

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 15 i 16 kwietnia 2003 r.

Porządek obrad

38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 kwietnia 2003 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.*
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienie lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.
7. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.
8. **Powołanie** członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.
9. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Rynku Rolnego
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji

– zastępca prezesa Marek Kozikowski
– przewodnicząca Danuta Waniek
– sekretarz Włodzimierz Czarzasty
– członek Adam Halber
– członek Lech Jaworski
– członek Aleksander Łuczak

Kandydaci na członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji

– Piotr Ogiński
– Edward Pałasz

Pełnomocnik Rządu do spraw Negocjacji
o Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej
w Unii Europejskiej

– podsekretarz stanu Jan Truszczyński

Ministerstwo Finansów

– podsekretarz stanu Piotr Sawicki

Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

– podsekretarz stanu Dagmir Długosz

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– sekretarz stanu Wojciech Olejniczak

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

– podsekretarz stanu Sławomir Dąbrowa

Ministerstwo Zdrowia

– sekretarz stanu Ewa Kralkowska

* Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Kazimierz Kutz i Jolanta Danielak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram trzydzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Zbigniewa Gołąbka oraz pana senatora Sławomira Izdebskiego.

Listę mówców będzie prowadził pan senator Izdebski.

Bardzo proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wysoka Izbo! Informuję, że Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 10 kwietnia przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych, do ustawy o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Sejm przyjął również większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza oraz ustawy o zmianie niektórych innych ustaw. Z kolei w dniu 11 kwietnia przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową i do ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Informuję również państwa senatorów, że protokoły trzydziestego piątego, szóstego i trzydziestego siódmego posiedzenia Senatu, zgodnie z odpowiednim artykułem regulaminu naszej Izby, są przygotowane do udostępnienia państwu senatorom.

Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte.

Wysoka Izbo! Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego ósmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego...

(Głos z sali: Co za trzaski?)

(Senator Lesław Podkański: Husajn żyje.)

No, już po burzy.

(Senator Lesław Podkański: To nie koniec wojny.)

Takie zagłuszanie było możliwe w czasach PRL, ale teraz...

Zaryzykujemy? Czy w ogóle coś słyszeć na sali? Tak? Dobrze.

Wracamy do porządku obrad trzydziestego ósmego posiedzenia.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienie lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

6. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.

7. Powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

8. Zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam państwu senatorom, że ustawa, która ma być omawiana w punkcie pierwszym dzisiejszych obrad, została wniesiona przez Radę Ministrów w trybie art. 123 Konstytucji Rzeczypospolitej.

(marszałek L. Pastusiak)

spolitej Polskiej jako projekt pilny. W tym przypadku, zgodnie z odpowiednim artykułem naszej konstytucji, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat wynosi czternaście dni. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 71 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 3 pkt 1 i 2 oraz termin określony w art. 32 ust. 2 i w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Wysoka Izbo! Informuję, że pan senator Sławomir Izdebski i pan senator Henryk Dzido w dniu 2 kwietnia bieżącego roku, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosili wniosek o uzupełnienie porządku obrad obecnego posiedzenia o punkt dotyczący przedstawienia przez rząd informacji w sprawie wysłania polskich wojsk do Iraku. Podobny wniosek złożyła do marszałka również grupa senatorów, senatorowie: Franciszek Bachleda-Księdzularz, Andrzej Chronowski, Mieczysław Janowski, Olga Krzyżanowska, Zbigniew Religa, Janina Sagatowska, Edmund Wittbrodt, Adam Biela, Jan Szafraniec, Krzysztof Borkowski, Józef Sztorc oraz Anna Kurska.

Informuję Wysoką Izbę, że Konwent Seniorów zapoznał się z tym wnioskiem. Ponieważ przedstawienie tej informacji na obecnym posiedzeniu jest niemożliwe z powodu wyjazdu pana premiera do Aten na uroczystości podpisania traktatu akcesyjnego, Konwent Seniorów postanowił umieścić punkt dotyczący informacji rządu o udziale wojsk polskich w wojnie w Iraku w porządku obrad następnego, trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu.

Chciałbym zapytać państwa senatorów wnioskodawców, czy uznają przedstawione wyjaśnienia za wystarczające?

Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie! 11 kwietnia bieżącego roku Sejm uchwalił ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego – to druk senacki nr 380. Ustawa została tego samego dnia przekazana do Senatu. Skierowałem ją do rozpatrzenia przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje w dniu dzisiejszym na odrębnych posiedzeniach rozpatrzyły tę ustawę i przygotowały sprawozdania, które państwo macie zawarte w drukach nr 380A i 380B. Komisje wnoszą w nich o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Jak państwu senatorom wiadomo, prace nad tą ustawą w Sejmie zostały bardzo przyspieszone wobec pojawienia się opinii o konieczności uchwalenia tej ustawy przed 16 kwietnia bieżącego roku, czyli przed podpisaniem traktatu akcesyjnego w Atenach. Aby tak się stało, Senat powinien dzisiaj przeprowadzić debatę, a także głosowanie nad tą ustawą, a prezydent Rzeczy-

pospolitej powinien ją podpisać – również w dniu dzisiejszym.

Wysoki Senacie, pragnę poinformować, że w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów w sprawie rozpatrzenia tej ustawy przez Senat.

Wobec tego po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt pierwszy: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawiony wniosek.

Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Zychowicz, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Panie Marszałku, dziękuję uprzejmie.

Zważywszy na to, iż punkt drugi i trzeci porządku obrad... To znaczy teraz, po dodaniu nowego punktu pierwszego, trzeci i czwarty, dotyczą tej samej materii, składam wniosek o to, by debatę nad tymi dwoma punktami przeprowadzić łącznie.

Przypomnę, że punkt trzeci to stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a punkt czwarty to stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście jest zbieżność, można powiedzieć, merytoryczna tych dwóch punktów porządku obrad.

Czy są inne głosy w sprawie tej propozycji? Nie ma.

Dziękuję. Rozumiem, że Wysoka Izba przyjęła tę sugestię.

Czy są jeszcze jakieś inne głosy w sprawie porządku obrad? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji wraz z tymi zaproponowanymi zmianami.

Przypominam, że głosowanie nad ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego zostanie przeprowadzone niezwłocznie, zaraz po zakończeniu debaty, jeszcze w dniu dzisiejszym, natomiast głosowania w sprawie pozostałych punktów porządku

(marszałek L. Pastusiak)

obrad zostaną przeprowadzone pod koniec obecnego posiedzenia Senatu. Jeżeli wszystko pójdzie sprawnie, to w dniu jutrzejszym powinniśmy zakończyć trzydzieste ósme posiedzenie Senatu.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przypominam to, co już powiedziałem wcześniej, że Sejm uchwalił tę ustawę 11 kwietnia. Tego samego dnia została ona przedłożona Wysockiej Izbie. Tego samego dnia również, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem ją do dwóch komisji, mianowicie do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Sprawozdania te, jak już państwu mówiłem, zawarte są w drukach nr 380A i 380B, natomiast tekst samej ustawy znajduje się w druku nr 380.

Wczoraj rano powinniście mieć państwo dostarczony tekst tej ustawy do skrytek senatorskich.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbyszka Piwońskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego to szczególnie dokument, który określa charakter naszego rolnictwa. W sposób bardzo lapidarny sformułowano jej ocenę w art. 1. Jest w nim mowa, że ustawa dotyczy poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych, że zmierza do przeciwdziałania nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych i wreszcie zapewnia prowadzenie działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. W sumie dotyczy ona zatem zarówno obrotu, wielkości gospodarstw, jak i kwalifikacji ludzi, którzy tej działalności się podejmują.

Ustawa ta przyjmowana jest w dość szczególnych okolicznościach i w szczególnym czasie, dzieje się to bowiem, o czym już wspominał pan marszałek, tuż przed datą podpisania przez przedstawicieli naszego rządu naszej akcesji do Unii Europejskiej, traktatu, który został wynegocjowany. A jednym z zapisów tego traktatu jest również to, że data jego podpisania jest jak gdyby datą graniczną i po przyjęciu tego traktatu wszyscy mieszkańcy Wspólnoty Europejskiej na równych prawach mogą korzystać z obrotu ziemią.

A więc tym samym nie można później tworzyć żadnych innych postanowień, które mogłyby stanowić o nieco odmiennym charakterze nabywania tejże ziemi. Między innymi taka interpretacja tych zapisów ze strony prawników skłoniła nas do tego, że właśnie w takim trybie i właśnie dzisiaj przyjmujemy tę ustawę.

Chcę dodać, że ustawa ta zawiera nie tylko elementy merytoryczne, ale po części stanowi też zadośćuczynienie wobec pewnych emocji, jakie jej towarzyszyły. Dla nas, Polaków, ziemia, jej posiadanie czy zbywanie to coś więcej niż to, co jest przedmiotem traktatu czy obrotu. Ziemia traktowana jest po prostu bardziej emocjonalnie, jako że przez wiele lat walka o ziemię i jej utrzymanie stanowiła o bycie naszego państwa czy o trwaniu przy swojej państwowości, a może nawet nie tyle państwowości, ile raczej przy swojej przynależności do narodu. Stąd właśnie został w naszej świadomości historycznie ukształtowany taki, a nie inny stosunek do wartości, jaką jest ziemia. Podkreślam ten fakt, ponieważ przyjęciu tej ustawy towarzyszy wiele różnych emocji, wypowiedzi, dyskusji, z czym nieraz mieliśmy do czynienia w naszej codziennej działalności.

Ustawa czyni zadość, jak już wspomniałem, wszystkim tym względem, zarówno merytorycznym, jak i tym emocjonalnym i politycznym, które towarzyszą jej przygotowaniu i przyjęciu. I myślę, że w tej części, zgodnie z intencjami jednej i drugiej komisji, powinniśmy ją przyjąć, stwarzając warunki korzystne ku temu, ażebyśmy w momencie, kiedy premier złoży swój podpis pod traktatem, byli świadomi, że wypełniliśmy powinność, jaka do nas, do ludzi stanowiących to prawo, należy.

Chcę jednak podkreślić, że w czasie obrad Komisji Samorządu i Administracji Państwowej toczyła się dość szeroka dyskusja, choć nie na temat samej ustawy, jako że wszyscy byliśmy zgodni, że jest ona potrzebna, że daje do ręki właściwy instrument tym wszystkim, którzy będą zastanawiali się nad interpretacją traktatu. Zastanawialiśmy się nad inną okolicznością, a mianowicie nad tą, że w wyniku dość pospiesznego działania w Sejmie dokonano pewnej zmiany wykraczającej poza materię tej ustawy i poza rolnictwo. Mam na myśli zapisy zawarte w art. 15, które dotyczą nie tyle materii tej ustawy i działalności rolniczej, ile przekształceń prawa wieczystego użytkowania w prawo własności. Wspominam o tym, jako że już niejednokrotnie ta sprawa była przedmiotem naszych obrad. Zajmował się tym również Trybunał Konstytucyjny, a zapis art. 15, który wykracza poza intencję tej ustawy, budzi obawy ogniw samorządowych, obawy o to, że narusza stan prawny, narusza dochody, które one z tego tytułu uzyskują.

Omawiam ten fakt, aby poinformować, że możliwe jest, i mamy taki zamiar, tak zresztą dzisiaj

(senator Z. Piwoński)

na posiedzeniu naszej komisji postanowiliśmy, podjęcie pewnych czynności prawnych w celu dokonania zmiany w tamtej ustawie, przyjętej 26 lipca 2001 r., tak żeby zapis zawarty w ustawie przyjmowanej dzisiaj nie wykraczał poza sferę rolnictwa, do której została ona odniesiona. W tej części tylko dokonanie takiego zabiegu czyni załość oczekiwaniom, dzięki czemu nie będzie żadnej skargi ze strony samorządów czy innych podmiotów, które mogłyby to uczynić. Informuję o tym Wysoką Izbę, ponieważ Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła na siebie takie zobowiązanie i mam nadzieję, że w ścisłej współpracy z rządem uda nam się zadośćuczynić tym właśnie oczekiwaniom. Podkreślam raz jeszcze: nie dotyczy to tej ustawy, nie dotyczy to intencji, która jej przyświecała. Dotyczy jedynie kwestii, która formalnie wykroczyła poza ramy rolnictwa.

I jeszcze może, na koniec, jedna uwaga. Ustawa ta niezależnie od zapisów, które przytoczyłem, wynikających z art. 1, nowelizuje też kilka innych ustaw, ale ta nowelizacja polega raczej na pewnej konsekwencji, na wdrożeniu w życie między innymi ustawy o agencji czy ustawy o scalaniu. Może nieco głębsza jest ta nowelizacja dotycząca Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, nadająca jej inną nazwę, nadająca jej inny charakter. Czas sprawił bowiem, że ta agencja już w tej chwili musi zajmować się kompleksowo całą gospodarką ziemią, a po części również i realizacją tej ustawy.

To tyle, Panie Marszałku, z mojej strony. W imieniu komisji wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy w takiej postaci, w jakiej została do nas skierowana.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jak rozumiem, bez poprawek. Czy tak?

(Senator Zbyszko Piwoński: Tak jest, Panie Marszałku.)

Dziękuję panu senatorowi.

I bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Andrzeja Anulewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Anulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zarekomendować Wysokiej Izbie ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego. Omawiana ustawa była rządowym projektem i została przyjęta przez Sejm w dniu 11 kwietnia. Jej tekst jest podany w druku senackim nr 380, a dotyczące jej sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w druku nr 380B.

W toku prac nad tą ustawą przedmiotem zainteresowania komisji był także poselski projekt ustawy o obrocie ziemią rolną, o obrocie nieruchomościami rolnymi i o dzierżawie rolniczej oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przedmiotowa ustawa ma na celu między innymi poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych, zapewnienie prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Ponadto w ustawie zapisano definicje: nieruchomości rolnej, gospodarstwa rolnego, działalności rolniczej, użytków rolnych. Wskazano Agencję Nieruchomości Rolnych jako właściwą do obrotu nieruchomościami rolnymi.

Bardzo ważny zapis ustawy znajduje się w art. 5, gdzie podaje się definicję gospodarstwa rodzinnego. Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na art. 23 konstytucji, który podaje, iż podstawą ustroju rolnego państwa są funkcjonujące gospodarstwa rodzinne. W art. 6 ustawy zdefiniowano pojęcie „rolnik indywidualny”. Dokonano też fundamentalnych zapisów dotyczących zasad i kryteriów, według których odbywać się będzie obrót ziemią rolną w Polsce.

Czy ustawa spełnia oczekiwania? Na pewno zabezpiecza interesy polskich rolników, interesy polskiego rolnictwa i w maksymalnym stopniu, na tyle na ile było to możliwe, zabezpiecza polską rację stanu. Ustawa nie powoduje złych skutków w obrocie ziemią, nie wprowadza nadmiernych ograniczeń w tworzeniu dużych gospodarstw, daje szansę gospodarstwom rodzinnym, nie wprowadza również dodatkowych obciążeń finansowych. Precyzyjnie podaje warunki, określa kto i na jakich zasadach może być nabywcą nieruchomości rolnych.

Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po krótkiej dyskusji, uwzględniając pozytywne opinie uczestników debaty, w tym przedstawiceli rządu, postanawia zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego bez poprawek, co niniejszym czynię. Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję Wysokiej Izbie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Zgodnie z naszym regulaminem przed przystąpieniem do dyskusji możemy zadawać pytania panom senatorom sprawozdawcom.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie któremuś z naszych senatorów sprawozdawców? Nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była zarówno poselskim, jak i rządowym projektem

(marszałek L. Pastusiak)

ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister rolnictwa i rozwoju wsi. Witam w naszej Izbie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Wojciecha Olejniczaka. Witam również podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jana Truszczyńskiego, który jest, przypominam, pełnomocnikiem rządu do spraw negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Obaj panowie ministrowie są do naszej dyspozycji, ale zanim przejdziemy do pytań, zapytam jeszcze obu panów ministrów, czy któryś z nich chciałby zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak: Tak, jeśli można.)

(Pełnomocnik Rządu do spraw Negocjacji o Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Jan Truszczyński: Ja nie, dziękuję.)

Tak? Pan minister Olejniczak chce zabrać. To bardzo proszę.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, tutaj, na trybunę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia państwu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Chcę w tym miejscu powiedzieć, że jest to ustawa nowoczesna. Jest to ustawa, która wychodzi na przeciw oczekiwaniom przede wszystkim polskiego rolnictwa, przede wszystkim polskich rolników. Ustawa, która ma służyć polskiemu rolnictwu przez najbliższe, jak myślę, dziesięciolecia, jestem o tym przekonany.

W prowadząc pewne regulacje w tej ustawie, rząd kierował się takimi przesłankami, żeby przede wszystkim nie szkodzić polskim rolnikom w możliwości przeprowadzenia potrzebnych bardzo na polskiej wsi zmian strukturalnych. Wiemy, że dzisiaj na wsi polskiej mamy gospodarstwa przeważnie kilkuhektarowe, 8 – 8,5 ha to jest średnia wielkość gospodarstw rolnych w Polsce. Więc wszystkie normy prawne miały wyjść na przeciw oczekiwaniu, żeby polska ziemia nie stała się ziemią służącą do spekulacji kapitałowych, a wszystkie ograniczenia prawne – żeby nie mogły działać wbrew oczekiwaniom, które mówią o tym, żeby jednak tych zmian strukturalnych dokonać. I udało się stworzyć taki projekt ustawy, Wysoki Senat raczy go dzisiaj rozpatrywać, który mówi

o prawie pierwszeństwa zakupu ziemi dla gospodarstw rodzinnych.

Gospodarstwo rodzinne w rozumieniu tej ustawy to takie gospodarstwo, które poza tym, że spełnia szereg innych kwalifikacji, przede wszystkim nie wychodzi poza obszar gospodarowania na poziomie 300 ha. I każdy, kto mieści się w tej wielkości, będzie mógł na zasadzie prawa pierwszeństwa zawsze kupić ziemię od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, a także od innych podmiotów, które będą chciały dokonać sprzedaży ziemi. Każdy podmiot, w tym rolnicy, którzy będą chcieli kupić ziemię, a posiadają więcej niż 300 ha, będzie mógł takiego zakupu dokonać, ale pierwszeństwo, prawo pierwokupu będzie miała Agencja Nieruchomości Rolnych, dzisiejsza Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Takie rozwiązanie ma zagwarantować, że ci, którzy powinni kupić ziemię, rolnicy, będą mogli bez przeszkód takiego zakupu dokonać. Ci, którzy nie powinni koncentrować ziemi nadmiernie, nie będą mieli takiej możliwości. Chyba że agencja uzna, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby ktoś, kto posiada 300 ha, mógł dokupić w sąsiedztwie 20, 30 czy 40 ha. Takie rozwiązanie jest możliwe. Chcę państwa zapewnić, zapewnić wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej, że każdy obywatel będzie miał prawo kupić ziemię w Polsce, niezależnie od tego, czy jest mieszkańcem wsi, czy jest mieszkańcem miasta. Ale prawo pierwszeństwa będzie zachowane dla tych, którzy żyją na wsi z rolnictwa, którzy gospodarują na polskich wsiach.

Przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji – to są te przepisy, o których mówiłem. Dodatkowy przepis, który został wprowadzony, mówi wyraźnie, że Agencja Nieruchomości Rolnych może dokonać sprzedaży areału, ale tylko tym gospodarstwom, w których łączna powierzchnia nie przekroczy wtedy 500 ha. I to jest rzeczywiste ograniczenie. Rolą Agencji Nieruchomości Rolnych jest kształtowanie wszystkiego, co dotyczy polskiej wsi, jeżeli chodzi o obszar, o wielkość gospodarstwa. Chcemy poprzez ten zapis ograniczyć możliwość koncentracji ziemi w jednych rękach. Chcemy, żeby agencja swoim działaniem kreowała pewne zmiany strukturalne na wsi, dlatego to ograniczenie jest tutaj wprowadzone. Ale każdy obywatel, który już posiada 500 ha będzie mógł dokonać zakupu ziemi, tyle że z innych zasobów, z zasobów niepaństwowych.

Jeżeli zaś chodzi o częstokroć poruszaną kwestię wykształcenia, to w toku prac w Sejmie został zawarty pewnego rodzaju kompromis. Wyraźnie mówimy, że właściciel gospodarstwa rodzinnego musi mieć wykształcenie przynajmniej zasadnicze rolnicze, każde wykształcenie średnie i każde wykształcenie wyższe. Takie jest również stanowisko rządu. Pewne normy uznaniowe, a była próba wprowadzenia pewnego rodzaju uznano-

(sekretarz stanu W. Olejniczak)

wości, uznawania, czy dane wykształcenie jest przydatne rolniczo czy nie, naszym zdaniem, wzbudzałyby tylko kontrowersje zupełnie na polskiej wsi niepotrzebne. Trzeba powiedzieć, że są w Polsce rolnicy, którzy mają kierunkowe wykształcenie rolnicze i bardzo dobrze gospodarują, ale są też w Polsce rolnicy, którzy mają wykształcenie techniczne, prawnicze, ekonomiczne, i też bardzo dobrze gospodarują na różnych areałach, wcale nieźle sobie radząc. A więc takich ograniczeń w ustawie nie ma, są natomiast preferencje. To są preferencje, ograniczeń nie ma. To jest ustawa skierowana do rolników, ustawa o takim kształcie, żeby gospodarstwa rodzinne były preferowane. O to, myślę, nam wszystkim powinno chodzić.

I oczywiście chciałbym odnieść się do jednej z poprawek, która nie uzyskała pozytywnej rekomendacji połączonych sejmowych komisji: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niemniej jednak ta poprawka została przez Sejm przyjęta. To jest art. 15. Panowie senatorowie sprawozdawcy komisji senackich o tym już mówili. Rzeczywiście ten artykuł, powiem, nijak się nie ma do tej ustawy. On nie dotyczy bezpośrednio w żaden sposób kształtowania ustroju rolnego. To jest bardzo ważna sprawa, która poprzez pewną polityczną decyzję znalazła miejsce w tej ustawie w postaci art. 15. Są pewne wątpliwości. Wątpliwości wyrażane przez samorządowców, przez organizacje samorządowe. Ja powiem tak: oczywiście będziemy dalej pracować nad tym artykułem. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, konieczność, to w okresie vacatio legis możliwe będzie wprowadzenie nowego przepisu, który tę materię ureguje.

Ale chciałbym prosić Wysoki Senat o przyjęcie dzisiaj tej ustawy, jeżeli mogę, Panie Marszałku. Jest to ustawa, która poza tą jedną kontrowersją jest naprawdę kompletna. Jest to ustawa dobra, ustawa, która będzie służyła polskiemu rolnictwu, ustawa, która jest na pewno potrzebna również ze względów czysto społecznych. Wiemy, jakie są nastroje na polskiej wsi w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Te nastroje są przez różne osoby podsycane. Rząd chce, żeby była odpowiednia regulacja, która zapobiegnie nadmiernej koncentracji ziemi rolnej w jednych rękach. Takie przedłożenie państwo dzisiaj mają i jest ono, myślę, godne i warte poparcia.

Wróć jeszcze do art. 15. Chcę zwrócić państwa uwagę na jeden fakt, mianowicie taki, że ci politycy, którzy najbardziej zabiegali o wejście ustawy w życie, o przyjęcie tej ustawy przed podpisaniem traktatu akcesyjnego w dniu 16 kwietnia, czyli jutro, przyczynili się w dużym stopniu do tego, żeby tak kontrowersyjny zapis, który jest regulacją zupełnie niepotrzebną w tej ustawie – oczywiście

jest potrzebny, ale nie w tej ustawie, jest to kontrowersyjny zapis – wprowadzić. Ten zapis mocą politycznej decyzji został wprowadzony. Jest to po prostu nieodpowiedzialność pewnych grup, pewnych osób, które chciałyby pewne rzeczy wprowadzać, choć ta ustawa może zostać zepsuta jednym zapisem.

Niemniej jednak uważam, że całość jest godna poparcia i o to Wysoki Senat proszę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Ministrze, ale proszę jeszcze pozostać na trybunie, ponieważ zgodnie z naszym regulaminem możemy teraz przystąpić do krótkich, zadawanych z miejsca pytań do pana ministra.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy ktoś pragnie zadać panu ministrowi Olejniczakowi pytanie.

Proszę bardzo, pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, ja mam do pana ministra krótkie pytanie dotyczące kwalifikacji, które są potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego. W art. 7 ust. 2 pkt 1 jest napisane, że jednym z dowodów potwierdzających posiadanie kwalifikacji rolniczych jest dyplom, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, a w pkt 2 jest napisane, że w przypadku, o którym mowa w art. 6 ust. 3 pkt 2 – oświadczenie poświadczane przez wójta, burmistrza lub świadectwo pracy. Są różne firmy rolnicze, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie kółek rolniczych, państwowe gospodarstwa rolne. Czy w przypadku palacza z kotłowni albo sekretarki pracujących w spółdzielni usług rolniczych świadectwo pracy z takiej firmy będzie uprawniano do prowadzenia gospodarki rolnej? Trzeba nam przecież ludzi wykształconych. Czy nie widzi pan, Panie Ministrze, jakiegoś niedomówienia w tym punkcie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak: Czy mogę tak od razu, Panie Marszałku, czy...)

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeszcze raz pragnę podkreślić: jeśli te warunki, określone w przepisach dotyczących między in-

(sekretarz stanu W. Olejniczak)

nymi wykształcenia i wielkości gospodarstwa, zostaną przez rolnika spełnione, to ta osoba będzie miała prawo pierwokupu – przepraszam, nie prawo pierwokupu, ale prawo pierwszeństwa zakupu ziemi – co nie znaczy, że jeżeli ktoś nie spełni tych uwarunkowań, o których tutaj piszemy, dotyczących gospodarstwa rodzinnego, to nie będzie mógł kupić ziemi. Będzie mógł nabyć ziemię, będzie mógł gospodarować, z tym że zawsze w momencie wyrażenia chęci zakupu ziemi przez taką osobę prawo pierwokupu będzie miała agencja i zawsze będzie ona mogła kupić tę ziemię, ale będzie też mogła od tego odstąpić.

Jeżeli zaś chodzi o potwierdzenie szczegółowe, o którym pan mówił, to tak, te poświadczenia są potrzebne między innymi takim osobom, które w rolnictwie pracowały, ale na przykład nie mają ciągłości pracy związanej z rolnictwem.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jak rozumiem, ma pan kolejne pytanie, Panie Senatorze, tak?

Senator Józef Sztorc:

Panie Ministrze, ja dalej nie wiem, czy palacz w spółdzielni kółek rolniczych będzie mógł prowadzić gospodarstwo rolne. W jaki sposób te kwalifikacje będą uznawane?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak:

Jeżeli chodzi o takie konkretne pytanie, czy palacz... Panie Senatorze, będzie to swego rodzaju uznaniowość, jeżeli chodzi o przydatność do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oczywiście jeżeli to będzie palacz, to nie ma tutaj żadnych przesłanek ku temu, żeby wpisać go w definicję gospodarstwa rodzinnego. Ale jeżeli będzie to ogrodnik, który pracował bezpośrednio przy produkcji, to wtedy tak.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, art. 6 ust. 3 mówi o tym, kogo uważa się za osobę posiadającą kwalifikacje rol-

nicze. W pktcie 1 tegoż ustępu mowa jest o osobie, która zdobyła wykształcenie rolnicze co najmniej zasadnicze lub wykształcenie średnie lub wyższe itd. Średnie – to znaczy jakie? Średnie rolnicze czy średnie jakiegokolwiek? Wyższe – to znaczy wyższe rolnicze czy wyższe jakiegokolwiek?

I pytanie drugie. Dyskutowaliśmy o tym podczas obrad komisji. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa znika, powstaje Agencja Nieruchomości Rolnych. Zgodnie z zapisem art. 18 ust. 2 jest to nowy twór prawny, zapisano tam bowiem, iż Agencja Nieruchomości Rolnych staje się następcą prawnym. Należałoby więc wnioskować, że będą rozwiązania umów o pracę i cała ta procedura. Czy tak, czy nie? W moim przekonaniu, ten ust. 2 w art. 18 jest źle sformułowany. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Na pytanie pierwsze chcę odpowiedzieć tak: jest dokładnie tak, jak jest napisane w tym artykule, to znaczy osoba posiadająca kwalifikacje zasadnicze o profilu rolniczym i każda osoba posiadająca wykształcenie średnie i wykształcenie wyższe – i tu trzeba odpowiedzieć, że jakiegokolwiek, bo trudno byłoby wprowadzać pewnego rodzaju rzeczywistą uznaniowość dotyczącą przydatności tego bądź innego wykształcenia. Każda osoba – myślę, że to jest również w duchu oczekiwań młodych mieszkańców wsi, którzy wychowują się na wsi i kończą licea ogólnokształcące. Zapis uniemożliwiający im prowadzenie gospodarstwa czy objęcie gospodarstwa po rodzicach byłby, jak sądzę, niekorzystny.

Jeżeli zaś chodzi o tę wątpliwość, którą poruszył pan senator, to nie, intencją tej ustawy jest tylko i wyłącznie zmiana nazwy agencji. Agencja pozostanie i będzie funkcjonowała w takim kształcie, w jakim funkcjonuje teraz. Oczywiście jest, że obecna nazwa – Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa – po wejściu w życie tej ustawy nie bardzo by pasowała do specyfiki jej dalszego funkcjonowania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Pan senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy art. 6 ust. 1. Jest tam jednoznaczne stwierdzenie, kto jest rolnikiem indywidualnym. I pytam teraz: jaki wydzźwięk tego artykułu, poza ograniczeniami w nabyciu, będzie się odnosił do rolników, którzy mają ponad 300 ha? Czy to dotyczy podatków, czy jeszcze jakichś innych kwestii?

Drugie pytanie dotyczy art. 7 ust. 3. Ustawa ma na celu wprowadzenie pewnych ograniczeń w swobodnym obrocie gruntami rolnymi. Jakie mamy gwarancje, że jeśli wprowadzimy na polskim rynku ograniczenia, to właściwe organy i instytucje państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego będą wystawiać stosowne zaświadczenia identycznie jak w polskich warunkach? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:**

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o pierwszą wątpliwość pana senatora, to chcę powiedzieć, że ten przepis jest związany tylko i wyłącznie z funkcjonowaniem tej ustawy i w takim duchu został on stworzony. Jest to forma pewnego kompromisu, znamy inne propozycje: 100 ha, 500 ha, bez ograniczeń. Sejm ustalił to na poziomie 300 ha.

Jeżeli zaś chodzi o drugą wątpliwość, to skonstruowanie tego artykułu w taki, a nie inny sposób jest związane bez wątpienia z prawem krajów Unii Europejskiej. Tutaj wszyscy muszą mieć równe prawa – i tak ten artykuł jest skonstruowany. Ja pragnę jeszcze raz podkreślić, Szanowni Państwo, że Polska wynegocjowała dwunastoletni okres przejściowy i dopiero po nim cudzoziemcy będą mogli zakupić w Polsce ziemię. O tym trzeba pamiętać. Oczywiście są też okresy skrócone po dzierżawach siedmio- i trzyletnich. Tak naprawdę ta ustawa będzie dotyczyła cudzoziemców dopiero po tych okresach przejściowych.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Wielowieyski, a następnie pani senator Simonides.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dwa pytania, Panie Ministrze.

Pierwsze pytanie dotyczy pewnej liczby – nie wiem, ile ich jest, ale myślę, że co najmniej kilkadziesiąt – dużych gospodarstw rolnych zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Na Warmii i Mazurach znam kilka takich gospodarstw, które dotąd były dzierżawione od agencji, zwykle z zamysłem zakupu. Czy ta dzierżawa będzie mogła trwać dalej? Niektóre z tych gospodarstw widziałem, są to dobre, sprawne gospodarstwa, liczące na przykład 2 tysiące ha, zagospodarowane, dające sporo miejsc pracy, wszystko to działa. Co się z nimi stanie, czy dzierżawa będzie mogła być kontynuowana? Oczywiście agencja nie może temu komuś bezpośrednio tego sprzedać, bo jest ten limit 500 ha.

Druga sprawa dotyczy art. 15. Mianowicie stabilizacja własności, zwłaszcza na tychże Ziemiach Odzyskanych, jest bardzo pożądana i właściwa, ale nie bardzo rozumiemy – ja to pytanie zadaję niejako wspólnie z panią senator Simonides – dlaczego w art. 15 mówi się tylko o osobach fizycznych, które do 26 maja 1990 r. były... To nie jest jasne.

I jeszcze jedno. We mnie osobiście, zwłaszcza jeżeli chodzi o własność rolną, nie budzi to wątpliwości, ale jako samorządowiec odczuwam tutaj duży opór i niepokój. W przypadku nieruchomości zabudowanych, zwłaszcza zabudowanych mieszkalnie i położonych w granicach obszarów miejskich, dzierżawy wieczyste – proszę tu popatrzeć na doświadczenia amerykańskie i europejskie – stanowią często jedyną i najważniejszą rezerwę, jaką samorząd posiada. Zawsze miałem bardzo poważne obawy co do szybkiego przekształcania dzierżawy wieczystej zwłaszcza tam, gdzie miasto będzie potrzebowało tego terenu ze względu na inwestycje własne czy inne możliwości. Przekazanie takiego terenu po prostu jest interesem, jest bardzo korzystne dla właściciela, a może być bardzo przykrym ciosem dla samorządowców.

Pytanie uzupełniające. Panie Ministrze, ile może być tych gruntów – chodzi mi zwłaszcza o miejskie, ale ciekawie byłoby również się dowiedzieć, ile jest wiejskich – w przypadku których będziemy teraz zamieniać użytkowanie wieczyste na własność, zwłaszcza w granicach miast.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:**

Dziękuję bardzo za te pytania, Panie Senatorze.

Pragnę zapewnić, że każdy, kto dzisiaj dzierżawi ziemię i w przyszłości będzie chciał ją dzierżawić, będzie miał możliwość dzierżawy każdej ilości. Nie jest zamysłem tej ustawy ograniczanie możliwości dzierżawy i nie ma tutaj takich zapisów. Zgadzam się w pełni z tym, co powiedział pan senator: są doskonałe gospodarstwa, które dzierżawią spory areal między innymi od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Mało tego, gdyby takie ograniczenia wprowadzono, to mogłoby się okazać, że na danym terenie nie byłoby chętnych do zakupu bądź wdzierżawienia ziemi, która dzisiaj jest dzierżawiona. Jeżeli zatem chodzi o dzierżawy, żadnych ograniczeń ta ustawa nie wprowadza.

Jeżeli zaś chodzi o art. 15, to pragnę państwa senatorów poinformować, że został on zgłoszony w formie poprawki podczas drugiego czytania w Sejmie i na skutek decyzji politycznych poszczególnych klubów parlamentarnych został przyjęty w takim kształcie, w jakim jest obecnie. Przedstawiając opinię rządu na ten temat, zarówno ja, jak i pan minister spraw zagranicznych wyraźnie uczulaliśmy, że uregulowanie to, jakkolwiek bardzo ważne, nie powinno być zawarte w tejże ustawie. No ale jest ono tutaj i ja się na to zgadzam z pewnymi obawami, o których mówił pan senator. Zastrzegam jednocześnie, że rząd po analizach, które były dokonywane wczoraj, są dokonywane dzisiaj i będą dokonywane w najbliższych dniach, wykorzystując okres *vacatio legis*, będzie się starał, gdyby było rzeczywiste, poważne zagrożenie, w jakimś stopniu zawrzeć te zapisy w innej, szerszej ustawie. Decyzja rządu niebawem na pewno zapadnie, aby inne kwestie, dotyczące między innymi dzierżaw czy spraw zabużan, zostały uregulowane, ale w odrębnej, całościowej, kompleksowej ustawie. Proszę mi wybaczyć, ale dzisiaj nie jestem w stanie kompetentnie w tej sprawie odpowiadać, bo są to inne uregulowania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Simonides.

(*Senator Dorota Simonides*: Dziękuję, już otrzymałam odpowiedź.)

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Pan senator Wittbrodt, bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam tego rodzaju pytanie. Jak wiadomo, ta ustawa jest niezwykle szybko procedowana w Senacie. Mówi się, że jest to spowodowane integracją, jutrzejszymi wydarzeniami, a prasa podawała różne opinie na temat tego, czy dotrzymanie tego terminu jest czy też nie jest konieczne w związku z tym, co jutro będzie miało miejsce. Jak to wygląda z prawnego punktu widzenia? Czy ten pośpiech jest wskazany, czy nie?

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Ale to pytanie mogło być skierowane również do pana ministra Truszczyńskiego.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak*: Tak, tak.)

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:**

Postaram się odpowiedzieć i przedstawić taki bardzo chłopski tok rozumowania.

Szanowni Państwo, każde uregulowanie, które zostanie wprowadzone do dnia podpisania traktatu akcesyjnego, może różnicować w prawach do nabywania nieruchomości obywateli polskich i obywateli Unii Europejskiej, ale pragnę podkreślić, że takie uregulowanie mogłoby obowiązywać tylko do chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że dzisiaj w Polsce mamy bardzo restrykcyjne przepisy dotyczące zakupu ziemi przez cudzoziemców. Uważam, że są to przepisy takiego rodzaju, że jeżeli tylko państwo nie chce, to nie zezwala obywatelom na zakup, więc takie uregulowania do chwili wejścia do Unii Europejskiej są nam niepotrzebne. Niemniej jednak to rozumowanie, które przedstawiłem państwu i które wydaje się bardzo zrozumiałe, nie do końca jest zrozumiałe dla rolników i opinii publicznej. Dlatego w imieniu rządu proszę państwa o to, żeby uchwalić tę ustawę, żeby usatysfakcjonować społeczne oczekiwania. Dlatego chcemy tę ustawę w takim trybie uchwalić. Zapewniam państwa jednak, że jest to ustawa kompleksowa, ustawa naprawdę bardzo dobrze przygotowana. Pragnę podkreślić, że ta ustawa została w Sejmie przyjęta przy jednym tylko głosie sprzeciwu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

(*Głos z sali: Wstrzymującym się.*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak: Tak, wstrzymującym się.*)

Panie Ministrze – pytam pana ministra Truszczyńskiego – czy chciałby pan ewentualnie ustosunkować się do pytania, skąd ten pośpiech i czy jest on potrzebny?

**Pełnomocnik Rządu
do spraw Negocjacji o Członkostwo
Rzeczypospolitej Polskiej
w Unii Europejskiej
Jan Truszczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na pytanie pana senatora, uzupełniając to, co zechciał już przedstawić pan minister Olejniczak, mogę dodać, że z punktu widzenia zobowiązań zaciągniętych przez Polskę w traktacie akcesyjnym termin uchwalenia tej ustawy nie ma oczywiście żadnego znaczenia. Prawdą jest, że w trakcie prac sejmowych krążył tekst, uznawany za opinię prawną, na który powoływało się wielu deputowanych, twierdząc, iż ustawa musi zostać uchwalona przed podpisaniem traktatu akcesyjnego, w przeciwnym bowiem razie ustawa w kształcie przedłożonym Sejmowi i Senatowi będzie sprzeczna z naszymi zobowiązaniami w traktacie akcesyjnym. Chcę jednak podkreślić, że zarówno w opinii prawników pracujących w Sekretariacie Europejskim, jak i w opinii kierownictwa Sekretariatu Europejskiego, a także w ekspertyzach, które zostały wykonane na wszelki wypadek, tego rodzaju pogląd nie jest reprezentowany. Wręcz przeciwnie, wykładnia słowna, wykładnia funkcjonalna oraz ocena woli, którą kierowały się strony w trakcie negocjowania rozdziału „Swobodny przepływ kapitału”, wskazują jasno, że data podpisania traktatu akcesyjnego nie stanowi żadnego ograniczenia czasowego dla debatowania, przyjmowania i uchwalania ustawy o ustroju rolnym.

Niemniej jednak doskonale rozumiemy, że zarówno przyczyny natury emocjonalnej i chęć zapobieżenia wszelkim, nawet wyimaginowanym, potencjalnym przeszkodom, jak również przybliżająca się data referendum akcesyjnego są przyczynami, dla których warto, a nawet powiedziałbym trzeba uchwalić ustawę w przedkładałym Wysokiej Izbie kształcie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Rozumiem. Dziękujemy, zwłaszcza za tę ostatnią uwagę, bo parlament powinien właśnie być wrażliwy na nastroje społeczne.

Jeżeli nie ma innych pytań do panów ministrów, to dziękuję panu ministrowi Olejniczakowi za rzeczowe odpowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam państwu senatorom o znanych nam wymogach regulaminowych dyskusji, zwłaszcza o tym, aby składać wnioski na piśmie do zamknięcia dyskusji.

W tej chwili zapisany do głosu jest jeden pan senator. Bardzo proszę pana senatora Janowskiego o zabranie głosu.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Szanowni Goście! Panie Pośle!

My często w tej Izbie używamy takiego określenia „pochylić się nad materiały ustawy”. Sam je powtarzam, pan senator Piwoński też bardzo często to czyni. Nie mieliśmy jednak żadnych szans, aby pochylić się nad materiały tej ustawy, zastanowić się nad nią, przeanalizować ją, wnieść racjonalne poprawki. Ulegamy bądź to magii dat, daty jutrzejszej – 16 kwietnia 2003 r., bądź czynnikom emocjonalnym, bądź jeszcze innym.

Ja myślę, że bardzo szlachetny cel, jaki przyświeca idei tej ustawy, mianowicie ochrona polskiej ziemi, jest ujęty w sposób nie do końca zadowalający. Ustawa ta obejmuje bowiem tylko grunty orne, a poprzez wprowadzony art. 15 dotyczy materii związanej z mieszkalnictwem, zaś nic nie mówi o gruntach przeznaczonych na działalność gospodarczą – też polskich gruntach, nic nie mówi o polskich lasach itd. Zatem jest to rozwiązanie szczególne. Tytuł ustawy sugeruje, że mówimy tutaj o kształtowaniu ustroju rolnego – słowo „ustrój” ma też wymiar bardzo szeroki, mówimy: ustrój państwa – a jest to w gruncie rzeczy ustawa dotycząca regulacji obrotu nieruchomościami rolnymi i związanymi z mieszkalnictwem.

Wydaje mi się, Panie Marszałku, że przy okazji rozważań nad tą ustawą, należałoby raz jeszcze przeanalizować tryb pracy polskiego parlamentu.

Otóż ustawa ta była w swoich pierwocinach skierowana do Sejmu 6 marca 2002 r. – był to projekt poselski, druk nr 401, 2 lipca 2002 r., druk poselski nr 697, i 28 listopada minionego roku – projekt rządowy. Czasu na dogłębną analizę było, w moim przekonaniu, aż nadto. Mogliśmy, mówię o obu izbach parlamentu, zrobić to porządnie – przecież składaliśmy przyrzeczenie, że będziemy służyć Rzeczypospolitej, tworząc dobre prawo, a nie byle jakie – a w tej ustawie jest sporo mankamentów. Zapoznaliśmy się podczas obrad komisji z pobeżną, ale równocześnie dość gruntowną oceną Biura Legislacyjnego. Mankamenty konstytucyjne wytknięte w odniesieniu do art. 15 i do innych artykułów budzą niepokój. To znaczy, że

(senator M. Janowski)

będziemy uchwalali ustawę, mając świadomość tego, iż za chwilę tę ustawę będziemy musieli poprawić.

W świetle wypowiedzi, którą przed chwilą usłyszeliśmy z ust pana ministra Truszczyńskiego, należałoby zapytać: czy musimy to robić w takim trybie? W takim trybie, choć przecież to nie był pilny projekt rządowy, włączyliśmy ten dokument do porządku obrad. W czerwcu 2002 r. prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie zasad techniki prawodawczej, a my po raz kolejny zlekceważyliśmy to rozporządzenie.

Wydaje mi się, że również samo zgłaszanie poprawek w izbie poselskiej w takim trybie, jak to ma miejsce obecnie, wymaga zastanowienia się, a więc prosiłbym pana, Panie Marszałku, aby przedyskutować w Prezydium Sejmu, z marszałkiem Sejmu, tryb pracy tej Izby. Być może warto zmienić regulamin Sejmu, jeśli mamy tworzyć dobre prawo, bo ten przykład pokazuje, że takiemu działaniu nie służy taki tryb właśnie.

Zapoznałem się ze stanowiskiem, które otrzymaliśmy od organizacji samorządowych, wykazujących ubytki finansowe poprzez ów art. 15, wykazujących niezgodność z konstytucją, a w moim przekonaniu także w tym zakresie niezgodność z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego. A więc ustawa ta ma szereg mankamentów.

Czy rzeczywiście zabezpiecza nas przed tym, o czym była tutaj mowa? Mam przed oczyma dokument będący załącznikiem traktatu, jest to część dotycząca swobodnego przepływu kapitału, załącznik XII. Mamy tam taki zapis: „Nie naruszając zobowiązań wynikających z traktatów, na których ustanowiona jest Unia Europejska, Polska może utrzymać w mocy przez okres dwunastu lat od dnia przystąpienia zasady przewidziane w ustawie z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców w odniesieniu do nabywania gruntów rolnych i leśnych. W żadnym wypadku obywatele państw członkowskich lub osoby prawne, utworzone na mocy przepisów innego państwa członkowskiego, nie mogą być traktowani w sposób mniej korzystny w czasie nabywania gruntów rolnych i leśnych niż w dniu podpisania traktatu o przystąpieniu.” Tyle mówi przepis w tłumaczeniu na język polski.

Wobec tego należałoby zapytać, czy ostatni artykuł tejże ustawy, mówiący o tym, iż wchodzi ona w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, koresponduje dobrze z tym zapisem o dniu podpisania. To znaczy dzisiaj pan prezydent ustawę podpisze, drukarnie czekają, ustawa zostanie opublikowana w „Dzienniku Ustaw”, ale wejdzie w życie trzy miesiące od daty ogłoszenia, z wyjątkiem art. 7.

Panie Marszałku, mam bardzo wiele wątpliwości. Z reguły, przygotowuję się do dyskusji na te-

mat ustaw, które są tutaj omawiane, i kończę swoją wypowiedź, składając na pańskie ręce wnioski o wprowadzenie takiej lub innej poprawki. Dziś kierując się dobrem nadrzędnym takiego wniosku nie złożę, aczkolwiek chciałbym go przekazać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Borkowskiego.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Przedstawiciele Rządu Polskiego!

Dyskutujemy dzisiaj nad bardzo ważną ustawą. Ta ustawa jest kompromisem, kompromisem wypracowanym w Sejmie Rzeczypospolitej, kompromisem wypracowanym też przez rząd. Cieszę się bardzo, że ta ustawa wreszcie do nas dotarła, do Wysokiej Senackiej Izby.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Na tę ustawę czekają rolnicy. Dzisiaj mówimy o referendum, dzisiaj mówimy, że jutro premier Rzeczypospolitej złoży podpis w Atenach. Przez wiele lat odczuwaliśmy pewien niepokój. W 1997 r. uchwaliliśmy konstytucję Rzeczypospolitej, która też była kompromisem, i w tej konstytucji był zapis, tak jak mówił jeden ze sprawozdawców, że podstawą ustroju rolnego jest rodzinne gospodarstwo rolne. I w tej ustawie jest wreszcie zapisana definicja, co to jest to rodzinne gospodarstwo rolne. W tej ustawie mamy też zapisy, które pozwalają na racjonalnie gospodarowanie polską ziemią, powodują, że nie będzie wielkich latyfundiów, a będzie to gospodarka bardziej racjonalna. Nikt nie będzie też spekulował polską ziemią.

Może ta ustawa nie jest doskonała, zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że ta ustawa wymaga jeszcze dużo pracy; może nie mieliśmy czasu pochylić się nad nią, ale jakże bardzo jest ona potrzebna. Po raz pierwszy w tej Izbie możemy mówić jednym głosem i cieszyć się, że nie ma słów krytyki, tylko jest troska o dobre prawo i poprawę tejże ustawy.

Mam pytanie z tej trybuny do pana ministra Truszczyńskiego, ponieważ pan minister stwierdził, że nie ma potrzeby takiego pośpiechu, nie ma potrzeby spieszenia się. Czy pan minister Truszczyński tu, w Wysokiej Izbie, zagwarantuje swoim własnym podpisem, że rzeczywiście nie ma potrzeby takiego pośpiechu, czy pan minister postawi tutaj... podpisze ten weksel, czy będzie to tylko weksel bez pokrycia?

Chcielibyśmy to wiedzieć, bo jutro już będzie za późno. Jeśli wszystkie siły polityczne zaczynają mówić tutaj jednym głosem, to myślę, że nie warto

(senator K. Borkowski)

dmuchać pod wiatr czy iść pod prąd. I chciałbym, aby Wysoka Izba uzyskała odpowiedź na to pytanie, a przynajmniej ja chciałbym uzyskać tę odpowiedź.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na art. 15. Ten artykuł jest bardzo kontrowersyjny w tejże ustawie. Jednocześnie, chcę zwrócić uwagę na to, jak ważne jest, szczególnie dla ziem tak zwanych odzyskanych, żeby wreszcie dzierzawa wieczysta stała się rzeczywistą własnością, żeby ci ludzie zaczęli gospodarzyć na swoim.

Myśmy starali się wielokrotnie, przez kilka lat pracy w parlamencie, szczególnie moje ugrupowanie, ugrupowanie Polskie Stronnictwo Ludowe... Zgłaszaliśmy takie projekty, żeby wreszcie to zalegalizować. Nie udało się. W tej ustawie jest to zapisane, może jest to niedoskonałe, może zbyt daleko wykracza, ale daje pewne bezpieczeństwo tym rolnikom, tym podmiotom, które tamże gospodarują. Oczywiście ustawa nie dotyczy jak gdyby całości ochrony polskiej ziemi, ale... Ustawa mówi jednoznacznie, że dotyczy tylko obszarów związanych typowo z produkcją rolną i z rolnictwem.

Myślę, że dobrze się stało, że to agencja będzie decydować... będzie mieć prawo pierwokupu, że będzie to agencja rządowa, która będzie czuwać i nadawać pewien kształt gospodarce polską ziemią. I myślę, że są też odpowiednie zapisy, które dają pierwszeństwo zakupu rolnikom, pierwszeństwo zakupu tym, którzy mają odpowiednie wykształcenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować, podziękować w imieniu parlamentarzystów Polskiego Stronnictwa Ludowego za wielkie zrozumienie i prosić o uchwalenie tejże ustawy. Na tę ustawę czekają polscy rolnicy, na tę ustawę czeka polska wieś. Bardzo dziękuję.

(Głos z sali)

Bez poprawek oczywiście. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie przedstawiono żadnych wniosków o charakterze legislacyjnym, możemy przystąpić do głosowania.

Proszę o włączenie gongu, a pana senatora sekretarza proszę o podanie komunikatu.

Senator Sekretarz Sławomir Izdebski:

Podaję komunikat.

Uprzejmie przypominamy, że 30 kwietnia bieżącego roku upływa termin składania oświadczeń majątkowych za rok 2002. Oświadczenia, składa-

ne marszałkowi Senatu, przyjmowane są w pokoju nr 209. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Prosimy państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Wysoka Izbo, przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, a także Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Projekt ten za chwilę zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie odpowiedniego guzika i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania na tablicy.

Na 77 obecnych senatorów 74 głosowało za, nikt przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Ustawa, nad którą będziemy debatować, została uchwalona przez Sejm w dniu 10 kwietnia. Następnego dnia, 11 kwietnia, została przekazana do naszej Izby i tego samego dnia skierowałem ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie, które państwo macie w drukach nr 370A, sam tekst ustawy zawarty jest w druku nr 370.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Jerzego Cieślaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie opinię i wnioski dotyczące ustawy o zmianie ustawy

(senator J. Cieślak)

o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, uchwalonej przez Sejm w dniu 10 kwietnia 2003 r., druk senacki nr 370. Przypomnę, że ustawa była pilnym projektem rządowym. Wprowadza ona trzy istotne zmiany do ustawy nowelizowanej.

Pierwsza zmiana powoduje, że poza Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Kasą Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych oraz bankami obowiązków zgłaszania do ubezpieczenia zdrowotnego emerytów i rencistów mają także inne podmioty. Konkretnie, likwidujemy tą zmianą rodzaj luki prawnej w odniesieniu do około dziesięciu tysięcy osób zameldowanych w Rzeczypospolitej Polskiej, ale uprawnionych do świadczeń emerytalno-rentowych w Republice Czeskiej – ich świadczenia przesyłane są za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Dруга zmiana wprowadza zapis przeniesiony z ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, dopuszczający do obrotu w trybie uprzywilejowanym tak zwane leki generyczne, czyli odtwórcze, które są równie skuteczne jak leki innowacyjne, ale są od nich co najmniej o 30% tańsze. W czasie posiedzenia komisji otrzymaliśmy zapewnienie pani minister Ewy Kralkowskiej, że najpóźniej do 30 czerwca bieżącego roku leki te wpisane będą na zbyt długo nienowelizowaną listę leków refundowanych. Skutkiem tych zmian będzie zmniejszenie obciążenia pacjentów kosztami kupowanych przez nich leków.

I wreszcie trzecia zmiana, która była głównym powodem omawianej nowelizacji – przesunięcie terminu opracowania planów zdrowotnych na 2004 r. przez samorzady województw z dnia 15 kwietnia bieżącego roku na dzień 30 czerwca bieżącego roku.

Jak zapewne pamiętamy, z powodu nadmiernej przedłużonego okresu pracy Sejmu nad ustawą o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia ustawa ta nie weszła w życie w dniu 1 stycznia, tylko w dniu 1 kwietnia 2003 r. Z przykrością trzeba stwierdzić, że opóźnienie to spowodowane zostało przez posłów opozycji parlamentarnej, tych samo często, którzy w poprzedniej kadencji parlamentu, pod innymi szyldami politycznymi, bezkrytycznie popierali skompromitowaną w opinii polskiego społeczeństwa, źle przygotowaną i wdrożoną ustawę o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Wyrażając tę opinię, nie wykraczam poza obowiązki i uprawnienia sprawozdawcy, ponieważ problem ten był omawiany w czasie dyskusji na posiedzeniu naszej komisji.

Trzeba się też jednak zgodzić z wyrażoną w czasie dyskusji opinią, że obecna nowelizacja nie byłaby potrzebna, gdyby w czasie prac nad nowelizowaną ustawą obydwie izby parlamentu ustaliły

rozsądny termin wejścia w życie zapisów regulujących tryb tworzenia planów zdrowotnych w województwach i Krajowego Planu Zabezpieczenia Świadczeń Zdrowotnych. Jak już powiedziałem, zgodnie z ustawą nowelizującą, sejmiki województw zatwierdzają plany zdrowotne do 30 czerwca bieżącego roku, oddziały wojewódzkie funduszu przesyłają je do centrali do dnia 30 lipca bieżącego roku, rada Narodowego Funduszu Zdrowia przyjmuje projekt planu zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych do dnia 30 sierpnia bieżącego roku, a minister właściwy do spraw zdrowia zatwierdza plan najpóźniej w dniu 15 września 2003 r. W tej sytuacji samorzady województw będą miały jeszcze dwa tygodnie na wyrażenie swoich ostatecznych opinii o decyzjach władz centralnych. Kontrakty z zakładami opieki zdrowotnej na 2004 r. zawierane będą na w miarę ujednoczonych w skali całego kraju warunkach.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia wnoszę o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Wniosek ten, przedstawiony w druku nr 370A, przyjęty został przez komisję bez głosów sprzeciwu, a tylko jeden senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 regulaminu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zadawać sprawozdawcy pytania.

Czy są chętni do zadawania pytań? Czy ktoś chce zabrać głos?

Bardzo proszę, senator Religa.

Senator Zbigniew Religa:

Moje pytanie do pana sprawozdawcy dotyczy tego, co powiedział pan o przedstawicielach opozycji w parlamencie, o ich działaniach opóźniających. Zrozumiałem – i prosiłbym, żeby pan to potwierdził lub nie – że te działania przedstawicieleli opozycji nie były merytoryczne, że nie chodziło im o to, żeby tę ustawę ulepszyć, poprawić, i dlatego pracowano nad nią dłużej, a chodziło im wyłącznie, jak można było z pańskiej wypowiedzi zrozumieć, o złośliwe postępowanie wobec tej, według pana, wspaniałej i mądrej ustawy.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Senatorze, ja mówiłem oczywiście o wydarzeniach w Sejmie, a nie w Senacie – a więc nie tyle w parlamencie, ile w jednej z dwóch izb parlamentu – bo to tam zostały przedłużone ponad

(senator J. Cieślak)

miarę prace nad tą ustawą, co uniemożliwiło jej wdrożenie z dniem 1 stycznia 2003 r. Jeżeli zaś chodzi o konkretne argumenty dotyczące tej sprawy, to nie były one omawiane w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji. Pan senator był na tym posiedzeniu, ale nie wiem, czy akurat na tym etapie, bo wiem, że wyszedł pan przed zakończeniem obrad.

(Senator Zbigniew Religa: Na tym byłem.)

Na tym pan senator był, więc wiadomo panu, że nie było mowy o szczegółach, była tylko wyrażana ogólna opinia. Ale jeżeli pana pytanie upoważnia mnie do wyrażenia własnej, subiektywnej opinii w tej sprawie, wyrobionej na podstawie obserwacji wydarzeń w Sejmie, to muszę powiedzieć, że te zarzuty pod adresem tej ustawy były ogólnikowe i nie polegały na konkretach. Mówiło się na przykład o centralizacji zarządzania, o centralizacji redystrybucji środków, a przecież z tej ustawy to nie wynika. Z tej ustawy wynika to, że minister zdrowia otrzymuje prawo nadzoru nad środkami, które znajdują się w Narodowym Funduszu Zdrowia, a to nie oznacza centralizacji redystrybucji środków na terenie kraju, ale oznacza to pełnienie nadzoru nad ich prawidłowym wykorzystaniem. Z kolei to, że te środki będą przemieszczane w porównaniu ze stanem istniejącym przed dniem 1 kwietnia 2003 r., kiedy to różnice w stawkach za procedury medyczne w poszczególnych kasach chorych sięgały kilkuset procent – co było zaprzeczeniem konstytucyjnego zapisu o równym dostępie obywateli Rzeczypospolitej do świadczeń zdrowotnych opłacanych ze środków publicznych – to jest to zjawisko naturalne. Tak właśnie powinno być, te stawki za procedury medyczne powinny być w skali całego kraju w miarę ujednoczone, to znaczy powinny być wyznaczone po zastosowaniu określonego algorytmu, który uwzględnia zagrożenia zdrowotne, na przykład takie, jakie występują z przyczyn ekologicznych na Górnym Śląsku, czy takie, jakie w wyniku różnic średniej wieku, czyli rozkładu demograficznego mieszkańców naszego kraju, występują w różnych regionach kraju. A algorytmy to właśnie będą uwzględniały. Wobec tego w mojej subiektywnej ocenie zarzuty formułowane – w sposób ogólnikowy i mało konkretny – pod adresem tej ustawy miały charakter polemiki politycznej, a nie merytorycznej. Ale to jest moja subiektywna opinia, do wyrażenia której upoważniło mnie pytanie pana senatora. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jerzy Cieślak: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Witam na sali panią Ewę Kralkowską, sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

I zgodnie z Regulaminem Senatu pytam: czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 naszego regulaminu pragnę zapytać senatorów, czy mają pytania do pani minister w związku...

(Głos z sali: Senator Sztorc.)

Tak, jest pytanie.

Senator Sztorc, bardzo proszę.

Senator Józef Sztorc:

W związku z tym, że ta nasza służba zdrowia funkcjonuje dalej tak, jak funkcjonuje, mam do pani minister pewne pytanie, może niedotyczące do końca tego punktu, który dzisiaj omawiamy, ale chciałbym je zadać. Jak wygląda sprawa z tą słynną podwyżką o 203 zł? Bo szpitale zadłużają się ponad miarę, kasy chorych zawierają takie kontrakty, jakie zawierają. Zapytuję więc: co na to resort zdrowia? Czy ma jakąś receptę na wyjście z problemu?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Bartos, proszę.

Senator Tadeusz Bartos:

Pani Minister, w jakim terminie...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę włączyć mikrofon.)

Przepraszam, tak, już. W jakim terminie wejdzie w życie rozporządzenie ministra zdrowia dotyczące przyporządkowania ubezpieczonych do oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia? Jest to sprawa ważna, a ustawa z 23 stycznia o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia nie określa definicji zakresu zamieszkania.

Drugie pytanie. Ustawa z dnia 23 stycznia o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia nie zawiera zapisów zobowiązujących ubezpieczonych do powiadamiania oddziałów funduszu o zmianie miejsca zamieszkania. Czy nie zachodzi więc obawa, że ubezpieczeni będą korzystać ze świadczeń lekarza, pielęgniarki, położnej lub z zaopatrzenia w środki ortopedyczne na terenie całego kraju?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Już?

(Senator Tadeusz Bartos: Tak.)

Dziękuję.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Jeszcze ja.)

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja chciałbym zapytać: co będzie brane pod uwagę przy obliczaniu algorytmu podziału środków między poszczególne oddziały, oprócz warunków demograficznych, warunków środowiskowych? Czy oprócz tych wskaźników będzie miał znaczenie także udział województwa, na którego terenie działa dany oddział, w tworzeniu dochodu narodowego?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Mieczysław Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, do końca poprzedniego miesiąca funkcjonowały kasy chorych, które dysponowały określonymi środkami finansowymi. Czy teraz przejście z tego systemu finansowego do drugiego systemu jest w pełni płynne? I czy nie ma zagrożenia, że jakieś środki zostaną zmarnowane? Pytanie to zadaję w kontekście pewnych faktów, które wzbudziły niepokój społeczny. Otóż w wielu województwach ówcześni szefowie kas chorych otrzymali bardzo wysokie nagrody, które były, w moim przekonaniu i w przekonaniu moich wyborców, nieuzasadnione. Jakie jest stanowisko państwa w tej materii? Bo przecież to mogły być środki zasilające fundusz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Znana jest nam sytuacja finansowa uspołecznionych placówek służby zdrowia. Ta choroba, która draży te placówki, to przede wszystkim brak środków finansowych, choć nie tylko. Chcę więc zapytać panią minister: na jakie środki finansowe, na jakie oddłużenia mogą liczyć uspołecznione placówki służby zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma. Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Ewa Kralkowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W ramach odpowiedzi na kolejne pytania zadane przez państwa senatorów, chciałabym odpowiedzieć na pytanie pierwsze, dotyczące słynnego problemu 203 zł i związanego z tym zadłużenia zakładów opieki zdrowotnej w stosunku do pracowników. Otóż jest już w tej chwili znane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jest już rozstrzygnięcie, w wyniku którego wiadomo, że wynikające z tej sprawy zadłużenie to długi zakładów opieki zdrowotnej w stosunku do pracowników. Problem ten jest bardzo złożony, dlatego że tak zwana ustawa 203 jest tylko jednym z powodów zadłużenia zakładów opieki zdrowotnej i ogólnego ich długu, który jest bardzo wysoki, a minister zdrowia nie ma żadnych możliwości, ani prawnych, ani finansowych, żeby w jakikolwiek sposób partycypować w spłacie tego zadłużenia w stosunku do pracowników. Chodzi tu o pracowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, a zgodnie z orzeczeniem trybunału te samodzielne zakłady opieki zdrowotnej, posiadające własną gospodarkę finansową, same pokrywają wszystkie swoje zobowiązania ze swoich przychodów. Pierwotnie w ustawie 203 – przepraszam, że posługuję się tym skrótem, ale takiego hasła powszechnie się używa – było zapisane, że to kasy chorych będą mogły ze swoich przychodów zwiększyć kontrakty, naturalnie jeżeli byłyby takie możliwości. Ale takich możliwości nie było. W związku z tym i z tego powodu również zakłady opieki zdrowotnej nie miały wyższych kontraktów. Niemniej jednak problem jest ogromny, bo chodzi o dług publiczny, w którym minister zdrowia, tak jak powiedziałam, w żaden sposób nie może partycypować, ani pod względem prawnym, ani finansowym. Ale obecnie trwają bardzo intensywne prace, prowadzone przez zespół, który został wyłoniony z komisji trójstronnej. Szefem zespołu jest przedstawiciel ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej, który pracuje nad rozwiązaniem tego problemu w sposób systemowy. W zespole znajdują się przedstawiciele związków zawodowych oraz trzech resortów, które są najbardziej w tę sprawę zaangażowane – czyli Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Zdrowia i, tak jak powiedziałam, Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – a także przedstawiciele pracodawców. Myślę, że efekt pracy tego zespołu będzie wkrótce znany.

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

Następne pytanie: kiedy będzie podpisane rozporządzenie na temat przypisania poszczególnych ubezpieczonych do oddziałów funduszu? Otóż to rozporządzenie, zgodnie z techniką legislacyjną, zostało skierowane do zwolnienia z komisji prawniczej. I jest to, jak przypuszczam, kwestia kilku dni, by było ono gotowe.

Następna kwestia: czy w związku z wejściem w życie ustawy nie istnieje niebezpieczeństwo, że pacjenci, ubezpieczeni, będą mogli korzystać ze świadczeń na terenie całego kraju? Otóż będą oni mogli korzystać ze świadczeń na terenie całego kraju, bo ta ustawa daje im to uprawnienie. Po to właśnie były te zapisy. Te zapisy były wniesione celowo. Po prostu chodzi o to, że jest jeden ubezpieczyciel, który działa na terenie całego kraju, a sprawą pacjenta jest wybór świadczeniodawcy.

Następne pytanie dotyczyło algorytmu w przekazywaniu środków finansowych między poszczególnymi województwami. Otóż podstawowym elementem w dzieleniu pieniędzy i podstawowym argumentem w tym działaniu będzie zapotrzebowanie na świadczenia zdrowotne, a to będzie wynikało z planów zdrowotnych, czyli z tego, czego w ogromnym procencie dotyczy obecna nowelizacja. Zresztą przy okazji chciałabym przekazać państwu senatorom informację, że te plany już zaczynają do nas wpływać z urzędów marszałkowskich. Do dnia dzisiejszego już z ośmiu województw wpłynęły opracowane projekty planów zdrowotnych.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy jest płynne przejście, zarówno pod względem finansowym, jak i organizacyjnym, z jednego systemu do drugiego. Otóż tak. Zresztą już od jakiegoś czasu były prowadzone odpowiednie prace przygotowawcze, aby to było płynne przejście, i jest ono płynne. Nie ma żadnej możliwości, żeby jakiegokolwiek świadczenia nie zostały udzielone. Fundusz jest prawnym następcą kas chorych i po prostu przejął wszystkie ich zobowiązania, wszystkie obowiązki.

Co do tych nagród, które zostały, powiedziała bym, przyznane sobie w kasach chorych na zakończenie funkcjonowania, to jest już decyzja prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia o konieczności dokonania zwrotu tych pieniędzy – minister zdrowia naturalnie stoi na takim samym stanowisku – jako że w obecnej sytuacji ochrony zdrowia jest to moralnie nieuzasadnione.

Ostatnie pytanie dotyczyło braku środków finansowych w ochronie zdrowia i problemu oddłużenia. Otóż, proszę państwa, od dłuższego już czasu mówimy, i to mówimy głośno, że oddłużenia jako takiego nie będzie. Jest kilka tego powodów. Otóż wynika to z tego, że zakłady opieki zdrowotnej były oddłużane już trzykrotnie; że nie ma takich możliwości prawnych ani finanso-

wych, żeby pieniądze z budżetu państwa były przekazane do jednostek, których właścicielami są jednostki samorządu terytorialnego; i trzeci argument, który też warto brać pod uwagę, to jest to, że ogromna liczba publicznych zakładów opieki zdrowotnej, aż 1/5 tych zakładów, a dokładnie 18,5%, to zakłady niezadłużone, które wypłaciły wszystkie swoje zobowiązania, zarówno te wynikające z ustawy 203, jak i zaległe trzynastki i dyżury. A więc coś w tym jest. Poza tym w ostatnim okresie część zakładów opieki zdrowotnej zaczyna, mówiąc nieelegancko, dopinać swoją gospodarkę finansową, a to, co im głównie doskwiera, to ich długi i związane z nimi odsetki. I, powiedzmy, to zadłużenie powoduje ich trudną sytuację. Ale na bieżąco te zakłady już się pod tym względem, że tak powiem, dopinają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister. Ale proszę jeszcze przez chwilę tu pozostać, bo na pewno będą dalsze pytania.

Senator Jarmużek już ma pytanie dodatkowe.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Tak, mam pytanie, ponieważ pani minister nie udzieliła mi odpowiedzi na to moje pytanie zasadnicze. A zadaję je dlatego, że słyszałem lub oglądałem pewną dyskusję, rozmowę – już nie pamiętam, gdzie, ale było to niedawno – dotyczącą właśnie warunków tworzenia tego algorytmu. No i oczywiście to potrzeby zdrowotne będą w tej sprawie podstawą, ale są też pewne inne czynniki, które będą ten wskaźnik determinować. I tam właśnie, w tej dyskusji, padło niestety stwierdzenie, że jednym z tych czynników będzie udział danego województwa w tworzeniu dochodu narodowego.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, pani minister już odpowiada.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska:

Tak, już odpowiadam. Przepraszam pana senatora, bo faktycznie nie pogłębiłam tej odpowiedzi. Otóż chciałabym powiedzieć, że w przyszłości podział środków finansowych będzie zgodny z zapotrzebowaniem na usługi zdrowotne oraz z możliwościami funduszu. A jeśli chodzi o ten rok, jako pierwszy, przejściowy i wstępny, to pan minister Balicki był uprzejmy powołać w ministerstwie odpowiedni zespół, który pracuje obecnie nad wypracowaniem algorytmu na ten rok,

(sekretarz stanu E. Kralkowska)

tak by można było w sposób płynny przejść z tą sprawą.

Teraz: czy będzie tu istotny sposób wypracowania – naturalnie jak gdyby w cudzysłowie – środków przez dane województwo? Otóż, Panie Senatorze, cała koncepcja ustawy ubezpieczeniowej jest oparta na solidaryzmie społecznym...

(Głos z sali: No właśnie.)

...w związku z tym ten czynnik nie powinien być brany pod uwagę...

(Głos z sali: No właśnie.)

...dlatego że wszyscy korzystamy z tego systemu, wszyscy jesteśmy jego beneficjentami. Wszyscy się na niego składamy, a korzystają ci, którzy mają taką potrzebę zdrowotną.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma.

Dziękuję, Pani Minister.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Ewa Kralkowska: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności dotrzymania wymogów regulaminowych dotyczących czasu przemówienia, sposobu zapisywania się do głosu i składania wniosków.

Stwierdzam, że na liście mówców mamy jednego mówcę. Jest to pani Olga Krzyżanowska, której udzielam głosu.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja właściwie chciałabym przedstawić uwagę ogólną, którą, niestety, wygłaszam tutaj chyba nie po raz pierwszy. Ta nowelizacja, nad którą dzisiaj pracujemy, jest przykładem tego, że sposób tworzenia prawa w parlamencie polskim jest niedobry. Jest niedobry, bo tworzymy je w pośpiechu, pod naciskiem racji politycznych, pod naciskiem racji partyjnych, nie zastanawiając się często nad tym, że skutki naszego pośpiechu i niejasnego, niedokładnego prawa będzie ponosiło całe społeczeństwo, my jako pacjenci też.

Chcę przypomnieć, że dzisiaj, w poprzednim punkcie naszej debaty, była mowa o tym, że powinniśmy się wsłuchiwać w nastroje społeczne. Tak. Ale to wsłuchiwanie się w nastroje społeczne nie powinno nas doprowadzać do tego, że szybko tworzymy prawo, które w pierwszej chwili te nastroje społeczne uspokoi, a następnie okaże się prawem niejasnym, mającym złe skutki. I praktycznie często ta zła opinia o Sejmie czy o Senacie, bo nie chodzi tutaj o rozdzielanie nas, jest właśnie dlatego, że społeczeństwo widzi, że tworzone

przez nas prawo po zastosowaniu okazuje się nie-dobre.

W wypadku tej ustawy... Proszę państwa, przecież to było mówione w czasie głosowania nad tą ustawą przez opozycję, o której tu mówił pan przewodniczący komisji, pan senator Cieślak. My mówiliśmy, że dwutygodniowe *vacatio legis* jest absurdalne. Było wiadomo, że nie można będzie w tak szybkim czasie doprowadzić do wydania aktów wykonawczych, do tego, żeby samorzady przygotowały odpowiednie programy. Przecież wiedzieliśmy to. Opozycja, zarówno na posiedzeniu komisji – nas jest tam mało – jak i tu, na posiedzeniu plenarnym, mówiła o tym. Mimo to nie zostało to przez Wysoką Izbę przyjęte. I stajemy w tej chwili przed koniecznością nowelizacji. Ta nowelizacja jest konieczna i jest dobra. Dobrze, że ona jest. Poprawia ona kilka zasadniczych błędów w tej ustawie. Ale wydaje mi się, że powinna ona być dla nas przypomnieniem, po co nas ludzie wybierali.

Mówi się, proszę państwa, o nastrojach społecznych. My, zresztą państwo pewnie też, nie tylko ci z nas, którzy są w Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej, spotykamy się z ludźmi. Zamieszanie w służbie zdrowia – wśród pracowników, wśród tych, którzy odpowiadają, którzy stają oko w oko z pacjentem, na skutek niepewności, niejasności w naprawde ciężkiej pracy lekarzy i pielęgniarek i ciężkim losie pacjentów, którzy są w tym wszystkim – nie jest potrzebne. Chodzi tu nie tylko o brak pieniędzy, chociaż to jest może jedna z głównych spraw, ale raczej o pewną niejasność co do tego, co ich czeka. Można by było pewnych rzeczy uniknąć.

Ja będę się opowiadać za tą nowelizacją, bo ona pewne rzeczy próbuje naprawić. Ale muszę powiedzieć, że jestem tu pesymistką. To nie jest ostatnia nowelizacja. Obawiam się, że ta ustawa, tak chwalona przez jej twórców, z biegiem lat... nie lat, w krótkim czasie pokaże swoje błędy, które będziemy musieli szybko naprawiać kolejnymi nowelizacjami. Oby było ich jak najmniej! Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

A dla porządku podaję, że senator Bartos złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek K. Kutz)

w Narodowym Funduszu Zdrowia zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Pani Minister.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów trzeciego i czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przypominam, że rozpatrywane ustawy zostały uchwalone przez Sejm na czterdziestym czwartym posiedzeniu w dniu 26 marca bieżącego roku, a do Senatu zostały przekazane w dniu 31 marca bieżącego roku. Marszałek Senatu w dniu 31 marca bieżącego roku, zgodnie z art. 68 regulaminu, skierował je do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustaw przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że teksty ustaw zawarte są w drukach nr 362 oraz 363, a sprawozdania komisji w drukach nr 362A, 362B i 362C oraz 363A, 363B i 363C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator Teresę Liszcz o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdań komisji w sprawie rozpatrywanych ustaw.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozumiem, że skoro jest łączne rozpatrzenie dwóch punktów, to mam przedstawić sprawozdania dotyczące obydwu tych ustaw.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności zebrała się w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu w sprawie tych dwóch ustaw, w którym udział wzięli przedstawiciele rządu oraz reprezentacje organizacji pozarządowych. Na tym posiedzeniu nie podnoszono żadnych wątpliwości co do celowości uchwalenia tych ustaw czy co do ich zasadniczej treści, aczkolwiek w tym okresie takie wątpliwości pojawiały się w mediach. Padały na przykład głosy, że te regulacje nie są potrzebne, że wystarczające są obecne regulacje, zawarte między innymi w ustawie – Prawo o stowarzyszeniach i w ustawie o fundacjach, a nawet głosy wyrażające obawę, czy te organizacje pozarządowe pod przykrywką działalności pożytku publicznego nie mogą się stać wręcz pralnią brudnych pieniędzy. Takie głosy nie pojawiły się jednak na posiedzeniu komisji. Stanowisko komisji było takie, że te obydwie ustawy są oczekiwane, potrzebne i że trzeba je jak najszybciej uchwalić.

Chcę przypomnieć, że w Polsce działa obecnie ponad trzydzieści tysięcy organizacji pozarządowych, które zatrudniają mniej więcej dwieście tysięcy pracowników, a dziesięć razy tyle wolontariuszy świadczy w ramach tych organizacji działalność pożytku publicznego.

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest w pewnym sensie ustawą ustrojową, ponieważ definiuje organizację pozarządową i organizację pożytku publicznego oraz działalność pożytku publicznego, a także status wolontariatu. Działalnością pożytku publicznego, według tej ustawy, jest działalność społecznie użyteczna prowadzona przez organizacje pozarządowe oraz przez jednostki organizacyjne kościołów i związków wyznaniowych, a także przez stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, w sferze zadań publicznych określonych w tej ustawie. Te zadania publiczne są określone bardzo szeroko. Obejmują one w szczególności zadania z zakresu opieki społecznej, działalności charytatywnej, działania na rzecz aktywizacji bezrobotnych, wychodzenia z bezradności, działania na rzecz nauki i wiele innych społecznie użytecznych działań.

Bardzo ważne jest także ustalenie statusu wolontariusza, ponieważ po okresie przedwojennym, kiedy to oficjalnie w ograniczonym zakresie występowała instytucja wolontariusza i wolontariatu, polskie prawo, prawo powojenne, właściwie nie знаło pojęcia wolontariatu w takim znaczeniu, jak przed wojną, wręcz przeciwnie, obowiązywała rygorystyczna zasada, że nie wolno korzystać z cudzej pracy, tak zwanej podporządkowanej pracy, bez wynagrodzenia, więc w istocie wolontariat tak rozumiany jak obecnie był wręcz zakazany.

Nie będę przedstawiała szerzej treści tej ustawy, bo wszyscy z nią się zapoznaliśmy. Przystąpię do omówienia poprawek, które w celu udoskonalenia tej ustawy komisja zgłasza i których przyjęcie rekomenduje Wysokiej Izbie. Tych poprawek jest w sumie siedemnaście. Większość z nich to są poprawki redakcyjne, uściślające tekst ustawy, poprawiające ją językowo bądź dodające konieczne uzupełnienia.

Typowo redakcyjny charakter ma pięć pierwszych poprawek.

Jako redakcyjną można by zakwalifikować także poprawkę szóstą, ale wydaje mi się, że ona zmierza do czegoś więcej aniżeli tylko do poprawienia redakcji, że w istocie jest ona poprawką merytoryczną. Poprawka szоста dotyczy art. 11 ust. 4, w którym jest mowa o tym, że organ administracji publicznej nie może w zasadzie powierzyć realizacji określonego zadania publicznego w trybie przewidzianym w tej ustawie, a więc na podstawie umowy zawieranej z podmiotem uprawnionym do prowadzenia działalności pożytku publicznego, jeżeli stwierdzi, iż te same zadania

(senator T. Liszcz)

można zrealizować bardziej efektywnie, wybierając wykonawcę w innym trybie niż w trybie umowy z organizacją pozarządową, w szczególności dopuszczając przetarg czy zakup usług na zasadach określonych w innych przepisach. Komisja wyraziła obawę o to, czy użyte tutaj kryterium efektywności nie sprawi, że będzie się korzystać właśnie z trybu przewidzianego w ustawie o zamówieniach publicznych, kierując się wyłącznie kosztami wykonania tego zadania, które uczestnicy przetargu przedstawiają.

Takie przypadki zresztą zdarzają się już w wielu miastach. Ja powiedziałam o przypadku lubelskim, gdzie przetargi na usługi opiekuńcze wygrały organizacje, które dotąd nie były znane na tym rynku. Przebiły one i wyeliminowały wszystkie, dotychczas pozytywnie zresztą oceniane, organizacje świadczące usługi opiekuńcze tylko dlatego, że koszty skalkulowały w oparciu między innymi o wynagrodzenie rażąco odbiegające od dotychczasowego wynagradzania opiekunek i tak niskiego. To było wynagrodzenie wynoszące mniej niż 2 zł za godzinę.

Jest obawa, że jakość usług może dramatycznie się pogorszyć, gdy organ administracji publicznej będzie się kierować tylko czy głównie kosztami i efektywnością w sensie materialnym. Dlatego proponujemy zmienić ten przepis w taki sposób, żeby organ administracji publicznej mógł zrezygnować z trybu powierzania zadania na podstawie tej ustawy i skorzystać z innego trybu, w szczególności z przetargu publicznego. Chodzi nam o to, żeby mógł, a nie był zobowiązany, jak jest w redakcji przyjętej przez Sejm.

Zwracam uwagę na tę poprawkę i zwracam się o jej przyjęcie, ponieważ nie chodzi tutaj, jak by mogło się w pierwszej chwili wydawać, o zmianę redakcyjną. To w istocie jest ważna sprawa, bo chodzi o to, żeby organ administracji publicznej nie był zobligowany do szukania tańszego sposobu realizacji zadania, żeby nie kierował się wyłącznie kosztami, ale żeby po rozważeniu wszystkich za i przeciw podjął decyzję o tym, że zleca to zadanie w trybie ustawowym bądź w trybie zamówień publicznych czy innym trybie spoza tej ustawy.

Dosyć istotna, naszym zdaniem, jest także poprawka siódma, która dotyczy art. 16 ust. 3. Jak wspominałam o tym wcześniej, trybem powierzania zadań przez organ administracji publicznej organizacjom pozarządowym jest umowa zawierana z tą organizacją. W ustawie sejmowej w art. 16 ust. 3 jest mowa o tym, iż taka umowa może być zawarta na okres dłuższy niż jeden rok lub na czas realizacji zadania. Można to odczytywać w ten sposób, że nie można zawrzeć umowy na czas określony krótszy niż rok, a bez ograniczeń można zawierać umowy na czas określony

dłuższy niż rok, powiedzmy, na dziesięć lat. Wydaje się, że to jest niewłaściwe rozwiązanie, bo umowę zawartą na ten czas określony dosyć trudno rozwiązać. Dlatego proponujemy przyjąć inną regułę, zgodnie z którą umowę o powierzenie zadania publicznego w zasadzie zawiera się na czas realizacji zadania, i to jest sposób podstawowy. Można ją również zawrzeć na czas określony, ale nie dłuższy niż trzy lata. A więc stawiamy nie dolną granicę, jak zrobił Sejm – dłużej niż rok – tylko górną granicę: nie dłużej niż na trzy lata, jeżeli to jest umowa zawarta na czas określony.

Pragnę również zwrócić państwa uwagę na poprawkę dziesiątą w sprawozdaniu komisji, która dotyczy art. 20. W tym artykule są postawione warunki, które muszą być spełnione przez organizacje pozarządowe, ażeby były one traktowane jako organizacje pozarządowe działające na podstawie tej ustawy, prowadzące działalność pożytku publicznego. Chodzi tutaj między innymi o to, żeby nie uczynić z organizacji pozarządowych, realizujących zadania publiczne, źródła dochodów dla pracowników w nich zatrudnionych i członków ich rodzin. A więc są takie zabezpieczenia, żeby to były rzeczywiście organizacje non profit, działające na rzecz społeczeństwa, a nie organizacje będące jakimś ukrytym źródłem profitów, które nie licują z działalnością pożytku publicznego. A więc jest wiele zabezpieczeń, wymagań dotyczących statutów, które muszą na przykład zabraniać udzielania pożyczek lub zabezpieczenia majątkiem organizacji zobowiązań członków tej organizacji czy pracowników i osób blisko z nimi związanych.

Tu, w tym art. 20, jest pkt 8, który naszym zdaniem jest przesadny i który może uniemożliwić organizacjom uzyskanie tego statusu. Wymaga się bowiem, ażeby statut bądź inne akty wewnętrzne danej organizacji zawierały jeszcze dalsze, dodatkowe postanowienia przeciwdziałające powstawaniu konfliktów interesów. Jest długa lista tych sytuacji, w których może wystąpić konflikt interesów, i nakazuje się zamieszczanie w statucie postanowień, które nie dopuszczałyby do powstawania sytuacji charakteryzujących się konfliktem interesów, a tu wymaga się, żeby organizacje uchwalając statut przewidywały jakieś jeszcze inne sytuacje, w których możliwe są konflikty interesów, a których ustawodawca na tym etapie nie przewidział, żeby zawierały postanowienia dotyczące tej materii. A może jest tak, że te sytuacje konfliktowe są już wyczerpująco wyliczone? To jest jakieś takie abstrakcyjne, przesadne wymaganie – to żądanie zabezpieczenia przed jakimiś hipotetycznymi konfliktowymi sytuacjami, których sam ustawodawca nie jest w stanie w tym momencie przewidzieć. My proponujemy skreślenie tego pktu 8 jako zupełnie zbędnego i jako takiego, który dodatkowo mógłby być wykorzystywany, przy jakimś niechętnym

(senator T. Liszcz)

nastawieniu właściwych organów, do utrudnienia rejestracji statutu organizacji pozarządowej, co w sytuacji dużej konkurencyjności tych organizacji nie jest, niestety, całkiem wykluczone.

I to właściwie są wszystkie poprawki, które mają charakter merytoryczny. Pozostałe mają typowy charakter legislacyjny, co nie znaczy, że jest to tylko kwestia poprawienia redakcji.

Na przykład w art. 22 w sejmowej wersji ustawy nie zostały uwzględnione wszystkie grupy podmiotów mogących prowadzić działalność pożytku publicznego. Zmiana art. 22, taka dosyć duża optycznie, ma po prostu na celu uwzględnienie wszystkich kategorii podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego. To tyle w kwestii ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Jeżeli chodzi o drugą ustawę, jest konieczna oddzielna ustawa regulująca wejście w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, mimo że ta ustawa materialna jest stosunkowo niewielka i na ogół w takich niedużych ustawach zamieszcza się po prostu przepisy końcowe dotyczące wejścia przepisów w życie. W tym przypadku, mimo że nie jest to kodeks ani żadna wielka ustawa, powstała taka potrzeba, ponieważ wprowadzenie w życie tej ustawy wymaga dokonania wielu zmian w innych obowiązujących już ustawach. Ustawa materialna przyznaje bowiem pewne „przywileje” organizacjom prowadzącym działalność pożytku publicznego, między innymi takie jak zwolnienia z niektórych podatków czy opłat. Jest więc konieczna zmiana wielu ustaw dotyczących tych kwestii, dlatego zmiany te są zawarte w odrębnej ustawie.

Do tej ustawy Komisja Ustawodawstwa i Praworządności proponuje dziewięć poprawek. Są to w zasadzie wyłącznie poprawki o charakterze legislacyjnym – nasza komisja jest wyczulona na to, żeby zasady prawidłowej legislacji były przestrzegane przy redagowaniu ustaw.

Merytoryczne znaczenie ma wśród nich jedna poprawka, siódma, dotycząca art. 15 przepisów wprowadzających. W tym artykule dokonuje się zmian w ustawie z 1997 r. o gospodarce nieruchomościami po to, by wprowadzić pewne ułatwienia w związku z dokonywaniem na przykład darowizny w postaci nieruchomości. W pkt 3 zmienianego art. 68 ustawy o gospodarce nieruchomościami wymienione są osoby fizyczne i osoby prawne, które prowadzą działalność charytatywną, opiekuńczą, leczniczą itd. Są więc wymienione różne obszary działalności społecznej, nie zostały zaś uwzględnione inne rodzaje działalności – kulturalna i naukowa. Zostały one pominięte, a więc organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego w tych dziedzinach, kulturalnej i naukowej, nie korzystałyby z przy-

wilejów, które wynikają z tego przepisu. Dlatego, kierując się treścią ustawy o działalności pożytku publicznego, proponujemy uzupełnienie zmienianego art. 68 ust. 1 pkt 2 w ustawie o gospodarce nieruchomościami o działalność kulturalną i naukową.

Nie chcąc przedłużać, na tym skończę omawianie tych poprawek, rekomendując w imieniu komisji przyjęcie obydwu ustaw wraz z poprawkami, które proponuje komisja. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senator Zdzisławę Janowską o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdań komisji w sprawie rozpatrywanych ustaw.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Nie chciałabym za bardzo skupiać państwa uwagi, ponieważ mamy trzy wystąpienia, dlatego może powiem tylko o tym, o czym jeszcze nie mówiła pani senator, przewodnicząca komisji, czyli o charakterystyce tejże działalności.

A więc, po pierwsze, chciałabym dodać następujące fakty. Oczywiście jest to ustawa mająca ogólnie bardzo pozytywny wydźwięk. Organizacje pozarządowe czekały na tę ustawę od początku, odkąd tylko zaczęliśmy pełnić swoje funkcje parlamentarne. Bardzo długo trwało przedstawianie tej ustawy w Sejmie, podobnie jest dzisiaj w Senacie. Decyduje o tym wiele różnych okoliczności, o których już wspominała pani senator. Novum w tej ustawie jest fakt, że w rozumieniu ustawodawcy organizacją pożytku publicznego jest organizacja, która do tej pory nie miała osobowości prawnej, nie była przedmiotem rejestru w sądzie rejestrowym. Mam tutaj na myśli podmioty kościelne, które uzyskały pełne prawo, powiedziałabym, prowadzenia swojej działalności.

Chcę powiedzieć, że ta ustawa wprowadza podział działalności organizacji pozarządowych na statutową nieodpłatną, statutową odpłatną i gospodarczą, jednocześnie porządkując te kwestie. Można dzięki tejże ustawie zlecać realizację zadań publicznych, i to w sposób dwojaki, mianowicie powierzać wykonywanie zadań publicznych oraz wspierać takie zadania poprzez udzielanie określonych dotacji. Jest tutaj porządek, bo mówi się o tym, że musi temu towarzyszyć konkurs ofert.

Działalność w ramach organizacji pożytku publicznego jest działalnością kontrolowaną. Został określony minister właściwy do tych spraw, wprowadzono konieczność dokonywa-

(senator Z. Janowska)

nia sprawozdań. Lista rodzajów działalności organizacji pozarządowych nie jest jeszcze, powiedziałabym, zamknięta, jest bowiem zapis, w którym mówi się o tym, że pojawianie się dodatkowych sfer działalności dla tego typu aktywności jest możliwe, a więc nie zamyka się tej kwestii.

Niewątpliwymi plusami są następujące okoliczności. Po pierwsze, zwolnienia podatkowe – tutaj wchodzi już w przepisy wprowadzające – a więc zwolnienia od uiszczania chociażby opłat sądowych, zwolnienia od podatku od nieruchomości, możliwość otrzymania w darze od gminy na rzecz wykonywania działalności pożytku publicznego określonego majątku, jest również bonifikata w przypadku kupna od gminy majątku komunalnego. A więc to są plusy.

Dalej, organizacje pozarządowe funkcjonują, jak wiemy, właściwie dzięki sile społecznej, dzięki aktywności społecznej. Grupują one ludzi, którzy nie zjawili się w nich dlatego, że otrzymali umowę o pracę – oni zakładają organizacje pozarządowe, uczestniczą w organizacjach pozarządowych dlatego, że ciągnie ich tam własna potrzeba, nieprzymuszona chęć uczestnictwa w jakiejś działalności. A więc organizacje pozarządowe, które funkcjonują w Polsce w tak wielkiej liczbie, w bardzo wielu przypadkach zastępują instytucje, organizacje, które funkcjonują normalnie i w których zarówno kadra kierownicza, jak i urzędnicza otrzymuje bardzo często wysokie uposażenie, nie wykonując właściwie swoich obowiązków. Tymczasem ludzie zaangażowani w funkcjonujących dziś organizacjach pozarządowych nie otrzymują wynagrodzenia, angażują tylko i wyłącznie swoją siłę i swoją aktywność społeczną, a mimo to działają, a w wielu przypadkach nawet lepiej realizują zadania, o których mówiłam.

Dlatego też niewątpliwym plusem – bo te organizacje, które funkcjonują z własnej i nieprzymuszonej woli, funkcjonują bardzo często bez środków, nie mają możliwości płacenia czynszu, płacenia za światło, mają same kłopoty, pomagając ludziom najbiedniejszym – jest zapis, w którym mówi się o tym, że istnieje możliwość oddania na rzecz organizacji pozarządowej 1% własnego dochodu. Ten zapis jest bardzo istotny i może poprawić normalny, podstawowy byt takich organizacji.

I następna bardzo ciekawa propozycja: organizacje pozarządowe mogą w sposób nieodpłatny informować o swojej działalności w mediach. Mogą również – tu mam na myśli bogatsze organizacje pozarządowe, typu Fundacja imienia Stefana Batorego, które pracują na rzecz innych, gromadząc określone fundusze i przeznaczając je na funkcjonowanie innych organizacji – loko-

wać swoje fundusze w różny sposób, między innymi inwestując w papiery wartościowe.

Pragnę także podkreślić, że organizacje pozarządowe otrzymują dzisiaj właściwy status, a jest to bardzo ważne z uwagi na wchodzenie w strukturę europejskie. Myślę, że u podłoża przyspieszenia prac nad tą ustawą leżała kwestia zbliżania się naszego wejścia do struktur europejskich. Unia Europejska zupełnie inaczej ten problem traktuje – tam organizacje pozarządowe to trzeci filar, funkcjonujący normalnie, z którym konsultuje się wszelkie sprawy, i nie ma mowy, ażeby organizacje pozarządowe działające w danej dziedzinie nie były uczestnikami procesu podejmowania decyzji. Dlatego też Unia Europejska wielką uwagę zwraca na przekazywanie środków przedakcesyjnych, bo uważa, że organizacje pożytku publicznego będą niekiedy bardziej wiarygodnym partnerem, jeśli chodzi o korzystanie z tych środków. Myślę, że to była jedna z okoliczności, która przyspieszyła wejście w życie tej ustawy.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na następujące poprawki, oczywiście naszej komisji. Wiele poprawek jest zgodnych z propozycjami Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Ja może powiem o sprawach najistotniejszych. Mianowicie o tych, które dotyczą kwestii merytorycznych. Mamy szesnaście poprawek, z czego 3/4 to poprawki porządkujące, które mówią o konieczności doprecyzowania zapisów – na przykład w art. 3 ust. 3 jest doprecyzowanie pojęcia działalności pożytku publicznego. Są również poprawki naprawiające błędy logiczne, takie jak podwójne zaprzeczenie – dotyczy tego następna poprawka, do art. 3 ust. 4 – czy wiele zapisów, które niewłaściwie odsyłają do przepisów ustawy umieszczonych wcześniej.

Chciałabym zatrzymać się – mówimy o pierwszej ustawie – przy tych poprawkach, które zmieniają niejako treść ustawy. Może najpierw powiem o poprawce, która dotyczy art. 4 ust. 1 pkt 1, gdzie jest mowa o sferze zadań publicznych. Jest tam wymienionych aż dwadzieścia jeden sfer działalności. W pkt 1 jest zapis mówiący o działalności charytatywnej i pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, oraz o wyrównywaniu szans tych rodzin i osób. Komisja stanęła na stanowisku, że nie można tych dwóch wymienionych działalności potraktować tak samo i postanowiła skreślić z tego zapisu działalność charytatywną, uznając, że to nie jest sfera działalności, tylko forma działalności. Jest to właśnie poprawka o charakterze merytorycznym, jak powiedziałam, posługując się takowym wy tłumaczeniem. Sferą działalności jest pomoc społeczna, pielęgnowanie tradycji narodowych, ochrona zdrowia, kultura, upowszechnianie kultury fizycznej, działalność w sferze edukacji itd., itd., na-

(senator Z. Janowska)

tomiast działalność charytatywna jest po prostu formą działalności.

Następne poprawki o charakterze merytorycznym to poprawki autorstwa między innymi pani senator Krzyżanowskiej. Komisja zastanawiała się nad ciałem, które sprawuje opiekę nad organizacjami pożytku publicznego i jest czymś w rodzaju takiej rady nadzorczej. Ta rada składa się z określonych przedstawicieli – jest to Rada Działalności Pożytku Publicznego – i ma określony czas funkcjonowania. Komisja, która akceptuje pomysł pani senator Krzyżanowskiej, przychyliła się do tego, ażeby pierwsza kadencja rady została wyraźnie skrócona, żeby nie trwała cztery lata, tylko dwa, a kolejne kadencje – trzy lata. Zwróciliśmy uwagę na to, że ta rada, która składa się z pięciu przedstawicieli organów administracji rządowej, pięciu przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego i tylko dziesięciu przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków i porozumień organizacji pozarządowych, jest mimo wszystko – stoimy na takim stanowisku – ciałem niereprezentatywnym. W związku z tym skrócenie kadencji daje szansę szybkiego dojścia do tego ciała następnych przedstawicieli różnorodnych sfer działalności, boimy się bowiem tej niewielkiej reprezentatywności.

Wreszcie kolejna poprawka. Ta rada, zdaniem komisji, nie musi przydzielać sobie diety, wystarczy zwrot kosztów podróży. Ta rada nie musi tyle kosztować. Jak dalej się dowiadujemy, rada będzie obsługiwana przez określony urząd. W związku z tym, że jest to taka działalność, którą ludzie prowadzą z własnej nieprzymuszonej woli, na pewno nikt nie musi się na niej dodatkowo bogacić. Dlatego też diety nie wydają się potrzebne i jest propozycja, ażeby z nich nie korzystać. Stąd właśnie proponujemy skreślenie art. 39 ust. 2.

Następna kwestia dotyczy wolontariatu. Nie mówiłam o tym wcześniej, więc teraz pragnę powiedzieć. Przy braku pomysłu na to, co zrobić z młodzieżą, która kończy szkoły i studia, przy tak niewielkim wzroście gospodarczym, właściwie znikomym, i przy tak wielkim bezrobociu tejże grupie młodzieży wolontariat coś daje zamiast bezrobocia. Młodzi ludzie, którzy będą wolontariuszami, zdobędą pierwsze szlify zawodowe. Ustawa daje więc uprawnienia, ale i określa obowiązki. To znaczy korzystający z pracy wolontariuszy ma obowiązek nie tylko informować każdego wolontariusza o ryzyku dla zdrowia, ale zapewnić mu bezpieczne i higieniczne warunki wykonywania pracy, a także – jeśli wolontariusz nie jest ubezpieczony – zapewnić mu ubezpieczenie. Ale wolontariusza należałoby niewątpliwie wyposażyć dodatkowo w coś, co pomagałoby mu w zdobyciu kolejnej pracy. Stąd poprawka o cha-

rakterze merytorycznym, ażeby na wniosek wolontariusza organizacja, która go zatrudnia, na rzecz której świadczy usługi, dawała mu opinię o jego działalności. A więc na prośbę wolontariusza korzystający z jego pracy może sporządzić piśmenną opinię o wykonywaniu przez niego określonych świadczeń. To bardzo, bardzo istotne dla absolwenta czy też dla osoby, która chce potem pójść do pracy gdzieś indziej.

Przejdę teraz do przepisów wprowadzających ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia chciałaby wprowadzić do nich szereg poprawek. Ja uważnie słuchałam wypowiedzi pani senator i wiem, że dwie poprawki są wspólne. To te, w których mówimy, że gdzieś zaginęła sfera działalności – chodzi o możliwość bonifikaty przy kupnie nieruchomości – o charakterze kulturalnym i naukowym. Są to tożsame poprawki.

Gdzie indziej porządkujemy pewne błędy. Błąd jest w art. 1, ponieważ przy takim zapisie istniałaby konieczność wprowadzenia korekty dotyczącej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Niewłaściwe jest również odwołanie do innych artykułów, błąd jest też w art. 10 w pkt 2, bo nie zapisano w nim, że kiedy następuje utrata statusu organizacji publicznej, taka organizacja nie może prowadzić zbiórki publicznej.

Jest również poprawka o charakterze merytorycznym, ale dotyczy ona organizacji, podmiotów kościelnych. Otóż w art. 14 w pkt 3 w art. 49a w ust. 1 po wyrazie „sądowego” dodaje się wyrazy „po spełnieniu wymagań, o których mowa w art. 20 lub 21 ustawy z dnia 26 marca 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie”. Chodzi tutaj o określenie podstawy wpisu dla organizacji, które do tej pory nie miały obowiązku dokonania takiego wpisu, a więc o określenie podstawy prawnej.

Staralam się scharakteryzować większość poprawek. Nie wszystkie, ponieważ część z nich miała charakter porządkowy. Pragnę w imieniu komisji zarekomendować te poprawki państwu i panu marszałkowi.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję pani senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Zbigniewa Zychowicza o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przed-

(senator Z. Zychowicz)

stawić sprawozdanie komisji z prac nad ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Sprawozdania komisji zawarte są w drukach nr 362C i 363C.

Z uwagi na to, że moje szanowne przedmówczynie dokonały bardzo wnikliwej analizy tekstów obu ustaw, chciałbym się skupić raczej na społecznym tle tworzenia tej ustawy i okolicznościach, które sprawiły, że ustawa powstała, a także oczekiwaniach środowisk samorządowych, różnych grup społecznych związanych z materializacją idei zawartych w ustawie.

Otóż, jak państwu wiadomo, ustawa ta leżała w Sejmie ponad rok, bo od lutego 2002 r. Trwało to zatem dość długo, ale stało się to w jakiejś mierze z pożytkiem dla jej jakości. Aczkolwiek, jeśli zapytać przedstawicieli organizacji pozarządowych, dla których głównie było w końcu tworzone to prawo, co sądzą o tejże ustawie, to twierdzą, że w 90% zaspokajają ona ich oczekiwania. Taki przynajmniej jest dominujący tembr tych wypowiedzi.

Omawiana ustawa wychodzi naprzeciw społecznym oczekiwaniom, żywionym przez dziesiątki tysięcy organizacji pozarządowych funkcjonujących od lat w Polsce, których działalności w sposób kompleksowy nie regulowało dotychczas żadne prawo. Sfera nieuregulowanych kwestii była tak obszerna, a materia z kolei tak ważna, że zaistniała w pewnym momencie konieczność stworzenia aktów prawnych, które regulowałyby tę bardzo obszerną dziedzinę życia społecznego, a bywa, że i gospodarczego. Istniejące do tej pory akty prawne traktowały kwestie dotyczące organizacji pozarządowych i wolontariatu w sposób niemalże incydentalny. Chodzi tutaj o takie ustawy jak ustawa o fundacjach, ustawa – Prawo o stowarzyszeniach, ustawa o finansach publicznych, ustawa o pomocy społecznej, ustawy o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym czy o samorządzie wojewódzkim.

Przyjęta przez Sejm ustawa uwzględnia liczne postulaty środowisk, reguluje szereg wzajemnych relacji sektora pozarządowego – finansowania, ulg, wolontariatu, kontroli i wszystkiego tego, o czym moje przedmówczynie szeroko państwa tutaj informowały.

Proszę państwa, ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wprowadza Polskę do grona krajów, które tę olbrzymią domenę władztwa publicznego, rzekłbym, niemal oddają w ręce organizacji pozarządowych, które w krajach Europy Zachodniej od dziesiątków lat cieszą się wielkim autorytetem i prestiżem i stanowią znaczący komponent rynku pracy.

Przypomnę tylko tutaj, cytując analizy polskiej organizacji Klon/Jawor, że na przykład we Francji 4,2% osób zawodowo czynnych poza rolnictwem pracuje w organizacjach pozarządowych, jest to osiemset tysięcy osób, w RFN 3,7%, we Włoszech 2%, w Wielkiej Brytanii 4%, w Stanach Zjednoczonych – wiem to z autopsji, bo byłem tam prawie cztery tygodnie i śledziłem ten problem – ponad 10% zawodowo czynnych pracuje w organizacjach pozarządowych. Ten sektor w Stanach Zjednoczonych jest jednym z najsilniejszych, a jednocześnie cieszy się olbrzymim prestiżem. W Polsce ta liczba, proszę państwa, w roku 2002 wynosiła osiemdziesiąt pięć tysięcy siedemset osób, z czego tylko sześćdziesiąt dwa tysiące były zatrudnione na pełnym etacie, co stanowi 0,58% zatrudnionych poza rolnictwem. Polska więc na tle tych krajów – podejrzewam, że podobnie jak inne kraje Europy Środkowo-wschodniej – jawiła się do tej pory jak kopciuszek.

Organizacje pozarządowe zyskują na mocy tej ustawy pole do działalności. Zyskują to poprzez ramy prawne, poprzez status, który będzie im nadawany, wreszcie poprzez finansowanie, możliwość partycypowania we wszystkich przejawach życia politycznego, w jakiejś mierze gospodarczego, społecznego. Dzisiaj, czy też do dziś, w Polsce organizacje pozarządowe były często traktowane jak taki żebrak, który przychodzi do samorządów, do innych podmiotów prawa publicznego, prosząc, bywało, niemalże o jałmużnę. 55% organizacji pozarządowych w Polsce nie zatrudnia ani jednej osoby na etacie, a więc są to twory działające spontanicznie, rzekłbym, w całości opierające się na pracy wolontariuszy.

Uwierzyliśmy wreszcie, tworząc tę ustawę, bo tego dowiodły potrzeby życia społecznego, że państwo nie jest omnipotentne, że państwo czy samorządy muszą przekazać organizacjom pozarządowym część obszernych dziedzin, którymi do tej pory się zajmowały. Jak bowiem dowiodła praktyka, jak dowiodły tego samorządy, organizacje pozarządowe w wielu przypadkach robią to lepiej i taniej. Sprawia to kontrola społeczna, i wewnętrzna, i zewnętrzna, a także koszty. Etyty, koszty płac i pracy są w tych organizacjach znacznie niższe niż w innych podmiotach życia publicznego czy gospodarczego. Ustawodawca, normując pewne kwestie, również wychodzi z tego założenia.

Tu i ówdzie panowało niekiedy nawet takie przekonanie, że organizacje pozarządowe... Sama nazwa nie oddaje bowiem wiernie tego, co jest zawarte w angielskim brzmieniu. W języku angielskim mamy *non-government organisation*, czyli nierządowe organizacje, a u nas pozarządowe organizacje. One były traktowane niekiedy jako coś przeciwnego rządowi. Oczywiście

(senator Z. Zychowicz)

w tym tkwił błąd. Organizacje pozarządowe tworzą kolejne fazy, kolejne elementy, kolejne płaszczyzny społeczeństwa obywatelskiego i to się sprawdza. W miastach amerykańskich są tworzone – mówię tutaj o wolontariacie, bardzo istotnym elemencie organizacji pozarządowych – centra wolontariatu. W każdym mieście powyżej bodaj czterdziestu tysięcy mieszkańców jest takie centrum, gdzie człowiek zatroskany może zgłosić swoje możliwości świadczenia usług dla bliźniego. To zostaje skwapliwie zanotowane i ten człowiek świadczy najróżniejsze, najróżniejsze usługi. Ufam głęboko, że u nas również do tego dojdzie, że organizacje pozarządowe zwiększą płaszczyznę partycypacji obywatelskiej. Ufam, że poprawi się – i będzie to zauważalne, o czym jestem przekonany – sytuacja na rynku pracy w Polsce. Jeśli tylko z tytułu 1% odpisu od podatków PIT, obywateli, wpłynie do organizacji pozarządowych, na razie teoretycznie to kwota 320 milionów zł... To można bardzo łatwo wyliczyć, patrząc, ile wynosiły wpływy z PIT do budżetu państwa w zeszłym roku. Jeśli do tego dodamy inne możliwości finansowe, które tkwią w zapisach ustawy, to, proszę państwa, kwota 1 miliarda zł nie wydaje się tutaj iluzoryczna. Z tym że oczywiście nastąpi to po kilku latach funkcjonowania tejże ustawy, nie wierzę bowiem, że w pierwszym, drugim czy trzecim roku wszyscy obywatele będą świadczyć ten 1%.

Instytucja wolontariatu została wreszcie unormowana. Do dzisiaj pracodawcy mieli bardzo poważne kłopoty. Ja sam jestem szefem trzech organizacji pozarządowych, które rocznie, przepraszam za określenie, obracają kwotą blisko 4 milionów zł. Miałem poważne kłopoty z zatrudnianiem wolontariuszy, bo żadne prawo nie normowało wszystkich kwestii związanych z wolontariatem i pracodawca mógł być narażony na różnego rodzaju przykrości. Od dzisiaj tych kłopotów nie będzie. Wolontariat to sprawdzona forma nabywania doświadczenia zawodowego, forma edukacji, kształcenia, wreszcie materializacja idei solidaryzmu społecznego, jakże ważna, walka z biernością, z beznadzieją. Mogą o tym zaświadczyć ci, którzy pracowali jako wolontariusze, i ci, którzy mają do czynienia z wolontariuszami. Tak więc, kończąc opis tego szerszego kontekstu społecznego, wyrażam wielką nadzieję na to, że organizacje pozarządowe i idea wolontariatu znajdą wreszcie prawidłowe warunki działania w Polsce i stworzą nowe możliwości zarówno dla społeczeństwa, grup społecznych, jak i dla jednostek.

Do obu tych ustaw komisja przyjęła poprawki. W większości przypadków poprawki pokrywają się z tymi, które przedstawiły Wysokiej Izbie sprawozdawczyni Komisji Polityki Społecznej

i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Chciałbym tylko zwrócić państwa uwagę na kilka poprawek dotyczących kwestii merytorycznych. I tak w przypadku poprawek siódmej i ósmej rozszerzamy zakres dziedzin życia społecznego, którymi mogłyby się zajmować organizacje pozarządowe. W przypadku innych kwestii postulujemy, aby skrócić okres, w którym organizacja pozarządowa może jeszcze wykorzystywać środki pochodzące ze zbiorów publicznych, jeśli został jej cofnięty status organizacji pozarządowej, z jednego roku do sześciu miesięcy. Dalej wreszcie postulujemy, aby określony okres realizacji pewnych zadań był nie dłuższy niż trzy lata. To są nasze bardzo merytoryczne poprawki. Pozostałe mają charakter redakcyjny, porządkujący czy korygujący błędne odniesienia.

Wysoka Izbo, uprzejmie proszę o przyjęcie rekomendowanych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję senatorowi.

Zgodnie z art. 34 regulaminu przed przystąpieniem do dyskusji chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Bardzo proszę, senator Wielowiejski.

Senator Andrzej Wielowiejski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania. Jedno do pani senator Sadowskiej, w związku z art. 4 i słowem: „charytatywna”, a drugie w związku z art. 3 i tymi jednostkami, które wyjątkowo mogą być objęte zakresem pożytku publicznego, mimo że są zakładane przez instytucje państwowe czy samorządowe.

W przypadku działalności charytatywnej to ja nie zrozumiałem komisyjnej argumentacji. Różnica między metodą a zakresem działania, tak jak zrozumiałem, to przecież zupełnie nie jest to, o co chodzi. Wielu z nas brało udział w pomocy społecznej i wiemy, jak to jest. Pomoc społeczna jest zwykle niesiona tym bardziej potrzebującym na zasadzie dodatkowej repartycji, na przykład organizujemy biedniejszym rodzinom wakacje czy coś takiego. Jest to działalność społeczna...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Czas, czas.)

...częściowo odpłatna, częściowo profesjonalna.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Senatorze, minutę to ma trwać. Minutę.)

Już kończę, Panie Marszałku. Dwa zdania na ten temat.

W działalności charytatywnej ważny jest, że tak powiem, element motywacji, litości, ostrego

(senator A. Wielowieyski)

współczucia. Chodzi o nieuleczalnie chorych, ludzi bardzo nieszczęśliwych...

(Głos z sali: To jest debata.)

To jest wyraźnie coś innego niż pomoc społeczna. Jest to szczególnego rodzaju pomoc społeczna. Słowo to występuje i w statutach, i w zadaniach, i w celach, i chyba nie powinno być... Ja nie rozumiem tej motywacji.

Druga sprawa, zupełnie inna. W art. 3 ust. 4 mówi się, że przepisów działu II, czyli o pożytku publicznym, nie stosuje się do partii politycznych, do związków itd. oraz do fundacji, których fundatorem jest Skarb Państwa lub jednostka samorządowa. Ale robi się wyjątek, mianowicie jeżeli częściowo – i tu zwracam się zwłaszcza do pana senatora Zychowicza i pana przewodniczącego Piwońskiego – jest to jakaś firma czy osoba prywatna, czy stowarzyszenie, które uczestniczą... (Rozmowy na sali)

...to już się pozwala.

(Senator Jerzy Adamski: Panie Marszałku, od tego jest debata.)

To jest niezrozumiałe.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, minutę trwają pytania.)

Dziękuję. Przepraszam.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Do kogo było pierwsze pytanie?

(Głos z sali: Nie było pytań.)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Do senator Janowskiej.)

Pierwsze pytanie było do pani senator Janowskiej.

Senator Zdzisława Janowska:

Rozumiem, że pierwsze pytanie dotyczyło mojej wypowiedzi i poprawki przyjętej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia. My dokonaliśmy czegoś w rodzaju porządku merytorycznego. Art. 4 wyraźnie mówi, że sfera zadań publicznych, o której mowa w ustawie, obejmuje zadania i one są wymienione. Jest ich dwadzieścia jeden. W pkt 1 zaś wprowadzono pewien dysonans, ponieważ działalność charytatywna jest w ogóle formą działalności w organizacji pozarządowej. Czym innym jest pomoc społeczna, czyli organizacja, która nastawia się na działalność w zakresie pomocy społecznej itd., itd. Stąd też jest propozycja skreślenia. Pragnę jednak uspokoić pana senatora, że w tej kwestii są jeszcze propozycje poprawki i pani senator Sienkiewicz będzie na ten temat mówiła.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Do kogo kieruje pan drugie pytanie?

(Senator Andrzej Wielowieyski: Do komisji samorządowej, do pana senatora Zychowicza.)

(Głos z sali: Jakie to jest pytanie? Czego dotyczy?)

Do senatora Zychowicza...

(Senator Andrzej Wielowieyski: Na czym polega uzasadnienie tego wyjątku w art. 3 ust. 4 pkt 4b? Dlaczego?)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: W art. 3 ustawy.)

Senator Andrzej Wielowieyski:

Mogę uzupełnić i powiedzieć, dlaczego się pytam. Dlatego, że NGO, organizacje pozarządowe, często są niepokojone i to budzi bardzo poważne obawy. Po prostu jednostki samorządu terytorialnego wolą unikać kontaktu z organizacjami społecznymi i tworzyć sobie ad hoc do poszczególnych zadań, zwłaszcza jak jest forsa, własne konstrukcje po to, żeby odsunąć organizację społeczną od danej roboty.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę, Senatorze Sprawozdawco.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku, to nie jest pytanie do mnie, to jest pytanie do ustawy. Tutaj bowiem mamy już wyraźnie sprecyzowaną materię, w art. 3 ust. 4 pkt 4 mówi się, że przepisów działu II nie stosuje się do... Nie bardzo wiem, dlaczego pan senator Wielowieyski może żywić jakieś obawy, że w przypadku organizacji pozarządowych opartych na części majątku samorządu może być jakieś zagrożenie. Znamy wszak wiele organizacji, które taki status mają. Ja tego nie rozumiem. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Będzie pytał senator Pietrzak.

Kogo pan pyta?

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Mam pytanie do wszystkich państwa sprawozdawców, dotyczące art. 51. Rada Ministrów ma obowiązek przedstawić Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdanie z działania ustawy za okres do 31 grudnia 2004 r. Czy rozpatrywano na posiedzeniach komisji wprowadzenie poprawki, że takie sprawozdanie powinien zdać rząd, Rada Ministrów, również Senatowi? Myślę, że Senat z zainteresowaniem przyjrzałby się temu, jak działa ta ustawa w pierwszych miesiącach swojego panowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Który z senatorów sprawozdawców odpowie?
(*Senator Zbigniew Zychowicz: Może ja odpowiem.*)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Nie rozpatrywaliśmy tego, o czym pan senator Pietrzak mówi. Jeśli jednak taka poprawka się pojawi, to ja sędzę, że Wysoka Izba ją przyjmie, bo przecież podkreślimy tym samym swoją podmiotowość i chętnie wysłuchamy takiego sprawozdania. To jest cenna myśl. Tylko tak mogę to skomentować. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Sztorc jeszcze będzie pytał. Ale kogo? Proszę adresować pytania.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, pytam senatorów sprawozdawców.

Przemknęły mi tutaj takie dwie liczby. Pani senator Liszcz mówiła, że jest około trzydziestu tysięcy organizacji pozarządowych, w których znajduje zatrudnienie około dwustu tysięcy ludzi. Senator Zychowicz mówił o sześćdziesięciu tysiącach. Prosiłbym, żeby państwo ustalili, jaka to jest liczba.

I druga sprawa. Mam pytanie, czy te organizacje, które dzisiaj funkcjonują, z mocy prawa będą takimi organizacjami pożytku publicznego jak kluby sportowe, stowarzyszenia charytatywne czy inne organizacje.

I mam zapytanie, nie wiem do którego z państwa sprawozdawców...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Niech pan łaskawie wybierze, bo tak do trzech osób, to wie pan...*)

Panie Marszałku, to do wszystkich trzech.

W jakim miejscu znajdują się warsztaty terapii zajęciowej i zakłady aktywizacji zawodowej? To takie ciekawe pytanie. Niech sprawozdawcy to uzgodnią. Może pan marszałek zaproponuje trzy minuty przerwy, a oni to uzgodnią...

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Nie, nie, żadne takie. To ja zaraz...

Kto będzie chciał odpowiedzieć na pierwsze pytanie?

Proszę bardzo, senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa, mam przed sobą analizę, pod którą podpisał się cały zespół badawczy Stowarzyszenia Klon\Jawor – i tu są wymienione nazwiska. Ta analiza jest bardzo obszerna; przytoczę te informacje, które państwu podałem. Otóż łączną wielkość zatrudnienia w organizacjach szacować można na sześćdziesiąt dwa tysiące pełnych etatów, co stanowi 0,58% zatrudnienia poza rolnictwem w Polsce. Tam są jeszcze inne informacje: ilu jest członków, jakie są przychody itd.; to jest bardzo obszerne opracowanie. Służę, gdyby ktoś z państwa chciał w nie zerknąć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Ja też podejrzewam, że senatorowie sprawozdawcy nie wymyślają tych cyfr, tylko sięgają do jakichś materiałów.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Jeżeli chodzi o tę liczbę wolontariuszy i pracowników, to oparłam się na uzasadnieniu projektu rządowego. Tu jest wyraźnie napisane, że jest trzydzieści tysięcy organizacji, które zatrudniają dwieście tysięcy pracowników, a dwa miliony wolontariuszy świadczy nieodpłatnie usługi na ich rzecz.

A teraz co do drugiego pytania: w jaki sposób uzyskuje się status organizacji pożytku publicznego. Ustawa to wyraźnie reguluje. Nie dzieje się to z mocy samej ustawy; dokonuje się wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego po sprawdzeniu, czy organizacja, w szczególności jej statut, odpowiada wymaganiom zawartym w art. 20 i art. 21. A do czasu, kiedy się nie zmieni odpowiednio ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, w której nie przewidziano działu, do którego wpisuje się takie organizacje, prowizoryczny rejestr ma prowadzić minister nadzorujący tę organizację, czyli minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Regulują to przepisy ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Jeżeli chodzi o to, czy sprawozdanie ma być składane także Senatowi, to Komisja Ustawodawstwa i Praworządności nie zajmowała się tym problemem; nikt tej kwestii nie podniósł i nie mówiliśmy o tym.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców?

Proszę bardzo, senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Nie uzyskałem, Panie Marszałku, odpowiedzi na pytanie, czy warsztaty terapii zajęciowej będą...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ale komu pan stawia to pytanie?*)

Najbliżej mam do pani senator Liszcz, więc może do niej skieruję pytanie. Czy takie organizacje jak warsztaty terapii zajęciowej lub zakłady aktywizacji zawodowej będą mieć status organizacji pożytku publicznego?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Zdaje się, że komisja nie zajmowała się tym problemem.

Pani senator Liszcz. Bardzo proszę.

(*Senator Gerard Czaja: Jeśli mogę...*)

(*Senator Teresa Liszcz: Pan senator.*)

Senator Gerard Czaja:

Jeśli mogę. Akurat warsztaty terapii zajęciowej i ZAZ funkcjonują na podstawie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych i finansowane są z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, czyli z całkowicie innego działu.

(*Senator Teresa Liszcz: Mogę jeszcze coś dodać?*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani Senator, bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Są także warsztaty terapii zajęciowej prowadzone przez fundacje. Ja znam bardzo dobrze funkcjonujące warsztaty z terenu Lubelszczyzny. One oczywiście będą należały do organizacji pożytku publicznego. Te pierwsze, finansowane w całości ze środków publicznych, nie spełniają właśnie kryterium niefinansowania w całości z finansów publicznych, a te, które są prowadzone przez fundacje, jak najbardziej, będą tak traktowane.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę państwa...

(*Senator Jerzy Adamski: Panie Marszałku, jeżeli mogę... Mogę, Panie Marszałku?*)

Chwileczkę. Mamy jeszcze na sali ministra, który będzie odpowiadał.

Czy są jeszcze pytania do sprawozdawców? Senatorze Adamski?

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, fundacje, na podstawie przetargów, które organizują starostwa, też prowadzą warsztaty ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. To nie jest całkiem inna działalność; to jest ta sama działalność, tylko że prowadzona przez fundacje.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Są jeszcze pytania do sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywane ustawy były rządowymi projektami ustaw. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki, pracy i polityki społecznej, dlatego witam na sali pana podsekretarza stanu w tym ministerstwie Dągmira Długosza i pytam, czy zechciałby pan zabrać głos w tej, jak pan widzi, bardzo żywej dyskusji nad ustawami.

Jeśli tak, to bardzo proszę tutaj do nas.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dągmir Długosz: Już.*)

Panie Ministrze Balicki, to pański były czy nowy kolega?

(*Wesołość na sali*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dągmir Długosz: Miałem przyjemność współpracować z panem ministrem Balickim w wielu sytuacjach i cenię sobie tę współpracę, ale, niestety, zawsze to było w innych resortach.*)

Mam nadzieję, że pan tęskni za nim.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dągmir Długosz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Myślę, że na temat ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wypowiedziano się tutaj dosyć wyczerpująco, podkreślając charakter ustrojowy tego rozwiązania oraz jego innowacyjną rolę, która oczywiście nie może się opierać wyłącznie na przepisach, ale przede wszystkim na aktywności społecznej, której te przepisy mają sprzyjać.

(podsekretarz stanu D. Długosz)

W intencji rządu ustawa ma spełnić wiele funkcji. Te funkcje to przede wszystkim modernizacja pracy administracji publicznej poprzez fakt zwiększenia społecznego nadzoru i poprzez to, że organizacje pozarządowe będą mogły inicjować określone przedsięwzięcia, określone projekty i zwracać się do administracji publicznej o ich współfinansowanie, współorganizowanie. To także możliwość działania wolontariuszy, to stworzenie nowej kategorii organizacji pożytku publicznego, które dzięki szczególnym uprawnieniom i przy szczególnym nadzorze mają szansę w szczególności wesprzeć prace administracji publicznej, a może nawet ją zastąpić w niektórych obszarach, zwłaszcza w tych, które ze względów społecznych są szczególnie istotne.

W pracach nad tą ustawą staraliśmy się przyjąć zasadę dialogu społecznego i to w takiej postaci, iż wiele rozwiązań, tak jak tutaj powiedziano, może nawet 90%, zostało wypracowanych w dialogu z sektorem organizacji pozarządowych. Wydaje mi się, że tych 90%, jak deklarują organizacje pozarządowe, to znacząca liczba uzgodnionych rozwiązań. W pewnych obszarach pozostają pewne rozbieżności; one najczęściej wynikają z odmienności ról administracji publicznej, która dba o zabezpieczenie interesu publicznego i organizacji pozarządowych, ich pewnego sektorowego interesu. Wydaje mi się jednak, że ta ustawa ma naprawdę duże społeczne poparcie.

A przy tym organizacje pozarządowe, co pragnę podkreślić, zgodziły się, że niezbędny jest określony nadzór nad ich działalnością. Chodzi o to, aby wzbudzić społeczne zaufanie, bowiem organizacje pozarządowe zdają sobie sprawę z tego, że bywają czasem w tym sektorze tak zwane czarne owce, które nie przydają mu prestiżu. Są to najczęściej wyjątki, odosobnione przypadki, w działalności społecznie użytecznej, ale te wyjątki są często nagłaśniane przez media, przez kontrolę medialną, i dobrze, natomiast tym organizacjom zależy, aby sektor zdobył społeczne zaufanie. Tym bardziej że w tych nowych przepisach mamy do czynienia z uprawnieniami zbyt istotnymi, aby nadal mogło to mieć miejsce, uznano, że potrzebny jest nadzór.

Pragnę odnieść się po części do treści poprawek zgłoszonych przez poszczególne komisje Senatu, a po części do pytań, które były kierowane do sprawozdawców, warto może bowiem uzupełnić niektóre wypowiedzi. Jest to w końcu projekt rządowy, więc czuję się w obowiązku to zrobić.

Zacznę może od sprawozdań poszczególnych komisji w takiej kolejności, w jakiej były rozpatrywane dzisiaj na posiedzeniu. Przede wszystkim chcę podziękować komisjom, bowiem w ich

sprawozdaniach udało się zawrzeć poprawki, które rzeczywiście podnoszą jakość regulacji, podnoszą precyzję regulacji. Właściwie wszystkie te poprawki zaakceptowałem i bardzo za nie dziękuję, one w końcu ułatwiają przecież stosowanie tej ustawy administracji publicznej, nie zaś senatorom.

W wypadku sprawozdania Komisji Ustawodawstwa i Praworządności mam pewne zastrzeżenia do poprawki piątej, zgłoszonej na posiedzeniu komisji przez przedstawiciela organizacji pozarządowej, która proponowała, i komisja to przyjęła, skreślenie w art. 9 w ust. 1 w pkt 2 wyrazów „działalności nieodpłatnej oraz”. Istotą tej poprawki było pewne zmodyfikowanie koncepcji działalności pożytku publicznego o charakterze odpłatnym. Wnioskujący argumentowali, że skoro przepisy art. 9 dotyczą działalności odpłatnej, to w ust. 1 w pkt 2 należałoby skreślić działalność nieodpłatną jako pewien miernik wynagrodzenia przy prowadzeniu tej działalności.

My rozpatrzyliśmy tę poprawkę. Ona została wprowadzie przegłosowana, ale potem, wspólnie z ekspertami, zastanowiliśmy się nad nią i mamy takie poczucie, że jej przyjęcie może prowadzić do pewnych manipulacji przy wynagrodzeniach w organizacjach pozarządowych. W efekcie ona może mieć charakter, no nie waham się powiedzieć, trochę quasi-korupcyjny albo nawet korupcyjny i może spowodować zwrotnie pojawienie się pewnych problemów. Na przykład opinia publiczna może uznać, że organizacje pozarządowe, choć pewnie ich mniejszość, wykorzystują określone przepisy do działań, które są nieprzejrzyste, i które także z podatkowego punktu widzenia, bo tutaj wchodzi w grę zwolnienie podatkowe, są nieuprawnione. Nasz zapis, ten, który komisja senacka proponuje zmodyfikować, usuwa, moim zdaniem, takie ryzyko.

Kolejna uwaga dotyczy poprawki zgłoszonej przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności w odniesieniu do trybu powierzania zadań. Pani senator argumentowała, że efektywność nie może mieć charakteru wyłącznie ekonomicznego i że zachodzi obawa, iż organizacje publiczne, które zlecać będą zadania, mogą dzięki temu zapisowi pomijać organizacje pozarządowe. W naszej ocenie, przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie należy zwrócić uwagę na następujące czynniki.

Otóż zgodnie z ustawą o finansach publicznych, która jest naczelną wytyczną również dla organów zlecających organizacjom pozarządowym zadania, efektywność nie jest kategorią wyłącznie ekonomiczną. Art. 28 ustawy o finansach publicznych daje bowiem wszystkim jednostkom sektora finansów publicznych wytyczne, mówiąc, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasady uzyskiwania najlepszych efek-

(podsekretarz stanu D. Długosz)

tów z danych nakładów, w sposób umożliwiającą terminową realizację zadań w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań. My staraliśmy się dostosować ten zapis właśnie do tej naczelnej normy z ustawy o finansach publicznych, gdzie się mówi o wydatkach celowych i oszczędnych, z zachowaniem zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów. I tak należy tę efektywność, w mojej ocenie, rozumieć.

Ponadto propozycja ta, jakkolwiek wydaje się wychodzić naprzeciw organizacjom pozarządowym, w stosowaniu, choć stosowanie może być takie samo przy tym przepisie, może jednak, moim zdaniem, zrodzić w organizacjach samorządu terytorialnego, w jednostkach administracji publicznej pogląd, który sprawi, iż te jednostki zaczynają w mniejszym stopniu zwracać uwagę na efektywność. Może skłaniać je zawsze do szukania takiego wygodnego wyjścia, do tego, aby nie analizować efektywności. Podkreślam więc, że w tej sprawie tak naprawdę praktyka, niezależnie od tego, jak zostanie to zapisane, może być taka sama. Zapis, który proponuje komisja, może, wprowadzić nie wprost, ale jednak skłaniać do pomijania tego efektu, tej roli efektywności, co w rezultacie może się obrócić przeciwko organizacjom pozarządowym, bo efektywność w ich działalności też musi być brana pod uwagę, efektywność rozumiana, jak mówię, jako uzyskiwanie najlepszych efektów z danych nakładów. Może także rodzić wątpliwość, czy należy iść aż tak daleko, żeby zawsze pomijać ten efekt, tę rolę efektywności, jeżeli tylko mamy do czynienia z organizacjami pozarządowymi.

We wszystkich komisjach padły propozycje, aby w art. 20 skreślić pkt 8. Zdaniem komisji, stawał on zbyt nieokreślone wymogi, co w procesie rejestrowym w Krajowym Rejestrze Sądowym nie powinno mieć miejsca. I tę poprawkę w pełni akceptuję. Jest ona zasadna.

Pani senator Janowska w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia omówiła projekt, wskazując na wszystkie, ważne z mojego punktu widzenia, zagadnienia. Jeżeli chodzi o kwestię wpisania w zakres pożytku publicznego działalności charytatywnej, to przyznaję, że na posiedzeniu komisji uznałem za słuszny argument, iż to jest forma działalności pożytku publicznego. Zresztą z panią senator, która zgłosiła poprawkę, wielokrotnie rozmawiałem na ten temat i o ile wiem, będą jakieś propozycje w tej sprawie. Przeanalizowaliśmy to dokładnie – pan senator o to pytał – w ciągu ostatnich dni. I powiem tak: w literaturze przedmiotu i w ustawodawstwie jest w tej dziedzinie pewnego rodzaju niespójność, która narosła przez lata, narosła w związku z ustawodawstwem wyznaniowym, bo ono naj-

częściej operuje pojęciem działalności charytatywnej. W literaturze przedmiotu tak naprawdę nie ma zgody co do tego, czy jest to pewna forma działalności pożytku publicznego, o której była mowa, czy jest to jednak pewien rodzaj działalności.

W związku z tym, po dogłębnej analizie i po zastanowieniu, uznajemy, że byłoby dobrze, gdyby pojawiła się jakaś inna propozycja, być może propozycja zapisania w innym miejscu, aby to oddzielić. Wykreślenie byłoby natomiast ryzykowne z punktu widzenia działalności organizacji, które się wywodzą z ustaw wyznaniowych. Nie jest to czas na poprawianie tamtych ustaw, zresztą zgodnie z konstytucją wymaga to określonego trybu. W związku z tym prosiłbym albo o rozważenie autopoprawki, która zmienia miejsce tej działalności charytatywnej, albo o odrzucenie tej autopoprawki po to, aby nie stwarzać tutaj wątpliwości czy też zamieszania. Przyznaję samokrytycznie, że na posiedzeniu komisji poparłem tę poprawkę, i biorę część winy za to zamieszanie na siebie, ale działając w ogólniejszym, powiedziałbym, interesie, wołę o tym Wysoką Izbę poinformować i prosić o rozważenie.

Jeśli idzie o pisemną opinię o pracy wolontariusza, o świadczeniach wolontariusza, to uważam, że ta poprawka jest jak najbardziej zasadna.

Co do kadencji rady – to była poprawka zgłoszona przez panią senator Krzyżanowską – także uznaliśmy, że warto trochę krócej poobserwować pierwszą kadencję rady, zobaczyć jak ta reprezentatywność się kształtuje, więc tę poprawkę także uważam za zasadą i prosiłbym o jej przyjęcie.

Pan senator Zychowicz wspominał o tym, aby pewnych umów o powierzenie zadania publicznego, zresztą mówiła chyba też na ten temat pani senator Janowska, nie wydłużać ponad miarę. Dwie komisje przyjęły czas nie dłuższy niż trzy lata i uważam to za właściwe.

Także w autopoprawkach Komisji Administracji i Samorządu Terytorialnego doprecyzowano pewne relacje między jednostkami administracji publicznej, zwłaszcza samorządu terytorialnego, a organizacjami pozarządowymi. To jest poprawka ósma i dziewiąta. Uważam te poprawki za w pełni zasadne, za sprzyjające dobrej współpracy.

Tyle w kwestii sprawozdań komisji. Może teraz jeszcze kilka słów na temat niektórych pytań.

Głównie chodzi o fundacje tworzone nie wyłącznie z majątkiem publicznym. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście jest takie potencjalne ryzyko, ale na podstawie zarówno tej ustawy, jak i innych ustaw, zwłaszcza związanych ze środkami europejskimi, w kwestii zlecania zadań będzie panowała całkowita przejrzystość.

Moim zdaniem, nie można, zwłaszcza na podstawie przepisów tej ustawy, twierdzić, że organizacje, w których występowałby ten komponent

(podsekretarz stanu D. Długosz)

publiczny, będą w jakiś sposób uprzywilejowane. Cały proces zlecenia zadań publicznych jest opisany w rozdziale 2 art. 11–19, jest on całkowicie przejrzysty, w niektórych aspektach opiera się na ustawie w sprawie dostępu do informacji publicznej. W art. 15 ust. 3 jest zapis, aby organ administracji publicznej w uzasadnieniu wyboru oferty był obowiązany ustosunkować się do spełnienia przez oferenta wymogów określonych w ustawie oraz w ogłoszeniu ofertowym. Tak więc, w mojej ocenie, nie ma jakiegoś dramatycznego niebezpieczeństwa, zwłaszcza takiego, że będzie to poza społeczną kontrolą.

Jeżeli chodzi o poprawkę, która przyznaje Senatowi takie kompetencje, uważam, że jest ona jak najbardziej uzasadniona. Myślę, że Senat, który wniósł cenne, w mojej ocenie, uzupełnienia, jak najbardziej powinien być z tym zapoznany, bowiem to jest sprawa publiczna, a nie tylko jednej Izby.

W kwestii statystyki. Otóż zacznę od tego, iż obecnie statystyka GUS nie obejmuje w rozbudowany sposób sektora organizacji pozarządowych. Pracując nad projektem ustawy, zgłosiliśmy do GUS, w imieniu ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, określone propozycje, które w programie badań statystycznych powinny znaleźć się w najbliższych latach. Uzasadnialiśmy to wejściem w życie ustawy o charakterze ustrojowym. Dotychczas badania były prowadzone albo przez placówki naukowe, albo też, najczęściej, przez organizacje pozarządowe, i z reguły opierały się na jakichś próbkach socjologicznych. W ostatnich latach rozwijało się to dosyć dynamicznie i dlatego te dane nie zawsze są spójne. W uzasadnieniu rządowym opieraliśmy się na danych, które zostały wytworzone bodajże w 1999 r., a ogłoszone w 2000 r. Z kolei dane, które przytacza pan senator Zychowicz, pochodzą z roku 2002. Zresztą tak naprawdę wszystkie te dane są z jednego źródła, jakim jest baza danych sektora Klon/Jawor. Tak więc w pewnym sensie jesteśmy ofiarami nieistniejącej statystyki gusowskiej, ale uchwalanie tej ustawy daje także tytuł, aby tę sprawę regulować.

Jeżeli chodzi o obejmowanie statusem organizacji pożytku publicznego jakichkolwiek kategorii organizacji pozarządowych, podstawową kwestią jest to, iż rozróżniamy w tej ustawie takie sfery działań, jak kontraktowanie zadań publicznych czy korzystanie ze świadczeń wolontariuszy, gdzie nie jest konieczne uzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego. Uzyskanie tego statusu wiąże się bowiem nie tylko z uprawnieniami, ale także z obowiązkami. Tak więc organizacja ma wybór, czy chce być objęta takim statusem, czy też będzie działała w pozostałych formach przewidzianych w ustawie, bez poddawania się tej procedurze rejestrowej.

Każda organizacja pozarządowa zdefiniowana w art. 3 będzie mogła dokonać takiego wyboru. Jeżeli będzie on na tak, czyli organizacja będzie się starać o status organizacji pożytku publicznego, ten wybór będzie potem weryfikowany w Krajowym Rejestrze Sądowym. Będzie się on wiązał ze spełnieniem określonych wymagań, wspomnianych w art. 20 projektu, i jeżeli organizacja spełni te wymagania, wtedy uzyska ten status.

Tak czy inaczej w ustawie są co najmniej trzy czy cztery ważne obszary działalności, które nie wiążą się ze statusem organizacji pożytku publicznego. Tak więc zlecenie zadań, możliwość świadczeń wolontariusza, działalność odpłatna i nieodpłatna, związane są w ogóle z działalnością pozarządową, a niekoniecznie z uzyskaniem pewnego nobilitującego statusu.

Jeżeli zaś chodzi o warsztaty terapii zajęciowej, to słusznie podkreślono, że reguluje to po części inna ustawa. Organizacja pozarządowa może również prowadzić te warsztaty i w związku z tym, skoro zakres tej ustawy obejmuje rehabilitację osób niepełnosprawnych, może korzystać z tych przepisów, może starać się o status organizacji pożytku publicznego, może w ramach tych warsztatów korzystać także z doświadczeń wolontariuszy. W tym wypadku regulacje w pewnym sensie zachodzą na siebie, aczkolwiek wzajemnie się nie wykluczają.

Wydaje mi się, że odniosłem się do tych szczególnie istotnych kwestii. Jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania, to oczywiście postaram się na nie odpowiedzieć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Niech pan łaskawie zostanie, dlatego że zgodnie z art. 44 senatorowie na pewno zechcą pana pytać z miejsca.

Bardzo proszę, senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Są dwie ustawy, rozumiem więc, że będę miał dwie minuty na pytania.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Niekoniecznie.)

(Wesołość na sali)

Niekoniecznie, dziękuję.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie dotyczy kwestii, która wiąże się z istnieniem gminnych ośrodków pomocy społecznej, bowiem wśród zadań, które są wymienione w art. 4, są zadania pomocy społecznej. Rozumiem, że te instytucje nie znikają, a to, co tutaj robimy, będzie je tylko wspierało. Nie chcemy zrezygnować z tego bogatego i dobrego doświadczenia samorządów.

Drugie pytanie. W art. 12 ustawy mówimy o organie administracji publicznej. W przypadku administracji rządowej sprawa jest dość jasna. Ja-

(senator M. Janowski)

kim organem natomiast ma być administracja samorządowa – stanowiącym czy wykonawczym? A więc czy ma być jednoosobowo – wójt, burmistrz, prezydent miasta – czy ma być zarząd powiatu, zarząd województwa?

I w tym kontekście jest też pytanie, czy radni w radzie gminy, powiatu czy w sejmiku wojewódzkim mogą pełnić jakieś funkcje w tych władzach. Chodzi mi o sprzeczność interesów, gdy aktywni ludzie częstokroć są i w radach, i w tych jednostkach.

I ostatnie pytanie. Panie Ministrze, przejrzałem dość szczegółowo przepisy wprowadzające i całkowicie zgadzam się z katalogiem, który jest zawarty w art. 4, określającym strefę zadań publicznych. Nie bardzo rozumiem natomiast art. 7 pkt 3, który dotyczy kwestii podatkowych. Jest tam mowa o tym, że zmniejszenie nie dotyczy wpłat na rzecz organizacji pożytku publicznego prowadzących działalność – tu wymienia się, między innymi – w zakresie przemysłu spirytusowego, winiarskiego, piwowarskiego. Zdziwiło mnie to, w jaki sposób organizacje pożytku publicznego miałyby się zajmować produkcją na przykład alkoholu. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Mam krótkie pytanie do pana ministra. Pan minister już dużo wyjaśnił, ale jeszcze jedno pytanie w sprawie darowizn. Te organizacje mogą przyjmować darowizny pieniężne zgodnie z odpowiednią procedurą. Ale co z darowiznami nieruchomości? Na przykład przedsiębiorstwo czy osoba fizyczna chce podarować organizacji pożytku publicznego jakiś obiekt. Jak to się ma do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych czy fizycznych? Jakie ulgi w podatku z tego tytułu może mieć darczyńca?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dagmir Długosz:

Oczywiście gminne ośrodki pomocy społecznej nie znikną, nie temu ma służyć ta ustawa. Ona

ma służyć raczej w ogóle wzmocnieniu obszaru pomocy społecznej.

Kwestia organów. Zasadniczą sprawą, którą analizowaliśmy w toku prac nad ustawą, jest to, iż ustawy z obszaru prawa administracyjnego, a po części ta ustawa do takich należy, nie definiują pojęcia organów na użytek poszczególnych ustaw. Wszystkie ustawy, w tym ustrojowe dla samorządu terytorialnego, w praktyce posługują się definicjami, które zawierają dwie ustawy – one się przyjęły zarówno w prawodawstwie, jak i w doktrynie – ustawa – Kodeks postępowania administracyjnego, ale nie pamiętam w tej chwili, w którym artykule, oraz ustawa o Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Zresztą te definicje są spójne, praktycznie tożsame. Są one powszechnie stosowane w orzecznictwie, są po prostu przyjęte i dlatego nie definiowano tutaj odrębnie tego organu. Zresztą ta kwestia była podnoszona i taka była ocena zarówno Rządowego Centrum Legislacji, jak i legislatorów sejmowych. Rozstrzygająca jest kwestia podejmowania decyzji w indywidualnych sprawach czy w sprawach z zakresu administracji publicznej. I tutaj jest jasne, że to ma dotyczyć organu wykonawczego gmin, jak też pozostałych szczebli samorządu terytorialnego.

Co do sprzeczności interesów w przypadku, jak rozumiem, radnych. Tu najistotniejszą, w mojej ocenie, dyrektywę zawierają zarówno ustawy samorządowe, jak i właśnie kodeks postępowania administracyjnego, który w sprawach z zakresu administracji publicznej – a te mają taki charakter – wyłącza osoby w przypadku zajścia określonego konfliktu interesów. Niestety, nie mam przy sobie tej ustawy, ale o ile pamiętam, to... Wyrażam tutaj taką opinię i przekonanie, iż dotyczy to sytuacji, w której radny wchodziłby na przykład w skład komisji zajmującej się przyznawaniem tych środków w drodze konkursu, a jednocześnie byłby członkiem organizacji czy też władz organizacji zaangażowanej w taką procedurę konkursową. Moim zdaniem, tutaj przepisy ogólne zarówno ustrojowe, samorządowe, jak i k.p.a., są jednoznaczne.

W przepisach wprowadzających jest coś, co przy pierwszej lekturze być może budzi pewne zdziwienie. Chodzi o zmniejszenie tego podatku, o którym tutaj była mowa, o to, aby nie dotyczyło to wpłat na rzecz organizacji pożytku publicznego prowadzących działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu wyrobów przemysłu elektronicznego, paliwowego, tytoniowego, spirytusowego, winiarskiego, etc. Ten przepis ma po prostu charakter uszczelniający. Z praktyki organów skarbowych, z praktyki ostatnich lat wynikało, że zdarzało się, że fundacje i stowarzyszenia niejako pomocniczo prowadziły pewną działalność gospodarczą, która co do zasady jest dopuszczalna w przypadku organizacji pozarządo-

(podsekretarz stanu D. Długosz)

wych w zakresie statutowym. Niestety, czasami jednak ta działalność była prowadzona w tych obszarach, które wymienilem. No i po prostu intencją rządu jest, aby ta działalność gospodarcza, która generalnie jest dopuszczalna jako uzupełniająca w przypadku organizacji pożytku publicznego, nie obejmowała tych dziedzin, nazwijmy je umownie, akcyzowych, albo takich, w których zachodzi duża sprzeczność między misją społecznie użyteczną, a tą właśnie działalnością. I tutaj powiem, że ze strony organizacji porządowych nie było wątpliwości, że w interesie wiarygodności sektora taki przepis powinien zostać wprowadzony. Pan senator Szwarz pytał...

(Głos z sali: Sztorc.)

...o przekazywanie nieruchomości jako pewnej formy darowizny przez osoby fizyczne bądź prawne. W ustawie jest mowa o możliwości wyposażania bądź przyznawania bonifikaty przez organy administracji publicznej, w gestii których znajduje się zasób majątkowy Skarbu Państwa, na cele społecznie użyteczne. Rzeczywiście, w ustawie nie ma mowy o przekazywaniu nieruchomości przez osoby fizyczne bądź prawne.

To jest oczywiście możliwe na podstawie ogólnych przepisów o darowiznie, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, ale chyba trudno byłoby sobie wyobrazić, gdyby zdarzyła się taka darowizna, od czego jej wartość miałyby być odpisywana. Bo w przypadku darowizny można ją odpisywać od podatku, można ją odpisywać jako pewien koszt uzyskania przychodu – te techniki są oczywiście możliwe. Ale, po pierwsze, wycena nieruchomości stwarzałyby problem. Po drugie, nie wiadomo od czego ta kwota już wyceniona miałyby być odpisana. Tak więc oczywiście możliwości zawsze istnieją. Każdy pełnoletni obywatel, dysponujący możliwością podejmowania działań prawnych, może uczynić darowiznę na rzecz każdego podmiotu: firmy, osoby fizycznej, organizacji pozarządowej. I pewnie byłoby to dobrze przyjęte. A może tak będzie, że obywatele będą te rzeczy robili, bo pojawiają się nowe organizacje pożytku publicznego. Ale jeśli chodzi o zasadę, to tej sfery nie dotykamy w tej regulacji, pozostawiając ją tak, jak dzisiaj jest uregulowana.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Bardzo proszę, senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Jeszcze ja mam takie króciutkie uzupełnienie. A więc to oznacza, że podarować można, pomija-

jąc kwestie podatkowe. Chodzi mi o to, że jeśli ktoś, firma czy osoba fizyczna, chce coś podarować, no jakiś majątek, nie włączamy w to sfer podatkowych, to może go podarować. Czy tak? Rozumiem, że może.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dagmir Długosz:

Tak, tu nic się nie zmienia. Dzisiaj jest to możliwe, więc będzie to możliwe i po wprowadzeniu tych przepisów.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dagmir Długosz: Dziękuję.)

Otwieram łączną dyskusję nad rozpatrywanymi ustawami.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówień, zapisywania się, a zwłaszcza o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym.

Informuję, że na liście mówców widnieje dziesięć nazwisk. Jako pierwszy zabierze głos pan senator Adamski, po nim pani senator Sienkiewicz, potem kolejno senator Litwiniec, senator Szyszkowska, senator Janowska, senator Gładkowski, senator Pietrzak, pani senator Liszcz i pani senator Krzyżanowska, i jako ostatni senator Janowski.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z ogromnym zadowoleniem przyjąłem informację, że Sejm rozpatrzył ustawę o wolontariacie. Jako wieloletni działacz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej jestem przekonany, że ta ustawa pomoże ludziom, którzy są na granicy ubóstwa, a pomoc społeczna – o to pytał pan senator Janowski – nie jest w stanie im pomóc. Bo ustawa o pomocy społecznej nie przewiduje pomocy dla tych ludzi, ponieważ ich dochody jeszcze, powtarzam, jeszcze są za wysokie jak na tę ustawę. Zreszta lada dzień ta ustawa o pomocy społecznej też będzie zmieniona. My, jako Polski Komitet Pomocy Społecznej, tym ludziom pomagamy, a od tej chwili będziemy mogli otrzymywać darowizny, będziemy mogli zwiększać swoje dochody, a więc będziemy mogli jeszcze bardziej pomagać tym ludziom. Będziemy mogli wchłonać większą liczbę młodych osób, które garną się do nas, do pomocy, a tym samym im też będziemy pomagać, bo będą oni mogli mieć tę pewność, że w swoich życiorysach zapiszą, że pracowali ja-

(senator J. Adamski)

ko wolontariusze, nie biorąc za to wynagrodzenia, ale mając satysfakcję i ubezpieczenie.

Ta ustawa miała być wprowadzona już bardzo dawno, w latach osiemdziesiątych, jeszcze w poprzednim ustroju, ale jakoś nie doczekała się prac końcowych w Sejmie i w Senacie.

Szanowni Państwo, biura parlamentarne, poselskie i senatorskie, też prowadzą pewnego rodzaju wolontariat. My pomagamy ludziom biednym. W wielu przypadkach piszemy za nich podania, w zasadzie prowadzimy ich sprawy w urzędach, załatwiamy sprawy tych osób, po prostu im pomagamy. Nie zawsze my, jako parlamentarzyści, mamy na to czas. Nasi zawodowi asystenci też nie mają czasu. Są jednak osoby przy biurach, które mają status społecznego asystenta i ta funkcja też nie jest usankcjonowana. Może im wystarczy sam fakt, że mają od nas legitymację społecznych asystentów. Ale myślę, że już nadszedł czas, abyśmy tych ludzi też potraktowali jako wolontariuszy niosących pomoc ludziom, którzy zwracają się do nas.

Wysoka Izbo, ja i moja szanowna koleżanka, pani senator Aleksandra Koszada, wspólnie chcielibyśmy wnieść poprawkę. Ja wiem, że minister Długosz patrzy na tę poprawkę troszeczkę nieprzychylnym okiem, ale, Panie Ministrze, ta poprawka nie burzy całego tego systemu, a jeszcze poprawia tę ustawę.

Do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie chcielibyśmy wnieść następującą poprawkę. Chodzi o dodanie w art. 42 ust. 3 w brzmieniu: „Przepisy dotyczące wolontariuszy stosuje się odpowiednio do społecznych współpracowników klubów oraz kół poselskich, senackich i parlamentarnych, a także społecznych współpracowników posłów i senatorów, o których mowa w art. 18 ust. 3, art. 23 ust. 4 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora”... itd., itd.

Mamy jeszcze dwie poprawki do ustawy – Przepisy wprowadzające... itd. Tu chodzi o literową zmianę poszczególnych artykułów i punktów.

My uchwaliliśmy niedawno Regulamin Senatu i myślę, że wtedy zastanawialiśmy się – jako przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich to mówię – nad tym, jak to usankcjonować. Dzisiaj mamy okazję ku temu, żeby tych wolontariuszy, którzy pracują w każdym biurze, usankcjonować tak, aby mogli zapisać sobie, że pracują w biurze senatora RP, i żeby to było jakieś potwierdzenie tego, że oni te lata społecznej pracy wykorzystali do dalszego awansu. Bo chcę też powiedzieć, że w tej Izbie już byli senatorowie, którzy pracowali społecznie u swoich poprzedników, u posłów i senatorów, i ta praca przyniosła efekty, bo zostali wybrani na parlamentarzystów.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych poprawek. Zaraz, Panie Marszałku, tylko przepiszę poprawki.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Proszę na trybunę panią senator Sienkiewicz, a potem będzie kolega Litwiniec.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podobnie jak moi przedmówcy z satysfakcją przyjmuję sfinalizowanie prac nad długo oczekiwaną ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Z satysfakcją przyjmuję zawarte w ustawie systemowe uregulowania dotyczące funkcjonowania różnego typu organizacji pozarządowych, realizujących zadania społecznie pożyteczne, i ich relacji z organami administracji publicznej, finansowanie ich działalności ze środków zarówno publicznych, jak i prywatnych, określenie statusu prawnego wolontariusza. Jest to ważny etap samoorganizacji społecznej, budowy społeczeństwa obywatelskiego. Moją satysfakcję powiększa jeszcze fakt, iż to moja orientacja polityczna, moje ugrupowanie i jego emanacja, czyli rząd, zdobyli się po kilkudziesięciu latach dyskusji na taki akt prawny. Tyle takiej ogólnej refleksji.

A szczegółowo chciałabym odnieść się do już tutaj omawianej i dyskutowanej treści art. 4 ust. 1 pkt 1, dotyczącej sfery zadań publicznych obejmujących działalność charytatywną, pomoc społeczną itd., tak jak to jest zapisane w ustawie, w miejscu, w którym się wymienia katalog zadań.

W Polsce przez całe wieki pomaganie osobom i rodzinom biednym oparte było na działaniach charytatywnych, powodowanych miłosierdziem, i filantropijnych, osób, instytucji, w tym zwłaszcza Kościoła, podejmowanych z różnych powodów, czasem z powodu chęci dokonania ekspiacji. Działalność charytatywna wspierająca biednych, potrzebujących pomocy, połączona z ofiarnością społeczną jest szczególnym sposobem, jest formą realizacji zadań w różnych sferach życia publicznego, opartą na zasadzie solidarności społecznej, a zatem sama w sobie nie stanowi obszaru zadań publicznych. Zapewne ja i pan minister przeglądaliśmy tę samą literaturę bądź zbliżoną, stąd w pewnych sprawach nasze zdanie jest tożsame, a w innych jest różne.

Otóż dobroczynność, często szczodroblliwość na pokaz, to są te przeróżne bale charytatywne, bale arystokracji w Wiśniczu, podczas których pije się szampana i ma ból głowy po to, żeby potem parę biednych dzieci dostało bułki bądź panie pokazały takie swoje demonstracyjne miło-

(senator K. Sienkiewicz)

sierdzie. Różnego rodzaju bale, różnego rodzaju aukcje są formą gromadzenia środków i nie jest to w żadnym razie zadanie publicznych podmiotów życia społecznego. Jest to forma, dobrze, gdy bezinteresownej, działalności różnych osób fizycznych i prawnych. Dlatego też nie może być to wskazane jako publiczne zadanie, które może być zlecone niepublicznemu podmiotowi pomocy społecznej. No cóż, posługuję się terminologią ustawy, takim językiem, którego nie uznaję i nie lubię, ale tak muszę.

Uważam, że taki sposób zapisania, jaki ma miejsce w art. 4 ust. 1 pkt 1, można odczytać jako łączenie działalności charytatywnej z pomocą społeczną na tym samym poziomie identyfikacji istoty i zakresu zadań publicznych. Uważam, iż jest to nieuzasadnione, bo działalność charytatywna może odnosić się do każdego z dwudziestu jeden zapisanych działań. A ten katalog może być rozszerzony. I dochody z balów charytatywnych mogą być przeznaczane na podróże krajoznawcze, na wspieranie ochrony zdrowia, na utrwalanie dziedzictwa narodowego, na wszystko inne, bo te bale mogą być traktowane jako forma gromadzenia środków.

Proponuję inny sposób przedstawienia tych zadań. Proponuję wyodrębnienie działalności charytatywnej jako samodzielnego punktu, oznaczonego na przykład pkt 1a. Tym samym sfera działalności charytatywnej wyodrębniona zostanie jako samoistny obszar działania, co znajduje praktyczne uzasadnienie w charakterze działania wielu organizacji pozarządowych podejmujących czy to działania akcyjne, działania wieloobszarowe, ukierunkowane na rozwiązanie danego problemu, co w świecie jest znane jako self-help, czyli ratowanie pewnej sytuacji, czy też działania o charakterze interdyscyplinarnym. Daje to możliwość właściwej identyfikacji organizacji w przypadku ubiegania się o status organizacji pożytku publicznego, której głównym celem działalności statutowej jest działalność charytatywna. I może wreszcie przestaną być utożsamiana z osobą, która zabrania działalności charytatywnej. Mnie chodzi o czystość intencji, które dają wyraz również najlepiej chyba zorganizowanej instytucji w wypowiedziach prasowych czy zapowiedziach przejęcia sfery publicznej. Pomoc społeczna zaś ze względu na przedmiot, cele i zakres działania jako instytucja polityki społecznej stanowi właściwie zdefiniowaną sferę zadań publicznych.

Refleksji Wysokiej Izby pozostawiam tę poprawkę, którą zaraz złożę na ręce pana marszałka.

Druga moja poprawka odnosi się do przepisów wprowadzających ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie i dotyczy zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób praw-

nych. Zmiany dotyczą lokowania dochodów przeznaczonych na cele statutowe oraz wydatkowania środków na te same cele. W Sejmie była bardzo długa i burzliwa debata na ten temat. Posłowie z Platformy licytowali się z posłem z Sojuszu różnymi projektami propozycji. Ja myślę, że – to był przedmiot bardzo długiej debaty w Sejmie i ja z zainteresowaniem to czytałam, a potem dyskutowałam z przedstawicielami rządu, którzy tę poprawkę akurat popierają – ta moja poprawka konsumuje sejmowe propozycje.

Zatem moje propozycje, tym razem już może nie tak obrazoburcze jak pierwotnie, są na tych dwóch kartkach, które panu marszałkowi dedykuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję pani serdecznie.

Udzielam głosu senatorowi Litwińcowi.

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ten wreszcie pogodny wiosenny dzień pozwałam sobie zabrać przez chwilę wspólny czas po to, żeby z równą pogodą i radością oświadczyć, że jestem szczęśliwy i chyba wyrażam wielkie szczęście wielkiej rzeszy Polaków, że do stanowienia ustawy, nad którą w tej chwili debatujemy, wreszcie po wielu latach doszło. Niech z tego powodu będzie chwała Senatowi piątej kadencji i Sejmowi bodaj czwartej. To dobrze, że wreszcie parlament zabrał się za tą niezwykle ważną przestrzeń kształtowania postaw wspólnotowych, obywatelskich i patriotycznych.

W ten sposób chciałbym pośrednio złożyć podziękowanie w imieniu nas wszystkich zebranych tym wszystkim wolontariuszom, którzy przez lata jako Polacy społecznicy pracowali bezinteresownie, ochotniczo na rzecz utrwalenia prestiżu wspólnotowego działania w celu poprawienia życia publicznego. Bo chodzi nie tylko o szacunek okazywany słabszym, ale również o pewną, można powiedzieć, bezinteresowną zabawę, a przy okazji kształcenie w zespołach zainteresowań, w teatrach studenckich, w chórach, w kołach naukowych. To są te właśnie samouniwersytety, które doskonałą wspólnotę społeczną, wspólnotę narodową.

Dlatego dziękuję przy tej okazji obu paniom sprawozdawczyniom za przypomnienie, że aktywność w obszarze kultury, nauki, oświaty też jest aktywnością godną szacunku i objęcia jej litera prawa.

Ja chciałbym przy tej okazji przypomnieć, że Polacy, zwłaszcza w okresie zaborów, właśnie przez taką swoją działalność, jaką dzisiaj analizujemy, utrwalali swoją narodowość. To właśnie postawy społecznikowskie kształtowały i kontynu-

(senator B. Litwiniec)

wały pewne zdolności narodowe do samoorganizacji, do utrwalania pewnych umiejętności organizacyjno-administracyjnych, które przydały się następnie na początku lat dwudziestych, po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej.

Ta tradycja musi być utrwalana mądrym prawem. I dobrze się stało, że zabraliśmy się za to. Mam nadzieję, że nie będzie sprzeczności w tym moim, powiem z pewną przesadą, entuzjazmie na myśl o stanowionym prawie, o miłośnikach, amatorach, *amo, amare*, kochających działalność wspólnotową.

Słowo „ochotnik” może w dzisiejszym świecie indywidualizmu i komercjalizmu brzmieć niekiedy tak, powiedziałbym, lekceważąco. Ach, wolontariusz, czyli ten, który robi bezinteresownie, nie wyciąga ręki z pytaniem, za ile. Ale on chce swoją mądrość nasycić prostym faktem, że człowiek jest bytem stadnym i właśnie umiejętność życia w stadzie ludzkim, życia mądrego, wrażliwego, otwartego na samokształcenie, życia w zespole, jest jedną z podstawowych cech rozwijającej się cywilizacji.

I kończąc ten akt radosnego, wiosennego oświadczenia, chciałbym zrobić krok ku futurum. Prawdopodobnie przyszłe pokolenia, i może nie tak odległe, nie poradzą sobie z tradycyjnym, dzisiaj jakże częstym, bezrobociem, bo będą pracować za nas maszyny, roboty. Ale przestrzeń dla wolontariatu – która będzie świadczyła o tym, że idziemy ku cywilizacji, w której będzie mniej pracy, zwłaszcza uciążliwej, dla człowieka, ale więcej szans dla użyteczności wspólnotowej, której pierwszym sygnałem jest właśnie działalność ochotnicza, wolontarystyczna owych miłośników użyteczności, pozwalającej uzasadnić człowiekowi swoje istnienie we wspólnocie ludzkiej – ta przestrzeń będzie rosła. I kto wie, czy to nie jest właśnie szansa na poradzenie sobie z problemem bezrobocia. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi. Ma pan wzruszający temperament poetycki, tak rzadko spotykany. Dziękuję.

Głos zabierze pani senator Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście trzeba mieć wyjątkową odwagę, żeby po panu senatorze, moim przedmówcy, zabierać głos. Ale piękny idealizm, zawarty w przemówieniu senatora Litwińca, skłania do tego, żeby wprowadzić, zaproponować wprowadzenie pewnych zmian do tej ustawy, ażeby nie doszło do pewnych możliwych nadużyć. I te poprawki, które

chciałabym przedstawić, są wyrazem doceniania przeze mnie wagi tej diskutowanej przez nas ustawy.

Po pierwsze, proponuję, ażeby w art. 3 ust. 3 dodać zapis mówiący, że działalność pożytku publicznego może być prowadzona przez osoby prawne i jednostki organizacyjne, jeżeli ideologia tych podmiotów nie hamuje krzewienia tolerancji i wieloświatopoglądowości. Uważam to za bardzo istotne zastrzeżenie.

Druga moja uwaga dotyczy wprowadzenia zmiany w art. 4 ust. 1 pkt 6. Proponuję, ażeby dodać zapis mówiący, że zadaniem wolontariatu jest przeciwdziałanie dyskryminacji mniejszości społecznych. Chcę przez to powiedzieć, że działalność pożytku publicznego to działalność na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji mniejszości społecznych, to znaczy narodowych, etnicznych, wyznaniowych lub seksualnych. Uważam, że należy dodać taki punkt, ażeby były nie tylko zastrzeżenia dotyczące równego statusu kobiet i mężczyzn.

I ostatnia uwaga. Proponuję dodać ust. 3 w art. 4 w następującym brzmieniu: „Działalnością pożytku publicznego w sferze zadań publicznych jest wyłącznie działalność niesprzeczna z ideą wieloświatopoglądowego społeczeństwa obywatelskiego”. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym króciutko poruszyć jeszcze jedną kwestię, a mianowicie kwestię walorów ustawy dotyczącej wolontariatu. Chciałabym potraktować wolontariat, tak jak już wcześniej mówiłam, jako możliwość zdobywania doświadczenia. Nie chciałabym, żeby to było antidotum na bezrobocie, ponieważ wyrządzamy młodzieży wielką krzywdę tym, że nie mamy dla niej pracy i że w ten sposób kierujemy ją do danych instytucji. Niemniej jednak na pewno jest to szkoła życia. Ustawa przewiduje, kto może być wolontariuszem. Ale rysują się tu pewne wątpliwości. To nie znaczy, że chciałabym przewracać ustawę, niemniej jednak mam wątpliwości, które dotyczą następujących kwestii.

Wiadomo, że wolontariuszem może być osoba, która jest na przykład świeżo upieczonym absolwentem szkoły średniej czy szkoły wyższej. Wiadomo, że on z własnego i dobrego serca chce coś dać. On nie ma kwalifikacji, on jest zupełnie surowym młodym człowiekiem. On dopiero, będąc

(senator Z. Janowska)

w danej organizacji, może te kwalifikacje zdobywać i w ten sposób może mieć ich więcej. Stąd też zapis znajdujący się w art. 43 krzywdzi wolontariusza, ponieważ mówi, że wolontariusz powinien posiadać kwalifikacje i spełniać wymagania odpowiednie do rodzaju i zakresu wykonywanych świadczeń, jeżeli obowiązek posiadania takich kwalifikacji i spełniania stosownych wymagań wynika z odrębnych przepisów. Jest to niekiedy ograniczenie możliwości skorzystania z pracy i zaangażowania wolontariusza. To jest jedno moje zastrzeżenie w sprawie tej ustawy, jedno, które wymieniam.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, o czym była mowa już w czasie pracy komisji. Chodzi mi o radę, która jest radą kontrolującą funkcjonowanie tego, co dzisiaj tworzymy. Ta rada ma niewielkie szanse na to, żeby była radą reprezentatywną. Choć są zapisy, które mówią o tym, że dany minister wyłania przedstawicieli rady, że oni są z kolei wybierani przez reprezentantów organizacji, to jest obawa, że te dziesięć osób w radzie na przykład będzie w większości reprezentowało 1/3 sfer działalności organizacji pozarządowych. Jest to zapis nieostry i na pewno wymaga określonej zmiany, przede wszystkim dotyczącej powiększenia tego grona. Ja nawet stałam na stanowisku, ażeby wprowadzić poprawkę mówiącą, że tych dziesięć osób musi być dobrane proporcjonalnie do sfer działalności, mimo że tutaj mówi się o tym, że minister może wyrażać swoją opinię w tym względzie.

I jeszcze bardzo istotna rzecz. Ja chcę zgłosić poprawkę, ponieważ tak jak wcześniej powiedziałam, uważam, że wolontariusz jest osobą szczególną. Wolontariusz zdobywa doświadczenie, dzięki wolontariuszowi wiele tych organizacji, które są organizacjami biednymi, funkcjonuje. One nie robią żadnych kokosów i przeznaczają drobne grosze na działalność statutową. Te organizacje pomagają innym dzięki wolontariuszom, one nie szcędzą na to czasu. I stąd też organizacja cieszy się, że ma wolontariusza. Wolontariusze chętnie do niej przychodzą, ale trzeba im zaoferować coś więcej. Wolontariuszowi oferuje się zwrot kosztów podróży, oferuje mu się możliwość ubezpieczenia, oferuje się diety, kiedy wyrusza w podróż w imieniu organizacji. Niemniej jednak, jak dobrze pamiętam, organizacje pozarządowe mówią, bo w tym momencie dzięki koledze spojrzęłam na wyniki badań prowadzone przez Klon/Jawor, w których organizacje pozarządowe były dokładnie przepytywane o to, co sądzą o ustawie, odpowiadają, że największym ich problemem jest brak środków na szkolenia. Nie mogą one inwestować w kapitał ludzki, w te osoby, które do nich przychodzą. One liczyły również na to, że w tymże zapisie ustawowym, i na to nawet

zwracały uwagę, pożytek dla organizacji i dla wolontariuszy będzie również taki, że będzie można pokrywać koszty szkoleń, wliczając je w koszty prowadzenia działalności.

Stąd moja poprawka zmierza do tego, ażeby uhonorować wolontariusza, żeby on mógł w tej organizacji, będąc w niej rok, dwa, trzy lata, cały czas podnosić swoje kwalifikacje. Wolontariusz zdobywa doświadczenie, ale jednocześnie zdobywa tak zwane papiery, papiery, które przydadzą mu się w przyszłości. Uważam więc, że po pierwsze, powinien być zapis, który mówiłby, że dodaje się wyrazy „korzystający pokrywa koszty szkoleń”, a więc nie tylko koszty, tak jak tu jest napisane wcześniej, podróży służbowych, ale również koszty szkoleń. Po drugie, jak mówi ustawa, te koszty nie stanowiłyby dochodu i te przychody wolontariuszów byłyby wolne od podatku dochodowego, a do kosztów podróży dodane byłyby diety, badania lekarskie i szkolenia. I wreszcie ostatnia konsekwencja: to, w co inwestuje organizacja pożytku publicznego, zostałyby wpisane do kosztów prowadzenia działalności statutowej. Myślę, że warto byłoby zaproponować to wolontariuszom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu senatora Gładkowskiego.

Senator Witold Gładkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konieczność prawnego uregulowania kwestii objętych ustawą z dnia 26 marca 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie od wielu lat nie budzi najmniejszych wątpliwości. Na tę ustawę czeka bowiem, jak już tu wcześniej podkreślono, co najmniej milionowa rzesza polskich wolontariuszy i wiele organizacji korzystających z świadczonej w ten sposób pomocy.

Wbrew powszechnym wyobrażeniom wolontariusze to nie tylko opiekunowie pomagający w hospicjach dla osób nieuleczalnie chorych, młodzież pomagająca innym w nauce czy też osoby z potrzeby serca udzielające pomocy starszym ludziom. Dzisiaj wolontariusz to również dobrze wykwalifikowany specjalista, niejednokrotnie inżynier, prawnik czy lekarz, pracujący bez wynagrodzenia, poza swoją normalną pracą, wykonujący czynności społecznie użyteczne i wyłącznie w tym celu. Dzięki wolontariuszom możliwe jest zorganizowanie takich akcji jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Dobroczynca Roku 2002, zbiórek środków dla osób potrzebujących pomocy, wreszcie konwojów Polskiej Akcji Humanitarnej.

To właśnie tym wszystkim społecznikom ta ustawa jest najbardziej potrzebna, bo do tej pory

(senator W. Gładkowski)

ludzie pracujący społecznie działali w zasadzie na wycucie, nie wiedząc, jakie mają prawa i jakie obowiązki. Praca tych ludzi wykonywana była niejako na granicy prawa, bo nie można było ująć jej ani w ramach kodeksu cywilnego, ani tym bardziej kodeksu pracy. Można nawet powiedzieć, że z punktu widzenia przepisów prawa pracy wolontariat był łamaniem prawa, gdyż kodeks pracy nie przewiduje pracy bez wynagrodzenia. Ponadto instytucja korzystająca z pracy wolontariusza nie miała prawnych możliwości zwrócenia mu na przykład kosztów podróży, księgowania kosztów jego ubezpieczenia itp.

Przy okazji pozwolę sobie przypomnieć, że w naszej historii pracą społeczną określaną mianem wolontariatu zajmowało się wiele znanych osób, które przez to wzbogacały naszą narodową kulturę. Można do nich zaliczyć Stanisława Staszica, Henryka Jordana czy Kazimierę Iłakowiczównę.

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, którą się dzisiaj zajmujemy, wprowadza, jak tu wielokrotnie podkreślano, wiele ważnych regulacji. Określa między innymi katalog podmiotów, na rzecz których wolontariusz może świadczyć pracę, ustala też prawa wolontariusza oraz obowiązki podmiotu korzystającego z jego pracy. W ustawie określono również ramy sfer zadań publicznych, których wykonanie traktowane jest jako działalność pożytku publicznego.

Wysoka Izbo! Stwierdziłem, że w określonym w art. 4 ustawy katalogu dwudziestu jeden dziedzin zaliczonych do zadań publicznych nie ma jednoznacznego zapisu dotyczącego realizowania zadań w zakresie podtrzymywania tradycji narodowej przez przedstawicieli mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę.

Pielęgnowanie tradycji kulturowych mniejszości jest ważne, nie tylko w mojej ocenie, szczególnie dzisiaj, w przededniu naszego wejścia do Unii Europejskiej. Poza tym brak takiego zapisu jest niezgodny z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa.

W związku z tym proponuję umieszczenie w art. 4 ust. 1 zapisu, zgodnie z którym do sfery zadań publicznych zostaną zaliczone również zadania wykonywane w związku z podtrzymywaniem tradycji i kultury mniejszości narodowych. Dlatego też wnoszę, ażeby w art. 4 ust. 1 pkt 19 po przecinku dopisać wyrazy „oraz mniejszości narodowych”.

Treść tej poprawki na piśmie zaraz panu marszałkowi przekażę, przedtem jednak chcę podziękować panu i Izbie za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

(Senator Witold Gładkowski: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Proszę, udzielam teraz głosu senatorowi Pietrzakowi, a po nim udzieli głosu pani senator Liszcz, której na razie nie widzę, ale która zapewne widzi mnie.

Senator Wiesław Pietrzak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałoby się z ulgą na tej sali powiedzieć: nareszcie. Bo nareszcie po wielu latach oczekiwania mamy tę tak bardzo potrzebną ustawę. Aż dziw bierze, że tyle lat trzeba było czekać i przekonywać. I w zasadzie, skoro od wielu lat jest taka zgoda i wszystkich rządów, i wszystkich opcji politycznych, i społeczników, że ta ustawa jest potrzebna, to aż dziwne, że dopiero dzisiaj w tej Izbie rozpatrujemy tę tak potrzebną ustawę.

Wiele osób i wiele organizacji od dawna oczekiwało uregulowań prawnych w zakresie działalności społecznej; działalności, która jest bardzo pożądana, która daje możliwość realizacji wielu zadań, działalności publicznej za faktycznie niewielkie pieniądze, niewielkie środki. Tak niewiele to kosztuje, a tak wiele można zrobić.

Każdy z nas zapewne jest, będzie lub był społecznikiem, spotyka się na co dzień ze społecznictwem. Media publiczne promują ludzi oddanych, którzy nie dla korzyści własnych, nawet nie dla sławy, ale dla własnej satysfakcji, kosztem nie tylko swojego czasu, ale również swoich środków, realizują piękne, chwalebne zadania. Ktoś już tu przede mną powiedział, że czasami ten społecznik czuje się jak ktoś niepotrzebny, jak natręt. Żeby tak nie było, właśnie potrzebne były te uregulowania prawne.

Ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego – i o tym mówił również pan minister – że na pewno ta ustawa będzie niosła pewnego rodzaju zagrożenia. Mówię to również jako przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Z tych uprawnień, z dobrodziejstwa tej ustawy – mam głębokie przekonanie, że będą to wyjątki – będą również chcieli skorzystać ci, którzy będą tego nadużywali. To dobrze, że jest zapis w art. 51, że po roku czy po roku i kilku miesiącach Rada Ministrów ma złożyć sprawozdanie z działania tej ustawy.

Myślę, Panie Ministrze, że działanie tej ustawy będzie dobrze monitorowane przez rząd, przez organa do tego powołane i że wnioski z tego monitoringu również i my w Senacie dostaniemy. Dlatego też pozwalam sobie zgłosić poprawkę dotyczącą tego zapisu. A więc chodzi o to, aby w art. 51 po wyrazie „Sejmowi” dodać również wyraz „Senatowi”, żeby i on otrzymał sprawozdanie rządu.

Chciałbym też zgłosić drugą poprawkę, dotyczącą art. 4 ust. 1. Prosiłbym o dodanie do wymienionych zadań pktu 14a: „upowszechnianie wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa”. Jest to ważna dziedzina, mnie akurat bar-

(senator W. Pietrzak)

dzo bliska, ale myślę, że bliska też nam jako społeczeństwu. Wiele organizacji społecznych zajmujących się obronnością państwa, pogłębieniem umiejętności i wiedzy na ten temat, już działa, również społecznie. Myślę, że ten zapis będzie przyjęty przez Wysoką Izbę z życzliwością.

W imieniu pana senatora Zychowicza i swoim własnym składam te dwie poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Występując już indywidualnie, chciałabym polemizować z panem ministrem co do naszej poprawki do art. 11 ust. 4. Pan minister twierdzi, że gdyby została przyjęta, to znaczy gdyby pozostawić do decyzji organu administracji publicznej to, czy powierzyć określone zadanie w trybie przewidzianym w tej ustawie, a więc na podstawie umowy, porozumienia z organizacją pożytku publicznego, czy też zastosować inny tryb, w szczególności tryb przetargu, według ustawy o zamówieniach publicznych, to będzie to groziło jak gdyby zapomnieniem o kryterium efektywności.

Nie sędzę, żeby tak było, bo przecież organ administracji publicznej odpowiedzialny za realizację określonych zadań, zaspokajanie w szczególności określonych potrzeb, musi brać pod uwagę to, że ma ograniczone środki i że muszą one wystarczyć na zaspokojenie potrzeb wszystkich potrzebujących. Nie sędzę więc, żeby w jakiegokolwiek sytuacji to kryterium efektywności nie było brane pod uwagę.

Ale proszę zwrócić uwagę na to, że w ustawie sejmowej jest obligatoryjna zasada, że jeżeli jakieś zadanie można zrealizować efektywniej, to nie wolno zastosować trybu przewidzianego w ustawie. Pytam: kto może to precyzyjnie określić? Przecież tu chodzi o pewną przyszłość. Kto, jaki organ administracji publicznej jest w stanie przeprowadzić szczegółowe badania, jakąś symulację kosztów, w szczególności taką, żeby można było jasno powiedzieć, czy coś będzie efektywnie wykonane w takim trybie, czy nie? Jeżeli kryteria nie są ostre, to nie powinno być trybu obligatoryjnego. W sytuacji, gdy stosowane są nieostre kryteria, powinna być możliwość działania takiego bądź innego. I tylko do tego zmierza ta nasza poprawka. Tyle w tej kwestii, która już była poruszana.

Chcę poruszyć jeszcze dwie inne kwestie. Pierwsza dotyczy art. 9. To jest ten przepis, który sta-

nowi, w jakich przypadkach działalność odpłatna organizacji pożytku publicznego przechodzi w działalność gospodarczą, tę, ze względu na prowadzenie której już nie korzysta się z różnych przywilejów. Jedną z takich negatywnych przesłanek uznania działalności organizacji pozarządowej za działalność odpłatną, czyli traktowania jej jako działalności gospodarczej, jest przesłanka wskazana w art. 9 ust. 1 pkt 2. Jest tam mowa o w sytuacji, gdy wynagrodzenie osób fizycznych z tytułu zatrudnienia przy wykonywaniu statutowej działalności przekracza półtorakrotność przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Moim zdaniem, ten przepis jest bardzo nieprecyzyjny, ponieważ nie mówi, czy chodzi o miesięczne wynagrodzenie, czy może nawet o wynagrodzenie roczne. To nie jest doprecyzowane. Poza tym użyto liczby mnogiej: „wynagrodzenie osób fizycznych”. To znaczy wynagrodzenie co najmniej dwóch osób, bo liczba mnoga występuje, jeżeli są przynajmniej dwie osoby. I jeżeli ja dobrze zrozumiałam myśl ministerstwa, to chodzi o to, żeby nikt nie osiągał wynagrodzenia miesięcznego wyższego od wskazanej tutaj kwoty piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Proponuję więc zmodyfikować art. 9 ust. 1 pkt 2 w taki sposób, żeby ta intencja była wyraźnie wyrażona. Proponuję, żeby ten przepis brzmiał tak: „wynagrodzenie miesięczne co najmniej jednej osoby fizycznej przekracza półtorakrotność wynagrodzenia przeciętnego”.

I druga kwestia, moim zdaniem, ważniejsza. Chodzi o ubezpieczenie zdrowotne wolontariuszy. Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w wersji sejmowej przewiduje w art. 46, że wolontariuszowi mogą przysługiwać świadczenia zdrowotne na zasadach przewidzianych w przepisach ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Mogą przysługiwać. To nic nie mówi. Jest to przepis, który właściwie niczego nie ustanawia. Mogą przysługiwać – a od czego zależy, czy przysługują czy nie? No i stosownie do tego zmiana druga lit. b w art. 17 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie stanowi: „korzystający może zgłosić wolontariusza do ubezpieczenia zdrowotnego, jeżeli nie jest on objęty ubezpieczeniem zdrowotnym z innego tytułu”. A więc pozostawia się korzystającemu całkowitą swobodę, ma postąpić według własnego uznania. Moim zdaniem, to nie jest trafne rozwiązanie.

Wydaje się, że jeśli wolontariusz wykonuje swoje zadania przez dłuższy czas, powiedzmy, powyżej trzydziestu dni, bo takie kryterium jest przyjęte w niektórych przepisach, i jeżeli nie ma innego tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego, to powinno mu się zagwarantować przynajmniej świadczenia z ubezpieczenia zdrowotnego. Wyda-

(senator T. Liszcz)

je mi się, że nie jest to zbyt wiele. Oczywiście jest to pewien koszt, ale uważam, że to byłoby sprawiedliwe, a także zachęciłoby do podejmowania takiej działalności. Nie sądzą, żeby z tego powodu zgłosiły się całe tłumy nowych wolontariuszy. Ostatecznie większość osób w naszym społeczeństwie ma taki czy inny tytuł do ubezpieczenia zdrowotnego, więc tych nieubezpieczonych nie ma znów tak wiele.

Może się jednak zdarzyć, że wolontariusz, który nie ma innego tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego, nie chce korzystać z tych świadczeń, bo jest osobą zamożną. U nas jeszcze tej dobrej mody nie ma, ale na Zachodzie, w Ameryce jest to dosyć powszechne, że nawet bardzo zamożni ludzie dla osiągnięcia satysfakcji moralnej świadczą usługi na zasadzie wolontariatu. I oni nie są zainteresowani takim ubezpieczeniem, bo ich stać na leczenie w prywatnych klinikach. Ale u nas tacy ludzie raczej nie podejmują się tego typu działalności, w każdym razie nie systematycznie, tylko od czasu do czasu mogą taką czy inną akcję prowadzić.

I dlatego proponuję, ażeby wolontariuszowi, który wykonuje świadczenie przez okres dłuższy niż trzydzieści dni przysługiwały z mocy ustawy świadczenia zdrowotne na zasadach określonych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, chyba że zrzeknie się on prawa do tych świadczeń w formie pisemnej pod rygorem nieważności. I odpowiednio zmiana drugą lit. b w art. 17 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie brzmiałaby następująco: „korzystający zgłasza – czyli ma taki obowiązek – do ubezpieczenia zdrowotnego wolontariusza, który wykonuje świadczenie przez okres dłuższy niż trzydzieści dni, jeżeli nie jest objęty ubezpieczeniem zdrowotnym z innego tytułu i jeżeli nie zrzekł się prawa do świadczeń zdrowotnych”.

Proszę o poparcie tych poprawek. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zapraszam panią senator Krzyżanowską.

Senator Olga Krzyżanowska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałabym poprzeć poprawkę, którą zgłosiła pani senator Sienkiewicz, dotyczącą działalności charytatywnej. Ja zgłaszam poprawkę o tym samym brzmieniu, z tą różnicą, że pola działalności umieszczone są w innym punkcie wykazu, w art. 4. Chciałabym podać jako argument, że są

organizacje – nie tylko zresztą kościelne, bo to już było omawiane na posiedzeniu komisji – które w swoich statutach mają zapisaną działalność charytatywną. Być może rzeczywiście sformułowanie to nie należy do dziedzin, w których działają wolontariusze, bo to jest pewien sposób działania. Ale w polskiej tradycji tak już się utarło. Są organizacje, powtarzam, nie tylko kościelne, które mają to sformułowanie w swoich statutach. Jeżeli nie umieścimy w ustawie tego sformułowania, to przy pewnej nadgorliwości urzędnika mogą być trudności z działalnością czy finansowaniem tych organizacji. Moja poprawka i poprawka pani senator Sienkiewicz, tak jak powiedziałam, brzmią jednakowo. Chodzi tylko o umieszczenie pól działalności w innym punkcie wykazu.

Inna rzecz, którą chciałabym poruszyć, jest związana z poprawką zgłoszoną przez pana senatora Adamskiego i panią senator Koszadę. Ja wyrażę opinię, że nie powinniśmy tej poprawki poprzeć. Dlatego że można by znaleźć wiele takich dziedzin, w których wolontariusze pracują, są godni tego, żeby nimi być. Jeżeli my wymienimy, że tylko nasi asystenci społeczni są jakąś specjalną grupą wolontariuszy, to wydaje mi się, że to nie będzie i przez społeczeństwo, i przez organizacje, i przez innych wolontariuszy dobrze rozumiane. Ja wiem, że to są ludzie, których pracą cenimy, których chcielibyśmy dalej widzieć. Oni pomagają ludziom, oni pomagają nam. Ale wydaje mi się, że wyodrębnianie w ustawie tylko tej grupy wolontariuszy nie będzie sprzyjało dobrej opinii parlamentu, który tutaj swoich pracowników chce jakby specjalnie wyróżnić.

I ostatnia rzecz, ogólna. Gorąco chciałam się przyłączyć do tego, o czym tutaj mówiło wielu moich przedmówców. Dobrze, że ta ustawa już jest. Jest to ustawa dobra. Przyłączam się do wyrażanych wcześniej przez innych gorących podziękowań tym wszystkim, którzy przez te długie lata działali, szczególnie w małych ośrodkach, nie w tych wielkich organizacjach, fundacjach, tylko właśnie w tych małych ośrodkach, małych kołach ludzi z różnych dziedzin, którzy naprawdę mają to głębokie poczucie, że człowiek w dużej części jest wart tyle, ile potrafi bezinteresownie dać innym. Dziękuję im bardzo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Janowskiego.

Senator Mieczysław Janowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ja chciałabym krótko wystąpić. W ostatnią sobotę w Rzeszowie uczestniczyłem w kolejnym,

(senator M. Janowski)

szóstym sejmiku rehabilitacyjnym. Była tam mowa o wielkich problemach osób, które są niepełnosprawne w różnych wymiarach, była tam również mowa o tej ustawie. I większość głosów była bardzo pochlebna. A więc, Panie Ministrze, proszę również przyjąć podziękowanie od niepełnosprawnych.

Ja się dołączę do tego jeszcze z jednego powodu. Mówiąc o pierwszej rozpatrywanej dzisiaj przez Wysoką Izbę ustawie, nie szczędziłem słów krytyki. Ta ustawa w swoim przedłożeniu rządowym zawiera również, co jest dobrym przykładem – nie wiem, czy wszystkie – projekty rozporządzeń. Można się było zatem zapoznać z całym dokumentem, potraktowanym kompleksowo. Wiem, że praca trwała długo, bo data 15 lutego 2002 r., gdy premier złożył projekt do łaski marszałkowskiej, nie jest właściwą datą, bo pracujemy nad tą ustawą praktycznie od połowy lat dziewięćdziesiątych.

Myślę, że odpowiedź pana ministra na moje pytanie, dotyczące organu jednostki samorządu terytorialnego, jest bardzo ważna. Jeżeli zostawimy taki zapis, to będzie tak, to pokazuje również moja praktyka samorządowa, że będzie dochodziło do sporów w przypadku różnych decyzji jednostek samorządu terytorialnego: czy to ma rozstrzygać rada, czy też – jak to wówczas było – zarząd. Elementy dyskusji w razie potrzeby będą pomocne przy rozstrzygnięciach sądu administracyjnego. A mam nadzieję, że ocena, której dokona parlament, po przedłożeniu przez rząd wyników funkcjonowania tej ustawy też pokaże, czy ewentualnie trzeba dokonać bardziej precyzyjnego zapisu.

Obserwowałem przez lata działanie takich organizacji w wielu krajach. Szczególnie przypatrywałem się, jak działa Korpus Pokoju. Myślę, że byłoby bardzo dobrze, gdyby tak udało nam się przenieść stamtąd niektóre rozwiązania, żeby wolontariusze, ochotnicy byli tak szanowani jak członkowie tamtej organizacji i żeby ich działania przynosiły tak pozytywne efekty. Ustawa stwarza taką szansę. Czy tak się stanie, zobaczymy.

Myślę, że ta ustawa będzie wymagała jeszcze kilku uzupełnień. Jednym z nich, już zapowiadanych i sygnalizowanych, są zmiany w ustawie o pomocy społecznej, drugim – kwestie finansowe. Tematy finansowe przewijały się w wielu wypowiedziach i sądzę, że będziemy musieli zasugerować w nowelizowanej ustawie o finansach publicznych możliwość takiego montażu pieniędzy rządowych bądź samorządowych, w ogóle pieniędzy publicznych, z pieniędzmi stowarzyszenia czy osób prywatnych, aby można było realizować te zadania. Ale sądzę, że gdy ustawa o finansach publicznych będzie dyskutowana w rządzie, pan minister będzie mógł przekazać to ministrowi finansów.

Ze swej strony chciałbym zaproponować kilka poprawek korygujących. Między innymi uważam, że w art. 3 ust. 4 pkt 4, dotyczącym ustawy o działalności pożytku publicznego, powinniśmy doprecyzować to sformułowanie, bo mienie państwowe to jest nie tylko mienie rządowe, ale także komunalne. I dlatego proponuję dodać wyrazy „mieniem komunalnym”.

I jeszcze drobne poprawki, które dotyczą spraw niezwiązanych z wydawaniem decyzji administracyjnych. Uważam, że w art. 4 ust. 1 pkt 9 zbędny jest termin „edukacji”. W innych ustawach używa się terminu „oświaty, nauki i wychowania”.

Poprawka o Senacie jest dla mnie oczywista.

Wysłuchałem się także w wypowiedź pani senator Sienkiewicz i proponuję nieco odmienne podejście do jej zapisu, który dotyczy art. 10 pkt 3.

Pani Marszałek, poprawki składam na pani ręce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że w toku dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: senator Adamski, senator Szyszkowska, senator Janowska, senator Sienkiewicz, senator Gładkowski, senator Pietrzak, senator Liszcz, senator Krzyżanowska i senator Janowski.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam łączną dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Dagmir Długosz:

Dziękuję za udzielenie głosu. Postaram się to zrobić, czyli ustosunkować się do wniosków. Rozumiem, że zbierze się także komisja i będę mógł pogłębić, ewentualnie zweryfikować swój stosunek do tych wniosków, bowiem niektóre z proponowanych rozwiązań wymagają pewnego namysłu. Będę się starał odnosić do tego w kolejności zgłoszeń.

O ile pamiętam, pierwsza sprawa dotyczyła asystentów społecznych posłów i senatorów. Czy tę grupę można objąć statusem wolontariusza? Wydaje mi się, że przed podjęciem decyzji trzeba rozpatrzyć kilka elementów tego zagadnienia. Pierwszy element ma charakter świadomościowy

(podsekretarz stanu D. Długosz)

i o nim mówiła pani senator Krzyżanowska. Można postawić pytanie, czy to jest właściwe miejsce do regulowania tej kwestii. Nawet jeżeli uprawnienia tej kategorii osób wspomagających parlamentarzystów miałyby być tożsame z uprawnieniami wolontariuszy, to stawiam pytanie, czy to nie spowoduje pewnego dysonansu. Ta ustawa dotyczy bowiem działalności społecznie użytecznej. Nie twierdzę, że działalność asystentów nie jest taką działalnością, ale ona jest bardziej działalnością polityczno-społeczną, to jest trochę odrębna działalność. W mojej ocenie, gdyby próbować regulować tę kwestię, to ze względów legislacyjnych i biorąc pod uwagę pewien porządek różnego rodzaju działalności społecznej, właściwe byłoby zrobić to nie w ustawie o działalności pożytku publicznego, ale raczej w ustawie o prawach i obowiązkach posłów.

Zostało to zgłoszone trochę na gorąco. Przede wszystkim trzeba zadać sobie pytanie, czy automatyczne przeniesienie uprawnień wolontariusza nie wymaga bardziej dokładnej analizy. W ustawie o działalności pożytku publicznego uprawnienia wolontariusza są uregulowane w ośmiu, moim zdaniem dosyć obszernych, artykułach i dopiero ich analiza pozwoliłaby odpowiedzieć na pytanie, czy takie proste przeniesienie tych uprawnień jest właściwe, celowe i czy nie spowoduje jakichś komplikacji. Tak na gorąco mogę powiedzieć, że przede wszystkim trzeba mieć świadomość, co to oznacza, być może wnioskodawcy mają taką świadomość. Oznacza to przyrost kosztów biur poselskich i biur senatorskich, bowiem mamy obowiązek finansowania wielu uprawnień wolontariusza. Jest pytanie, czy te koszty zostaną uwzględnione. Nie jestem zorientowany szczegółowo, ale myślę, że chodzi o grupę ponad pięciuset osób, łącznie dla Sejmu i Senatu, jeżeli byłby jeden asystent dla każdego, a pewnie jest to większa grupa. Jak rozumiem, miałyby być ona finansowana z budżetu, który jest przyznany posłom i senatorom. Musiałbym się zwrócić do służb senackich z prośbą o przygotowanie kalkulacji, one chyba najlepiej umiałyby to skalkulować, i wówczas decyzja byłaby w pełni świadoma. Co do zasady, nie byłbym przeciwny, aby uregulować tę kwestię, ale daję pod rozwagę przede wszystkim miejsce i odbiór tej decyzji. Moim zdaniem, wymaga to szczegółowej analizy zarówno od strony legislacyjnej, jak i finansowej oraz przedmiotowej.

Jeśli chodzi o działalność charytatywną jako przedmiot pożytku publicznego, myślę, że poprawki idą w dobrym kierunku, sam przyznałem, że takie byłyby właściwe. Są już chyba trzy takie poprawki, więc sprawa jest dosyć jednoznaczna, opowiadam się za takim rozwiązaniem.

Kwestia ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Poprawka, o której rozmawiałem z panią senator, moim zdaniem jest jak najbardziej wskazana, bowiem precyzuje te zapisy i – nie ograniczając ulgi z inwestowania w inne papiery niż państwowe, jak na pewnym etapie prac w Sejmie – wyraźnie wskazuje, że te ulgi mogą dotyczyć sytuacji, kiedy środki uzyskane z tych inwestycji są przeznaczane na działalność społecznie użyteczną. W zapisie, który został przegłosowany przez Sejm, nie ma takiej jednoznaczności, a nie chcielibyśmy dopuścić do tego, aby te ulgi obejmowały inwestycje tylko z tego tytułu, że są podmiotowo dokonywane przez organizacje pozarządowe, ale być może poza sferą pożytku publicznego. Nie chcielibyśmy, aby ta działalność pchała część organizacji pozarządowych albo tych, którzy chcieliby nadużyć tych przepisów i społecznie zaufania, do takich działań.

Teraz co do poprawek, które zaproponowała pani senator Szyszkowska. Jeżeli chodzi o poprawkę dotyczącą art. 3 ust. 3, chodzi o sformułowanie warunku w sprawie światopoglądu, a także dodanie ust. 3 do art. 4, który miałyby dotyczyć pewnego rodzaju pluralizmu światopoglądowego, to wydaje mi się, że tych poprawek nie można przyjąć. Praktycznie nie ma bowiem żadnej możliwości weryfikacji tych zapisów, bo jaki organ miałyby tego dokonywać? Jeżeli jakaś organizacja pozarządowa narusza prawo wyznaniowe w Polsce, popełniając przestępstwo w ramach działalności religijnej, różnego rodzaju przestępstwo – zdarza się, że takie przestępstwo popełniają kościoły, związki wyznaniowe, sekty o statusie związków wyznaniowych – i zajmują się tym organy ścigania, to działalność ta jest ścigana z mocy innych przepisów, dotyczących porządku i bezpieczeństwa publicznego.

W tej ustawie natomiast nie można tego rozstrzygać, bowiem nie ma żadnych możliwości weryfikacji. Któż miałby to weryfikować? Nie wyobrażam sobie, aby to robił minister. Sam zapis nie otwiera żadnych możliwości weryfikacji. Jeżeli miałyby to ktokolwiek weryfikować, aby to było obiektywne, musiałyby to robić prawdopodobnie organ sądowy, a więc ten zapis musiałyby być uzupełniony o odpowiednią procedurę, którą trzeba by w tej chwili budować. Na dodatek oznaczałoby to, że naruszenie tych zasad miałyby właściwie charakter, nie wiem, wykroczenia, a może przestępstwa – trzeba by określić również tę kwestię, potem procedurę odwoławczą itd. Ja nie widzę możliwości, aby tę poprawkę wprowadzić. Oczywiście nikt nie jest za dyskryminacją w tej sferze, ale od tego są inne przepisy i inne organy, aby te kwestie rozstrzygać, więc co do tej poprawki wyrażam pogląd negatywny.

W kwestii dotyczącej wolontariatu zgłaszała propozycje pani senator Janowska. Część stwierdzeń pani senator to były raczej pewnego rodzaju

(podsekretarz stanu D. Długosz)

oceny, które nie były zwieńczone poprawką. Ja mogę powiedzieć tylko tak: po pierwsze, rada nie ma – co do zasady – charakteru kontrolnego wobec organizacji pozarządowych. Ona może tylko – jest to jedno z jej wielu zadań – współuczestniczyć w takiej kontroli. Generalnie ma jednak charakter opiniodawczo-doradczy. Staram się jak gdyby pokazać tę właśnie rolę rady.

Po drugie, jeśli chodzi o skład rady, podstawowy problem, jaki ma administracja rządowa, chcąc ustanawiać tego typu instytucje dialogu społecznego, w przypadku organizacji pozarządowych jest taki, że nie istnieją... Może poprzez analogię powiem: są organizacje reprezentatywne takie jak związki zawodowe, czyli OPZZ, Solidarność, Forum Związków Zawodowych itd., jak organizacje pracodawców, na przykład Konfederacja Pracodawców Polskich, Business Centre Club czy Związek Rzemiosła Polskiego. Takich dużych organizacji, którym można by przypisać przymiot reprezentatywności, po prostu nie ma w tym sektorze, bo jest on w takim wczesnym stadium – jak się to nazywa – federalizacji, czyli dopiero buduje większe struktury: regionalne, sektorowe. Ale w tej chwili takich instytucji nie ma. My oczywiście możemy brać pod uwagę, czy kandydat zgłoszony do rady ma poparcie stu organizacji czy jednej organizacji – to oczywiście będzie brane pod uwagę – ale nie jesteśmy w stanie skonstruować żadnych przepisów o charakterze reprezentatywności, bo muszą zaistnieć, powiedziałbym, pewne społeczne warunki, mianowicie ten sektor musi sam się sfederalizować. Przepisami nie można tego wymusić, można jedynie do tego zachęcać. Taka zachęta jest w projekcie ustawy, w którym mówi się, że do rady będą mogli aspirować także przedstawiciele porozumień organizacji pozarządowych. Jest to pewna sugestia, która pokazuje, że będziemy promować pewne porozumienia.

Jeżeli chodzi o poprawkę w sprawie środków na szkolenia, mam taką wątpliwość. Otóż, po pierwsze, ten przepis musiałby dotyczyć określonej kategorii szkoleń, co oznacza, że trzeba by tę propozycję zawęzić, uszczegółowić, wyjaśnić, że na przykład chodzi o szkolenia, które są związane z przedmiotem działalności organizacji pozarządowej i przedmiotem świadczenia, które w danej organizacji wykonuje wolontariusz, aby ten obowiązek opłacenia szkoleń był jednak skonkretyzowany. Chodzi o to, żeby nie było tak – bo to ma charakter roszczenia – że wolontariusz wybiera sobie jakieś szkolenie na rynku szkoleń i żąda od organizacji pozarządowej sfinansowania go, ponieważ twierdzi, że to ułatwi mu potem start zawodowy. Jeżeli więc mielibyśmy to wprowadzić, to wyłącznie w obszarze świadczenia, które wykonuje wolontariusz.

I teraz podstawowy dylemat, jaki tutaj zachodzi, dotyczy kosztów. Te koszty będą musiały ponieść organizacje...

Przepraszam, to chyba mój telefon zakłóca... Już go wyłączam. Jest co prawda wyciszony, ale... Bardzo przepraszam.

A więc to organizacje pozarządowe będą musiały ponosić te koszty. Jedno jest pewne: przez sam fakt bycia wolontariuszem ten wolontariusz będzie zdobywał określone doświadczenie, czyli będzie miało miejsce coś w rodzaju quasi-szkolenia. W ramach prac w komisji wprowadziliśmy poprawkę, która wprowadza możliwość wydawania zaświadczeń, opinii o takim udziale w organizacji pozarządowej. Spełnia to pewne kryteria tej propozycji.

Gdybym zatem miał poprzeć taką poprawkę, poparłbym ją jako poprawkę warunkową, stanowiącą, że korzystający może ufundować szkolenie. Czyli byłoby to wprowadzone jako możliwość, a nie obowiązek, określony pewnie w porozumieniu z wolontariuszem, odbywałoby się to za zgodą organizacji pozarządowej i mogło być wliczane w koszty jej działalności. Byłbym zatem gotów przyjąć taką poprawkę, gdyby przygotowano zapis, który mówiłby o pewnej możliwości, realizowanej w ramach kosztów działalności.

Teraz sprawa art. 4. Kilku senatorów wnosi o rozszerzenie zawartego w nim katalogu zadań. Mój stosunek do tych postulatów jest następujący. Po pierwsze, rząd uznał, że określa pewien katalog zadań publicznych uznanych za sferę pożytku publicznego i że ten katalog powinien być jednak katalogiem skończonym i nie nadmiernie rozbudowanym. W przedłożeniu rządowym był on mniejszy bodajże o dwa rodzaje zadań. Ja starałem się pokazywać, że albo pożytkiem publicznym jest coś, co definiujemy, albo jest nim wszystko. Z fazy prac rządowych pamiętam taką sytuację, iż organizacje pozarządowe chciały mieć praktycznie taki zapis, który odzwierciedlałby niejako statut organizacji pozarządowych. W końcu wychodził z tego katalog kilkudziesięciu zadań, którego nie dałoby się w praktyce prawnej, moim zdaniem, zrealizować. Stąd wziął się także zapis ust. 2, w którym mówi się, że Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia rozszerzyć ten katalog. Pozostawiono zatem rządowi możliwość takiego rozszerzenia w zależności od potrzeb, bo ma to także pewien skutek finansowy.

Teraz pozostaje kwestia szczegółowych poprawek. Pan senator Gładkowski mówi o rozszerzeniu tej sfery zadań o sferę podtrzymywania tradycji mniejszości narodowych – tak to mniej więcej zostało sformułowane. Nie wiem, czy któreś z zadań wymienionych już w tym katalogu nie obejmuje tego kryterium. Musiałbym dokonać analizy, być może sięgając także do pewnych szczegółowych ustaw, i ostateczną deklarację złożyć na

(podsekretarz stanu D. Długosz)

posiedzeniu komisji. Nie chciałbym bowiem, aby to zadanie nam umknęło, z drugiej strony nie chcę też mnożyć tych zadań.

Podobny stosunek mam do projektu pana senatora Pietrzaka, który mówi o rozszerzeniu katalogu o upowszechnianie wiedzy na rzecz obronności państwa.

Pani senator Liszcz odniosła się do stwierdzenia, które przedstawiłem, jeśli chodzi o pewne problemy, które mogą pojawić się w związku z zapisem w art. 11 ust. 4. Tak jak powiedziałem, w mojej ocenie, działania mogą być tożsame, problem w tym, jaka jest wytyczna kierunkowa ustawodawcy, nawet jeżeli nie da się – w praktyce rzeczywiście będzie to trudne – określić bardzo szczegółowo, co oznacza ta efektywność. W żadnej z dzisiejszych ustaw – również w ustawach, które mówią na przykład o kontroli państwowej, gdzie to kryterium efektywności czy gospodarności się pojawia – te kwestie nie są szczegółowo określone, wynikają raczej z praktyki organów kontroli. Ale to stwierdzenie, że kryterium nieostre nie może być obligatoryjne, jeszcze rozważę.

Co do art. 9, który zdaniem pani senator niezbyt precyzyjnie określa wynagrodzenie osób fizycznych, w artykule tym w ust. 1 pkt 2 chodzi o jedną osobę fizyczną i o półtorakrotność przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, bo taką kategorią operuje GUS. Dlatego w tym pierwszym punkcie precyzowanie ma sens, a w tym drugim nie, bo z przepisów o statystyce państwowej wynika, że chodzi o wynagrodzenie miesięczne.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie zdrowotne wolontariuszy, zasada, którą tutaj przyjęto, jest taka: jeżeli wolontariusz posiada ubezpieczenie z odrębnego tytułu, bo jest pracownikiem, małżonkiem pracownika, uczniem lub studentem, korzysta z tego ubezpieczenia z takiego tytułu. Mogą być jednak osoby, choć nieliczne, które takiego ubezpieczenia nie mają. Przewidywalnym w związku z tym rozwiązaniem polegającym na tym, by taką osobę można było – chodzi o pewną możliwość – ubezpieczyć. Pani senator Liszcz wnosi natomiast, by było to obligatoryjne dla korzystającego. Jesteśmy temu przeciwni z takich oto powodów. Po pierwsze, wolontariusz, który nie ma takiego ubezpieczenia, ma pewien wybór: czy na takim, czy też na innym stanowisku w organizacji pozarządowej podejmuje się tego. Po drugie, jest to istotny koszt dla organizacji, kolejny koszt, a trochę się ich wprowadza tą ustawą. Po trzecie zaś – być może jest to nawet najważniejsza przesłanka, o której chciałem powiedzieć – jest tak, że obowiązek opłacenia składki mógłby spowodować, że pewne grupy osób, które dzisiaj nie mają takiego ubezpieczenia – głównie z tego powodu, że pracują w szarej strefie albo prowa-

dzą jakąś działalność, ale nie uznają tego za coś ważnego – ten przepis mógłby przyciągnąć do fikcyjnego ubezpieczenia się. A składka ma tu bardzo niski wymiar, bo jest to składka od minimalnego wynagrodzenia. Tak więc za bardzo niski koszt można by uzyskać ubezpieczenie zdrowotne, czyli pakiet świadczeń. Już raz mieliśmy taką sytuację, że pewna grupa osób napłynęła na rynek ubezpieczeniowy ze względu na pewne zmiany przepisów, które jak gdyby nakłaniały do tego. Boimy się po prostu takiej patologii i uznajemy, że możliwość ubezpieczenia zapewni organizacjom pozarządowym wolność decyzji. Biorąc pod uwagę konkretną osobę, będą one decydowały, czy chcą w danej sytuacji opłacić ubezpieczenie, ponieść taki koszt. Na dodatek będą musiały analizować, czy jest to rzeczywiście prawdziwy wolontariusz, czy też tylko osoba, która chciałaby odnieść pewne korzyści z takiego statusu, a niekoniecznie wykonywałaby potem określoną pracę.

Uwagi, które zgłosił pan senator Janowski, traktuję jako pewien postulat dla dalszych prac, także prac związanych z tą oceną dokonaną przez Radę Ministrów, a także z pewną wskazówką, aby w pracach, które będą zmieniały system finansów publicznych, patrzeć na relacje między tymi propozycjami a tym, co wkrótce, miejmy nadzieję, będzie prawem, aby czegoś nie utracić, a być może rozwijać ten system. Powiem tylko tyle, że w ustawie właściwie już dzisiaj jest pewna formuła – choć może nie tak akurat nazwana – montażu finansowego, bo w art. 11 ust. 1 pkt 2 jest mowa o dwóch formach finansowania: o wspieraniu organizacji i powierzaniu. Powierzanie jest to forma pełnego finansowania, a wspieranie jest wtedy, kiedy organizacja pozarządowa – taka możliwość też jest przewidziana – wystąpi z własnym projektem. Więc ten montaż jest tu już w jakiś sposób zasygnalizowany.

Chyba wyczerpałem większość tych kwestii. Staralem się już teraz odnieść do nich w sposób wyczerpujący, żeby przed komisją mieli państwo pojęcie o tym, jakie jest stanowisko rządu. Część tych poprawek wymaga jednak przynajmniej chwili namysłu, bo niosą one ze sobą istotną treść, czasami także konsekwencje finansowe dla różnych podmiotów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ w trakcie łącznej dyskusji nad ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Po-

(wicemarszałek J. Danielak)

lityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Ustawodawstwa i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowania w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstw i instytucji, którzy towarzyszyli nam podczas omawiania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym czwartym posiedzeniu 27 marca 2003 r. Do Senatu została przekazana 31 marca 2003 r. Marszałek Senatu 31 marca 2003 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 364, a sprawozdanie komisji w druku nr 364A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senatora Tadeusza Bartosa o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Jednocześnie bardzo serdecznie proszę, żeby dyskusje na temat ustawy, której omawianie zakończyliśmy, przestali państwo prowadzić na sali obrad.

Bardzo proszę Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Bartos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Senatorowie!

Podstawowym celem nowelizacji ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa jest przedłużenie obowiązywania art. 42a, a tym samym zapewnienie możliwości korzystania z tej gwarancji również w roku 2003. Chodzi o udzielane przez Radę Ministrów na wniosek ministra finansów poręczenia lub gwarancje spłaty kredytów bankowych zaciągniętych przez Agencję Rynku Rolnego na określone w ustawie cele. Katalog tych celów został rozszerzony o sfinansowanie zadań interwencyjnych

agencji na rynku cukru oraz zadań określonych w ustawie o regulacji rynku cukru. Ustawa ta określa, iż łączna kwota poręczeń i gwarancji nie może przekraczać w 2003 r. sumy 1 miliarda 260 milionów zł i że poręczenia oraz gwarancje udzielane są na wniosek kredytobiorcy i nie wnosi się od nich opłat prowizyjnych. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Szanowni Państwo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrywała ustawę na wspólnym posiedzeniu z Komisją Gospodarki i Finansów Publicznych w dniu 3 kwietnia bieżącego roku. W posiedzeniu komisji uczestniczyli Piotr Sawicki – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, Wojciech Olejniczak – sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ryszard Pazura – prezes Agencji Rynku Rolnego, oraz przedstawiciele związków i organizacji rolniczych.

Pan Piotr Sawicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, zaproponował, aby w ustawie dokonać zmian. Uznał mianowicie, iż należy usunąć art. 42a ust. 1 pkt 2, który umożliwia objęcie interwencją – dzięki kredytom gwarantowanym przez Skarb Państwa – rynku cukru. Dokładnie chodzi o wykreślenie tego fragmentu, który mówi o tym, że jest dopuszczona również interwencja określona w ustawie o regulacji rynku cukru.

Piotr Sawicki poinformował komisję, iż Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 marca, niejako wyrażając zgodę na wejście tej ustawy w życie, zaakceptowała plan interwencji agencji, który został przyjęty w dialogu z partnerami społecznymi. Ponadto zostały przyjęte przez rząd inne dokumenty dotyczące agencji, a mianowicie plan przygotowań agencji do pełnienia funkcji agencji płatniczej w warunkach integracji z Unią Europejską. Zdaniem pana Ryszarda Pazury, prezesa Agencji Rynku Rolnego, nie należy dokonywać żadnych zmian w ustawie. Obecni na posiedzeniu członkowie organizacji zawodowych rolników nie wnosili żadnych zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Połączone komisje: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, przyjęły stanowisko, w którym wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Przyjęto je jednogłośnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę jeszcze o pozostanie przy mównicy, bo wiem zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję serdecznie.

(Senator Tadeusz Bartos: Dziękuję.)

(wicemarszałek J. Danielak)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była projektem ustawy wniesionym przez komisję sejmową. Prezes Rady Ministrów upoważnił do reprezentowania rządu w sprawie tej ustawy podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Witam bardzo serdecznie podsekretarza stanu w tym ministerstwie, pana Piotra Sawickiego. Witam serdecznie, Panie Ministrze.

Witam również zastępcę prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana Marka Kozikowskiego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym tylko w imieniu rządu poprosić Wysoką Izbę o poparcie tej inicjatywy legislacyjnej. To jest inicjatywa poselska, ale ona wyprzedziła inicjatywę rządową, która była przygotowywana. Te dwie inicjatywy rozminęły się w czasie, ale ten akt prawny oddaje w pełni wolę rządu. Dzięki uchwaleniu tej ustawy Agencja Rynku Rolnego uzyska środki finansowe na realizowanie swego planu finansowego; nie tylko na interwencje na rynku rolnym, ale również na spełnianie swoich innych funkcji. Przede wszystkim chodzi o przygotowanie do pełnienia funkcji agencji płatniczej, w momencie kiedy Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej.

Chcę stwierdzić, że – tak jak powiedział pan senator sprawozdawca – program działania Agencji Rynku Rolnego jest mądrym kompromisem pomiędzy możliwościami Skarbu Państwa – bo przecież poręczenia Skarbu Państwa to są zobowiązania podejmowane na rachunek przyszłych budżetów – a czynnikiem społecznym, organizacjami zawodowymi rolników. Plan, który agencja zrealizuje dzięki tej ustawie, będzie dobrym programem. Przysłuży się on polskiemu rolnictwu.

Tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać przy mównicy, bowiem zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce z miejsca zadać obecnemu przedstawicielowi rządu pytania związane z omawianym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę. Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Pani Marszałek, chciałbym uprzejmie zapytać pana ministra o to, czy jest w stanie rozbić tę kwotę 1 miliarda 260 milionów zł pomiędzy poszczególne segmenty dopłat. Ile idzie na interwencję na rynku pszenicy, mięsa wieprzowego, wołowego, mleka? Rozumiem, że jeszcze są dopłaty do miodu i do innych produktów. Nie widzę, żeby o nich było napisane w ustawie. Czy to już jest całość, ten 1 miliard 263 miliony zł?

Agencja Rynku Rolnego ma zobowiązania z ubiegłego roku. Rozumiem, że co roku są gwarancje i co roku są kredyty. Jak to wygląda?

Parę słów, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Sawicki:

Bardzo trudno byłoby mi w tej chwili dokonać podziału tej kwoty pomiędzy poszczególne segmenty rynku. Plan agencji jest bardzo skomplikowanym dokumentem. Jest tu pan prezes Kozikowski, który ewentualnie będzie w stanie udzielić odpowiedzi co do szczegółów.

A co do zasadniczych spraw poruszonych przez pana senatora: to jest rzeczywiście problem. Już drugi rok z rządu Agencja Rynku Rolnego odnotowuje deficyt, który jest pokrywany długiem. W zeszłym roku agencja zaciągnęła kredyty na kwotę około 1 miliarda zł. W tym roku ta sytuacja się powtórzy. Dzięki tej kwocie, która jest zawarta w projekcie ustawy, będziemy w stanie część zobowiązań agencji, na kwotę około 300 milionów zł, których spłata przypada na ten rok, odłożyć w czasie, przesunąć na lata następne. W związku z tym w fazę integracji z Unią Europejską – czyli do momentu, kiedy funkcje agencji jako agencji interweniującej na rynku rolnym zacznie finansować Unia Europejska w ramach wspólnej polityki rolnej – agencja wejdzie z długiem około 2 miliardów zł. To jest bardzo pokaźna kwota. A zastosowanie tego mechanizmu, który jest tutaj proponowany, czyli kredytów poręczonych przez Skarb Państwa, pozwoli rozłożyć uregulowanie tego zobowiązania na kilka lat. Przewidujemy, że ten dług zostanie spłacony w ciągu czterech lat, zmniejszając roczne obciążenie budżetu państwa.

Chcę podkreślić jeszcze jedną kwestię: dlaczego poręczenia Skarbu Państwa. Nie jesteśmy w stanie w tej chwili powiedzieć, ile agencja będzie mogła pokryć z własnych środków. Na pewno część będzie mogła, bo przecież za te środki agencja dokonuje zakupów produktów rolnych, które mają swoją wartość. Oczywiście bardzo trudno jest ocenić, czy agencja będzie mogła te produkty uruchomić poprzez ich sprzedaż na rynku; ile mo-

(podsekretarz stanu P. Sawicki)

że dostać z tego środków finansowych, ile wyeksportować, ile uzyskać z tego eksportu. To wszystko zależy od koniunktury na rynku krajowym i międzynarodowym.

Proponujemy, aby nowelizacja ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne była specjalnym, odrębnym aktem prawnym, dlatego że ustawa o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne stanowi, że te poręczenia i gwarancje, z których wynika, że Skarb Państwa będzie musiał dokonać wypłaty, są zakazane. A przepis szczególnie w przypadku Agencji Rynku Rolnego, wprowadzany aktem prawnym najwyższej rangi, rangi ustawowej, pozwala na to w tej wyjątkowej sytuacji, w jakiej znajduje się w tej chwili Agencja Rynku Rolnego. Takie jest, najogólniej rzecz biorąc, uzasadnienie tego aktu prawnego.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zanim poprosimy pana prezesa o udzielenie odpowiedzi na część pytań, które zadał pan senator, bardzo proszę, pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym od pana ministra uzyskać informację, czy resort przewiduje takie zmiany w wydatkowaniu środków będących w dyspozycji Agencji Rynku Rolnego, które pozwoliłyby na ich lepsze wykorzystanie. Chodzi mi szczególnie o wszelkiego rodzaju skupy interwencyjne, o czas przechowywania tych zapasów, bo wiem można byłoby wydać znacznie mniej środków, niż dotychczas się wydaje. Chodzi mi głównie o stosowanie w pełnym zakresie ustawy o zamówieniach publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Sawicki:

Dziękuję bardzo.

To jest postulat, który się powtarza bardzo często. I oczywiście Ministerstwo Finansów, w pewien sposób sprawując nadzór nad działalnością Agencji Rynku Rolnego, przywiązuje bardzo dużą wagę do pewnych mechanizmów, które te środki pozwolą wykorzystać w sposób efektywny. Być może okaże się, że ta kwota nie będzie musiała być

w pełni wykorzystana, przecież to jest kwota kredytów, od których trzeba opłacać odsetki.

Widzimy tutaj dwa mechanizmy, które rzeczywiście mogą w istotny sposób do tego się przyczynić. Pierwszy mechanizm to, jak pani senator wspomniała, efektywne stosowanie ustawy o zamówieniach publicznych, ale stosowanie jej nie tylko formalne, ale rzeczywiste, służące do obniżenia kosztów funkcjonowania agencji. Chciałem poinformować, że agencja wprowadza nowatorskie metody przetargowe, na przykład przetarg przez Internet. Jest to bardzo efektywna forma. Ona przede wszystkim daje absolutną transparentność tego, co się dzieje, wszyscy wiedzą, jakie są warunki przetargu, kto wygra i jakie będą koszty. Zwłaszcza na rynku zbóż, tam, gdzie funkcjonuje giełda, gdzie funkcjonują giełdy towarowe, to rzeczywiście bardzo się sprawdza.

Drugą taką metodą jest natomiast stosowanie w maksymalnym zakresie dopłat do eksportu. Pozwala to odciążyć rynek od nadmiaru produktów, pozwala to uniknąć kosztów przechowywania tych produktów, w związku z tym agencja się stara to stosować, a Ministerstwo Finansów popiera to w maksymalnym zakresie. Problemem są tutaj wszakże porozumienia międzynarodowe, przede wszystkim porozumienia WTO. Państwa wprowadzają kontyngenty, chroniąc swoje rynki przed subsydiowanym eksportem. Ale w planie działania ARR jest taki program, przede wszystkim dotyczący eksportu na rynki wschodnie w maksymalnych ilościach dopuszczonych przez kontyngenty.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, a teraz bardzo proszę pana prezesa o udzielenie odpowiedzi.

Chyba że są kolejne pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję serdecznie panu za wypowiedź.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Sawicki: Dziękuję.)

Panie Prezesie, może pan z miejsca, żeby już nie utrudniać sobie...

Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Marek Kozikowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań pana senatora Sztorca i pani senator Ferenc, chciałem powiedzieć, że jest określona w naszym planie finansowym – zresztą ma to już swoje, że tak powiem, odzwierciedlenie w planie finansowym, który jest w tym roku załącznikiem do ustawy budżetowej – kwota deficytu finansowego agencji. Trudno natomiast bardzo precyzyjnie i szczegółowo zadekretować tę kwotę deficytu, która powinna być później pokryta kredytem po-

(zastępca prezesa M. Kozikowski)

ręczonym przez Skarb Państwa, na konkretne działania na poszczególnych rynkach czy przy określonych asortymentach. W zeszłym roku podobna ustawa opiewała na maksymalną kwotę do 2 miliardów zł poręczeń kredytów dla agencji. Przypomnę, że ona była wykorzystana w niespełna połowie. W tym roku również przewidujemy pewną kwotę maksymalną, zaproponowaną tutaj w ustawie. Oczywiście, jeżeli wytworzą się na rynku warunki korzystne dla tego typu działań agencji, to nasze wykorzystanie tej kwoty będzie mniejsze. Wszystko zależy od tego, na ile możliwe będą do zrealizowania plany agencji, jeśli chodzi o sprzedaż zapasów, które agencja oczywiście posiada. Są one znaczne, zwłaszcza jeśli chodzi o zapasy mięsa wieprzowego i zbóż.

Pragnąłbym jednak również zwrócić uwagę na to, że od trzech, czterech lat działania agencji troszeczkę się zmieniły. Agencja fizycznie kupuje tych zapasów coraz mniej. A co do tego, o czym mówił pan minister Sawicki – tak, agencja dopłaca do eksportu, dopłaca do przechowywania, stosuje dopłatę do cen, czyli wydaje środki w sposób bezzwrotny, jednorazowo, w związku z tym odzyskiwalność tych środków jest zupełnie inna niż kilka lat temu. Dlatego też trzeba mieć świadomość, że im bliżej agencji do tych instrumentów, które są stosowane w Unii Europejskiej, tym bardziej staje się ona prawie że typową jednostką budżetową, która wydatkuje te środki w sposób jednorazowy. W Unii Europejskiej zakup interwencyjny jest ostatecznością, ponieważ jest to uznane za najdroższą formę reakcji państwa na pewne zjawiska na rynku.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Ferenc o stosowanie ustawy o zamówieniach publicznych, to ta sprawa była wielokrotnie zgłaszana i wyjaśniana w procedurach interwencyjnych. Agencja jest wyłączona ze stosowania wprost tej ustawy, ponieważ są pewne rygory stosowania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, chociażby pewne terminy, a często jest tak, że reakcja agencji na pewne zjawiska na rynku musi być niemalże natychmiastowa. Dlatego też oczywiście stosujemy zgodnie z ustawą o agencji procedury publiczne, procedury przetargowe, ale nie są to explicite procedury przewidziane w ustawie o zamówieniach publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Chyba pani senator nie jest usatysfakcjonowana. Jak rozumiem, chce ponownie zadać pytanie.

Bardzo proszę.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, krótkie pytanie uzupełniające. Na posiedzeniu komisji pan prezes Pazura mówił również o planach, które ma agencja, przy skupach interwencyjnych. One się powtarzają i z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem państwo wiecie, jaka będzie za kilka miesięcy sytuacja na przykład na rynku wieprzowiny. W związku z tym uważam, że stosowanie w pełnym zakresie ustawy o zamówieniach publicznych pozwoliłoby na bardzo duże oszczędności. Dlaczego nie staracie się w maksymalnym stopniu wykorzystać tego, co jest, właśnie tej ustawy o zamówieniach publicznych, szczególnie przy skupie interwencyjnym wieprzowiny, w zakresie przechowywania tej wieprzowiny?

(Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Marek Kozikowski: Jeśli można...)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Marek Kozikowski:

Podam chociażby taki prosty przykład. Sens ustawy o zamówieniach publicznych jest taki, że trzeba wybrać najlepszego oferenta, który odpowiada swoją ofertą na nasze zamówienie. Z kolei sensem działalności interwencyjnej agencji, chociażby przy takiej interwencji, którą teraz stosujemy na rynku wieprzowiny, jest wybór jak największej liczby podmiotów, które zrealizują pewne zadanie określone przez rząd jako polityka rolna państwa. Wobec tego z przyczyn formalnych ta ustawa nie jest możliwa do stosowania w naszych działaniach interwencyjnych. Stosujemy ją przy wydatkach administracyjnych, wydatkach inwestycyjnych, natomiast działania interwencyjne sensu stricto są z tego po prostu wyłączone i ma to odpowiednie umocowanie w przepisach o zamówieniach publicznych.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówień senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

(wicemarszałek J. Danielak)

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko wnioski, które zostały złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji do marszałka Senatu.

(Sygnał telefonu komórkowego)

A pani senator Kurskiej przypominam, że nie rozmawiamy telefonicznie podczas obrad.

(Senator Anna Kurska: Przepraszam bardzo.)

Bardzo serdecznie proszę o zabranie głosu pana senatora Sztorca.

Senator Józef Sztorc:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę w całej rozciągłości poprzeć tę ustawę, o której dzisiaj mówimy w Senacie. Od dłuższego czasu obserwuję działania Agencji Rynku Rolnego i uważam, że ustawa ta jest słuszna. Chcę powiedzieć, że zbliżamy się szybkim krokiem do Unii Europejskiej i te działania Agencji Rynku Rolnego pewnie będą jeszcze rozszerzone. Wieprzowina na rynku unijnym nie podlega interwencji, ale dwadzieścia kilka płodów rolnych podlega i musi się tym zająć Agencja Rynku Rolnego.

Nie chcę tutaj kadzić prezesowi agencji, ale ja byłem kiedyś z panem prezesem Krukiem w Moskwie z oficjalną delegacją i widziałem, jakie zabiegi Agencja Rynku Rolnego stosuje, aby sprzedać tę niechcianą polską wieprzowinę na rosyjskim rynku. I muszę powiedzieć, że z satysfakcją przyjąłem te działania, jakie kierownictwo Agencji Rynku Rolnego podejmowało w Moskwie, aby chociaż część tych, że tak powiem, nadmiernych zapasów mięsa wieprzowego sprzedać. I myślę, że to przyniosło pożądany skutek.

Jest już godzina 20.00, a ja nie chciałbym przedłużać. A więc jeszcze raz proszę panie i panów senatorów o poparcie tej ustawy. Ponieważ jest godzina 20.00, tak jak mówiła pani marszałek, nie przedłużam. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

I zauważam, ile to może zrobić wiosna – dzisiaj pan senator Sztorc bez przerwy chwali rząd!

(Senator Józef Sztorc: Ale tylko dzisiaj.)

(Senator Sławomir Izdebski: Ciekawe, jak będzie jutro z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji.)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym czwartym posiedzeniu w dniu 28 marca 2003 r., a do Senatu została przekazana 31 marca. Marszałek Senatu 31 marca 2003 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 365, a sprawozdania komisji w drukach nr 365A i 365B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej senatora Bogusława Maśjora o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Maśjor:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej 2 kwietnia bieżącego roku debatowała nad ustawą o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń, zgodnie z poprawkami wniesionymi do tego protokołu dnia 3 maja 1996 r., załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki.

Problematyka min przeciwpiechotnych, których dotyczy Protokół II, i ich stosowania itp. wpisuje się w dwie konwencje międzynarodowe: konwencję ottawską o zakazie użycia, składowania, produkcji i transferu min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, a także w Poprawiony Protokół II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń, zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r., załączony do konwencji, która została uchwalona w 1980 r. w Genewie. Konwencja ta zakazuje użycia lub ogranicza użycie pewnych broni konwencjonal-

(senator B. Mąsior)

nych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki.

Rzeczypospolita Polska podpisała konwencję ottawską 4 grudnia 1997 r. Ta konwencja nakazuje stronom zniszczenie posiadanych min przeciwpiechotnych. Polska uzależniła jednak ratyfikację tej konwencji od przyłączenia się do niej stałych członków Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, Organizacji Narodów Zjednoczonych, wszystkich państw z naszego regionu oraz od wprowadzenia na wyposażenie sił zbrojnych Rzeczypospolitej środków alternatywnych wobec min przeciwpiechotnych. Ponieważ żaden z tych warunków nie został spełniony, Polska konwencji ottawskiej nie ratyfikowała, uznając, że jej wprowadzenie i ratyfikacja osłabiłyby nasze zdolności obronne.

Konwencja genewska sporządzona, jak mówiłem wcześniej, w 1980 r. jest zbiorem restrykcji odnoszących się do broni konwencjonalnych, które, ogólnie mówiąc, mogą zadawać cierpienia większe niż niezbędne do uzyskania celów militarnych. Konwencja ta ma charakter ramowy i otwarty. Konkretnie zakazy lub ograniczenia zostały zawarte w czterech protokołach stanowiących jej integralną część.

Protokół II zawiera zakazy i ograniczenia użycia min, min-pułapek i innych urządzeń. Wprowadzone 3 maja w 1996 r. uzupełnienia zaostrzyły wymogi dotyczące użycia min przeciwpiechotnych, tych, które powodują największe cierpienia, zarówno wśród sił zbrojnych, jak i – a raczej przede wszystkim – wśród osób cywilnych. Wprowadzono między innymi zakaz stosowania min przeciwpiechotnych niewykrywalnych poprzez standardowe detektory elektromagnetyczne oraz min, które eksplodują pod wpływem sygnałów sondujących. Wprowadzono też wymóg posiadania przez minę minimum ośmiogramowych części metalowych, które powodują właśnie wykrywalność takich min przez tradycyjne detektory. Rozszerzono zakres obowiązywania Protokołu II na konflikty zbrojne niemające charakteru międzynarodowego. Nałożono też obowiązek rozminowywania obszarów zaminowanych przez stronę mającą kontrolę nad takim obszarem lub, w przypadku utraty kontroli, przekazywania niezbędnych informacji stronie, można powiedzieć, przeciwnej. W zakresie wymiany sprzętu, materiałów oraz informacji naukowo-technicznej nakazano jak największą współpracę międzynarodową w celu realizacji Protokołu II. Miny przeciwpiechotne instalowane na terenach niestrzeżonych, nieogrodzonych i nieoznakowanych niezbędnymi symbolami muszą posiadać zabezpieczenia, mechanizmy powodujące samozniszczenie oraz samorozbrojenie.

Trzeba podkreślić, że miny, które są obecnie w uzbrojeniu polskich sił zbrojnych, spełniają warunki protokołu, tak więc ratyfikacja tego protokołu nie spowoduje dodatkowych kosztów związanych z przebrojeniem naszych sił zbrojnych. Ponadto miny, które są w posiadaniu naszej armii, są minami wykrywalnymi.

To, co jest również ważne, to jest to, iż ratyfikacja protokołu przez prezydenta Rzeczypospolitej nie wpłynie ujemnie na stan obronności naszego państwa. Wprowadzenie, ratyfikowanie Protokołu II pozwoli na udział Polski w procesie humanitaryzacji prawa międzynarodowego, jeżeli oczywiście można mówić o jakimkolwiek humanitaryzmie w przypadku stosowania broni przeciwko ludziom. No ale w tych warunkach, w jakich żyjemy, na tym świecie, posiadanie min jest niezbędne dla naszej obronności. A ratyfikowanie tego protokołu włącza Polskę w ruch międzynarodowy, który powoli spowoduje ograniczenie stosowania, używania tej tak bardzo niebezpiecznej dla żywej siły broni.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie opinii i sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, zawartego w druku nr 365A.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego senatora Janusza Koniecznego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Konieczny:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mój przedmówca w zasadzie wyczerpał tematykę posiedzenia nie tylko swojej komisji, ale także mojej. Postaram się wobec tego w skrócie, w ogólnym skrócie, przedstawić sprawę tej ustawy, która była tematem obrad naszej komisji.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia tej komisji w sprawie rozpatrzenia uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca bieżącego roku ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. W skrócie jest to Protokół II, zgodnie z poprawkami z 3 maja tegoż roku. Ten protokół został załączony do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki.

(senator J. Konieczny)

Konwencja w swej integralnej części zawiera cztery protokoły. Trzy z nich zostały wraz z konwencją ratyfikowane przez Polskę w dniu 24 lutego 1983 r., zaś czwarty protokół został dołączony do konwencji w roku 1996. Rzeczpospolita Polska podpisała konwencję ottawską nakazującą stronom między innymi zniszczenie posiadanych min przeciwpiechotnych. Podpisanie to nastąpiło 4 grudnia 1997 r. Ale ratyfikacja, tak jak to już powiedziano, uzależniona została od przyłączenia się do tego stałych członków Rady Bezpieczeństwa oraz państw naszego regionu. Ponieważ tak się nie stało – dotychczas żaden z tych warunków nie został spełniony – Polska podtrzymuje swoje stanowisko odnośnie do ratyfikacji konwencji ottawskiej, uznając, że w chwili obecnej jej ratyfikacja oznaczałaby pozbawienie naszych sił zbrojnych ważnego środka walki o charakterze obronnym.

Brak możliwości ratyfikowania w najbliższym czasie konwencji ottawskiej sprawił, że wzrosło polityczne znaczenie ratyfikacji omawianego Poprawionego Protokołu II. Nowelizacja Protokołu II z dnia 3 maja 1996 r. była uzasadniona tym, że protokół ten w swej pierwotnej wersji zrównywał miny przeciwpiechotne z innymi rodzajami min lądowych, nie miał zastosowania do konfliktów niemających charakteru międzynarodowego, nie zabraniał stosowania tak zwanych niewykrywalnych min i min z niewielką zawartością metalu oraz dawał swobodę w zakresie transferu min. Do tegoż Protokołu II wprowadzono dziesięć podstawowych uzupełnień. Między innymi dotyczą one ustanowienia zakazu stosowania jakichkolwiek niewykrywalnych min przeciwpiechotnych. Postanowiono także, że miny przeciwpiechotne powinny posiadać opisane we wspomnianym załączniku techniczne mechanizmy samozniszczenia i samorozbrojenia. Poszerzono w tym protokole zakres jego obowiązywania na konflikty zbrojne niemające charakteru międzynarodowego. Zobowiązuje się także strony do rozminowywania obszarów przez nie zaminowanych, nad którymi posiadają one kontrolę. Przewiduje się też ostrzejsze rygory w zakresie oznakowania, rejestrowania, zabezpieczania wszystkich pól minowych. Wprowadza się zakaz transferu min lądowych do podmiotów niepaństwowych oraz do państw niebędących stronami poprawionego Protokołu II. Obejmuje się ochroną przed następstwami min, min-pułapek oraz pól minowych siły i misje – mam tu na myśli misje humanitarne, śledcze, misje Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz misje humanitarne ustanawiane na podstawie konwencji genewskiej z 1949 r. oraz innych protokołów dodatkowych. Ponadto protokół ten zobowiązuje strony do ścisłej współpracy, konsultacji i pomocy technicznej

w zakresie wypełniania omawianego Poprawionego Protokołu II.

Ratyfikacja tegoż protokołu wymaga, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Dlatego też w imieniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego wnoszę o podjęcie przez Wysoką Izbę uchwały w sprawie omówionej przeze mnie ustawy. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw zagranicznych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. A zwracam się do pana ministra Sławomira Dąbrowy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Sławomir Dąbrowa: Dziękuję, nie.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie kierowane do przedstawiciela rządu. Nie.

Otwieram dyskusję.

Jednocześnie informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Ale też informuję, że swoje przemówienie złożył do protokołu pan senator Witold Gładkowski.*

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

I serdecznie dziękuję panu ministrowi, że zechciał z nami być.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Danielak)

niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proponuję, aby obecnie Senat przystąpił do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przedstawiony wniosek przyjął. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pani senator Kurzępa.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Irena Kurzępa:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Swoje oświadczenie kieruję do pana Waldemara Dąbrowskiego, ministra kultury. Dotyczy ono problemów amatorskiego ruchu teatralnego.

Od dwudziestu już lat w moim okręgu wyborczym, w Tarnogrodzie w województwie lubelskim, zbiera się corocznie Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej. Jest to inicjatywa godna najwyższego uznania, sprzyja ona bowiem podtrzymywaniu tradycji, gdyż prezentowane w ramach przeglądu spektakle teatralne ukazują obrzędy regionalne związane z codzienną pracą, a także z uroczystościami rodzinnymi i religijnymi.

Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej pełni wiele bardzo istotnych funkcji. Jedną z nich jest funkcja kulturotwórcza. Udział w przedstawieniach teatralnych służy rozwojowi osób, które tam się prezentują. Służy także przekazywaniu tradycji młodzieży, młodemu pokoleniu. Spełnia niezwykle ważną, doniosłą rolę wychowawczą z uwagi na to, że uczy szacunku dla tradycji, kultury, gwary, stroju.

Obecnie władze samorządowe Tarnogrodu przygotowują się do dwudziestego jubileuszowego sejmiku teatrów wsi polskiej. Jednak główny gospodarz sejmiku, którym jest Towarzystwo Kultury Teatralnej z Zarządem Głównym w Warszawie, ze względów finansowych stawia pod zna-

kiem zapytania organizację jubileuszowego sejmiku planowanego na listopad. Koszt całego przedsięwzięcia ocenia się na około 50 tysięcy zł. Należy podkreślić, że swój udział zapowiedziało kilkadziesiąt zespołów teatralnych.

Zwracam się do pana ministra z gorącą prośbą o rozważenie możliwości wsparcia finansowego jak-że ważnego przedsięwzięcia. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo pani senator.

Informuję jednocześnie, że oświadczenia do protokołu złożyli: pan senator Kazimierz Pawełek, pan senator January Bień i pan senator Józef Sztorc – pięć oświadczeń.*

Bardzo proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Komunikat pierwszy. Posiedzenie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas obrad plenarnych Senatu do ustawy o działalności pożytku publicznego i woltariacie oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i woltariacie, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 21.30 w sali nr 217.

I drugi komunikat: W dniu 6 maja 2003 r., we wtorek, o godzinie 17.00 w sali nr 176 w gmachu Senatu odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad: pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny 1939–1945 represjonowanych przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszę – druk senacki nr 236. Dziękuję.

(Senator Gerard Czaja: 29 kwietnia.)

6 maja.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo. Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Kazimierz Kutz i Jolanta Danielak)

Marszałek Longin Pastusiak:

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc. Debata się odbędzie po jej oficjalnym rozpoczęciu, tak że proszę zakończyć te prywatne debaty.

Wznawiam obrady.

Wysoka Izbo! **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przedstawia corocznie Sejmowi i Senatowi, a także prezydentowi, sprawozdanie ze swej działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Zgodnie ze wspomnianym art. 12 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji Sejm i Senat uchwałami przyjmują lub odrzucają to sprawozdanie.

Przypominam ponadto, że sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zawarte jest w druku nr 366 – państwo senatorowie go mają – natomiast stanowisko Komisji Kultury i Środków Przekazu zawarte jest w druku nr 366A.

Witam w naszej Izbie przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panią Danutę Waniek. Witam również członków wysokiej Krajowej Rady.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącą rady. Bo zaczniemy od udzielenia głosu pani przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pani Danucie Waniek.

Bardzo proszę panią przewodniczącą.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przedkłada dziś Wysokiemu Senatowi doroczne, dziesiąte już

sprawozdanie ze swej działalności, wraz z informacją o podstawowych problemach polskiej radiofonii i telewizji. Celem tego sprawozdania jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób i przy pomocy jakich środków Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wypełniała swoje konstytucyjne i prawne obowiązki.

Przez poprzednie lata te sprawozdania prezentowały porównywalne standardy. Rada przypominała w nich, czym charakteryzuje się jej pozycja ustrojowa, na czym polega jej działalność prawotwórcza, jak wypełnia rolę organu koncesyjnego, w jakim stopniu kontroluje działalność programową nadawców, przypominała, dlaczego ważna jest również kontrola jej działalności reklamowej i sponsorskiej, jak określa opłaty abonamentowe i jak dzieli wpływy abonamentowe oraz pozaabonamentowe pomiędzy jednostki publicznej radiofonii i telewizji. W miarę zbliżania się do Unii Europejskiej znaczenia nabierała działalność międzynarodowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, poprzez którą nawiązywano współpracę z podobnymi organami europejskimi. Rozpoznawano prawo, które wkrótce będzie obowiązywać na terenie Rzeczypospolitej.

Tegoroczne sprawozdanie również obszernie relacjonuje wymienione przeze mnie dziedziny działalności. Uzupełnione jest materiałami dodatkowymi. Przygotowywane one były z niezwykłą starannością chociażby dlatego, że w tym roku mija dziesięć lat od powołania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Wysoki Senacie, z perspektywy moich dziesięcioletnich doświadczeń poselskich i mojej dzisiejszej wiedzy jako członkini Krajowej Rady mogę powiedzieć, że do najważniejszych wydarzeń, które zdecydowały o ustanowieniu nowego ładu w eterze, trzeba zaliczyć w szczególności przekształcenie Polskiego Radia i Telewizji Polskiej w spółki Skarbu Państwa oraz powołanie w końcu 1993 r. nowych władz mediów publicznych. Tym samym Krajowa Rada stworzyła podstawy działania publicznej radiofonii i telewizji, mających określoną ustawowo misję społeczną, edukacyjną i kulturotwórczą.

W następnych latach, nadzorując i wspierając pracę mediów publicznych, między innymi poprzez przydziały częstotliwości, podział abona-

(przewodnicząca D. Waniek)

mentu, wybory rad nadzorczych i rad programowych, udział w pracach dotyczących reformy telewizji publicznej, projekty nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, Krajowa Rada przyczyniła się do tego, iż polskie media publiczne mają dziś, w przeciwieństwie do mediów publicznych na przykład Czech i Węgier, mocną i trwałą pozycję na rynku medialnym i są przygotowane do konfrontacji z wyzwaniami niesionymi przez rozwój technologiczny i integrację europejską.

Kolejnymi ważnymi wydarzeniami decydującymi o ustanowieniu nowego ładu w eterze były dwa publiczne procesy koncesyjne, które przyczyniły się do powstania w naszym kraju pluralistycznej mapy radiowych i telewizyjnych prywatnych stacji koncesjonowanych. Warto przypomnieć, że w latach 1993–1994 Krajowa Rada przygotowała i przeprowadziła pierwszy proces koncesyjny, w którym przyznano koncesje na jeden program telewizyjny ogólnokrajowy – mam tu na myśli Polsat – jeden program telewizyjny kodowany, czyli Canal+, a także na trzy ogólnokrajowe programy radiowe: dwie sieci koncesjonowane, RMF FM i Zet, oraz katolickie radio społeczne, czyli Radio Maryja. W pierwszym procesie koncesyjnym przyznano również liczne koncesje lokalne, w tym czterdziestu siedmiu stacjom diecezjalnym Kościoła katolickiego.

W rezultacie drugiego procesu koncesyjnego, przeprowadzonego w latach 1995–1997, powstały dwie ponadregionalne sieci telewizyjne: sieć północna, którą otrzymał TVN, współdziałający z siecią Telewizji Wisła w Polsce południowej – zresztą obie te sieci następnie się połączyły – oraz sieć centralna na Naszą Telewizję, której właścicielem była spółka Polskie Media SA. Podczas tego procesu rozszerzono także zasięg dotąd tylko lokalnej telewizji katolickiej, mianowicie Telewizji Niepokalanów.

W radiofonii systematycznie rozbudowywano trzy sieci ogólnokrajowe przyznane w pierwszym procesie koncesyjnym oraz sieci ponadregionalne. W obu procesach koncesyjnych wydano sto osiemdziesiąt osiem koncesji na emisje programów o charakterze lokalnym lub regionalnym. W następnych latach Krajowa Rada przeszła od organizowania wielkich procesów koncesyjnych do stałej działalności koncesyjnej, uzupełniając systematycznie mapę polskich mediów elektronicznych.

W rezultacie działań Krajowej Rady w ciągu kilku lat zbudowana została od podstaw pluralistyczna struktura prywatnej radiofonii i telewizji koncesjonowanej o zróżnicowanych formatach programowych, zaspokajająca zróżnicowane potrzeby odbiorców. Tym samym powstał najbardziej rozbudowany i różnorodny rynek medialny w Europie Środkowowschodniej. O tych rezulta-

tach ówczesny przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pan Bolesław Sulik, poinformował Sejm i Senat Rzeczypospolitej podczas dyskusji nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Krajowa Rada stanęła wobec nowych wyzwań związanych z żywiołowo zachodzącymi na polskim rynku medialnym procesami, a w szczególności procesami związanymi z różnorodnymi formami integracji nadawców, wywołanymi przyczynami ekonomicznymi, jak i wchodzeniem do Polski satelitarnych programów zagranicznych i rozwojem technologii cyfrowej. Krajowa Rada w sposób aktywny starała się regulować te procesy, elastycznie dostosowując politykę wobec nadawców do wymogów sytuacji rynkowej, zezwalając na procesy integracyjne. W szczególności mam tu na myśli zgodę na powstanie tak zwanych sieci stacji lokalnych spółki Agora SA, spółki ZPR SA czy zgodę na powstanie kościelnego Radia Plus. Jednocześnie Krajowa Rada stawiała warunek zachowania charakteru lokalnego stacji. Podejmowała też negocjacje z nadawcami emitującymi programy dla Polski z zagranicy, z tak zwanymi nadawcami zdelokalizowanymi, sugerując przeniesienie miejsca nadawania do Polski, poszanowanie polskiego prawa i interesów polskich twórców. Takie negocjacje dotyczyły na przykład Wizji TV, HBO.

W pracach nad nowelizacją Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej eksperci delegowani przez Krajową Radę przyczynili się do wprowadzenia do konwencji art. 24a, uznającego delokalizację za nadużycie praw. Jednocześnie w swoich propozycjach nowelizacji Krajowa Rada postulowała dostosowanie polskiego prawa do wymogów europejskich i ułatwienie inwestowania w Polsce nadawcom zagranicznym. W rezultacie naszych wielostronnych działań większość nadawców zagranicznych podporządkowała się wymogom prawa polskiego. Potwierdziła się teza, iż zadania aktywnego regulatora państwowego na rynku mediów nie kończą się wraz z rozdaniem koncesji, a rozwój sytuacji wymaga stałego nadzoru i szybkiego reagowania na nowe zjawiska technologiczne w interesie polskiego państwa i polskich nadawców, również na arenie międzynarodowej.

Istotne znaczenie dla rynku nadawców radiowych miały te działania Krajowej Rady, które dotyczyły zaniechania nadawania w dolnym paśmie UKF. Do 2000 r. wszyscy nadawcy radiowi w Polsce zakończyli emisję w zakresie tak zwanego dolnego UKF i otrzymali od Krajowej Rady odpowiednie częstotliwości w górnym UKF, dostosowując w tym zakresie naszą radiofonię do norm zachodnioeuropejskich.

W 2000 r. nastąpiło rozpoczęcie tak zwanego procesu rekoncesji dla nadawców radiowych.

(przewodnicząca D. Waniek)

Chciałabym przypomnieć, że począwszy od 2000 r., Krajowa Rada przeprowadziła proces ponownego wydawania nadawcom radiowym koncesji, których siedmioletni okres ważności wygasł. Proces koncesyjny musiano przeprowadzić od nowa, bowiem ustawa nie przewidywała procedury przedłużania koncesji. Zakończono też w tym czasie proces budowania sieci ogólnokrajowych nadawców. W konsekwencji tych wszystkich działań Krajowej Rady sytuacja polskiego rynku medialnego nie odbiega dziś w swoich zarysach od sytuacji w krajach zachodnioeuropejskich. Jego zasadnicza pluralistyczna formuła, założona w 1992 r. w ustawie o radiofonii i telewizji, została zrealizowana i dzięki działalności Krajowej Rady jest skutecznie chroniona, z uwzględnieniem nowych warunków ekonomicznych i nowych możliwości technologicznych.

Z tego skrótego przedstawienia wynika, że zadania stojące przed Krajową Radą były pionierskie i wymagające wielkiej determinacji oraz wielkiej konsekwencji. Działaniom tym towarzyszyło ogromne zainteresowanie społeczne i polityczne. Myślę, że po dziesięciu latach jest to powód do satysfakcji.

Wysoka Izbo, ważną rolę w codziennej działalności rady, o której warto powiedzieć, odgrywa kontrola nadawców z punktu widzenia przestrzegania art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, a w szczególności ochrona dzieci i młodzieży przed szkodliwymi dla ich zdrowia audycjami. 21 listopada 1994 r. Krajowa Rada przyjęła rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad rozpowszechniania przez radio i telewizję audycji, które mogą zagrażać psychicznemu, uczuciowemu lub fizycznemu rozwojowi dzieci i młodzieży. Mimo licznych głosów krytyki tej działalności Krajowa Rada jest jedynym realnym regulatorem ograniczającym w praktyce nadużycia w tym zakresie. W ostatnich latach rośnie liczba kar pieniężnych nakładanych na nadawców, którzy nie przestrzegają tak zwanego czasu ochronnego w mediach. Podpisane 25 lutego 1999 r. z inspiracji Krajowej Rady porozumienie nadawców pod tytułem „Przyjazne media” nie spełniło, co prawda, wszystkich wiązanych z nim nadziei, ale przyczyniło się do podniesienia świadomości wychowawców i samych młodocianych widzów o potencjalnej szkodliwości telewizji.

I wreszcie działania Krajowej Rady podejmowane w celu popularyzacji idei edukacji medialnej oraz integrowania instytucji i ruchów społecznych wokół postulatu bezpiecznych mediów czynią z Krajowej Rady główny ośrodek łączenia wysiłków związanych z przeciwdziałaniem szkodliwym wpływom programów telewizyjnych na młodocianych odbiorców, co stanowi dziś problem społeczny wielkiej wagi, tak w Polsce,

jak i w innych krajach. Przykładem tej działalności była sesja zorganizowana w 2002 r. wraz z rzecznikiem praw obywatelskich i rzecznikiem praw dziecka pod tytułem „Przemoc – telewizja – społeczeństwo”. 1 kwietnia 2003 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zaakceptowała propozycję przewodniczącej zmierzającą do przygotowania specjalnego opracowania dotyczącego walorów artystycznych i wychowawczych audycji kierowanych do dzieci i młodzieży, realizowanych zarówno przez nadawców publicznych, jak i komercyjnych. Uważamy, że leży to w interesie publicznym. Wnioski z tego badania przedstawimy opinii publicznej, ponieważ wiele nas w tej dziedzinie niepokoi.

Wysoki Senacie! Ważny ustawowy obowiązek Krajowej Rady związany jest z pracami nad kwestiami społecznymi i technicznymi wynikającymi z szybkiego rozwoju mediów elektronicznych. Realizując ten obowiązek, Krajowa Rada opracowała i przedłożyła prezesowi Rady Ministrów raport zatytułowany „Społeczeństwo informacyjne w Polsce”.

W latach 2000–2002 jeden z głównych kierunków prac Krajowej Rady związany był z perspektywą wprowadzania w Polsce technologii cyfrowej i tak zwanych nowych mediów oraz ich regulacji – chodzi na przykład o Internet. W związku z tym Krajowa Rada opracowuje obszerny raport pod tytułem „Strategia rozwoju naziemnej radiofonii i telewizji cyfrowej w Polsce”, w którym postuluje przyjęcie narodowego programu działań związanych z wprowadzeniem naziemnej emisji cyfrowej radia i telewizji. Raport ten zostanie przekazany prezydentowi RP, rządowi i parlamentowi.

Znaczące osiągnięcia uzyskała też Krajowa Rada w działalności zagranicznej. Przedstawiciele naszego organu uczestniczą aktywnie w strukturach Rady Europy, między innymi przewodniczącym Stałego Komitetu do spraw Telewizji Transgranicznej jest doktor Karol Jakubowicz, ekspert Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Zostaliśmy ponadto włączeni w negocjacje z Komisją Europejską w obszarze „Kultura i polityka audiowizualna”. Polska jako pierwsza spośród krajów kandydujących do Unii Europejskiej stała się uczestnikiem programu „Media Plus”. Przy biurze Krajowej Rady powstało Biuro Media Desk, służące szerokiej informacji o tym programie.

W większości krajów Unii Europejskiej istnieją analogiczne organy regulujące sferę mediów audiowizualnych, a Krajowa Rada jest aktywnym uczestnikiem ich współpracy, odbywającej się na forum międzynarodowej organizacji organów regulujących. Rozwijamy również współpracę bilateralną z krajami Europy Zachodniej i Europy Środkowowschodniej, mamy na przykład umowę o stałą współpracę z francuskim odpo-

(przewodnicząca D. Waniek)

wiednikiem rady. Analogiczną umowę zawarto z Narodową Radą do spraw Telewizji i Radia Ukrainy. W latach 2000–2002 Krajowa Rada była organizatorem wielu konferencji międzynarodowych poświęconych przyszłości polityki medialnej i integracji europejskiej, pełniąc w tym zakresie wiodącą rolę wśród krajów Europy Środkowo-wschodniej.

Warto wspomnieć, że w publicznej dyskusji na temat roli krajowych ciał regulujących, toczony w ostatnich latach w krajach Europy, zwyciężyło przekonanie, że konieczne jest istnienie jednego silnego krajowego regulatora, który powinien zajmować się regulacją zarówno tradycyjnych mediów, jak i integrujących się z nimi nowych mediów oraz łączności elektronicznej. Obecność w tych dyskusjach Krajowej Rady i jej autorytet, zdobyty dzięki systematycznej pracy w organizacjach międzynarodowych i dzięki kontaktom międzynarodowym, jest naszym trwałym dorobkiem.

Poświęcając moją wypowiedź krótkiemu przedstawieniu najważniejszych dokonań z dziesięcioletniej działalności Krajowej Rady, dążyłam jednocześnie do pokazania funkcji najbardziej istotnych, które powierzyła radzie obowiązująca ustawa. Najogólniej można powiedzieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykonuje dwa typy zadań: zadania związane z kontrolą i ochroną prawa oraz zadania związane z administrowaniem dziedziną radiofonii i telewizji.

Administrowanie dziedziną radiofonii i telewizji wiąże się z egzekwowaniem postanowień ustawy o radiofonii i telewizji, czyli z kompetencjami nadzorczymi, a także z konkretyzacją postanowień ustawy, czyli kompetencjami prawotwórczymi. Trzecim obszarem działań z zakresu administrowania dziedziną radiofonii i telewizji jest udzielanie koncesji na rozpowszechnianie programów. Takie stanowisko wobec pozycji ustrojowej Krajowej Rady przedstawiła Rada Legislacyjna działająca przy prezesie Rady Ministrów. Stanowisko to jest także odpowiedzią na wątpliwości podnoszone przez rzecznika praw obywatelskich, dotyczące konstytucyjnej pozycji i kompetencji Krajowej Rady w systemie organów państwa.

Dokonania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przedstawiłam z przyczyn oczywistych w dużym skrócie. Myślę, że jest to w reprezentowanej przez nas dziedzinie znaczący dorobek państwa demokratycznego. A jednak tegoroczne sprawozdanie przedkładane jest organom konstytucyjnym w atmosferze, która zdecydowanie odbiega od klimatu typowego dla jubileuszy. Wprost przeciwnie – dopełnienie przez nas tego ustawowego obowiązku poprzedziły nawoływa-

nia o zlikwidowanie rady, zapowiedzi niezaakceptowania naszego sprawozdania przez prezydenta Rzeczypospolitej i oczekiwanie na solidarną dymisję członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Te surowe oceny zostały spowodowane ucześnieństwem rady w przygotowaniu wstępnego projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, a dokładniej rzecz biorąc, zaprojektowaniu w nim mechanizmów dekoncentracyjnych na rynku mediów elektronicznych. Innym przedmiotem dociekań politycznych – mam tu w szczególności na myśli prace sejmowej komisji śledczej – jest kwestia rzeczywistej lub domniemanej prywatyzacji telewizji publicznej, pojawiająca się w dyskusjach nad projektem ustawy.

Niezależnie od tego, do jakich wniosków politycznych i personalnych dojdzie komisja pod przewodnictwem marszałka Tomasza Nałęcza, przed władzami Rzeczypospolitej stoją dwie zasadnicze kwestie do rozstrzygnięcia. Po pierwsze, kwestia zakresu interwencjonizmu państwowego na wolnym rynku mediów, czyli mówiąc hasłowo, rada w roli regulatora wobec aksjologii konstytucyjnej. Po drugie, kwestia sposobu finansowania elektronicznych mediów publicznych.

Pierwszy dylemat stał się przedmiotem ostrego sporu, który przekroczył granice naszego kraju. W wypowiedziach polityków z prawej strony sceny politycznej hasło „przepisy antykoncentracyjne” brzmi często jak formuła grzechu pierworodnego, która z góry powinna wyzwać poczucie winy i nieuchronną pokutę. W kontekście tym często przywoływany jest rzekomy sprzeciw Unii Europejskiej wobec koncepcji regulatora rynku mediów elektronicznych będącego jednocześnie organem chroniącym media i obywateli przed nadużywaniem władzy. Tymczasem, Wysoki Senacie, w wyniku debaty na posiedzeniu Parlamentu Europejskiego 20 listopada 2002 r. została przyjęta rezolucja w sprawie koncentracji mediów. Rezolucja w zasadniczej części została skierowana do Komisji Europejskiej i zawiera wezwanie do podjęcia określonych działań w celu zapewnienia pluralizmu w środkach masowego przekazu. Parlament Europejski ostrzega w niej, cytując: „Nieuregulowany prawnie rozwój technologii i przekształcenia na rynku mediów prywatnych mogą doprowadzić do niebezpiecznych koncentracji i zagrozić pluralizmowi demokracji i różnorodności kulturowej”. Wskazano również na to, że regulacje europejskie w kwestii ochrony wolności mediów i przeciwdziałaniu koncentracji są – cytując – „szczególnie potrzebne w związku ze zbliżającym się rozszerzeniem Unii Europejskiej, tak aby demokratyczne zasady stały się częścią rozszerzonej Europy”.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego nie daje odpowiedzi, w jakim kierunku pójdą szczegółowe

(przewodnicząca D. Waniek)

uregulowania Unii Europejskiej w tym zakresie, daje jednak sygnał, że w państwach Unii Europejskiej istnieje potrzeba zabezpieczenia wolności mediów i pluralizmu dyskusji publicznej przed wolnym rynkiem – tym samym, który stworzył wolne, niezależne media i zagwarantował swobodę wypowiedzi różnych środowisk politycznych i społecznych. Dokument ten jest sygnałem, że w Unii Europejskiej istnieje problem nadmiernej koncentracji kapitału w mediach w ramach jednej lub kilku firm, co w znaczącym stopniu może ograniczać pluralizm wypowiedzi i przedstawiania poglądów. Na szczególną uwagę zasługuje, moim zdaniem, fakt, że Parlament Europejski w preambule zwraca szczególną uwagę na to, by stosowne przepisy weszły w życie jeszcze przed rozszerzeniem Unii Europejskiej, tak aby demokratyczne zasady stały się częścią rozszerzonej Europy.

Stwierdzenia Parlamentu Europejskiego ważne są dla rozstrzygnięcia ostatniego sporu odnoszącego się do rodzaju zadań i koncepcji Krajowej Rady. Warto w tym miejscu przypomnieć, że między innymi rzecznik praw obywatelskich i Rada Legislacyjna mówią o konieczności istnienia w pełni niezależnego i apolitycznego organu zapewniającego kontrolę władzy państwowej w zakresie mediów elektronicznych i jednocześnie chroniącego media i obywateli przed nadużywaniem władzy.

W tej publicznej dyskusji dotyczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji niedawno na łamach „Rzeczypospolitej” zabrał głos prezes Trybunału Konstytucyjnego. Pozwolę sobie przytoczyć konkluzję tej wypowiedzi: „Często życzeniowe i naiwne może być natomiast przekonanie, że jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nowa regulacja konstytucyjna w zakresie kompozycji rady usunęłyby wszystkie zagrożenia. Jeżeli poważnie debatujemy nad kondycją naszej demokracji, to powiedzmy wreszcie wyraźnie, że nie chodzi tu o zmianę kolejnych dekoracji i zwiększenie przybudówek instytucjonalnych, ale o respekt w życiu publicznym i politycznym dla wartości i zasad, na które wyraziliśmy kiedyś zgodę i które są w praktyce życia publicznego nieustannie naruszane. Tylko bowiem w ten sposób, poprzez zmianę zachowań i praktyki życia publicznego, wytworzenie nieprzekraczalnego standardu postępowania publicznego w praktyce funkcjonowania najważniejszych instytucji państwowych, damy sobie szansę, aby demokrację instytucjonalną zmienić w demokrację rzeczywistą”.

W kontekście przytoczonych stanowisk takie wypowiedzi, w których mówi się o zbędności i bezużyteczności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, nie znajdują uzasadnienia.

Drugi dylemat odnosi się do rzeczywistych kosztów funkcjonowania mediów publicznych. Dla

zilustrowania wagi tego zagadnienia przypomnę, że łączna wartość majątku trwałego nadawców publicznych wynosi dziś 1 miliard 311 milionów zł. Koszty działalności spółek radiofonii i telewizji publicznej wyniosły w 2002 r. 2 miliardy 50 milionów zł, dochody własne – 990 milionów zł, a środki od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – 916 milionów zł. W przypadku radiofonii publicznej środki publiczne są zatem podstawowym, najważniejszym elementem przychodów, stanowiły bowiem w 2002 r. 77,4% przychodów ogółem. Tymczasem ściągalność abonamentu utrzymuje się dziś na poziomie 51%. Być może przyczynia się do tego prowadzona przez niektóre środowiska specyficzna antypropaganda. W sytuacji, gdy prawo europejskie zabrania mediom publicznym korzystania w sposób niekontrolowany z dwóch równoważnych źródeł finansowania, czyli abonamentu i dodatkowo dochodów z reklam, potrzebne są trwałe rozwiązania służące utrzymaniu mediów publicznych zapewniających za publiczne środki realizację tak zwanej misji.

W obu przypadkach decyzja należy między innymi do Wysokiego Senatu. Krajowa Rada jest tylko wykonawcą uchwalonego prawa, ale jest ono nam pilnie potrzebne, zwłaszcza że koszty produkcji audycji z dziedziny wysokiej kultury są bardzo duże. Staramy się wspierać te produkcje z tak zwanych środków pozaabonamentowych. I tak w 2002 r. telewizja publiczna z tych środków wyprodukowała – podaję tylko kilka przykładów – cztery spektakle dla Teatru Telewizji za łączną kwotę 1 miliarda 950 tysięcy zł. Były to spektakle: „Piękna pani Seidenman” – koszt 657 tysięcy 933 zł; „Edward II” – koszt bez mała 500 tysięcy zł; „Po deszczu” – koszt ponad 394 tysięcy zł, ostatnio zaś „Czwarta siostra” – koszt 399 tysięcy zł. Tu leży przyczyna, dla której tego typu produkcji nie znajdziemy w programach telewizji komercyjnych.

To samo dotyczy audycji muzyki poważnej za łączną kwotę 769 tysięcy zł. Mam tutaj na myśli dwa programy ogólnopolskie pod tytułem „Wieczory z Amadeuszem”, finansowane w części ze środków pozaabonamentowych i koncert Narodowej Orkiestry Polskiego Radia w ramach Festiwalu „Dialog czterech kultur”. Dodam jeszcze, że program trzeci telewizji publicznej otrzymał w 2002 r. dodatkowe środki z wpływów pozaabonamentowych w wysokości 350 tysięcy zł z przeznaczeniem na produkcję takich programów jak „Integracja”, „Europa w zagrodzie”, „Książki z górnej półki”, „Regiony kultury” itd. Łącznie ze środków pozaabonamentowych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przekazała Telewizji Polskiej 4 miliony 609 tysięcy zł.

Wysoki Senacie! Ostatnie wydarzenia polityczne musiały odbić się również na charakterze zadań podejmowanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Badając obiektywizm i rzetelność

(przewodnicząca D. Waniek)

nadawców w przekazywaniu informacji, Krajowa Rada w dniach 8–11 lutego 2003 r. sprawdzała sposób informowania przez telewizję o tak zwanej sprawie Rywina. Analiza przekazana Krajowej Radzie 4 marca 2003 r. wykazała, że telewizja publiczna w badanych dniach przedstawiała w sposób negatywny Adama Michnika i koncentrowała się na pośredniej lub bezpośredniej obronie Roberta Kwiatkowskiego. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji upubliczni całość wyników tych badań – bo to jeszcze nie koniec – ale już wcześniej wypowiedziała się przeciwko używaniu telewizji publicznej przez jej prezesa do obrony swych racji. Problem ten był, jak pamiętamy, szeroko komentowany w różnorodnych programach informacyjnych i publikacjach prasowych.

14 kwietnia Departament Programowy Krajowej Rady przygotował analizę relacji dotyczących tak zwanej sprawy Rywina w głównych wydaniach audycji informacyjnych telewizji koncesjonowanej, TVN i Polsat, też w dniach od 8 do 11 lutego 2003 r. Badanie wykazało, że w TVN miały miejsce liczne naruszenia bezstronności i obiektywizmu przekazu przez częste przedstawianie opinii jednostronnych, nieoddzielanie faktów od komentarza, przedstawianie opinii redakcji w sposób tendencyjny, przez specjalny dobór informacji i opinii, a także przez sposób ich obrazowania. Taki sposób konstruowania przekazów w audycji informacyjnej mógł utrudniać widzom wyrobienie sobie własnej, niezależnej opinii o prezentowanych wydarzeniach.

Przykro mi również zauważyć, że to właśnie TVN koncentrował się na ataku na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji jako instytucję ograniczającą swobodny rozwój mediów, organu, który przygotował kontrowersyjną nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji, będącą „korzeniem całego zła w tak zwanej sprawie Rywina”.

W Polsce, jak wynika z badania, skupiano się przede wszystkim na przedstawianiu głównych wątków z posiedzeń komisji, unikając w zasadzie własnych komentarzy, zwłaszcza nieudokumentowanych czy stronicznych.

Podkreślam, bo warto to dodać, że Departament Programowy, monitorując stacje telewizyjne, zarówno publiczną, jak i komercyjne, kierował się zasadami zawartymi w „Vademecum dziennikarstwa BBC”.

W tym kontekście warto dodać na marginesie, że 1 kwietnia 2003 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zleciła przygotowanie w trybie pilnym opracowania poświęconego sposobowi informowania przez telewizję publiczną oraz stacje komercyjne o przebiegu wojny w Iraku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście dyskusja, jaka toczy się wokół Krajowej Rady Ra-

diofonii i Telewizji, jest ważna i skłania do auto-refleksji. Wiem, że nawet bez odwoływania się do nowelizacji ustawy i konstytucji możemy eliminować słabości naszego funkcjonowania – to zawsze można i należy robić. Sądzę, że zauważalna jest już poprawa w sposobie informowania opinii publicznej o pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przygotowujemy także kodeks etyczny pracowników naszej rady. Podjęłam również kroki zmierzające do wypracowania wewnętrznych procedur zwiększających jasność i czytelność najbardziej skomplikowanych decyzji finansowych i koncesyjnych – zawsze i bezwzględnie w oparciu o prawo Rzeczypospolitej i w celu jego wykonywania.

Zwracam się przeto do Wysokiego Senatu o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani przewodniczącej.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Ryszarda Sławińskiego.

Senator Ryszard Sławiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam wielki honor przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu z dnia 9 kwietnia, podczas którego rozpatrzone zostały sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności za rok 2002 oraz informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Państwo senatorowie mają druk nr 366, zawierający przywołane dokumenty.

Wobec emocji, jakie towarzyszą Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, zrozumiałe jest wzmożone zainteresowanie mediów i polityków oceną działalności Krajowej Rady za rok ubiegły. Komisja debatowała, korzystając z opinii doktora Zbigniewa Bajki, dyrektora ośrodka badań prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz kompetentnej i obszernej informacji zaprezentowanej na posiedzeniu przez przewodniczącą Krajowej Rady Danutę Waniek oraz członków i odpowiedzialnych pracowników Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Członkowie komisji uznali, że to, wraz z obszernym sprawozdaniem i informacją oraz materiałami uzupełniającymi, wystarczy do ustosunkowania się i wydania opinii.

Po ożywionej kilkugodzinnej dyskusji Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła sprawozdanie – za przyjęciem głosowało 8 senatorów, przeciwko był 1.

Dlaczego Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2002 r.?

(senator R. Sławiński)

Po pierwsze dlatego, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji mimo niesprawiedliwej i podważającej sens jej istnienia krytyki odgrywa bardzo ważną rolę jako regulator rynku medialnego i organ stojący na straży porządku w eterze, na straży przepisów ustawowych dotyczących wypełniania obowiązków nadawców publicznych i koncesjonowanych. Jako organ kolegialny w 2002 r. przyjęła ona sześćset dziewięćdziesiąt dwie uchwały, odbyła sześćdziesiąt pięć posiedzeń oraz szesnaście spotkań z nadawcami publicznymi i koncesjonowanymi, a także z przedstawicielami związków, stowarzyszeń oraz organów administracji państwowej, z którymi rada współpracuje, między innymi Urzędem Regulacji Telekomunikacji i Poczty, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Kultury, Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W I kwartale bieżącego roku rada podjęła już sześćdziesiąt osiem uchwał, odbyła czternaście posiedzeń i pięć spotkań. To pierwszy, choć przecież nie jedyny dowód na to, iż ten konstytucyjny organ nadzoru wykonuje swoje zadania choćby w dziedzinie przyznawania bądź odnawiania koncesji dla nadawców. W sprawozdaniu czytamy, że do zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji należy w szczególności projektowanie w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji, art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Niestety, spotkania z prezesem Rady Ministrów, mimo deklaracji, że będą się odbywać co roku, odbywają się nader rzadko. Za rządów premiera Jerzego Buzka odbyło się jedno takie spotkanie, za rządów premiera Millera też jedno – 15 stycznia 2002 r. Dotyczyło ono jednej konkretnej sprawy, ustawy o radiofonii i telewizji, nie zaś kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji. Stawiamy radzie zarzut, iż nie dotrzymuje obowiązku odbywania takich spotkań, choć wiemy z przebiegu wydarzeń ostatnich miesięcy, że takie spotkania stały się podejrzane, a nawet mogłyby być uznane za przestępcze, szczególnie jeśli brałyby w nich udział eseldowski premier. Ale odwagi, odwagi, Szanowna Rado.

Po drugie, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma obowiązek troszczyć się o spełnianie przez nadawców obowiązków ustawowych i koncesyjnych. Oto dwie firmy, Agora SA i Eska SA, stają się potentatami na rynku radiowym, na koncesjonowanym rynku radiowym. Mają one zbliżony potencjał – posiadają po dwadzieścia pięć koncesji bezpośrednich bądź pośrednich i docierają odpowiednio do 37% i 35% ludności. Gdy dochodzi do konsolidacji, określają one swoje projekty, czyli lokalne stacje radiowe, które do sieci włączają jako wyspecjalizowane stacje muzycz-

ne. Stanowi to doskonały pretekst do obniżania poziomu warstwy słownej. Agora wykazuje 4,7–9,4% informacji i publicystyki w tygodniowym czasie emisji, Eska 3,5–8,3%, a rozwijająca się nowa sieć Ad.Point ilość słowa obniżyła już do 2,6–3,3%. Dwie stacje, wokół których komercja zrobiła tyle szumu, aż do rozstrzygnięć sądowych włącznie – chodzi tu o Radio Wałbrzych i Radio Blue – obniżyły próg audycji słownych do nieco ponad 1%. Krajowa Rada słusznie ma obowiązek strzec interesu lokalnych społeczności, które oczekują od swych rozgłośni minimum informacji, a nie wyłącznie zapowiedzi i głupawych konkursów. Komisja w tej sprawie przygotowała pod adresem rady stosowne zalecenia.

Po trzecie, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma obowiązek pilnować wypełniania misji przez nadawców publicznych. Sam sprawdzałem: w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych radio publiczne i telewizja emitują wiele programów edukacyjnych, o czym mało kto mówi. W ostatnim czasie coraz więcej można znaleźć programów z dziedziny kultury oraz o kulturze, w tym wysokiej. Wciąż jest ich za mało i są emitowane w nie najlepszych porach. Krajowa Rada musi bardziej zdecydowanie troszczyć się o ten obszar emisji, by na rynku nie został tylko „Bar” lub perypetie pewnego pana i jego rodziny. Czy gdyby, jak chce wielu, zlikwidować Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, to ten inny organ lub urząd zajmie się tą sprawą? Wątpię.

Po czwarte, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji musi – być może będzie miała do tego instrument w postaci nowej ustawy o radiofonii i telewizji – zadbać o wpływy z abonamentu, który w coraz bardziej ograniczonej ilości trafia do medialnej skarbonki. Jest go zaledwie 51%. Czy będzie więcej? Komercja zarzuca mediom publicznym, iż abonament je uprzywilejowuje. Nie, to nie przywilej, to obowiązek przekazywania odbiorcom tego, co ważne, co ich kształtuje, co wpływa na ich postawę, a nie tylko tego, co im się podoba, a nadawcy daje zarobić. Strzeżenie powinności misyjnych to szczególnie obowiązek rady i nadawców publicznych. Europejska tradycja to nadawcy publiczni, obok komercji, rzecz jasna. To dobrze, że Telewizja Polska SA zdobyła miano najlepszej telewizji publicznej w Europie. Malkontentów to zdziwiło i zaniepokoiło, a tym, co trwają przy niej, dodało otuchy. Jej samej powinno dać do myślenia, że warto starać się o jeszcze lepszy program i efektywniejsze gospodarowanie pieniędzmi.

Po piąte, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, stojąc na straży ustawowych zadań dla nadawców publicznych, winna więcej uwagi poświęcać wieloświatopoglądowości programów nadawców publicznych. Mówiono o tym na posiedzeniu komisji i prześlemy w tej sprawie radzie stosowne zalecenie.

(senator R. Sławiński)

Po szóste, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, istniejąca już dziesięć lat, jako jedyny organ państwowy pozostaje bezdomna. Przez te lata czynsze osiągnęły kwotę równą wartości nowego obiektu. Komisja kieruje do rządu apel, by najszybciej, jak to możliwe, wyasygnował odpowiednie pieniądze na budowę nowej siedziby bądź adaptację obiektu przejętego przez radę z zasobów Skarbu Państwa.

Po siódme, Krajowa Rada prowadzi wiele przedsięwzięć międzynarodowych. Polskie media i ich regulator już w znacznej mierze współbrzmia z Europą, ale wobec bliskiej akcesji wiele trzeba jeszcze zrobić. Czy można pozbawić radę i Polskę tego dorobku i doświadczenia? Nie wolno. To prawda, że Komisja Europejska zawiesiła na trzy miesiące 2 miliony euro wskutek utraty wiarygodności przez radę. Takie są argumenty. Ma to jednak związek z atmosferą, jaka panuje wokół Krajowej Rady w związku z tak zwaną aferą Rywingate. Pokażcie mi jednak państwo drugi kraj, w którym swoi donoszą na swoich. To tylko w Polsce jest możliwe. Dlatego powinniśmy przyjąć to sprawozdanie, choćby tylko po to, by ten regulator mógł nadal prowadzić projekty międzynarodowej współpracy i wprowadzać polski rynek medialny do Europy.

Wreszcie, po ósme, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powinna jak najszybciej dostać do rąk nową lub znowelizowaną ustawę. Niestety, opóźniają ją bieżące kłopoty polityczne. Może jednak już niedługo...

Wysoka Izbo, z wymienionych powodów, a także z wielu innych, o których mówiliśmy na posiedzeniu komisji i które zapewne zostaną wyartykułowane podczas debaty, zwracam się do Wysockiej Izby o przyjęcie sprawozdania za rok 2002. Pokazuje ono złożoność problematyki, która jest przedmiotem działań rady i obowiązków, jakie ustawa i już dziesięcioletnia praktyka na nią nakładają. Przyjęcie sprawozdania pozwoli na trwałe rady, wbrew tym, którzy chcieliby ją zlikwidować. Paradoksem jest, że jej likwidacji chcą ci, którzy dziesięć lat temu z taką pasją tworzyli tę naprawdę potrzebną, demokratyczną instytucję. Widać w polskiej polityce znakiem firmowym jest nadal burzenie, a nie budowanie. To prawda, że nie podoba się skład rady, ale przecież sposób wybierania członków jest tak skonstruowany, że wraz z upływem czasu dojdzie do zmian satysfakcjonujących większość. Jeszcze raz proszę o przyjęcie sprawozdania i dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o pozostanie przez chwilę na trybunie senackiej, przystępujemy bowiem do zadawania krótkich pytań.

Skoro pan senator sprawozdawca jest już na trybunie, w pierwszej kolejności będziemy kierować pytania do senatora sprawozdawcy, a w drugiej kolejności do pani przewodniczącej.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy?

Nie widzę chętnych. Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Sławiński: Dziękuję bardzo.)

Łatwe miał pan życie.

Wobec tego przystępujemy do zadawania pytań pani przewodniczącej Krajowej Rady.

Na razie mam jedno zgłoszenie, pana senatora Szafranca. Chciałbym, żeby podnieśli rękę ci z państwa, którzy chcą zadać pytanie, żeby pan senator sekretarz mógł zrobić listę osób. Proszę o podniesienie ręki. Wyraźnie, śmiało!

Bardzo proszę panią przewodniczącą na trybunę senacką w celu zapisania pytań. Pani Przewodnicząca, tutaj obowiązują obyczaje tej Izby, a obyczajem tej Izby jest, że przedstawiciel instytucji centralnej czy rządu patrzy prosto w oczy senatorom i odpowiada.

Proszę o podniesienie ręki, żebyśmy mogli w odpowiedniej kolejności zapisać państwa senatorów do zadawania pytań.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Czy od razu mogłabym coś sprostować?)

Tak, proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W tekst sprawozdania przewodniczącego senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu wkradł się... Nie wiem, jak to nazwać, być może wynika to z niedoczytania informacji prasowych odnoszących się do zawieszenia z nami współpracy w ramach programu Phare. Na posiedzeniu komisji senackiej rzeczywiście informowałam, że od ambasadora Unii Europejskiej w Warszawie wyszło w ubiegłym tygodniu zalecenie, aby zawiesić współpracę z nami na trzy miesiące z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, rząd nie dostał tekstu uchwalonej ustawy, czyli projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Drugim powodem była destabilizacja i brak wiarygodności – w odczuciu ambasadora – jeśli chodzi o Krajową Radę. Ta rekomendacja nie została zaakceptowana w Brukseli, w Unii Europejskiej, i nie ma zgody na zawieszenie tego programu, o czym wczoraj informował komunikat sekretariatu przewodniczącej Krajowej Rady. Byliśmy bardzo radzi, że tak się stało, ponieważ po prostu nie rozumiałam wcześniejszej decyzji, gdyż takie określenia czy hasła, jak brak wiarygodności i destabilizacja, to formuła ocenna, która mogłaby być przez nas odczytana jako

(przewodnicząca D. Waniek)

mieszanie się w wewnętrzne sprawy naszego kraju. To nie należy do obyczaju Unii Europejskiej. Z olbrzymim zadowoleniem i satysfakcją informuję Wysoki Senat, że do zawieszenia współpracy na zapowiadane trzy miesiące nie doszło. W dalszym ciągu Unia Europejska oczekuje natomiast przekazania przetłumaczonego projektu nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do zadawania pytań pani przewodniczącej.

Panie Senatorze, sprostowanie do sprostowania?

(Senator Ryszard Sławiński: Ad vocem, jedno zdanie.)

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Sławiński:

Panie Marszałku, z prawdziwą radością wycofuję w takim razie tę część sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jako pierwszy wystąpi pan senator Szafraniec, a następnie pani senator Szyszkowska.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam bardzo krótkie pytanie do pani przewodniczącej, na które oczekuję tylko odpowiedzi „tak” albo „nie”. Otóż w art. 7 konwencji o telewizji ponadgranicznej, którą Polska ratyfikowała i do której przystosowujemy nasze prawo audio-wizualne, jest mowa, że wszystkie elementy usług programowych, zarówno ze względu na prezentację, jak i na treść, powinny respektować godność istoty ludzkiej oraz podstawowe prawa innych. I tego typu audycje, które nie respektują godności tej istoty, nie powinny w ogóle znaleźć się w programie, nie powinny mieć miejsca. Konwencja mówi to bardzo wyraźnie – gdy są gorsze i gdy są nieprzyzwoite. Zatem w jakiej relacji, zdaniem pani przewodniczącej, w stosunku do tego zapisu pozostają „Bar” i „Big Brother”? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani przewodnicząca chciałaby odpowiadać natychmiast po pytaniu, czy zebrać pytania?

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Wolę od razu.)

Proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja myślę, że w swoim wystąpieniu poświęciłam uwagę tym problemom, może nie wprost nazwanym, zwłaszcza wtedy, kiedy mówiłam, że inicjujemy badanie, moim zdaniem, o bardzo wielkim znaczeniu społecznym, i nie tylko, bo i etycznym, poświęcone modelom wychowawczym i artystycznym upowszechnianym przez audycje, w szczególności skierowane do młodzieży, ale również i do całego społeczeństwa, emitowane zarówno w telewizji publicznej, jak i w telewizjach komercyjnych.

Domyślam się, co pana w tym względzie boli, i uczciwie powiem, że oglądanie między innymi audycji „Bar” i „Idol” oraz tego, co się prezentuje w audycji o jednym ze śpiewaków czy pieśniarzy młodzieżowych, jest dla mnie tak porażające czy przerażające, że między innymi to motywowało mnie do zainspirowania tego rodzaju badań. Ja uważam, że oczywiście nie są to takie audycje, które ja bym najchętniej oglądała. Myślę, że to jest pogląd podzielany przez wiele środowisk społecznych. Mogę jedynie przyrzec to, że w toku naszej dalszej działalności, jeżeli dostaniemy dzisiaj od Wysokiej Izby jej zatwierdzenie, będziemy poświęcali tym zagadnieniom bardzo pilną uwagę.

Senator Jan Szafraniec:

Mam pytanie uzupełniające, dlatego że, Pani Przewodnicząca, ja oczekiwałem odpowiedzi na pytanie, czy „Bar” i „Big Brother” są audycjami gorszymi i nieprzyzwoitymi zgodnie z zapisem konwencji, czy też nie. To tylko o to mi chodzi. Jakie pani ma zdanie?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Senatorze, pamiętajmy o tym, że w naszym społeczeństwie obowiązują różne kodeksy etyczne, więc dla jednych tak, dla drugich nie. Ale żeby odpowiedzieć na to pytanie dokładniej i bardziej wyczerpująco, potrzebne nam są badania. Ja mogę powiedzieć, co myślę na ten temat, ale sądzę, że ze względu na to, że prezentuję sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mój

(przewodnicząca D. Waniek)

pogląd nie jest tutaj najistotniejszy. Mogę tylko obiecać, że w przyszłości, być może w przyszłorocznym sprawozdaniu, będziemy mogli odpowiedzieć panu na to pytanie dokładniej, w oparciu o przeprowadzone badania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Szyszkowska. Następnie pan senator Czaja.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania.

Pytanie pierwsze. Wydaje mi się, że dochodzi do głosu pewna opieszałość – to jest jedyne moje słowo krytyki pod adresem Krajowej Rady – w szukaniu innego, tańszego lokalu aniżeli ten wynajmowany od episkopatu czy też w ogóle lokalu własnego. Oczywiście to dotyczy nie tylko tego okresu sprawozdawczego, to dotyczy dziesięciu lat.

I pytanie drugie. Czy można mieć nadzieję, że nastąpi wzrost troski o wieloświatopoglądowość programów telewizyjnych i radiowych? Otrzymuję bowiem bardzo wiele skarg na uprzywilejowanie audycji o charakterze katolickim.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, jeśli chodzi o opieszałość w szukaniu tańszego lokalu, to powiem, że podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, w kampanii wyborczej słyszeliśmy bardzo często takie hasło, że państwo należy odchudzić i że będzie ono odchudzone. Wobec tego wśród członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zrodziła się nadzieja, że odchudzenie państwa w praktyce będzie oznaczało również pojawienie się wolnej powierzchni lokalowej. Nie ukrywam, że kilkoro z nas bardzo mocno zaangażowało się w szukanie tych wolnych powierzchni. I chciałabym z przykrością powiedzieć, że do tej pory te wolne powierzchnie się nie pojawiły. Mam nadzieję, że być może w najbliższych miesiącach pojawi się szansa na ich znalezienie.

W czasie obrad sejmowej komisji kultury mówiłam, jak bardzo negatywnie sytuacja lokalowa przekłada się na jakość pracy Krajowej Rady. Każdy wie, że gdy jej aparat wykonawczy, administracyjny znajduje się w trzech różnych budynkach, a corocznie podpisujemy umowę o wynajmowanie tych dodatkowych metrów, to – ja bym

tak powiedziała – w praktyce to tak wygląda, że na przykład część członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na co dzień ma utrudniony kontakt z tym aparatem. Jeżeli ktoś kierował kiedyś instytucją tego typu, to zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo niekorzystnie wpływa to na sprawność naszego funkcjonowania.

To będzie mi leżało na sercu w najbliższym roku, ale powiem, że bez pomocy na przykład Wysokiej Izby oraz innych instytucji i osób, które być może w dalszym ciągu odpowiadają za to odchudzenie państwa, my sami po prostu sobie nie poradzimy. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest jak do tej pory chyba jedynym organem państwowym, który nie posiada własnej siedziby. Nie miał kto przez dziesięć lat, jak widać, o to się zatroszczyć. Tak więc bardzo odwoływałabym się do pani sumienia, by nie używać jednak tego hasła „opieszałość”, bo zrobiliśmy, co mogliśmy, ale niekoniecznie, powiedziałabym, z naszej winy nam to nie wyszło.

Jeśli chodzi o wieloświatopoglądowość, to jest to bardzo ważna kwestia, bardzo istotna kwestia, dlatego że rzeczywiście nasze społeczeństwo, aczkolwiek w większości deklaruje się jako społeczeństwo wyznania rzymskokatolickiego, tak do końca jednolite przecież nie jest. I jakość naszej demokracji, o czym doskonale wiemy, zależy od tego, jak traktowane są w naszym kraju mniejszości. Sądzę, że ze strony pani senator jest to również takie wskazanie, abyśmy pilnowali bardzo zdecydowanie tej kwestii. Ze swej strony mogę to obiecać. Niestety, musiałam tutaj przyjść bez wszystkich materiałów, którymi dysponuję, a które możemy w każdej chwili komisji przesłać, żeby zapoznała się szczegółowo ze sposobem rozwiązywania przez nas tych problemów, zresztą w sprawozdaniu dane na ten temat też są zawarte.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Czaja. Następnie pani senator Kurska.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, ja poddam analizie, być może bardzo skrótowej, dwa dokumenty, to znaczy sprawozdanie rady i raport Rady Ministrów w sprawie rezultatów negocjacji.

Otóż w dziale VII sprawozdania, który zatytułowany jest „Działalność międzynarodowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”, zawarte jest stwierdzenie, że rada uczestniczyła w tym procesie przygotowywania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Właściwie na jednej stronie wymienione są takie działania, które trochę mnie

(senator G. Czaja)

zastanawiają, bo jest tam mowa o raportach, o informacjach, o planach działania, o projektach planów. Tymczasem w raporcie, o którym mówiłem, to znaczy w raporcie Rady Ministrów na temat negocjacji, w obszarze „Kultura i polityka audiowizualna” wymienia się właściwie dwa bardzo kluczowe tematy, a mianowicie programy „Kultura 2002” i „Telewizja bez granic”. Dostrzegam różnicę między tymi dwoma dokumentami. Skąd ta rozbieżność w ocenie tych bardzo ważnych elementów, szczególnie „Telewizji bez granic”? Dziękuję.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, myśmy odsyłali do organów europejskich swoich przedstawicieli, którzy nie byli bezpośrednimi negocjatorami, jeśli chodzi o politykę audiowizualną i wszystko, co się z tym łączy. Na gruncie europejskim podstawową rolę, jak wiadomo, odgrywa rząd Rzeczypospolitej i jego negocjatorzy. Być może te różnice biorą się z tego – ja tego do końca panu nie wyjaśnię, musiałabym zajrzeć do szczegółowych dokumentów – że pewne programy nie są jeszcze zamknięte. Pewne problemy dotyczą na przykład zmian w obowiązującej ustawie o radiofonii i telewizji. W gruncie rzeczy w tym rozdziale, który dotyczy dostosowania prawa polskiego do prawa europejskiego, mogliśmy zaprogramować jedynie pewne procesy, ale punktem zwrotnym będzie moment, kiedy ta uchwała zostanie przez parlament podjęta. Tego prawa jeszcze nie mamy i stąd być może są pewne działania wyprzedzające, zapowiadające pewne inicjatywy w wykonaniu rządu, i jest pewien stan faktyczny, który pozostaje na tym samym gruncie prawnym, jaki obowiązuje w naszym kraju do dzisiaj.

W tym kontekście ja bym mogła tylko apelować o to, aby te instytucje i te osoby, które mają wpływ na przyspieszenie prac nad nowelizacją ustawy, po prostu miały to na względzie, ponieważ to się przekłada praktycznie na nasze możliwości działania w Unii Europejskiej. Proszę państwa, ja nie bez powodu mówiłam, że są pewne zastrzeżenia, bo Unia Europejska, odwieszając współpracę z nami w ramach projektu Phare, czy w ogóle nie zawieszając tego programu, apeluje o to, aby dostarczać jej sukcesywnie informacje o zaawansowaniu prac nad tą ustawą. Nie tylko o to chodzi, jak się dowiedziałam, aby dostać ten produkt finalny. Chodzi przede wszystkim albo również o to, aby informować na bieżąco, w którą stronę to idzie, bo tej informacji Komisja Europejska nie ma. I być może z tego powodu są tutaj

najrozmaitsze „swady”. Ale to już nie jest zadanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to jest zadanie rządu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Kurska. Następnie pan senator Mąsior.

Senator Anna Kurska:

Chciałabym zapytać, dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wpływa na to, ażeby w godzinach największej oglądalności były emitowane wartościowe programy, na przykład edukacyjne i historyczne. Bo filmy dokumentalne, rzeczywiście ciekawe, są po 23.00. Kto może to oglądać?

I druga sprawa. Czy Krajowa Rada nie ma wpływu na to, jaki rodzaj filmów jest wprowadzany? Przecież te horrory, thrillery – to wszystko idzie w kierunku po prostu instruowania przyszłych kryminalistów! Jeżeli młodzież ogląda takie filmy, w których krew się leje, to jak może to wpłynąć na jej rozwój, na pobudzenie jej do jakiejś refleksji. To jest, moim zdaniem, szkoda, której skutków nie da się przecenić.

I wreszcie ostatnia sprawa. Otrzymuję od moich wyborców pytania, z całymi listami podpisów, dlaczego został zdjęty program „Zwyczajni – niezwyczajni”. Oglądali go właśnie ludzie, którzy, można powiedzieć, budowali się tym, że wyrastają bohaterowie życia codziennego. Był to na pewno bardzo wartościowy program i nagle został zdjęty z anteny, ludzie nie wiedzą dlaczego. Ja zresztą wystosowałam wiele pisemnych interwencji w tej sprawie do pana przewodniczącego Brauna. Było to w lutym, nie otrzymałam odpowiedzi, ale rozumiem sytuację, to, że nastąpiły zmiany w składzie rady. W każdym razie tego rodzaju skargi są na porządku dziennym. I wydaje mi się, że pani przewodnicząca, jako mająca wpływ na te sprawy, powinna zająć jakieś bardziej jednoznaczne stanowisko, żeby nie było tego rodzaju negatywnych rzeczy, żeby ludzie mogli się uczyć z telewizji także jakichś przykładowych postaw, a nie tylko oglądać filmy typu „pif-paf, panie zając, już pan nie żyjesz”.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pani Senator, ja myślę, że te problemy, o których pani przed chwilą mówiła, są jednymi z najbardziej istotnych problemów, jeśli chodzi o funkcjonowanie mediów publicznych, bo ja bym odnosiła te uwagi nie tylko do telewizji publicznej, ale i do radiofonii publicznej.

(przewodnicząca D. Waniek)

I chciałabym zauważyć, że my możemy bezpośrednio kierować tego typu listy czy uwagi, jakie do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji spływają dość systematycznie, bardzo często pokrywające się w treści. Otrzymujemy je regularnie, adresowane są zresztą do różnych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale odpowiedzialność za to, co się pojawia na ekranie, ponosi zarząd telewizji publicznej i kontrolująca go rada nadzorcza telewizji publicznej. My nie możemy ręcznie sterować tą instytucją. Ale, mając na względzie coraz liczniejsze uwagi, chcieliśmy zaprojektować w ustawie narzędzie, które pomoże nam w egzekwowaniu respektowania oczekiwań odbiorców, zwłaszcza telewizji publicznej, bo przecież apelujemy o to, aby abonament został zapłacony, a w ślad za tym publiczność mogła otrzymywać program oczekiwanej jakości, czytaj: wysokiej jakości. I stąd też w projekcie nowelizacji ustawy zaprojektowana była instytucja licencji programowej. Z telewizją publiczną, gdyby ta ustawa była uchwalona w tym kształcie proponowanym przez nas, zawieralibyśmy na cztery lata umowę o projekcję określonych programów, odnoszących się do tak zwanej misji. Powiedziałabym tak: jeżeli ta ustawa będzie uchwalona, będziemy mieli wpływ na to, co będzie nadawała telewizja publiczna, i nie tylko. Dopóki tej podstawy prawnej nie będzie, będziemy mogli, niestety, tylko przekazywać nasze uwagi, uchwalać pewne sugestie, odnosić się publicznie do pewnych rzeczy, ale bezpośrednio ingerować w to, jak dokładnie wygląda program, nie będziemy mogli. Być może to się zmieni, ale, powtarzam, zależy to również od Wysokiej Izby. Taka instytucja w projekcie ustawy jest, na razie nie mamy innych możliwości.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Mąsior. Następnie pani senator Doktorowicz.

Senator Bogusław Mąsior:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, ja jestem świadom, jak trudne jest zadanie rady. Można je porównać do poruszania się po zaminowanym polu oddziały wojska, do którego ktoś strzela z różnych kierunków. Zadanie i cel są szczytne, ale niepokojące jest to, że w trudnych momentach szef tego oddziały zaczyna być niekonsekwentny. Teraz przyjęcie lub nieprzyjęcie sprawozdania przez Senat wywołuje określone konsekwencje dla składu rady.

Ja mam do pani przewodniczącej takie pytanie: czy po tych wewnętrznych sporach, ujawnionych publicznie, które przyniosły określoną szkodę dla funkcjonowania rady, atmosfera się poprawiła? Ja jestem przekonany, że raczej tak.

W związku z tym mam kolejne pytanie: czy ten skład rady, oczywiście uzupełniony o nowych członków, gwarantuje solidną, rzetelną działalność całej rady?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pan senator Mąsior zadaje mi tak zwane pytania trudne. Ja jestem w takiej sytuacji, że – gdyby ktoś chciał na to popatrzeć z drugiej strony – to, że znalazłam się na tym stanowisku, jest konsekwencją zaistnienia pewnych sporów w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Ale chciałabym powiedzieć jedno. Przed zeznaniami Juliusza Brauna w sejmowej komisji śledczej ja tych sporów po prostu nie zauważałam. W radzie zasiadają ludzie z tak zwanego różnego rozdania. Są nasi koledzy, którzy bardziej kojarzeni są z prawą stroną sceny politycznej, są tacy, którzy są kojarzeni z centrum, do nich zaliczałam Juliusza Brauna, i są tacy, którzy kojarzeni są jednoznacznie z lewicą, między innymi zapewne i ja do nich należę.

Podobne pytanie padło na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, a ja odpowiadałam wówczas na to pytanie w ten oto sposób, że przychodząc do tego organu, do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ze zdziwieniem stwierdziłam, iż te podziały polityczne, które stanowiły część życiorysów moich kolegów, mają oczywiście jakieś znaczenie w pracach rady, ale one nie dominują w tym gronie. Być może za mało o sobie wiedzieliśmy, być może brakowało nam szczerzej, otwartej dyskusji na te tematy, które nas dzielą. Być może w tym momencie, kiedy zlecono nam przygotowanie prototypu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, nadawano jednocześnie zbyt ostre tempo prac, być może zabrakło na to wszystko czasu. W każdym razie ja odnosiłam takie wrażenie, że tych sporów między nami nie ma. Ludzie mają różny temperament. Jedni pracują wolniej, inni z większym temperamentem. Ale myślę sobie, że te różnice nie są istotne w sytuacji, kiedy każdy z nas chce działać dla dobra interesu publicznego i dla dobra Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Stąd też, powiem szczerze, to, czym podzielił się z sejmową komisją śledczą Juliusz Braun, mnie osobiście zaskoczyło, wiem zresztą, że nie tylko mnie, w sposób bardzo znaczący, myślę, że z powodu sformułowania pewnych kwestii, które niestety wcześniej, w czasie posiedzeń Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, nigdy nie padły. Ja o pewnych rzeczach, o pewnym punkcie widzenia

(przewodnicząca D. Waniek)

Juliusza Brauna dowiadywałam się dopiero, siedząc przed telewizorem. I żałowałam bardzo mocno, że to najpierw sejmowa komisja śledcza, a dopiero potem my dostaliśmy szansę przedyskutowania między sobą pewnych palących kwestii.

Na przykład ten problem dekoncentracji, o którym dzisiaj wspominałam. Dzisiaj to hasło działa porażająco. Każdemu, komu się stawia pytanie, czy pan jest za, czy pani jest za... Czy o tej dekoncentracji była mowa już na etapie Krajowej Rady? Proszę państwa, musiała być. Gdzieś te pytania stawiać trzeba. Być może zabrakło czasu, żeby je przedyskutować bardzo dokładnie. I ja tu bardzo mocno zwracam uwagę na deficyt demokratycznej dyskusji w tej bardzo wrażliwej sferze przemyśleń społecznych. Tego rzeczywiście zabrakło. Ale dlaczego formułować zarzut wobec kogoś, kto na ten temat myślał szybciej i przedstawił własne propozycje? Przecież nie było żadnych przeciwwskazań co do tego, żeby inni członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ci, którzy mają inny punkt widzenia, położyli na stół propozycje własnego zapisu ustawowego. Tego demokracja nie zabrania. Ci, którzy pracowali w parlamencie, wiedzą, że istnieje, funkcjonuje, instytucja tak zwanych wniosków mniejszości. My nie byliśmy inicjatorem tego projektu ustawy. To rząd jest jego gospodarzem. Ale mogliśmy na pewnym etapie zaproponować mu różne warianty do wyboru. Tak się niestety nie stało, przyjęto inną drogę postępowania. Dlaczego jednak w takim razie obwiniać tych, którzy chcieli się w to zaangażować, i którzy wykonali pracę prowadzącą do sformułowania bardzo skomplikowanej i bardzo trudnej kwestii? To nie jest takie proste, jak zapisać w naszych warunkach gospodarczych w sposób zadowalający wszystkich przepis dotyczący dekoncentracji kapitału w mediach elektronicznych. Jeżeli ktoś miał na to pomysł, miał czas i wolę, żeby to zrobić, to ja uważałabym, że z tego nie należy czynić mu zarzutu. Należy raczej to docenić.

Po tych wyjaśnieniach w komisji śledczej my rzeczywiście rozmawialiśmy między sobą i powiedzieliśmy sobie, że coś się nam tu nie zgadza i że źle się stało, iż o pewnych sporach, o pewnym punkcie widzenia, którego byliśmy nieświadomi, dowiedzieliśmy się dopiero z obrad tej komisji. Stąd zresztą wszystkie te zawirowania, oczekiwania prezydenta, żeby rada w całości podała się do dymisji, stąd zmiana na stanowisku przewodniczącego. Proszę państwa, w tej sprawie jest mi niezwykle przykro: to sprawozdanie, prezentowane i bronione dzisiaj przede mną, w przeważającej mierze było przecież przygotowane przez Juliusza Brauna. Jego dzisiaj na tej sali niestety nie ma, nie było go również w senackiej Komisji

Kultury i Środków Przekazu. Myślę, że mogłoby przysłuchiwać się tym obradom. Tak byłoby lojalnie wobec wszystkich kolegów i również wobec mnie, jeżeli mogłabym sobie tego życzyć.

Czy atmosfera się poprawiła? Nie mnie to oceniać. Ze swej strony mogę obiecać, że zrobię wszystko, według swej najlepszej wiedzy i woli, żeby tak się działo. I jeszcze jedno chciałam powiedzieć: to wcale nie jest, proszę państwa, takie trudne, jakby się wydawało. Trzeba tylko chcieć.

Senator Bogusław Mańsior:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca, ponieważ to pani wyjaśnienie pozwoli mi z pełną odpowiedzialnością przyjąć sprawozdanie rady. Dziękuję bardzo.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Doktorowicz. Kolejnym zadającym pytanie będzie pan senator Izdebski.

Bardzo proszę panią senator.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, mam takie pytanie, na które zresztą już częściowo pani odpowiedziała, ale ono może ma szerszy charakter. Jakie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji widzi zagrożenia dla radiofonii i telewizji publicznej, jeżeli prace nad ustawą, nad nową ustawą, czyli nowelizacją, będą się opóźniały? Mówię to głównie w kontekście finansowym i w kontekście zagrożenia na przykład publicznych regionalnych spółek radiowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pani Senator, Wysoka Izbo... przepraszam, że naruszam protokolarną kolejność – Panie Marszałku, Wysoka Izbo. Wypowiadałam się na ten temat w trakcie wygłaszania sprawozdania. To jest jedna z najważniejszych kwestii dla radiofonii i telewizji. Powiem bardzo wyraźnie i głośno, że bez środków z abonamentu my po prostu nie będziemy w stanie mediów publicznych utrzymać. A ja uważam media publiczne, i radiofonię, i telewizję, za nasze narodowe dobro.

Chciałabym Wysoki Senat prosić o to, aby wpływał między innymi na klimat prac dotyczących tak zwanego abonamentu. Tu są najrozmaitsze spory, ja nie chcę ich szczegółowo przedstawiać, na temat tego, jak to zakwalifikować,

(przewodnicząca D. Waniek)

jak to zapisać w ustawie. Ale niestety tak jest, że na przykład regionalne radia publiczne, ośrodki regionalne bez zasilania przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji bardzo szybko musiałyby zakończyć swoją działalność. Poza tym, że jest nam to niezwykle potrzebne, aby one się utrzymały, aby media publiczne funkcjonowały na wolnym rynku mediów, chciałabym powiedzieć również i to, że jest to olbrzymi majątek narodowy – podałam tutaj liczbę 1 miliard 300 milionów zł. Ale ten majątek trzeba na bieżąco utrzymywać. Ten majątek trzeba unowocześniać. My zmierzamy ku temu, aby również do mediów publicznych zawitała najnowsza technologia. Pamiętajmy o cyfryzacji radiofonii i telewizji publicznej. To zadanie stoi przed nami i pociągnie za sobą olbrzymie koszty, aczkolwiek ten proces zaczął się już i w ośrodkach regionalnych, i w Polskim Radiu SA, i w telewizji publicznej. Ale to wymaga wielkiego wysiłku i chciałabym to wszystkim, którzy są tym zainteresowani, po pierwsze, gorąco polecić, a po drugie, uświadomić.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Ta antypropaganda pod hasłem: „nie płacicie abonamentu”, dość tak... Nie chcę tutaj używać mocnego słowa, ale ona w sposób krzywdzący oddziałuje na codzienną praktykę funkcjonowania mediów publicznych. I my to już odczuwamy. Ten abonament na poziomie 51% to jest bardzo niebezpieczne zjawisko, na rzecz zmiany którego trzeba bardzo intensywnie działać. I apeluję tutaj gorąco o pomoc.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Izdebski będzie teraz pytał.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja może odbiegnę troszeczkę od kwestii dotyczących akurat Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bowiem sprawa, o którą chcę zapytać, dotyczy Senatu, naszej Izby.

Pani Przewodnicząca, czy jest możliwe, aby w którymś z programów telewizyjnych były transmitowane obrady Senatu Rzeczypospolitej Polskiej? No choćby te w kluczowych sprawach, myślę, że nie tylko budżet, ale wszystkie ważniejsze sprawozdania, ustawy. Ja chciałbym to zgłosić w ramach trochę takiego targu: z jednej strony prosicie nas o przyjęcie sprawozdania, a z drugiej strony powinniście nam, jak myślę, pomóc w tym, aby izba wyższa polskiego parlamentu nieco częściej pojawiała się w mediach, aby pojawiał się tam nie tylko Sejm, ale również i nasza Izba. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senatorze, pani Waniek nie jest prezesem telewizji, nie w tej roli występuje w tym miejscu.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dziękuję bardzo...)

(Senator Sławomir Izdebski: Ja zapytałem, Panie Marszałku, o możliwości.)

Niech pan mówi na temat.

(Wesołość na sali)

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Ale może spróbujemy.)

Pani może dwa słowa, ale to przez grzeczność.

Ja bardzo proszę, żeby trzymać się tematu.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: To co, mogę czy nie, Panie Marszałku? Mogę?)

Proszę. Tak jest.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pan marszałek ma rację. Nie jestem szefem telewizji publicznej i nie mogę panu obiecać, że zmieni się sposób nadawania obrad Senatu przez media publiczne, ale mogę się starać o to i to mogę obiecać.

(Senator Sławomir Izdebski: O to właśnie mi chodziło.)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Ale nie po to jest sala obrad, żeby sobie takie dusery tutaj załatwiać.

Senator Janowski teraz, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, mam kilka pytań, niektóre z nich będą miały charakter troszkę techniczny. Zacznę od rozwinięcia myśli pani senator Kurskiej. Mając czworo dzieci, trójka jest już w wieku starszym, ale jest jeszcze najmłodsza, obserwuję często poziom audycji, godziny ich emisji. Państwo napisali w sprawozdaniu, że również to jest troską Krajowej Rady. Ale czy państwo macie również informacje o tym, jak nadawcy niepubliczni emitują programy, jakiej jakości, w jakich godzinach? Wydaje mi się, że warto byłoby dokonać takiej analizy. Tu nie chodzi tylko o młodzież, ale także o młodzież. Prosiłbym więc bardzo o informację, co w tej materii państwo zamierzacie zrobić.

Drugie pytanie dotyczy rozporządzenia z 18 września 2001 r., w którym Krajowa Rada określiła dostęp do publicznych mediów według klucza politycznego. Nie uwzględniliście tam państwo is-

(senator M. Janowski)

tnienia Senatu, w Senacie są również senatorowie opozycji, to się odbijało w taki sposób, że niektórzy w ogóle nie mieli szansy na wystąpienie w jakiegokolwiek debacie publicznej, i zostało to rozporządzenie uchylone. Myślę, że należałoby się zastanowić, w jaki sposób, według jakiego klucza, te audycje polityczne mają być realizowane. Jak państwo to widzą.

I jeszcze pytania techniczne, które dotyczą radia i telewizji. Polskie Radio, Jedyńka, ma emisję na falach długich i na falach ultrakrótkich. Mówiono w swoim czasie bardzo długo o tym, że maszt w Solcu Kujawskim będzie znakomitym rozwiązaniem. Czy państwo podzielacie ten pogląd? Ja jeżdżę po Polsce z racji swoich funkcji i stwierdzam, że odbiór Jedyńki jest bardzo zły na falach długich, natomiast na UKF Jedyńka jest słyszalna tylko w niektórych ośrodkach. Co i w jaki sposób zamierzacie państwo zrobić, żeby to poprawić? To samo dotyczy telewizji regionalnych. Ja mieszkam w Rzeszowie, regionalny program rzeszowski jest nadawany tylko w bardzo wąskim zakresie terytorialnym. Myślę, że to należałoby rozwiązać.

I ostatnia kwestia techniczna. W wielu krajach funkcjonuje radio czy telewizja Parlament, gdzie są nadawane audycje tylko dla chętnych, którzy chcą oglądać obrady parlamentu. Radio Parlament, polskie, które nadaje relacje z obrad Sejmu i Senatu, nadaje tylko na falach długich, chyba o długości 198 kHz, jest to bardzo wąski zakres odbioru. Co państwo zamierzacie zrobić w tej materii? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, pozwolę sobie panu też zwrócić uwagę. Pan mówi do pani przewodniczącej tak jakby Krajowa Rada powstała w tej chwili i zgłasza pan postulaty, prosi pan, żeby je uwzględnić. Ta rada istnieje przecież od lat i ja myślę, że czas skończyć z taką postawą. Trzeba się domagać właśnie tego, żeby ona działała.

Bardzo proszę, Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, rada działa i będę tego stwierdzenia bardzo gorąco broniła. Nie tylko sprawozdanie jest dowodem na to. Być może za mało opinia publiczna wiedziała o naszej codzienności. I stąd się pojawił niedawno postulat, aby polepszyć komunikację z mediami, polepszyć komunikację z opinią publiczną, tak aby państwo dowiadywali się zewsząd o tym, co rada na co dzień robi, czym się zajmuje. Ja osobiście

uważam, że w przeszłości takiej informacji było zdecydowanie za mało, że to się musi polepszyć. I biorę to już na siebie, abym za rok, jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie, mogła powiedzieć, a państwo mogli zauważyć, że jest zupełnie inna sytuacja, jeśli chodzi o informacje o codziennej pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Odnosząc się do pytań pana senatora Janowskiego, muszę natomiast powiedzieć, że nie jestem pewna, czy pan mnie słuchał wtedy, kiedy wygłaszałam sprawozdanie, bo tam...

(Senator Mieczysław Janowski: Części słuchałem.)

... w bardzo poważnym fragmencie tego wystąpienia, na tyle, na ile można pewne kwestie zawrzeć w tych kilkunastu minutach, jakie się ma na ogół w takiej sytuacji do dyspozycji, sprawa ta była poruszana. Jest zaprezentowany w sprawozdaniu cały dorobek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odnoszący się do tych problemów, ale my uznaliśmy, że to za mało, że to musi być zadanie ciągłe rady. Dlatego zapowiedziałam podjęcie kolejnego wielkiego badania odnoszącego się do walorów artystycznych i wychowawczych w audycjach adresowanych tylko do dzieci i młodzieży. To będziemy robić. Ale chcę też zwrócić uwagę na to, że wszelkie tego typu badania kosztują, że my się możemy poruszać w ramach możliwości budżetowych, że można byłoby zrobić w tym kierunku, i w innych, znacznie, znacznie więcej, gdyby były na to środki. Mam natomiast nadzieję, że nie tylko Krajowej Radzie sprawy te leżą na sercu. Jest przecież mnóstwo najrozmaitszych instytucji, i prywatnych, i publicznych, które mogą uzupełniać naszą wiedzę na ten temat.

Jeśli chodzi o różne poglądy polityczne prezentowane przez różne partie polityczne w mediach publicznych, zwłaszcza w telewizji, bo o to najczęściej chodzi, to chcę powiedzieć, że my musieliśmy uchylić obowiązujące do tej pory rozporządzenie. Rzecznik praw obywatelskich zarzucił temu rozporządzeniu, że traktuje dostęp do telewizji publicznej w szczególności, a do mediów publicznych w ogóle w sposób dość wybiórczy w odniesieniu do różnorodnych partii, ponieważ ich funkcjonuje na naszej scenie politycznej bodajże ponad dwieście. Oczywiście nie należy spodziewać się, że telewizja publiczna zapewni dostęp do telewizji wszystkim dwustu ugrupowaniom politycznym. To jest niemożliwe, aczkolwiek, według zasad sprawiedliwości społecznej, tak należałoby uczynić, tyle że być może do tego celu potrzebna byłaby odrębna stacja telewizyjna. W każdym razie chciałabym pana prosić, aby pan uzbroił się w cierpliwość, bo w ciągu najbliższych dwu tygodni Krajowa Rada uchwali kolejne rozporządzenie dotyczące tej kwestii. Wówczas postaram się, aby pan był jednym z pierwszych, który tekst tego rozporządzenia na swoje ręce otrzyma.

(przewodnicząca D. Waniek)

Jeśli chodzi o radio, to nie będę prezentować tutaj poglądu, że jesteśmy zadowoleni z tego, że w Gąbinie padł maszt i padła tym samym jedna z najsilniejszych stacji w Europie, z której wszyscy byliśmy zadowoleni. Stało się, jak się stało. Maszt w Solcu nie zaspokaja, niestety, oczekiwań wszystkich odbiorców, dlatego też przestrajamy nasze odbiorniki, ponieważ to, czego brakuje na falach długich, uzupełniamy UKF – o tym również mówiłam w sprawozdaniu – tyle że trzeba mieć odbiornik radiowy, który jest do tego dostosowany. To sprawia trochę kłopotów, ale niestety, nic innego w tej chwili zrobić nie można. Przyszłością telewizji w tym względzie i przyszłością radia jest cyfryzacja – innej możliwości tutaj nie ma.

Jeśli chodzi o Radio Parlament, to, jak zrozumiałam... Przepraszam...

(*Senator Mieczysław Janowski:* Radio Parlament, Pani Przewodnicząca, ma emisję tylko na falach długich, a więc jest odbierane tylko w części Polski, w bardzo wąskim zakresie.)

Proszę państwa, to zaproponowało Polskie Radio SA, jako że ma ono w tej chwili tylko takie możliwości. My nie otrzymujemy takich skarg – a bardzo często duża ilość skarg, napływanie ich dużym strumieniem, w określonej sprawie, jest dla nas takim mocnym sygnałem, że daną sprawą bezwzględnie należy się zająć – ale być może ludzie częściej śledzą obrady parlamentu przy pomocy telewizji publicznej niż radia, a więc takich skarg w Krajowej Radzie nie ma. Ale to także biorę pod uwagę i zastanowimy się wspólnie, jak polepszyć odbiór czy zasięg odbioru Radia Parlament, bo to leży w interesie publicznym. Ale cudów nie należy tutaj oczekiwać, bo za wszystkim stoją pieniądze – a tych raczej nie ma – no i możliwości techniczne radia publicznego. Tyle mogę dziś powiedzieć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw mam do pani przewodniczącej takie pytanie, nasuwające się po tym, co przed chwilą...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Może troszeczkę głośniej, Senatorze.)

...co przed chwilą pani przewodnicząca powiedziała. Otóż zadałbym najpierw takie pytanie: kiedy lekarz najpierw uleczy samego siebie? No bo jakżeż rozumieć to, co pani mówi, iż opinia publiczna do tej pory nie dowiedziała się o działalności Krajowej Rady? Kto inny, jak nie ta Kra-

jowa Rada, może umożliwić dostęp do tych danych i je przekazać? A więc to jest absolutnie kuriozalne, co pani przewodnicząca mówi. Jakżeż można leczyć media publiczne, skoro nie ma żadnej pracy nad public relations w tych mediach w wypadku samej rady? To jest jak gdyby ten poziom zerowy, od którego należało zacząć.

A teraz kwestia merytoryczna. Otóż...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Proszę jednak zadawać pytanie.)

Tak, już. W moim przekonaniu, mało jest w mediach publicznych informacji o nowych ustawach, o ich interpretacji, o prawach przysługujących uprawnionym. Czy pani przewodnicząca widzi jakąś możliwość poprawienia tej sytuacji, może w trybie jakiegoś rozporządzenia wydanego przez Krajową Radę? Senatorowie i posłowie otrzymują wiele listów, z których wynika, że poziom informacji na temat obowiązujących ustaw jest po prostu przerażająco niski. No i to właśnie wynika z poważnego zaniedbania mediów publicznych.

Chciałbym jeszcze zapytać: czy Krajowa Rada ma jakiś naukowo opracowany system monitoringu, dzięki któremu byłyby na bieżąco informacje o tym, co się dzieje w mediach, co jest realizowane i czy to odpowiada zapotrzebowaniu?

I ostatnie pytanie. Otóż tajemnicą poliszynela jest to, iż media publiczne w Polsce i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji są upolitycznione, nawet gdyby nie wiadomo kto i nie wiadomo jak się zarzekał, że tak nie jest. Pan Juliusz Braun miał odwagę publicznie to powiedzieć. W moim przekonaniu, on nie widział możliwości zmiany tej sytuacji i dlatego podał się do dymisji – i na tym polegała jego odwaga. Czy pani przewodnicząca podziela ten pogląd? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przepraszam, Pani Minister. Zanim pani odpowie, ja przypomnę, że pytania senatorów powinny się zmieścić w stu dwudziestu sekundach.

(*Głos z sali:* W sześćdziesięciu!)

No, ja już daję sto dwadzieścia. (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Każde pytanie jest dla mnie jednakowo ważne, bo ma charakter sygnału, który muszę przemyśleć, programując dalszą pracę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To się odnosi do tego pierwszego pana pytania, mianowicie: kiedy lekarz uleczy się sam? Ja powiedziałam w sprawozdaniu, że jeśli chodzi o public relations, o dbałość,

(przewodnicząca D. Waniek)

o wysoki poziom informacji na temat codziennej pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to dla mnie ta sprawa pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Ale nie ja byłam przez miniony rok przewodniczącą tego ciała. Niejednokrotnie w czasie posiedzeń rady – bo mogę mówić przede wszystkim za siebie – zwracałam na to uwagę. Wtedy, kiedy mi takich informacji brakowało, sama wysyłałam komunikaty do PAP, podpisując się i opisując trudną kwestię społeczną, dlaczego tak, a nie inaczej głosowałam. Robiłam to, że tak powiem, samodzielnie. Tak było w kilku przypadkach. Jeżeli państwo to śledzą, to zgodzą się ze mną, że w takiej sytuacji, w jakiej byłam, starałam się to robić możliwie najszerzej. No ale kontakt z mediami indywidualnego członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oczywiście nie oznacza, że to ma zdecydowane znaczenie, jeśli chodzi o poprawę jakości informowania o pracy całej rady. Ale teraz – zgodnie z tym, co przedstawiłam w deklaracji i w sprawozdaniu – powtarzam raz jeszcze, że zrobię wszystko, aby te relacje Krajowej Rady z opinią publiczną, ze społeczeństwem, polepszyć. Zresztą wydaje mi się, że to się już zaczęło. Mam nadzieję, że dziennikarze zauważyli, iż na przykład z wczorajszego posiedzenia poszły, jeden po drugim, trzy komunikaty. Uważam, że tak należy robić, skoro podejmujemy uchwałę, która ma olbrzymie znaczenie społeczne, dotyczy bardzo wrażliwej dziedziny stosunków społecznych. W takich sprawach szybkość i pełność informacji jest zagadnieniem o bardzo dużym znaczeniu. Nie bez powodu informowałam też o projektowanych przez nas opracowaniach i raportach – one zawsze każdemu zainteresowanemu będą udostępniane. Tak to wygląda, jeśli chodzi o tę działalność usługową Krajowej Rady w stosunku do opinii publicznej. A więc proszę dać mi szansę, Panie Senatorze, bo na razie, w ciągu dwóch tygodni – bodajże tyle czasu upłynęło od mojego wyboru – zrobiłam tyle, ile mogłam, proporcjonalnie do tego czasu. Ale mam nadzieję, że ta zmiana jakości w najbliższych tygodniach będzie już zauważalna.

Jeśli chodzi o system monitoringu, to on jest. Mamy powołany do tego w szczególności, chociaż nie tylko do tej sprawy, Departament Programowy. Wybiórczo monitorujemy stacje komercyjne, bo jest nam potrzebna odpowiedź na pytanie, jak realizują one koncesję, a więc to, co zostało zapisane w momencie przyznawania danemu medium komercyjnemu koncesji. To jest szalenie ważne zwłaszcza wtedy, kiedy dane radio ubiega się o odnowienie koncesji czy o przyznanie jej od nowa, według obowiązującego prawa. Ale znów chciałabym zaznaczyć, że jest to czynność kosztowna, a my w tej kwestii poruszamy się w ramach określonego budżetu, uchwalonego dla

nas przez, między innymi, Senat. I nie zrobimy więcej, chociażby zapotrzebowanie społeczne było znacznie większe, bo to by przekraczało nasze możliwości finansowe. No cóż, żałuję mocno. Może można by się odwołać w tej sprawie do instytucji naukowych o różnym charakterze, żeby wspomagały one, na własny koszt, badania Krajowej Rady. Ale pieniądź jest dzisiaj w naszym kraju tematem gorącym, stąd prosiłabym pamiętać o tym, gdy jest mowa o kolejnych koncepcjach monitorowania najrozmaitszych programów.

Kwestia politycznego charakteru telewizji publicznej i Krajowej Rady. Ja, proszę państwa, jako poseł na Sejm w pierwszej kadencji w latach 1991–1993, byłam przy uchwalaniu obowiązującej ustawy i pamiętam, że chodziło o to, iż sposób wybierania, sposób kreowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji miał odzwierciedlać między innymi pluralizm polityczny. O tym mówiło się w różny sposób, ale ważne było to, aby składu rady nie stanowiły osoby, że tak powiem, jednorodne politycznie bądź zawodowo. To miała być różnorodność prezentowana w różny sposób. Pan powiedział, że Juliusz Braun nie mógł się pogodzić z upolitycznieniem tej rady i w związku z tym podał się do dymisji. Ale ja skromnie zauważam, że Juliusz Braun również pojawił się w Krajowej Radzie z rozdania politycznego. Kandydował do tego ciała jako poseł Unii Wolności, został wybrany przez ówczesną większość parlamentarną Unii Wolności i AWS. To samo dotyczy innych naszych kolegów, którzy przyszedli do rady w ubiegłej kadencji. Zauważam – a byłam przecież posłem na Sejm – że nie zdarzyło się tak, aby ówczesna większość parlamentarna wybrała do tej rady czy do jakiegokolwiek innego ciała osobę z przeciwnej strony sceny politycznej. Ja weszłam do tej rady z nominacji prezydenta, mnie nie wybierał Sejm czy Senat, bo gdyby tak było, to pewnie miałabym bardzo mizerne szanse, jeżeli w ogóle jakiegokolwiek bym miała. A więc jeżeli respektuje się w ustawie taką myśl czy taką podstawę prawną, że członkowie rady są wybierani przez ciała pochodzące z wyborów politycznych – a Sejm, Senat i prezydent to są organy państwowe pochodzące z wyborów politycznych – to czy można zakładać, że te ciała będą kreowały osoby zupełnie apolityczne?

Pojawił się taki pogląd, że najlepiej by było, gdyby w Krajowej Radzie zasiadali eksperci, a najchętniej – zblizeni do mediów i wielkiej kultury. Ale, proszę państwa, po obserwacji obrad sejmowej komisji śledczej zadajmy sobie pytanie: iluż to ekspertów przeszło przez tryb wyjaśniania różnych kwestii przez tę komisję śledczą? Tam mogliśmy obejrzeć wielu ekspertów, wysłuchać ich poglądów. Przychodzili tam sami eksperci, nawet ten, który wywołał tę aferę, która nie bez powodu nazywa się dzisiaj aferą Rywina... No

(przewodnicząca D. Waniek)

ale czy jest to sposób na odpolitycznienie tej rady? A nawet jeżeli udałoby się ją w ten sposób odpolitycznić, to czy pozbylibyśmy się innego zjawiska, związanego z innym groźnym hasłem, mianowicie z korupcją? A więc tu trzeba po prostu szukać złotego środka, ale podejrzewam, że jest to sprawa szalenie trudna.

Państwo dzisiaj stoją przed zadaniem wyboru kolejnego członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. I jestem bardzo ciekawa, czym się te wybory zakończą. Ale jednocześnie deklaruję, że będziemy współpracować z każdym nowym członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, którego państwo wybiorą, choć my nie mamy na ten wybór wpływu. A jeśli chodzi o zarzucanie nam upolitycznienia, to takie zarzuty trzeba kierować do podmiotów kreujących skład tej rady – tyle mogę powiedzieć.

Jeśli chodzi o telewizję publiczną, to prezes telewizji Robert Kwiatkowski nigdy nie był członkiem żadnej partii, choć ma on sympatie polityczne, jak każdy człowiek. No cóż, można wybrać lepiej. Tylko że ja sama wskazałabym zaledwie kilka postaci w przeszłości telewizji, które się bezpośrednio politycznie nie kojarzyły.

Media ciążą ku światu politycznemu, a nawet powiem, że one bardzo często po prostu żyją z tego świata politycznego. Pamiętam, że gdy jako poseł na Sejm byłam rzecznikiem klubu, to w pewnym momencie zastanawialiśmy się, czy nie zrobić posiedzeń Sejmu w rytmie cotrytygodniowym. I najbardziej przerażeni takim postulatem byli, proszę państwa, ci dziennikarze biegający tutaj po korytarzach. Niektórzy z nich nie ukrywali, że w takiej sytuacji spadłyby również ich dochody. Ja to rozumiem, ja nie podaję tego w formie zarzutu. Takie jest po prostu życie: media będą ciężać ku polityce, a politycy będą ciężać ku mediom. Zresztą zwróćmy uwagę na stawiane dziś przez państwa pytania: dlaczego Senat nie jest pokazywany dostatecznie długo i dlaczego brakuje nam zasięgu dla Radia Parlament, dzięki któremu wszyscy mogliby nas słyszeć? No przecież w tych pytaniach również zawiera się taka nadzieja i wola, że udostępniemy politykom media w większym stopniu, niż to jest teraz. A więc czy ta teza się pokrywa? Myślę, że tak, politycy będą ciężać ku mediom.

W tej sprawie, żeby to wyważyć, trzeba oczywiście kierować się przede wszystkim tak zwanym zdrowym rozsądkiem. My prowadziliśmy badania – bo były skargi na to, że jest pewna nierównowaga w reprezentacji w telewizji, w mediach publicznych – i zwróciliśmy na to uwagę. I wydaje mi się, że ta sytuacja już się poprawia. Robimy tyle, na ile nam pozwala prawo. Ale proszę nie oczekiwać od nas rzeczy niemożliwych. Poza tym gdyby były starania, żeby tak wszystko odpolitycznić, to po-

dejrzewam, że najbardziej niezadowoleni z tego byłiby sami zadający mi te pytania.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Ja się zgadzam z tym, że nie jest pani tutaj przedstawicielką jakiegoś nowego kościoła narodowego, bo ani pani, ani rada nie jest w stanie tego wszystkiego robić.

Teraz będzie pytał senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Przewodnicząca, chciałbym zapytać, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest usatysfakcjonowana wyjaśnieniami, które otrzymała na temat pochodzenia kapitału Telewizji Trwam przed wydaniem koncesji na jej nadawanie. Bo złożenie takich wyjaśnień było warunkiem przyznania tej koncesji. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, związane z takim oto wydarzeniem. W ubiegłym roku wystąpiłem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z prośbą o przedłużenie, w ramach reasumpcji, koncesji dla Radia Blue FM z Krakowa. Prośbę tę poparło swoimi podpisami ponad trzydziestu senatorów. Dlaczego Krajowa Rada nie uwzględniła prośby społeczności lokalnej, dla której to radio miało nadawać? Na adres Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęło pismo podpisane przez ludzi nauki i kultury z Krakowa, zawierające prośbę o przedłużenie koncesji dla tego radia. Czy mogłaby pani przewodnicząca odpowiedzieć na to pytanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Jeśli chodzi o Telewizję Trwam, to, proszę państwa, telewizja ta, a tak naprawdę Fundacja „Lux Veritatis”, zabiegała o zgodę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na nadawanie programu metodą satelitarną. A Krajowa Rada – chciałabym to zaznaczyć – jest władna przede wszystkim do wydania zgody na nadawanie naziemne na terytorium naszego kraju. Jeśli chodzi o nadawanie satelitarne, to ta zgoda jest w wydaniu Krajowej Rady, nazwijmy to umownie, miękka, dlatego że jeżeli wszystko w tej prośbie jest zgodne z prawem, to my tak naprawdę nie możemy odmówić. Można by było to zrobić – bo były po temu powody prawne – gdybyśmy otrzymali odpowiedni materiał na przykład z Ministerstwa Kultury, potwierdzający, że ta fundacja nie dość, że nie składała minister-

(przewodnicząca D. Waniek)

stwu sprawozdania ze swej działalności, to ministerstwo jeszcze zwracało się do fundacji i monitorowało w tej sprawie, że takie sprawozdanie jest potrzebne i że oczekuje takiego dokumentu. Otóż ani Fundacja „Lux Veritatis” takiego sprawozdania nie składała, ani ministerstwo nie monitorowało do fundacji w tym względzie. I to był powód wstrzymania się przeze mnie od głosu, ponieważ uważam, że państwo ma narzędzia, przy pomocy których może wymusić określone zachowanie zapisane w prawie. Jeżeli z tego nie korzysta, to ponosi również za to odpowiedzialność. Ale tej odpowiedzialności nie może ponosić Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. To Ministerstwo Kultury powinno się dowiedzieć, jak wyglądają finanse tej fundacji. My możemy zadać pytanie, i takie pytanie na spotkaniu z przedstawicielami Fundacji „Lux Veritatis” padło, ale fundacja nie jest zobowiązana do udzielenia nam odpowiedzi na ten temat. Jest zobowiązana udzielić takiej odpowiedzi Ministerstwu Kultury w swoim sprawozdaniu. Z tego powodu większość członków Krajowej Rady była za. My mogliśmy tylko postawić pewne kwestie. Troje członków się wstrzymało od głosu, w tym między innymi ja, a potem w postaci komunikatu PAP wyjaśniałam, dlaczego tak głosowałam, ponieważ napływało do nas mnóstwo pytań, wypowiedzi potępiających nas za to, żeśmy takiej zgody udzielili, że będziemy mieli problem, tak jak mamy problem z Radiem Maryja itd., itd. Jest dużo przeciwników nadawania tego typu programów co Radio Maryja i oni się wtedy mocno mobilizowali, dość niechętnie podchodząc do decyzji Krajowej Rady. Ale, tak jak mówię, my, poruszając się na płaszczyźnie prawnej, nie mieliśmy podstaw do odmówienia zgody na uruchomienie Telewizji Trwam.

Jeśli chodzi o Radio Blue FM, proszę państwa, to tam była podobna sytuacja. Ja rozumiem, że te osoby, które się podpisywały, nagle dostrzegły nadawanie tego Radia Blue FM na terenie Krakowa. Chcę zresztą powiedzieć, że to radio miało nadawać na zupełnie innym terenie, a w trakcie wykonywania koncesji się przeniosło. Tam było dużo tego typu zarzutów z naszej strony. Tak więc to nie jest tak, że myśmy nie chcieli odnowić koncesji. Ta koncesja po prostu po siedmiu latach wygasła i przyznawaliśmy koncesję na tę częstotliwość od nowa. I wtedy żeśmy jej Radiu Blue FM nie przyznali. Mamy takie prawo, myśmy skorzystali z tego prawa z powodu pewnych wyjaśnień, których wcześniej żeśmy dokonali. Był wokół tego duży szum medialny i dlatego odsyłam pana do tekstu sprawozdania, tam jest między innymi moje wyjaśnienie, dlaczego właśnie tak głosowałam, wysłane nie tylko do PAP, ale także do ministra spraw zagranicznych i do jednego z komisarzy pracujących w Unii Europejskiej, w Genewie, bo

są takie media, które od razu wychodzą poza granice naszego kraju, a wcześniej, kiedy jest na to szansa i czas, nie szanują prawa obowiązującego na terenie Rzeczypospolitej.

Ja chcę powiedzieć, że niezależnie od tego, jakie będą naciski w postaci apeli i monitów, jeśli będzie naruszane prawo, to nie będzie zgody na odnowienie czy na ponowne przyznanie koncesji. Innych narzędzi nie mamy. Myślę, że akurat organ ustawodawczy musi się z takim porządkiem rzeczy liczyć – prawo ponad wszystko, nawet jeżeli się to radio w ostatnim momencie bardzo znaczącemu gronu osób spodobało. Inaczej się zachować po prostu nie mogliśmy. Swoje stanowisko w tej sprawie zamieściłam in extenso w sprawozdaniu, jest ono do przeczytania.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Obiektem szczególnej troski Senatu są Radio Polonia i Telewizja Polonia, co jest zrozumiałe z powodu naszych statutowych obowiązków opieki nad Polonią. Tymczasem mizeria finansowa, która obecnie daje coraz bardziej znać o sobie, powoduje znaczne ograniczenie możliwości tych mediów i może grozić w przyszłości nawet upadkiem tych mediów, co byłoby hańbą i tragedią. W związku z tym mam do pani przewodniczącej pytanie. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji myśli o innym usadowieniu, usytuowaniu tych mediów, tak aby klęska finansowa im w przyszłości nie groziła, czy planuje to, zajmuje się tym albo stara się o to? Bo w ramach spółki są one obecnie na szarym końcu i obawiam się, że w przyszłości może dojść do niewybaczalnej tragedii. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, odnoszę wrażenie, że to nie jest pytanie do pani minister.

(Senator Kazimierz Pawełek: To jest pytanie do pani minister.)

Prezes się tym...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Może wyjaśnię...)

Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, byt Telewizji Polonia, ale w dużo większym stopniu piątego programu radia publicznego zależy od szczodrości polskiego rządu, bo to są programy, które powinny upo-

(przewodnicząca D. Waniek)

wszechniać, kreować wizerunek Rzeczypospolitej za granicą. Pieniądze na realizację tych programów daje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, szczególnie jeśli chodzi o Radio Polonia. W związku z tym prosiłabym, aby z podobnym pytaniem czy podobną troską zwrócić się do rządu wtedy, kiedy będzie uchwalany budżet państwa.

My oczywiście w ramach naszych możliwości staramy się o to, aby zarówno Telewizja Polonia, jak i piąty program Polskiego Radia miały niezakłócone warunki działania. Ja do tej pory nie dostrzegłam tutaj jakichś realnych niebezpieczeństw, które groziłyby tym, że ten piąty program Polskiego Radia bądź Telewizja Polonia upadną. Takiego zagrożenia nie ma, nie wiem, dlaczego pan ma takie wrażenie. Ja bym tutaj raczej uspokajała, jeżeli można z tej wysokiej trybuny to zrobić.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tak, ale to staranie mieści się w kompetencjach prezesa telewizji, ta dbałość o to, żeby były pieniądze itd. To nie jest obowiązek Krajowej Rady.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Ministra spraw zagranicznych w szczególności.)

W związku z zapisaniem się udzielę teraz głosu sobie i zapytam, kontynuując niejako pytanie senatora...

Senator Kazimierz Kutz:

Pani Minister, ilu nadawców ukarano w sprawozdawczym terminie, za co, ile to przyniosło pieniędzy i co pani sądzi o tym właśnie obszarze kompetencji rady?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Oj, zadał mi pan trudne pytanie, bo nie mam danych na stole, a tu musiałabym się posłużyć pewnymi liczbami. Jeżeli współpracownicy...

(Senator Kazimierz Kutz: No ale jest na sali pan Czarzasty, na pewno to ma.)

To może chwileczkę poczekamy.

(Senator Kazimierz Kutz: Bo to jest konkretne pytanie, to jest wasza działalność.)

Zaraz bym poprosiła...

Proszę państwa, to jest w sprawozdaniu na stronie 11, Panie Marszałku, na kilku stronach opisane są tu wszystkie kary, i teraz nie wiem, czy mam po kolei je relacjonować...

(Senator Kazimierz Kutz: Nie, nie, ja tylko chciałbym prosić, żeby pani wyraziła swój osąd, czy to jest mało, czy dużo, czy pani ocenia działalność w tym zakresie w tamtym roku jako dobrą itd.)

Ja nie mam porównania z tym, jak to było w ciągu dziesięciu lat, możemy to zrobić i przekazać panu marszałkowi dane na ten temat w trybie odrębnym. To nie są zbyt wielkie dochody Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie mam tutaj podsumowania tych kar, ale odwołam się do konkretnych rozwiązań. Mianowicie jeśli chodzi o nałożenie kary na Polską Korporację Telewizyjną „Canal+”, która dotyczyła emisji filmu erotycznego „Zazel”, wyemitowanego 18 września 1998 r. – bo to się w trybie odwoławczym trochę wlecze – to ta kara wynosiła 30 tysięcy zł. Zgodnie z ugodą zawartą z Krajową Radą, z przewodniczącym Krajowej Rady, nadawca wpłacił karę nawet bez naliczania ustawowych odsetek, z czego byśmy się bardzo cieszyli, ale umowa jest umową.

Nałożenie na Polskie Media SA kary w wysokości 95 tysięcy zł za emisję 3 czerwca 2001 r. o godzinie 14.00 filmu „Daleko od domu”. Film ten został zrealizowany w konwencji filmu grozy, zawiera sceny nasycone brutalnością i przemocą. Został wyemitowany w niedzielne popołudnie. W tej chwili w sądzie jest rozpatrywane odwołanie od tej decyzji.

Mogłabym tutaj wyliczać inne sprawy, zabraloby to trochę czasu. To wszystko jest napisane w sprawozdaniu. Jeśli chodzi o należności, które wpłynęły do Krajowej Rady z tytułu kar nałożonych na przewodniczącego, to w ubiegłym roku...

(Głos z sali: Przez przewodniczącego.)

...przepraszam – przez przewodniczącego, to wpłynęła kwota w wysokości 545 tysięcy zł. Tak to wygląda w szczegółach.

Mogę jeszcze wyliczyć, podać państwu, kto ile zapłacił. Najwięcej kar zapłaciła TVN – 300 tysięcy zł. Dalej: Polska Korporacja Telewizyjna – 100 tysięcy, Polskie Media SA – 50 tysięcy; Telewizja Polska SA – 50 tysięcy; Warszawska Telewizja „Porion” – 36 tysięcy; Radio AS – 2 tysiące; radio Macieja Dobrzyńskiego – 2 tysiące. I dalej też są już nazwiska, to były drobne kwoty, to nie są znaczące dochody Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Bierzymy zawsze pod uwagę możliwości finansowe obiektu karanego, bo nie można nałożyć takiej kary, w przypadku której z góry wiadomo, że on i tak jej nie podoła, że jej nie zapłaci.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Niski.

Senator Grzegorz Niski:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca, z ostatniego załącznika sprawozdania, które pani nam przedstawiła, dotyczącego analizy zasięgów sieci stacji telewizyj-

(senator G. Niski)

nych, programu trzeciego Telewizji Polskiej, regionalnego, wynika, że pokrycie ludnościowe na 1 lutego 2003 r. wynosi 71%, a pokrycie powierzchniowe – zaledwie 52%.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Przepraszam, pan senator mówi o Trójce?)

Tak, o Trójce, ostatni załącznik.

W tej sytuacji, ponieważ obywatele, mieszkańcy regionu środkowopomorskiego, gdzie ja również mieszkam, którzy płacą abonament, czują się dyskryminowani, bo nie mogą tego programu odbierać, chciałbym zapytać, jakie są perspektywy poprawy sytuacji. Może dokładniej: kiedy w naszym regionie, w regionie środkowopomorskim, będziemy mogli odbierać popularną Trójkę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Senatorze, to nie jest jedyny poszkodowany region, jeśli chodzi o odbiór trzeciego kanału telewizji publicznej, który ma charakter regionalny. Niestety, nie mamy tutaj dobrych wieści, ponieważ możliwości przydzielania nowych kanałów telewizji publicznej po prostu zostały wyczerpane. Szansą na objęcie zasięgiem nadawania tego programu całej Polski, bo nie jest to na razie program ogólnopolski, jest tylko cyfryzacja bądź też dogadanie się – w niektórych rejonach kraju, bo nie we wszystkich – z wojskiem mającym w dalszym ciągu w swej dyspozycji kanały, które mogłyby być wykorzystane przez telewizję publiczną. Na razie, mimo skarg słanych do nas z różnych miejsc w kraju Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji niestety nie może bezpośrednio polepszyć tego zasięgu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Następnym mówcą będzie pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca!

Ja myślę, że otrzymałam odpowiedź, chciałabym tylko potwierdzenia. Chcę się wypowiedzieć w podobnej sprawie jak senator Niski, nawiązując do zapytania pana senatora Janowskiego z Podkarpacia – ja też jestem z Podkarpacia; pytaliśmy,

a wówczas pani przewodnicząca nie odpowiedziała, jakie są możliwości zwiększenia zasięgu telewizji regionalnej Rzeszów na całe Podkarpacie, bo niestety mieszkańcy Podkarpacia nie mogą korzystać ze swojej rzeszowskiej telewizji, tej regionalnej. Ja pisałam do pana prezesa TVP i otrzymałam wczoraj odpowiedź, że też czynią wszystko, ale to jest zadanie Krajowej Rady...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: To jest bariera...)

W związku z tym chciałabym... Czy ta odpowiedź, jaką otrzymał senator Niski, dotyczy też Podkarpacia?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Myślę, że w dużym stopniu. My oczywiście sami o tym...

(Senator Janina Sagatowska: Proszę ewentualnie o uzupełnienie.)

My sami o tym nie decydujemy, jest jeszcze taki organ administracji państwowej jak URTiP, który dysponuje tymi częstotliwościami. W każdym przypadku dokładnie badamy sprawę, jaka jest szansa pozyskania nowych częstotliwości dla nadawania radiowego czy kanałów dla telewizji publicznej. Niestety, obecnie wyczerpaliśmy takie proste możliwości i szansą na to, aby polepszyć odbiór telewizji publicznej na przykład na Rzeszowszczyźnie, ale nie tylko, jest dopiero cyfryzacja nadawania naziemnego telewizji publicznej. Tyle mogę powiedzieć. Niestety, tu są bariery nie do przejścia przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Możemy zadbać tylko o to, co jest w naszej dyspozycji, co jest w dyspozycji państwa, tak bym powiedziała. Na razie szanse na zmianę tej sytuacji nie widać.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, ja chciałbym nawiązać do pytania, a właściwie do odpowiedzi na pytanie pani senator Kurskiej, która mówiła o możliwościach interwencji Krajowej Rady w sytuacji emitowania tych brutalnych programów, z krwią hektolitrami lejąca się z ekranów. Wtedy pani odpowiedziała, że to nie Krajowa Rada, to zarząd. A odpowiadając na pytanie pana...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie, nie, tak nie powiedziałam.)

Ja w każdym razie tak zanotowałem. A w pani odpowiedzi na pytanie pana marszałka widać, że

(senator E. Wittbrodt)

Krajowa Rada ma jednak jakiś wpływ. Ale mam pytanie: w jaki sposób rada, która ma bezpośredni albo pośredni wpływ na zarząd, widziała możliwość interweniowania w tych sprawach, właśnie poprzez wpływanie na zarząd i wykorzystanie swoich możliwości i narzędzi będących w jej dyspozycji?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Staralam się, jak umiałam najlepiej, przyznać rację pani Kurskiej w tej sprawie. Zgadza się z nią, iż polepszanie jakości programu telewizji publicznej, jeśli chodzi o poziom zagrożenia brutalnością bądź przekazywanie nastrojów z innych dziedzin patologii społecznej, jest przedmiotem naszej stałej uwagi, bo skargi w tej sprawie płyną do Krajowej Rady systematycznie. Odpowiadając na pytanie pani senator Kurskiej, mówiłam, iż my nie mamy bezpośredniej możliwości ingerowania w tak zwaną ramówkę, ale bezwzględnie mamy prawo interweniowania, w ślad za niezgodą społeczną, w te dziedziny programu telewizji publicznej, które słuchaczom po prostu się nie podobają. Można interweniować, można sugerować, można zapraszać zarząd telewizji publicznej i przedkładać mu nasze racje. Ale powiedziałam również, że większą moc sprawczą pozyska rada wówczas, kiedy zostanie uchwalone prawo nowelizujące obowiązującą ustawę. Odnosiłam to do kwestii licencji programowej, a więc instytucji, która umożliwi przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zakup konkretnego programu misyjnego, z którego na cztery lata będą eliminowane na przykład audycje z definicji nasycone dużą dozą brutalności, krwią, przemocą itd. Innych możliwości nie ma. Prawo po prostu nam ich nie daje. Monitorujemy, sprawdzamy, co się dzieje, zwracamy uwagę, ale odpowiedzialność prawną, i nie tylko, za nadawany program ponosi telewizja publiczna.

Senator Edmund Wittbrodt:

Przepraszam bardzo, Panie Marszałku – uzupełnienie.

Państwo macie wpływ na radę nadzorczą, a poprzez radę na zarząd, wobec tego jest jeszcze inna możliwość wpływania i ja chciałbym wiedzieć jak państwo w tej materii działaliście.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Senatorze, w dalszym ciągu mówimy o pośrednim sposobie wpływania na program telewizji publicznej i proszę pamiętać, że nasze uwagi mogą być kierowane tylko do ciała, które tak naprawdę podejmuje decyzje personalne. To pytanie więc, bardziej niż do mnie, nadawałoby się do rady nadzorczej telewizji publicznej.

My możemy tylko inicjować pewne procesy, zwracać uwagę, obligować, uchwalać, ale moc sprawczą ma rada nadzorcza telewizji publicznej. Myślę, że jej skwitowania są tu niezwykle ważne. O ile wiem, to to ostatnie, dość szeroko komentowane publicznie, oceniło działalność zarządu Telewizji Polskiej SA pozytywnie, bo odnotowano zysk. Oczywiście, możemy tutaj się spierać, czy to jest jedyny miernik wartości programu – ja uważam, że nie – ale za chwilę rada nadzorcza będzie miała kolejną szansę na to, aby ocenić zarząd telewizji publicznej właśnie od tej strony. Prosiłabym więc zwracać większą uwagę na relacje i, moim zdaniem, takie postulaty należałoby kierować również do rady programowej telewizji publicznej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie jest jedynym ciałem, które może wpływać na polepszenie programu nadawanego przez to medium.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, przed chwilą była mowa o tym, jak istotną sprawą jest kreowanie wizerunku Polski wśród Polonii. Ja uważam, że bardzo ważna jest również sprawa kreowania wizerunku państwa wśród samych obywateli. Czy pani przewodnicząca nie uważa, że te proporcje są trochę nie takie jak być powinny? Pokazuje się wiele skandali, wiele afer. Bardzo często na moich spotkaniach z mieszkańcami podnoszona jest kwestia, że zbyt mało jest pokazywanych przykładów pozytywnych ludzi, środowisk czy samorządów, którym się coś udało. Tak to wygląda w odczuciu moim i osób, z którymi się na takich zebraniach spotykam.

Przed chwilą była też mowa o tym, że nie są pokazywane obrady Senatu. I rzeczywiście: czasami na poważnych obradach podejmujemy ważne uchwały, o których nie ma w telewizji praktycznie żadnych informacji, są zaś jakieś informacje z pogranicza skandalu czy sensacji.

(senator A. Koszada)

I myślę, że tu... Zadam takie pytanie: czy nie uważa pani, że należałoby te relacje zmienić? Że należałoby pokazać – nie chodzi mi o samą propagandę sukcesu – że są ludzie, którzy coś potrafią, którym się coś udaje, którzy wiedzą jak się w tych trudnych warunkach poruszać? Bo taka sytuacja... Większość naszego społeczeństwa ogląda telewizję i wyrabia sobie odpowiednią opinię na te sprawy. Czy nie powinno się dlatego więcej w tych sprawach działać? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Pani Senator! Wysoka Izbo!

Problem jest otwarty. Ja od dłuższego czasu mówię o tym programie, udzielając odpowiedzi na państwa pytanie – kierowano je do mnie – czy ja nie uważam, że powinno być lepiej. Oczywiście, uważam, że zawsze może być lepiej, należy zmierzać do polepszenia jakości programu nadawanego przez media finansowane ze środków publicznych.

Sama kiedyś byłam w takiej sytuacji, że pytałam na przykład, dlaczego jest tak niewiele audycji, które edukowałyby obywateli naszego kraju w dziedzinie ekonomii, mimo że bardzo wielu odbiorców telewizji publicznej skarży się na brak dyskusji informujących ich o stanie gospodarczym naszego kraju, o zawiłościach tej gospodarki, o jej perspektywach. I kiedy zapytałam prezesa telewizji publicznej, dlaczego się tak dzieje, dlaczego tych informacji czy audycji poświęconych gospodarce polskiej jest tak mało – chociaż z jednym wyjątkiem, był cykl bardzo dobrych informacji, rzecz tylko polega na tym, żeby je oglądać i o nich pamiętać – on mi odpowiedział w sposób, powiedziałabym, rozbijający. Mianowicie powiedział, że wśród najnowszej generacji dziennikarzy, to znaczy tych najmłodszych, jest niewielka liczba osób znakomicie i fachowo przygotowanych do prowadzenia audycji o charakterze ekonomicznym. Tak żeby one nie polegały na tym, że dziennikarz zadaje pytania, a uzyskawszy na nie odpowiedzi, już nie bardzo potrafi ciągnąć interlokutora za język i w imieniu widzów próbować otrzymać odpowiedź na najbardziej gorące pytanie.

Podobno jest deficyt kadry dziennikarskiej z takim solidnym, dobrym przygotowaniem ekonomicznym. Można by było pójść tym tropem również w innych dziedzinach programu telewizji publicznej i zapytać na przykład, dlaczego programy do-

tyczące najnowszych publikacji książkowych nadawane są o tak później porze, że ludzie nimi zainteresowani po prostu przysypiają w trakcie oglądania programu.

I tu, proszę państwa, znów odzywają się pieniądze; jest to cały czas walka o tą, tak zwaną, oglądalność, ponieważ ona decyduje z kolei o zakupie reklam itd., itd. Czasem nasze racje padają wobec tego argumentu, że programy o kulturze wysokiej czy informacje o większej złożoności problemowej nadawane są zbyt późno, ponieważ mają, niestety, bardzo małą oglądalność.

Wydaje mi się, że cały problem polega na tym, żeby znaleźć złoty środek. I nie jest chyba z tym tak źle, skoro telewizja publiczna, polska telewizja publiczna, została w ostatnich dniach wyróżniona – zwłaszcza za realizację tej, tak zwanej, misji – nagrodą międzynarodową. Rzeczywiście, kiedy rozmawia się na ten temat z dziennikarzami zagranicznymi lub fachowcami, którzy obserwują telewizję w innych krajach Europy Środkowo-wschodniej bądź w starych demokracjach europejskich, to rzeczywiście bardzo często słyszę pogląd, że na tle innych telewizji publicznych program naszej jest, czy powinien być, bardzo dobrze oceniany. Mówię bardzo dobrze oceniany na tle innych, nie w ogóle, przez nas.

I w tym momencie przypominają mi się te wszystkie pytania i wszystkie skargi na program telewizji publicznej, które płyną pod adresem Krajowej Rady. Oceniając te kwestie, podchodźmy do tego problemu całościowo i pamiętajmy, że to nie jest takie proste skonstruować program, który by odpowiadał wszystkim widzom w równym stopniu. Zawsze trzeba dokonywać jakiegoś wyboru i ten zarząd go dokonuje, a to zostało, że tak powiem, uhonorowane nagrodą. A więc wydaje mi się, że może powinniśmy być bardziej dla tej telewizji publicznej łaskawi.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, ja wróć do TV Polonia, tego, o co pytał już senator Pawełek, dlatego że w tabeli nam przedstawionej 8.13 widać, że o ile ogólnopolski program telewizji dostał 101% z 2001 do 2002, o tyle program satelitarny TV Polonia dostał tylko 85% środków z 2001 r., a na przykład oddziały terenowe TVP SA dostały aż 291% z roku 2001 do 2002. Jest to o tyle dla nas istotne i ważne, że my mamy jakby pod opieką Polonię i Polaków żyjących za granicą i tutaj widać, że najniższy wskaźnik funduszy, procentowo li-

(senator Z. Kruszewski)

cząc, otrzymywała TV Polonia. Czym więc kierowała się Krajowa Rada, że tak postąpiła?

I teraz trochę inne pytania, ale też dotyczące abonamentu. Jaki procent wszystkich środków, którymi posługuje się dana stacja telewizyjna, stanowi abonament? Bo nie udało mi się z raportu tego wyczytać. Czy to nie jest tak, że po prostu Krajowa Rada rozdaje nasze pieniądze z abonamentu, po prostu daje, kto ile sobie życzy, a później w ogóle tych środków nie rozlicza? W żadnym miejscu w raporcie nie wyczytałem, na co środki z abonamentu ostatecznie poszły, a w białym druku mogę doczytać, że gros tych środków przejeżdżono, gdyż na inwestycje – nie wiem, dlaczego Krajowa Rada wchodzi aż tak głęboko, że dotyka już podziału środków na inwestycje – przekazane zostało tylko 30 milionów zł z prawie 1 miliarda zł, a więc niewielki procent. Wniosek z tego jest taki, że reszta została skonsumowana. Jakimi wobec tego kryteriami posługuje się rada i jak kontroluje nasze środki z abonamentu, na co zostały wydane, na co one poszły? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, ja już dzisiaj mówiłam, że koszty utrzymania Telewizji Polonia pokrywane są w jakiejś części ze środków publicznych, a więc ze środków pochodzących od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale zainteresowanym finansowaniem tego programu powinien być przede wszystkim rząd. Z danych posiadanych przez nas wynika, że w minionym roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych na program Polonia przekazało około 1 miliona zł, a muszę uczciwie powiedzieć, że zmniejsza się zapotrzebowanie samej telewizji publicznej. Oczywiście można dyskutować, czy tak być powinno, czy nie, czy to służy pozytywnemu kreowaniu wizerunku Polski za granicą, ale takie są decyzje zarządu telewizji publicznej. Jeszcze raz zwracam uwagę: finansowanie pochodzi w jakiejś części z funduszy rządowych, a w większej części ze środków publicznych. Dane na ten temat są na stronie 119 naszego sprawozdania.

Drugie pana pytanie dotyczyło...

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dotyczyło kontroli abonamentu, tego, co się z nim dzieje i dlaczego państwo dokonujecie takiego podziału, że na inwestycje przeznaczacie 30 milionów zł z 900 milionów zł – taka jest mniej

więcej proporcja, więc należy sądzić, że reszta z abonamentu jest co roku po prostu przejadana.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Przejadanie to byłoby – przepraszam bardzo za wyrażenie – trywializowanie tego, co w tych ośrodkach się dzieje. Każdy z państwa ma przecież kontakt z regionalnym radiem, z medium publicznym i wie, czy pieniądze dawane ośrodkom regionalnym są przejadane, czy też są przeznaczane na jakąś interesującą produkcję, emisję programu związanego z regionem, z Polską itd.

Ja mogłabym powiedzieć, że co jakiś czas, na ogół raz na kwartał, my przyznajemy środki z tak zwanych funduszy pozaabonamentowych. Wówczas ośrodki regionalne przysyłają nam zapotrzebowanie. Wyraźnie jest w tych dokumentach wyszczegółowione, na co – poza produkcją programową – potrzebne są im pieniądze. Wówczas te środki są przyznawane między innymi na inwestycje, ponieważ dokonywanie ich ze środków abonamentowych po prostu przekracza możliwości regionalnych ośrodków radia publicznego. Tak się niestety składa, że przy spadku produktu krajowego brutto zawęża się również rynek reklam. Radia regionalne nie są w stanie wypracować takiego zysku, jak wskazywałyby na to ich potrzeby inwestycyjne. Dlatego to zasilanie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji ma takie znaczenie, jeśli chodzi o finansowanie inwestycji ośrodków regionalnych.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, brak częstotliwości dla programu regionalnego województwa kieleckiego, a tym samym brak regionalnej telewizji. Region krakowski, który nas obsługuje, jest zbyt skąpy, jeśli chodzi o promocję województwa świętokrzyskiego. Było kilka spotkań z udziałem prezesa Kwiatkowskiego, przewodniczącego Brauna. Mieliśmy po tych spotkaniach nadzieję, że niebawem ta częstotliwość się znajdzie. Władze województwa świętokrzyskiego oddały najlepszy budynek, który adaptowały do potrzeb telewizji. Jest on przygotowany, oddany, a telewizji regionalnej nie ma. Jest gorąca prośba, Pani Przewodnicząca. Może akurat to, że Juliusz Braun był z naszego województwa świętokrzyskiego, mogło być powodem, że tej telewizji nie ma.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie, nie.)

(senator T. Bartos)

W związku z tym apeluję do pani przewodniczącej o pomoc w tej materii. Dziękuję bardzo.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Czy mogę?)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Coraz bardziej będzie pani występować tutaj w aurze Matki Boskiej. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Miłosiernej, rozumiem.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, oczywiście nie należy Juliuszowi Braunowi przypisywać jakiejś niechęci do załatwiania ważnej społecznie sprawy na terenie, z którego pochodzi. Wydaje mi się, że on dokładał wszelkich starań, aby było inaczej. Ja chciałabym jedynie powiedzieć, że sprawa częstotliwości dla Telewizji Kielce znajduje się w tej chwili na etapie uzgadniania w URTiP, więc kiedy do nas wróci, można mieć nadzieję, że zostanie ona pomyślnie dla tego okręgu wyborczego załatwiona.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku, Pani Minister, dzielnie pani minister broni sprawozdania, a przy okazji kreuje się pani na osobę stosunkowo wolną od wpływów politycznych, przynajmniej przez te dwa ostatnie tygodnie. W związku z tym ja pozwolę sobie zadać takie pytanie: czy były jakieś przesłanki merytoryczne, a jeśli były, to jakie, że pani pozytywnie zareagowała na apel prezydenta o podanie się do dymisji? Jeśli to była właściwie tylko lojalność polityczna wobec prezydenta, nad czym bym ubolewał, to w tym momencie ja bym miał duże wątpliwości, czy zostając przewodniczącą, uda się pani ewentualnie przełamać barierę odpolitycznienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tyle, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pytanie prawie natury osobistej, ale wyjaśnię to tak: proszę państwa, ja o oczekiwaniach prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących podania się

do dymisji całej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dowiedziałam się z radia. Przedtem żadnych rozmów nie było, bo też chyba reakcja prezydenta po wyjaśnieniach złożonych przez Juliusza Brauna w sejmowej komisji śledczej była dość spontaniczna.

Zwracałam dzisiaj uwagę na to, że jeśli chodzi o członków Krajowej Rady, my mamy trochę różny mandat. Zawsze podkreślałam, że ci moi koledzy, którzy są wybierani przez Sejm albo przez Senat, mają w takich sytuacjach do podjęcia trudną decyzję, bo przecież na nich każdorazowo głosowała większość parlamentarna w Senacie albo w Sejmie. Nie ma takiej instytucji jak odwołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To może być tylko akt zrzeczenia się z naszej strony obecności w tym ciele.

Jeśli chodzi o mnie, to ja uważam, że moja sytuacja jest prosta. Nominację dostałam od prezydenta i jeżeli on wypowiada takie życzenie publicznie, to znaczy, że ma również zastrzeżenia do mojej pracy w tej radzie. Jeżeli nie chce, abym w niej była, bo tak to rozumiałam, to dla mnie decyzja jest prosta. Ja jestem osobą czy – jak kto woli – politykiem niepozbawionym również poczucia dumy i godności. Jeżeli mnie gdzieś się nie chce, to ja uważam, że powinnam podjąć decyzję stosowną do sytuacji. Dlatego też jedynie zapytałam prezydenta o to, czy w dalszym ciągu oczekuje takiej decyzji, i to zrobiłam.

Jeżeli zaś, Panie Senatorze, ktoś podjął inną decyzję, to ja mu tego za złe nie mam, ponieważ – moim zdaniem – jest to też sposób na demonstrowanie swojej niezależności. Miałam nadzieję, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w ślad za deklaracjami składanymi podczas dyskusji – jeżeli wszyscy, to ja też, mniej więcej taki był główny ton ówczesnej wymiany poglądów... Ja to po prostu zaczęłam.

Czy ja mogę pełnić rolę przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sposób apolityczny? Proszę państwa, albo się pewne zobowiązania moralno-polityczno-prawne traktuje poważnie, albo nie. Ja przestałam być członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej 15 maja 2001 r. i od tej pory nie kontaktowałam się z władzami Sojuszu Lewicy Demokratycznej w żadnej sprawie. Rozumiem to tak, że gdyby władze tej partii chciały ze mną na jakiś temat rozmawiać, przyjąłabym zaproszenie do takiej rozmowy tak samo jak zaproszenie każdego klubu parlamentarnego i każdej partii. Jestem w stanie stawić się przed takim gremium i wyjaśnić zawiłości pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo takie mam ustawowe upoważnienie. Czasem wypowiadam się publicznie, również za pośrednictwem publikacji prasowych. Robię to dlatego, że niezależnie od mojego życiorysu politycznego jestem prawnikiem i politologiem, prowadziłam wykłady i badania dotyczące przywództwa politycznego. To jest proble-

(przewodnicząca D. Waniek)

matyka dla mnie bardzo interesująca i tak już pewnie zostanie. Być może czasem mogę zainteresować innych wnioskami płynącymi z moich badań naukowych i przemyśleń w tych sprawach. A czy potrafię być apolityczna, czas pokaże, Panie Senatorze. W każdym razie mogę zadeklarować, że dołożę wszelkich starań, by tak było, aczkolwiek w tym niezwykle skomplikowanym świecie polityki oddziaływującym na prace każdego organu, i państwowego, i każdego innego, trudno jest czasem zachować taką idealną apolityczność. W każdym razie staram się, jak potrafię.

(Senator Andrzej Chronowski: Uzupełnienie, Panie Marszałku, jeśli można.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tak.

Senator Andrzej Chronowski:

Jednym słowem, Pani Minister, pani tylko potwierdziła swoją decyzję jakby od strony politycznej. I w tym okresie, kiedy pani była, absolutnie nie działo się nic złego, jeśli chodzi o funkcjonowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wszystko było w porządku, żadne przesłanki merytoryczne...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie wiem, co pan ma na myśli.)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze Chronowski, to nie jest komisja śledcza.)

Nie, to nie jest komisja śledcza, ale myślałem po prostu, że były jakiegokolwiek merytoryczne podstawy pani decyzji. Jednym słowem: nie było żadnych merytorycznych podstaw do podania się do dymisji...

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Przepraszam, może były takie dni czy takie godziny, kiedy wokół Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pojawiło się bardzo wiele emocji, pojawiło się bardzo wiele haseł nawołujących nawet do likwidacji tego organu. Wyobrażano sobie, że można to zrobić bezkolizyjnie, szybko i bez jakichkolwiek skutków państwowych i politycznych. Być może uczyniłam to również dlatego, aby pomóc w wyjaśnieniu sytuacji zaistniałej wokół Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeżeli więc pyta mnie pan o przesłanki merytoryczne z tamtego dnia, to takie mogłabym podać. Panie Senatorze, zrobiłam to raz, w trudnej sytuacji politycznej, i podejrzewam, że takiego gestu już bym nie powtórzyła.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, ja podejrzewam panią przewodniczącą o zwyczajną przyzwoitość.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Myślę, że to jest w tym wszystkim najważniejsze.

Senator Bartos?

(Głos z sali: Był.)

Był, przepraszam.

Senator Mańkut. Powiem dla pocieszenia, że to na razie ostatni człowiek. (Wesołość na sali)

Senator Władysław Mańkut:

Chciałem serdecznie przeprosić panią przewodniczącą, Panie Marszałku, że jeszcze swoją wypowiedzią, swoim pytaniem, będę...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Bardzo proszę nieco bliżej i wyraźniej, dlatego że pani minister tu już jest bardzo długo.)

Kontynuując pytanie i wypowiedź pani senator Kozzady, chciałbym zapytać panią przewodniczącą, czy nie sądzi pani, iż istnieje czas, aby podjąć pewien wysiłek, pewną pracę w celu zmiany formuły bloku parlamentarnego w telewizji publicznej, tego sprawozdawczego, ponieważ nie zawsze budujące jest to, jak operuje się obrazem obrad Izby zdecydowanie większej niż Senat. Czy nie byłoby uzasadnione, żeby, jakby kontynuując pewne wątki parlamentarne, pokazywać pracę Sejmu, Senatu i komisji oraz skutki prawne i gospodarcze decyzji podejmowanych przez te organy?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Nie, Panie Marszałku, najpierw prosiłabym o uchwalenie abonamentu, o uchwalenie przepisów dotyczących ściągania środków na finansowanie telewizji publicznej. I proszę, jak już będziemy mieli to załatwione, wróćmy do tematu. Zawsze jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie pytaniem, choć nie jest to najbardziej elegancka forma odpowiedzi: a na czyj koszt, Panie Senatorze, na czyj koszt?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Sławiński zapisał się do głosu.

(Senator Władysław Mańkut: W ramach tego czasu, którym dysponujemy.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Nie ma teraz dyskusji, to są pytania.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: To nie zostanie nam czasu na wysoką kulturę. Przepraszam, Panie Marszałku.)

Teraz są pytania.
Senator Sławiński.

Senator Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, na stronie 69 sprawozdania jest rozdział poświęcony działaniu na rzecz rozwoju radiofonii i telewizji cyfrowej. I tam jest takie zdanie, że w oczekiwaniu na określenie podstaw prawnych rozpoczęcia regularnej cyfrowej emisji naziemnej w Polsce Krajowa Rada opracowała i przekazała prezesowi URTiP założenia budowy naziemnych sieci telewizji cyfrowej. O ile wiem, naziemna telewizja cyfrowa w Wielkiej Brytanii miała kłopoty finansowe, ekonomiczne. Czy my jesteśmy przygotowani od tej strony do wprowadzenia tego bardzo wysokojakościowego sposobu emitowania programów telewizyjnych? Czy nie byłoby łatwiej zastosować przekaz satelitarny? Nie wiem, proszę mnie...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Oświecić.)

...oświecić, tak.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Oświecam.

Panie Senatorze, nie dalej jak wczoraj dysktowaliśmy nad takim dokumentem, który ma za zadanie nakreślić strategię wprowadzania telewizji i radiofonii cyfrowej na terytorium naszego kraju. Państwo w krótkim czasie dostaną ten dokument. On jeszcze nie jest gotowy, uznaliśmy bowiem, że wymaga to pewnych uzupełnień, w szczególności dotyczących kosztów, jakie musi ponieść i państwo, i obywatel. Chodzi tu oczywiście o jakąś perspektywę rozwoju telewizji. Musiałabym przejść do całej gamy nowych problemów odnoszących się do multipleksów. Niewątpliwie jest to szansa na to, aby zaspokoić państwa oczekiwania polepszenia jakości programowej, na przykład przez nadawanie w telewizji publicznej kanałów tematycznych – mówiło się kiedyś o kanale dotyczącym wysokiej kultury, o kanale sportowym, były również inne propozycje. To niestety wymaga wielkich nakładów finansowych.

Według nas, na podstawie tych wstępnych obliczeń i liczb, które padły w czasie wczorajszej wymiany poglądów... Takich obliczeń nie ma jeszcze w tym sprawozdaniu Krajowej Rady, w tej propozycji Krajowej Rady, która zostanie przesłana również do Senatu, jeszcze nie zostały one zakończone. Należy sobie jednak zadać pytanie: w którym momencie będzie nas stać na wprowadzenie telewizji cyfrowej? Sądząc po stanie gospodarczym państwa, nie nastąpi to zbyt szybko, zwłaszcza że, jak pan mówi, również w Europie Zachodniej są tu różnorakie doświadczenia, wiele państw próbuje znaleźć odpowiedni środek, aby iść za wyzwaniem technologicznymi i polepszać ofertę programową. I myślę, że nie tylko telewizji publicznej. Apelowalabym jeszcze o chwilę cierpliwości, taki dokument wkrótce pojawi się w Sejmie i w Senacie, zostanie również przekazany premierowi i prezydentowi. Wtedy będzie materiał, o którym będziemy mogli szczegółowo dyskutować. O ile wiem, dyskusja jest zapowiedziana w Komisji Kultury i Środków Przekazu w Sejmie i w Senacie. Będzie więc okazja, aby podyskutować nad materiałem strategicznym, choć nie wiem, kiedy będą szanse na jego realizację.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze chętni do zadawania pytań?
Jeszcze senator Sztorc. Bardzo proszę, żeby pytania były na temat.

Senator Józef Sztorc:

Mówimy o Krajowej Radzie, Panie Marszałku, i będę zadawał związane z nią pytania.

Pani Przewodnicząca, prowadzi pani radzie, która ma wpływ na wybór rad nadzorczych telewizji i radia. Chcę zapytać, z jakiego klucza politycznego wywodzi się Rada Nadzorcza Telewizji Polskiej. Szczególnie interesują mnie rady nadzorcze terenowych ośrodków radiowych, oraz to, jakie są wynagrodzenia rady nadzorczej telewizji w Warszawie, jak również rad nadzorczych Polskiego Radia. Czy są one zgodne z ustawą o radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa? Chciałbym znać dokładne kwoty.

Drugie pytanie. Padło wiele słów krytyki pod adresem radia i telewizji za brak przekazywania relacji z obrad Senatu oraz za nieudostępnianie senatorom łamów radiowych i telewizyjnych. Pewnie po tym, co powiem, w ogóle nie będę mógł występować w telewizji, ale muszę to powiedzieć. Na przykład w Małopolsce, w Krakowie, stale widać tylko jednego posła z Platformy Obywatelskiej. Ogółem mam potężne zastrzeżenia co do naszej obecności w okienku telewizyjnym. Mam pewną prośbę, choć pani pewnie nie będzie dzisiaj w stanie mi odpowiedzieć. Chciałbym uzyskać in-

(senator J. Sztorc)

formacje, jak kształtuje się czas przebywania na antenie poszczególnych parlamentarzystów. Rozumiem, że Krajowa Rada dysponuje takim materiałem, więc może ktoś przysiadłby fałdów i przygotował coś takiego. Mielibyśmy obraz za 2002 r., wiedzielibyśmy, kogo na przykład się wywyższało, a kogo się dyskryminowało.

(Głosy z sali: To wiemy.)

Chcę także z niepokojem wyrazić się o obciążeniu pieniędzy dla TV Polonia. Senat patronuje ośrodkom polonijnym. Nie zgadzam się z pani argumentacją, że brakuje zapotrzebowania. Proszę pani, liczba naszych ziomeków w świecie jest taka sama – kilkuset wróciło do Polski w ramach repatriacji – więc nie zgadzam się z argumentacją, że nie ma zapotrzebowania.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie powiedziałam tego.)

Tak pani powiedziała.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: To nie jest skarga pod adresem pani przewodniczącej.)

Tak pani powiedziała i proszę o zmianę zapotrzebowania na tę sprawę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Powiedziałam jedynie, że zmniejszyło się zapotrzebowanie telewizji publicznej, a nie w ogóle zapotrzebowanie, wyrażone ilością środków pieniężnych, jakie zostały przekazane...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Tak jest, poświadczam.)

...na realizację tego programu, więc bardzo bym prosiła o przyjmowanie moich odpowiedzi zgodnie z moimi intencjami.

Proszę państwa, jeśli chodzi o to, według jakiego klucza, zbliżamy się do terminu powoływania nowych rad nadzorczych w ośrodkach regionalnych radia publicznego, w Polskim Radiu SA – zwanym w naszym żargonie dużym radiem – i w telewizji publicznej. Wybory będą najprawdopodobniej dokonywane w dwóch turach – o tym powiemy na najbliższym posiedzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – a kandydatów do rad nadzorczych będą zgłaszali członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Inaczej być nie może.

Zarobki członków rad nadzorczych wynoszą, o ile mnie pamięć nie myli, około 2 tysięcy zł w stosunku miesięcznym. To są takie sumy.

Jeżeli chodzi o szczegółowe dane, to mogę je panu zaprezentować w odrębnym trybie, łącznie

z informacjami, kto jak długo korzysta z możliwości prezentowania własnych poglądów w telewizji publicznej. Badana jest obecność partii politycznych, członków rządu, przedstawicieli klubów parlamentarnych. Nie jestem pewna, czy były kiedykolwiek prowadzone badania indywidualne. Pracownicy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odpowiadają, że nie, więc nie jesteśmy w stanie dostarczyć panu szczegółowych informacji. Wszystkie inne dane dotyczące czasu obecności ugrupowań politycznych, klubów parlamentarnych zawsze są przesyłane do klubów parlamentarnych i powinny być do państwa dyspozycji wśród materiałów, które codziennie otrzymuje każdy poseł i senator.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie, dziękuję.

Pani Przewodnicząca, było mi bardzo miło, ale muszę się z panią pożegnać, bo właśnie przyszła zmiana.

(Przewodnicząca Krajowej rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dziękuję bardzo.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Stokłosa. Kolejnym mówcą będzie pani senator Krystyna Doktorowicz.

Senator Henryk Stokłosa:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Po raz pierwszy podczas wieloletniej pracy w tej Izbie występuję w sprawie oceny sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mimo że jako właściciel regionalnego tygodnika ukazującego się na terenie kilkunastu powiatów północno-zachodniej Wielkopolski oraz lokalnej rozgłośni radiowej jestem w pewnym sensie człowiekiem z tej branży. Do dzisiejszego wystąpienia skłoniła mnie nie tyle merytoryczna zawartość

(senator H. Stokłosa)

sprawozdania, co jego kontekst polityczny, nawiązujący bezpośrednio do tak zwanej afery Rywina i działalności sejmowej komisji śledczej.

Jako senator niezależny, niezwiązany z żadną partią polityczną, a więc dysponujący możliwościami w miarę obiektywnej oceny tej sprawy, chcę z pełnym przekonaniem postawić i obronić na forum Wysokiej Izby tezę, że działalność sejmowej komisji śledczej nie prowadzi w chwili obecnej do rzetelnego wyjaśnienia tak zwanej afery Rywina, lecz obiektywnie przynosi szkodę państwu polskiemu i naraża na szwank autorytet najwyższych urzędów Rzeczypospolitej. Niemal od pierwszego spotkania komisji widoczne było, że jej poszczególnym członkom nie chodzi o wyjaśnienie kulis wizyty Rywina u Michnika, lecz o wygranie określonych celów politycznych dla swych partii oraz czysto prywatnych, dla zbudowania osobistej popularności i własnej kariery politycznej.

Prowokacyjne pytania, złośliwe komentarze, prymitywne prawnicze sztuczki, niestroniące od kłamstewek i przeinaczeń, sugerowanie własnych opinii zeznającym, cały zestaw chwytów i zachowań demagogicznych – wszystko to sprawiło, że świadkowie w tej sprawie byli i są traktowani jako podejrzeni, a sam fakt wezwania przed oblicze komisji grozi śmiercią polityczną i cywilną. Taką atmosferę prac komisji podsycają media, zwłaszcza prywatne, które w tym konflikcie są wyraźnie stroną, a nie obiektywnym komentatorem wydarzeń. Punktem kulminacyjnym były sobotnie obrady komisji, kiedy przed jej oblicze został wezwany pan marszałek naszej Izby, Longin Paśtusiak.

Sposób wezwania pana marszałka i pretekst, który temu służył – owe billingi, które sprawiły niektórym członkom komisji śledczej tak olbrzymie trudności intelektualne – w moim przekonaniu, miały na celu nie tyle dociekanie prawdy, ile były świadomą próbą skompromitowania kolejnego urzędu Rzeczypospolitej, splugawienia autorytetu Senatu i jego marszałka. Jeden z członków komisji śledczej, pan poseł Bogdan Lewandowski, nazwał komisję śledczą podmiotem oscylującym gdzieś między komisją McCarthy'ego a kabaretem Olgi Lipińskiej. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że jest to nie tylko zgrabne, ale i trafne stwierdzenie.

Panie i Panowie! Kompromitujące zachowania członków komisji śledczej, a zwłaszcza sobotnie incydenty, wyrządziły krzywdę także nam, całej polskiej klasie politycznej. Jako senator Rzeczypospolitej o najdłuższym w tej Izbie stażu nie chcę mieć nic wspólnego z politycznymi intrygami i partyjnymi wojnami, które toczą się dziś wokół Rywina, Michnika, komisji śledczej i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Protestuję przeciwko in-

strumentalnemu traktowaniu autorytetu najwyższych urzędów Rzeczypospolitej, przeciwko ośmieszaniu naszego państwa.

W głosowaniu nad sprawozdaniem zachowam się tak jak w poprzednich latach. Czas bowiem na powrót nas wszystkich do normalności i zdrowego rozsądku. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pani senator Doktorowicz. Przygotowuje się pan senator Izdebski.

(Senator Krystyna Doktorowicz: Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo... Nie słyhać mnie?)

Nie, nie, Pani Senator, po prostu pan senator wygłosił oświadczenie, a była to wypowiedź w debacie troszeczkę odmienna, aniżeli dotychczas stosowane...

(Głos z sali: Ale była dobra.)

W związku z tym, że ja też uważam, że to była bardzo dobra wypowiedź, z przyjemnością jej wysłuchałam.

(Senator Henryk Stokłosa: Dziękuję serdecznie.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Aczkolwiek całkowicie podzielam poglądy pana senatora Stokłosa, wypowiem się wyłącznie na temat sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, które przedstawiła nam pani przewodnicząca.

Oczywiście jestem zdania, że to sprawozdanie należy przyjąć. Jestem takiego zdania nie tylko jako senator, ale również jako medioznawca, gdyż naukowo zajmuję się problematyką radiofonii i telewizji, szczególnie w Unii Europejskiej. Po dość wnikliwym przeczytaniu tego sprawozdania – a było ono bardzo obszerne – a także po wysłuchaniu bardzo szczegółowych wyjaśnień pani przewodniczącej, mam głębokie przekonanie merytoryczne – całkowicie merytoryczne, nie ideowe, ideologiczne czy polityczne – że to sprawozdanie należy przyjąć.

Chciałabym jednak odnieść się do szerszej sprawy, ponieważ kontekst zatwierdzenia dzisiaj sprawozdania Krajowej Rady jest niezwykle ważny. On bardzo wstrząsnął naszym poczuciem ważności instytucji demokratycznych państwa, ponieważ Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest organem państwowym właściwym dla spraw radiofonii i telewizji, pełni rolę konstytucyjną, a jej zadania, cele i tryb powoływania wyznacza ustawa o radiofonii i telewizji. Powołanie Krajowej Rady dziesięć lat temu było niezwykle ważnym aktem. Ona miała również – a może nawet przede wszystkim – być pewnego rodzaju instrumentem

(senator K. Doktorowicz)

służącym pluralizacji rynku medialnego w Polsce, otwarciu procesu koncesyjnego, tak niezwykle ważnego.

Chciałabym powiedzieć, że nie ma takiej możliwości, ażeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – czy w ogóle jakieś tego typu ciało konstytucyjne – nagle zniknęła z pejzażu instytucji państwowych w Polsce. Jest to niemożliwe. Jest to niemożliwe przede wszystkim ze względu na regulacje europejskie, które są ważne dla nas i do których się przystosowujemy. Zdecydowana większość krajów europejskich posiada ciała regulujące całą sferę sektora audiowizualnego, dlatego że są tam niezwykle istotne rzeczy, którymi trzeba się zajmować: przydział częstotliwości, sprawa nowych mediów i nowych technologii itd. To jest wielkie otwarcie, które nas czeka, choć nie wszyscy może zdają sobie z tego sprawę. Do zadań regulatorów należą także kwestie etyczne, moralne, o których tutaj dzisiaj dużo mówiliśmy, mianowicie związane ze standardem produktu, mówiąc niezbyt może ładnie, jakim są programy radiowe i telewizyjne. Wchodząc do Unii Europejskiej, musimy więc zdawać sobie sprawę z tego, że nie możemy – byłoby to głęboko niekompetentne – zlikwidować takiego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Teraz chciałabym zadać pytanie: dlaczego mielibyśmy dzisiaj nie zatwierdzić tego sprawozdania, które jest merytoryczne, choć toczymy wobec niego różne polemiki? Nie chciałabym powiedzieć, że mamy zarzuty, choć na pewno jakieś pretensje do działań Krajowej Rady. Ale właściwie dlaczego mielibyśmy dzisiaj to sprawozdanie odrzucić? Czy z przyczyn ideologicznych, czy właśnie z przyczyn politycznych? Przecież skład Krajowej Rady i tryb jej powołania wyznacza ustawa. Na pewno nie jest winna Krajowa Rada ani żaden z członków Krajowej Rady, że jest desygnowany przez Sejm, Senat czy prezydenta.

Gdybyśmy dzisiaj poprzez nieprzyjęcie sprawozdania rozwiązali Krajową Radę, cała procedura rozpoczęłaby się od nowa i znowu Sejm, Senat i pan prezydent wyznaczaliby swoich kandydatów. I co? I to by nagle były osoby całkowicie niezależne, całkowicie nowe, takie, których w ogóle nie znamy? Zapewniam państwa, że jak sięga moja wyobraźnia, tak by się nie stało. Być może większość obecnych członków Krajowej Rady zasiadałaby również w tej nowej radzie, która by została rewitalizowana po nieprzyjęciu sprawozdania.

Gdybyśmy nie przyjęli tego sprawozdania właśnie z przyczyn politycznych – bo wypada go nie przyjąć, bo to jest dzisiaj poprawne politycznie – to na pewno dokonalibyśmy pewnego aktu destabilizacji kolejnego organu państwowego. Naprawdę nie wiem, czy to jest moment, w którym

Polsce jest potrzebna destabilizacja, w tak ważnym dniu jak dzisiaj. Wydaje mi się, że nie. Po to jesteśmy tutaj, żeby powiedzieć pani przewodniczącej, że mamy takie, a nie inne zastrzeżenia. Nie widzę jednak powodów, by sądzić, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w roku 2002 działała na szkodę polskiego sektora audiowizualnego czy polskiej kultury narodowej, czy polskiej telewizji publicznej, czy czegokolwiek, co związane jest z sektorem audiowizualnym w Polsce.

Oczywiście, że nowa ustawa o radiofonii i telewizji, która jest niezbędna, powinna dać większe kompetencje Krajowej Radzie, regulatorowi, właśnie w kontekście tego, o czym tutaj wiele dzisiaj mówiliśmy. Chodzi o to, żeby Krajowa Rada miała większy wpływ na nadawców, zarówno publicznych, jak i komercyjnych, w kwestii tego, co oni nadają. Dlatego, że telewizja publiczna – wielokrotnie podkreślałam to na posiedzeniu komisji – to jest nasze dobro narodowe. Telewizja publiczna jest w języku polskim, telewizja publiczna ma zasięg powszechny. Jeżeli ona nie wypełnia swoich obowiązków, to analizujemy te przyczyny, karzmy prezesów, róbmy wszystko, żeby telewizja publiczna miała odpowiednie instrumenty, możliwości nadawania programów z dziedziny kultury wysokiej i zrezygnowania z tych różnych tandetnych produkcji, które nas drażnią, żeby promowała język polski. To wszystko jest niezwykle ważne i może Krajowa Rada powinna mieć większe uprawnienia, większe prerogatywy, żeby to kontrolować i monitorować.

W ostatnich miesiącach mamy do czynienia z olbrzymią, brawurową akcją obrony mediów komercyjnych. To jest jakiś niezwykle paradoks i wielka dezinformacja opinii publicznej, gdy mówimy, że koncentracja mediów komercyjnych będzie decydowała o tym, że w Polsce będzie pluralizm i będzie wolność mediów. Jest akurat odwrotnie. Regulacje europejskie zmuszają nas do tego, ażebyśmy stosowali przepisy antykoncentracyjne.

Brałam kilkakrotnie udział w imieniu Senatu w konferencjach audiowizualnych w Parlamencie Europejskim. Pytano mnie po nazwisku: pani senator Doktorowicz, proszę powiedzieć, co Polska robi, ażeby zapewnić wolny, pluralistyczny i konkurencyjny rynek. Cały czas przedstawiciele Unii Europejskiej mówią: mamy ten straszny przykład Berlusconi i mediów włoskich, obyście nie popełnili takiego błędu. A tutaj nagle okazuje się, że najważniejszy jest interes spółek komercyjnych – ja już nie chcę wymieniać ich nazw, ale rzeczywiście odnieśliśmy takie wrażenie – i że telewizja publiczna to jest coś, co jest zagrożeniem dla interesów mediów publicznych. Ale zauważmy, co jest nadawane właśnie przez media komercyjne. Gdzie jest tam nasza kultura narodowa, gdzie wysoka kultura? Nie chciałabym tu i teraz wygłaszać krytyki, ale przecież wszyscy oglądamy telewizję i wiemy, jak jest.

(senator K. Doktorowicz)

Dlatego moja konkluzja jest taka, że być może w nowej ustawie o radiofonii i telewizji, która jest niezbędna, należy wzmocnić pozycję regulatora i dać mu większe instrumenty oddziaływania na nadawców w celu podnoszenia standardu programowego zarówno w mediach publicznych, jak i komercyjnych – również ze względu na regulacje europejskie, bo mało kto wie, że w Traktacie Amsterdamskim jest protokół, który zobowiązuje państwa członkowskie do wspierania mediów publicznych. Europejczycy szanują media publiczne i wiedzą, jak one są ważne i istotne.

Mój czas chyba już się kończy, chciałabym więc na końcu...

(Senator Kazimierz Kutz: Już koniec.)

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Jeszcze trzy minuty, Pani Senator.)

Pan marszałek chyba mówi, że już, ale jeżeli mam jeszcze trzy minuty, to powiem jeszcze, że w sprawozdaniu Krajowej Rady sporo miejsca poświęcono właśnie polityce programowej, analizom programowym, głównie może tym paradygmatom politycznym, ale też scenom przemocy, programom słabym, programom, które podważają misyjność telewizji publicznej, a także nie są zbyt dobrym wyznacznikiem standardu dla programów nadawanych przez stacje komercyjne. Tutaj może oczekiwałam większej pracy Krajowej Rady, w tej właśnie dziedzinie. Pani przewodnicząca wytłumaczyła nam powody tego, że monitorowanie i szersze analizy nie są możliwe – chodzi głównie o względy finansowe. Myślę więc, że dobrym pomysłem jest włączenie ośrodków naukowych do tej działalności, ponieważ one mogą dokonywać takich analiz, mają takie możliwości.

Na koniec chciałabym jeszcze powiedzieć, że bardzo ważna jest ta część działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która wiąże się z polityką międzynarodową, ze sprawami międzynarodowymi i naszym uczestnictwem w Unii Europejskiej. To, że w tej chwili jesteśmy uczestnikami programu „Media Plus”, też jest niezwykle ważne. To są konkretne pieniądze na przedsięwzięcia medialne i na wysoką kulturę, tylko po prostu trzeba o tym wiedzieć, umieć aplikować i zdawać sobie sprawę z tego, jak należy sięgać po te fundusze. To jest bardzo duże osiągnięcie – wpłaciliśmy składkę i mamy teraz większe możliwości działania.

Tak więc – nie chcę przedłużać swojego wystąpienia, a mogłabym godzinami mówić o Krajowej Radzie, o telewizji publicznej i komercyjnej – naprawdę uważam, że nie ma żadnych merytorycznych ani obiektywnych przesłanek, które wskazywałyby na to, że musimy stanąć twardo przeciwko radzie. Przeciwnie.

Na koniec tylko jeszcze powiem, że wczoraj słyszałam pewną wypowiedź w telewizji, chyba

w jakiejś sondzie. Była to wypowiedź osoby, jak przypuszczam, kiedyś znanej. Powiedziała ona coś takiego: cóż to jest ta Krajowa Rada, to w ogóle jest jakiś koszmar, a Senat, jeżeli przyjmie to sprawozdanie, będzie po prostu głupi, bo ten Senat jest głupi. Nie chciałabym w ogóle w takiej atmosferze dyskutować o sprawach polskiej radiofonii i polskiej telewizji, ponieważ wiem, że ten Senat jest mądry i podejmie obiektywną, apolityczną decyzję. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę, pan senator Izdebski. Przygotowuje się pan senator Szafranec.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym jeszcze powrócić do pytania, które zadawałem wcześniej. Otóż, Panie Marszałku Kutz, ja wiem, jakie obowiązki należą do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Moje pytanie zmierzało do tego, aby pani przewodnicząca i cała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wsparły nasze ewentualne działanie na rzecz transmisji naszych obrad. Chciałbym panu podziękować za to, że mi pan powiedział, iż pani Danuta Waniek nie jest prezesem telewizji publicznej, bo inaczej bym tego nie wiedział, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj zabrać głos nie tylko we własnym imieniu, ale również w imieniu mojego ugrupowania, w imieniu Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej, jako że jestem w tym klubie.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w poprzednim roku w Polsce wokół mediów elektronicznych, nie miała – tak myślę – precedensu w dotychczasowej historii III Rzeczypospolitej Polskiej. Afera Rywin – Michnik pokazuje, że wokół mediów elektronicznych w Polsce występują wszystkie najbardziej niepożądane zjawiska, jakie można sobie wyobrazić w życiu społecznym i politycznym państwa. Prace nad zmianą ustawy o radiofonii i telewizji, gra interesów ekonomicznych i politycznych dały już dowody na to, że dobro publiczne, konstytucyjne zasady wolności słowa, prawo dostępu obywateli do rzetelnej i prawdziwej – podkreślam: prawdziwej – informacji są dla niektórych nawet dosyć wysoko postawionych osób jak gdyby problemami drugorzędnymi. Dzisiaj najważniejszy interes to jest interes grupowy, interes polityczny.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z pracami nad tą ustawą, konieczność powołania przez Sejm komisji śledczej do zbadania próby korupcji, w którą, jak się okazuje, zamieszane są osoby zajmujące wysokie pozycje w życiu publi-

(senator S. Izdebski)

cznym, elity polityczne, kulturalne, medialne, zelektryzowała chyba niemal całe społeczeństwo. Myślę, że zeznania świadków przed komisją śledczą i ich stosunek do prawdy jeszcze bardziej bulwersują nasze społeczeństwo. W trakcie prac komisji śledczej wyszło na jaw już bardzo dużo.

Opinia publiczna została również zapoznana z wieloma nieprawidłowościami w pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Myślę, że Senat w takiej sytuacji nie może podejmować decyzji, kierując się tylko i wyłącznie informacjami przekazanymi przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w pisemnym sprawozdaniu, jak również w sprawozdaniu pani przewodniczącej, bo oczywiście to sprawozdanie to same superlatywy. Myślę, że zbyt dużo wydarzyło się wokół Krajowej Rady, aby można było przejść obojętnie obok tego sprawozdania, przyjąć to sprawozdanie i udawać, że już wszystko będzie w porządku. Myślę, że sama zmiana przewodniczącego Krajowej Rady też nie rozwiązuje problemu i nie może być podstawą stanowiska Senatu w sprawie przyjęcia tego sprawozdania.

Ale odchodząc już od całego zamieszania związanego z nowelizacją ustawy i z działalnością komisji śledczej w tej sprawie, chciałbym powiedzieć, że w normalnej pracy Krajowej Rady też można pokazać dużo nieprawidłowości. Bo nawet Krajowa Rada nie podejmowała wystarczających działań, aby wymusić na telewizji publicznej przede wszystkim przestrzeganie ustawy o radiofonii i telewizji. Nawet w raporcie Rady Europy, opracowanym na podstawie monitoringu telewizji publicznej, zauważono i bardzo mocno podkreślono, że od lipca 2002 r. do września tego roku poświęcono grupie rządzącej ogółem piętnaście godzin i cztery minuty czasu antenowego Programu 1 i Programu 2 Telewizji Polskiej, w tym dziewięć godzin i sześć minut w godzinach największej oglądalności. Cała opozycja natomiast otrzymała dwie godziny i pięćdziesiąt trzy minuty. Podobna dysproporcja występuje oczywiście w publicznym radiu.

O czym to świadczy? Świadczy to o tym i mocno wskazuje na to, że jest bardzo, bardzo mocne upartyjnienie mediów publicznych, czemu oczywiście Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie przeciwdziała skutecznie. Z naszego ogólnego podsumowania wynika, że w roku 2002 w telewizji publicznej w audycjach informacyjnych i publicystycznych w Programie 1 i Programie 2 aż 75% czasu antenowego oddano instytucjom i ugrupowaniom rządowym, a zaledwie 25% ugrupowaniom opozycyjnym. Podam przykład mojego ugrupowania, które w wyborach do parlamentu uzyskało ponad 10% mandatów, w wyborach samorządowych ponad 16%, a w telewizji

publicznej otrzymało niecałe 4% czasu antenowego w programach informacyjnych czy też publicystycznych. Świadczy to, Szanowni Państwo, o tym, że upartyjnienie telewizji publicznej przekroczyło już, jak sądzę, wszelkie granice przyzwoitości, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, niestety, nie potrafiła lub po prostu nie chciała temu przeciwdziałać.

Myślę, że do tak dużej skali upartyjnienia należy dodać jeszcze tak kuriozalne przypadki, jak na przykład wstrzymanie emisji programu w telewizji publicznej przez jednego z członków rządu. Mnie się wydawało, że ten okres, kiedy osoby wysoko postawione sterowały programem telewizyjnym, już dawno minął. Niestety, okazuje się, że przy obecnym składzie tej rady jest to nadal możliwe. Chciałbym podkreślić bardzo mocno, że to nie są gołe słowa, bo mam dowody na to, że członek rządu Leszka Millera jednym jedynym pismem, powtarzam: jednym jedynym pismem, skierowanym do dyrektora telewizji publicznej, może bez najmniejszych przeszkód zdjąć program z anteny, i to uczynił. I to uczynił, znam taki przypadek. I powtarzam...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, ja bardzo proszę, aby powrócić do meritum.)

...jeżeli są jakieś przeciwne spostrzeżenia, to ja, powtarzam jeszcze raz, posiadam potwierdzające to dokumenty.

Myślę, że ze względu na te fakty, które przedstawiłem, Senat nie powinien przyjąć sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. My, senatorowie Samoobrony, jak również posłowie i senatorowie, i w Senacie, i w Sejmie będziemy głosowali za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani senator Ferenc. W jakim trybie?

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, ja chciałabym w trybie sprostowania powiedzieć, że w Senacie nie ma wystąpień w imieniu ugrupowań, tylko każdy senator przedstawia stanowisko w swoim imieniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Myślę, że pan senator Izdebski nie miał tej wiedzy, ale jest osobą, która jest pierwszą kadencją w parlamencie, a więc ma prawo do błędów.

(wicemarszałek J. Danielak)

Pan senator Szafraniec, bardzo proszę. Przygotowuje się pan senator Nicieja.

Senator Jan Szafraniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

W związku z moim wnioskiem złożonym na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu chcę zapoznać Wysoką Izbę z argumentacją uzasadniającą odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady za rok 2002. Składa się na nią kilka argumentów.

Po pierwsze, rada, stojąc na straży wolności słowa, ma ustawowy obowiązek zapewnić otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji, który najpełniej został wyrażony w art. 21 ust. 1 pkt 4. Z tego zapisu wynika, że zadaniem publicznej radiofonii i telewizji jest umożliwienie obywatelom i ich organizacjom uczestniczenia w życiu publicznym przez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywania prawa do kontroli i krytyki społecznej. I Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, mając świadomość istnienia tego zapisu i obserwując zarazem odstępstwa w programie od jego treści, pozostaje bezradna w ocenie tych zjawisk. Pozoruje działania, działania bez widocznych skutków. Rada wyraża zaniepokojenie istniejącą od IV kwartału 2001 r. w programach informacyjnych i publicystycznych telewizji publicznej dysproporcją między czasem wystąpień przedstawicieli rządu a czasem wystąpień przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych. Wyraża zaniepokojenie marginalizowaniem obecności wielu sił politycznych, w tym opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej. To samo jest w Polskim Radiu.

I co czyni rada? Po prostu wzywa nadawców do podjęcia działań zmierzających do usunięcia istniejących dysproporcji i w swojej bezradności w końcu stwierdza, że telewizja jest rzeczywiście zdominowana przez partie rządzące. Rada ma przy tym świadomość, że w porównaniu z 2001 r. wzrosła liczba protestów dotyczących audycji publicystycznych oraz audycji adresowanych do dzieci i młodzieży emitowanych w telewizji publicznej. Brakuje rzetelności, profesjonalizmu, są stronniczość, manipulacje, łamanie zasad bezstronności, norm dobrego obyczaju, jest uchylanie się od wypełniania misji publicznej, wypełniania obowiązków rozwijania kultury, nauki, umacniania rodziny, kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych. Stanowisko rady jest takim klasycznym przykładem stosowania mechanizmów pozorowanych, reakcji, za którymi nie idą w żadnej mierze stosowne sankcje.

Po drugie, obowiązkiem publicznych mediów elektronicznych jest rzetelność w ukazywaniu ca-

łej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą – obowiązek ten wynika z art. 21 – a zadaniem rady jest śledzenie realizowania tegoż obowiązku przez nadawców i jednocześnie jego sankcjonowanie. Tymczasem i w tym aspekcie rada pozostaje bezradna.

Podam przykład. Relacje ze szczytu Unii Europejskiej w Kopenhadze w dniach 13–14 grudnia 2002 r. były analizowane przez radę pod względem ich zawartości merytorycznej i oceny wyników negocjacji. I okazuje się, że wszystkie komentarze, oceny i opinie miały charakter perswazyjny, często o zabarwieniu ideologicznym. Obecność przeciwników integracji z Unią Europejską, sceptyków krytykujących wynegocjonowane warunki, była właściwie niezauważalna w programach telewizji publicznej. To jest w sprawozdaniu na stronie 114. W dniu po szczycie w Programie 2 Telewizji Polskiej, położono nacisk na społeczne poparcie dla integracji z Unią Europejską, a w raporcie z Kopenhagi umieszczono obszerny wywiad z Verheugenem, prezentując go jako męża stanu zasłużonego sprawom integracji Polski z Unią Europejską.

Integracja z Unią znalazła swoje miejsce także w algorytmie podziału wpływów abonamentowych. Audycje jej poświęcone stały się audycjami uprzywilejowanymi i preferowanymi dzięki włączeniu ich w misję radia publicznego, które zostało zobowiązane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do emisji tych audycji w ciągu minimum 2% rocznego czasu nadawania, co jest równoznaczne z trzema i pół godzinami w tygodniu.

Co prawda w algorytmie są także limitowane audycje sensu stricte misyjne, których czas emisji w ocenie rady, niestety, dramatycznie spada, jednakże ich limit jest po prostu ledwo zauważalny. I tak w Programie 1 Telewizji Polskiej zmniejszył się o dwieście trzydzieści jeden godzin czas przeznaczony na tak zwane audycje misyjne, a największy spadek dotyczył audycji służących umacnianiu rodziny – dwieście dwadzieścia dwie godziny. Spadł również udział audycji służących kształtowaniu postaw prozdrowotnych i audycji służących zwalczaniu patologii społecznych. W Programie 2 do audycji służących umacnianiu rodziny nadawca zaliczył „Śpiewające fortepiany”.

Nie najlepsza sytuacja pod tym względem ma miejsce w radiu publicznym, w którym realizacja powinności radia publicznego – chodzi o umacnianie rodziny, kształtowanie postaw prozdrowotnych i zwalczanie patologii społecznych – zajęła zaledwie 2,8% rocznego czasu emisji. Program II Polskiego Radia nie nadał żadnej audycji misyjnej w ciągu roku. Śladową zaledwie obecność tych audycji zanotowano w rozgłośniach warszawskiej i koszalińskiej.

Podsumowując: na audycje związane z promocją Unii Europejskiej rada przeznacza 2% rocznego czasu nadawania, emisji zaś na realizację za-

(senator J. Szafraniec)

dań misyjnych, o których przed chwilą powiedziałem, zaledwie 0,6%. Daje to oczywiście jakiś jasny obraz preferencji rady co do gratyfikacji programów ujętych w algorytmie.

Po trzecie. W publicznych mediach audiowizualnych pojawiają się audycje promujące na przykład festiwal „Eroticon” – w „Radiu dla Ciebie”, promocja internetowego pamiętnika homoseksualisty – w „Teleranku”, który jest w Programie 1 telewizji publicznej. Pojawiają się w nich: prezentowanie zagrożeń, jakie niesie obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży – w „Wiadomościach” z 20 listopada 2002 r., preferowanie związków nieformalnych kosztem związków małżeńskich – w „Wiadomościach” z 18 września 2002 r., reklama prezerwatyw – w Program 1 Telewizji Polskiej 21 listopada 2002 r., wywiad z prostytutką – w Telewizji Polskiej 11 lipca 2002 r. o 12.00. I to, Pani Przewodnicząca, mają być audycje, które zachęcą Polaków do płacenia abonamentu.

I na zakończenie. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji objęła monitoringiem wydania audycji „Bar” w dniach 4–13 marca, dwadzieścia siedem odcinków, emitowanych w porze chronionej: o 17.20 i 20.00, i stwierdziła, że nadawca naruszył art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji poprzez ukazanie scen stosunków seksualnych na wizji, scen będących przedmiotem publicznych rozważań na antenie, a publiczne roztrząsanie tych kwestii w ocenie rady jest po prostu antywychowawcze. Poza tym we wspomnianej audycji pojawiają się: sceny z piciem alkoholu, podpici lub całkiem pijani klienci „Baru”, ich nietrzeźwe rozmowy, nacechowany erotyzmem styl tańca. Uczestnicy klną i używają zwrotów wulgarnych, które często są zagłuszane bądź wyciszane stosownym sygnałem. Według rady, stanowi to antywychowawczy wzór zachowań i rada doszła do wniosku, że tego typu audycja może być emitowana, ale po 23.00.

Pani przewodnicząca w odpowiedzi na moje pytanie, czy tego typu audycje mają charakter gorszący, nieprzyzwoity, powiedziała, że rada po prostu przeprowadzi dokładne badania i wtedy odpowiemy sobie na te pytania. Ale jeśli te badania będą przeprowadzone przez stosownych ekspertów, to oczywiście okaże się, że te audycje nie mają nic wspólnego z nieprzyzwoitością.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyjmuje kolejne stanowisko: audycja „Big Brother” jest apoteozą knajactwa, głupoty, prostactwa i prymitywizmu, co zdaniem rady jest zaprzeczeniem jakiegokolwiek kulturotwórczej i pozytywnej roli telewizji...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, czas się kończy.)

No to ja będę szybciej mówił, dobrze?

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Bardzo proszę, ale jeżeli czas minie, przerwę panu wystąpienie.

...po czym stwierdza, że tego typu audycje podda powtórnej analizie.

I wreszcie Program III Polskiego Radia prezentuje rozmowę o molestowaniu seksualnym. W ocenie rady jest to audycja pusta, o żenującym poziomie intelektualnym, ześlizgująca się w nieprzyzwoitość i wulgarność, kiedy to jedna z osób biorących udział w rozmowie na antenie dokonuje przeróbki naszego hymnu narodowego w ten sposób, by nabrał treści seksualnych. Nie będę przytaczał w tej Izbie parafrazy hymnu, bo nie chcę zaśmieszać izby polskiego parlamentu. I co? Rada dochodzi do kuriozalnego wniosku, że tego typu audycja, w której narusza się powagę symboli państwowych, hymnu narodowego, w czasie chronionym jest niedopuszczalna, ale jest ona niedopuszczalna tylko w czasie chronionym, bo poza czasem chronionym przeróbka naszego hymnu narodowego i jego wulgaryzacja są po prostu dopuszczalne.

I w związku z tym składam na pani ręce, Pani Marszałek, wniosek o odrzucenie przez Senat sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Nicieję. Przygotowuje się pan marszałek Kutz.

(Senator Stanisław Nicieja: Szanowna Pani Marszałek...)

(Senator Sławomir Izdebski: Przepraszam, ja chcę powiedzieć...)

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

...kilka słów w trybie sprostowania do wypowiedzi pani senator Ferenc.

Otóż, Pani Senator, ja przedstawiłem moje stanowisko i bardzo dobitnie podkreśliłem, że stanowisko mojego klubu jest identyczne. I proszę się nauczyć interpretowania czyichś słów, bo ja w swoim wystąpieniu używałem liczby pojedynczej, a nie mnogiej. Dziękuję bardzo.

(Senator Genowefa Ferenc: Sprawdzę to w stenogramie.)

Proszę bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

(senator S. Nicieja)

Wnikliwie przestudiowałem sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2002 i generalnie zadowolona mnie jego zawartość treściowa.

Swe zastrzeżenia i uwagi pragnę ograniczyć do rozdziału, który dotyczy obowiązków Krajowej Rady odnoszących się do edukacji medialnej, promocji wartościowych gatunków, ogólnie mówiąc, do realizowania przez radiofonię i telewizję misji publicznej w zakresie upowszechniania kultury, nauki, oświaty i edukacji.

Uważam, że w tym zakresie Krajowa Rada w niedostateczny sposób stymuluje procesy pozytywne i za mało wpływa na hamowanie zjawisk niekorzystnych w programach radia i telewizji. Jeżeli rada domaga się od nadawców, aby spełniali przewidziane w ustawie o koncesji obowiązki misyjne, to czyni to nieśmiało, niekonsekwentnie i ogranicza się do mediów publicznych, zostawiając absolutnie wolną rękę nadawcom komercyjnym, co już tu parokrotnie powiedziano. Mediom komercyjnym w sprawozdaniu Krajowa Rada poświęciła niewiele uwagi. W niektórych częściach sprawozdania są one odnotowane marginesowo albo pominięte.

Trudno jest podjąć krytykę telewizji publicznej za niedostateczne realizowanie statutowego obowiązku w zakresie programów misyjnych tuż po tym, jak Telewizja Polska uznana została w Amsterdamie za najlepszą telewizję publiczną w Europie, przed BBC i telewizją holenderską. Oglądam dość często telewizję BBC i jej kanały tematyczne i mogę powiedzieć, że telewizja BBC lepiej realizuje misję w zakresie promocji kultury wysokiej. Obyśmy więc nie ulegli sugestii tej nagrody i rzeczywiście uwierzyli, że mamy najlepszą telewizję publiczną w Europie. Byłby to kolejny mit w rodzaju tego, że mieliśmy najlepszą armię, chociaż przegrywaliśmy wojny.

Maciej Wierzyński, wybitny polski dziennikarz i publicysta, kiedyś znakomity – w czasach Sokorskiego i Szczepańskiego – szef „Pegaza”, później na emigracji redaktor największego pisma polonijnego, „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku, stwierdził ostatnio, po dłuższym pobycie w kraju, że Polska ma telewizję publiczną, której program jest często obrazą ludzkiego rozumu i która nie wypełnia zadań, do jakich została powołana, czyli w pierwszym rzędzie dostarczania informacji oraz udostępniania dóbr kultury i sztuki.

Jest to sąd zbyt kategoriyczny i niesprawiedliwy, bo jeśli chodzi o dostarczanie informacji, to telewizja publiczna swą misję realizuje i cieszy się dużą wiarygodnością. Ale w tym tkwi też słabość TVP, gdyż w zakresie informacji ekscytuje się głównie warstwą polityczną, realizując dziesiątki programów z politykami, częstokroć ciągle

tymi samymi. Te wszystkie emitowane w godzinach największej oglądalności programy typu: „Tygodnik polityczny Jedyнки”, „Linia specjalna”, „Gość Jedyнки”, a nawet „Sprawa dla reportera”, koncentrują się głównie na polityce. Ciągłe te same gadające głowy, mające jeszcze pretensje, że za mało występują.

W telewizji angielskiej, a także niemieckiej, którą często oglądam, zwłaszcza Zweite Deutsche Fernseh, całymi tygodniami można nie zobaczyć twarzy ministra, polityka zasiadającego w Bundestagu, szefa klubu parlamentarnego, za to regularnie występują świetni komentatorzy, eksperci, analitycy, wybitni intelektualiści, krytycy, jak choćby Reich-Ranicki.

Podam przykład: w Polsce w czasie powodzi czy też innego kataklizmu do studia zaprasza się ministra i posła opozycyjnego, który mówi, że rzeki wylały z winy rządu albo że pożar lasu powstał, bo źle działa Ministerstwo Infrastruktury. W Niemczech czy Austrii do studia zaproszono by hydrologa bądź klimatologa, którzy wyjaśniliby widzom, co się stało w przyrodzie.

Brakuje w telewizji publicznej, a to jest właśnie jej obowiązek, programów cyklicznych typu „Tygodnik Polityczny Jedyнки”, w których dyskutowano by nad kondycją polskiej kultury, stanem szkolnictwa wyższego, znaczeniem uniwersytetów, ważnymi książkami, ważnymi filmami, spektaklami teatralnymi, wystawami malarstwa i rzeźby. W jakimś sensie organizowała to telewizja „Puls”.

W TVP są ciągle ci sami dyżurni profesorowie: jeśli psycholog, to profesor Czapliński, jeśli historyk, to profesor Paczkowski, jeśli językoznawca, to profesor Bralczyk. W naszym kraju jest siedemnaście uniwersytetów, dwadzieścia politechnik, kilkadziesiąt akademii specjalistycznych, pracują tam setki wybitnych autorytetów. Dlaczego na co dzień nie sięga się po ich wiedzę i oryginalność? Dlaczego nie wydobywa się ich z anonimowości?

W TVP dyskusje nad ważnymi zjawiskami w kulturze i w nauce toczą się w godzinach późnowieczornych, w porze dla nietoperzy, jak to mówi marszałek Kutz, bądź w jakimś uduchowionym „Pegazie”, gdzie forma przerosła treść. Zamiast spokojnego rzeczowego wywiadu z pisarzem czy reżyserem, manierycznie prowadzący te wywiady, tacy jak Marcin Świetlicki czy Kazimiera Szczuka, chcą zaszokować formą, ekstrawagancją zachowań.

W kilkudziesięcioletniej historii TVP okres prezesury Roberta Kwiatkowskiego nie zostanie zapisany jako czas najświetniejszy dla spraw kultury i edukacji, podkreślam – kultury i edukacji. Nie jest to prezesura tak kreatywna w sprawach kultury wysokiej jak za czasów Sokorskiego, Szczepańskiego czy Drawicza. Ich osobowości wywierały wpływ na kształt promocji kultury.

(senator S. Nicieja)

W wypadku prezesa Kwiatkowskiego mamy do czynienia niewątpliwie z bardzo dobrym menedżerem, który bezkrytycznie przyjął założenie, że telewizja publiczna jest spółką prawa handlowego nastawioną na zysk. I tę politykę, trzeba stwierdzić, realizuje konsekwentnie z dużym sukcesem. Zysk telewizji publicznej netto w 2002 r. wyniósł ponad 50 milionów zł i był o 60% wyższy niż w 2001 r. Oznacza to, że Telewizja Polska w ubiegłym roku zarobiła dużo więcej niż jeden z jej największych rywali – grupa ITI.

Na produkcję programów o charakterze misyjnym, do których zaliczono też, nie wiedzieć dlaczego, programy sportowe, TVP wydała w 2002 r. ponad 650 milionów zł. Ale walor programów misyjnych w pogoni za zyskiem i fetyszem tak zwanej oglądalności ciągle dramatycznie się obniża.

Nie ma dziś programów na poziomie takich niegdyś jak „Kabaret Starszych Panów”, „Eureka”, „Sonda” – programy Kurka i Kamińskiego – nie ma Teatru Telewizji z wielkimi aktorami i wielkim światowym repertuarem, nie ma wielkich kreatywnych seriali typu „Dom”, „Polskie drogi”, „Królowa Bona”, „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, „Noce i dnie”, z takimi wielkimi scenarzystami jak Jerzy Janicki, Zbigniew Safian, Józef Hen, Stefan Bratkowski. Brakuje Akademii Filmu Polskiego Andrzeja Wernera, „Pegaza” z głębią intelektualną i erudycją z czasów Grzegorza Lasoty i Macieja Wierzyńskiego. W rozrywce brak programów w rodzaju „Studia Gamma”. Dominują piosenki biesiadne, kabaret na poziomie Marcina Dańca i grupy Otto, jakieś napuszone imprezy jubileuszowe, gdzie Wiesław Gołas i Wiesław Michnikowski śpiewają swoje piosenki, ale sprzed czterdziestu lat, banalne benefisy z brylującym Krzysztofem Jasińskim, programy w rodzaju „Wykrywacz kłamstw”, „Bezludna wyspa”, kalki seriali amerykańskich typu „Sfora” czy „Wiedźmin”.

Chłuba Telewizji Polskiej w Europie i na świecie, Teatr Telewizji, w ostatnich latach zszedł na poziom trzeciorzędnego repertuaru poboczy wielkiej literatury. Jarosław Abramow-Newerly powiedział w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej”: „Teatrowi Telewizji daleko do dawnej świetności. Na szczęście świetność jest czasem powtarzana, głównie w Telewizji Polonia – naszej wizytówce, której wciąż nie doceniamy. Niedawno przypomniano tam moje „Białe żaglowce” z 1970 r. Znajomi z Toronto oglądali je ze zdziwieniem i zachwytem. Takich mistrzów sceny w jednym tekście nigdy już w moim życiu nie miałem. Przegląd gwiazd: Stanisław Zaczyk, Tadeusz Fijewski, Henryk Borowski, Kazimierz Opaliński, Kazimierz Rudzki, dla którego specjalnie dopisałem tekst”.

Może to jest sprawa pewnej niszy, w której znalazła się kultura, gdyż idzie ona często po sinusoidzie. Są okresy, że pojawiają się wielkie talenty i wielkie zjawiska artystyczne, a później przychodzi kilka lat posuchy. Bo przecież był okres, kiedy nagle pojawiły się talenty w telewizji w wielkiej intensywności i różnorodności: Agnieszka Osiecka i jej znakomite „Listy śpiewające”, już dziś zapomniane, Jonasz Kofta, Wojciech Młynarski, Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Krzysztof Komeda, Adam Hanuszkiewicz, Jerzy Antczak – twórcy Teatru Telewizji, Kazimierz Kutz, Zdzisław Skowroński, Jerzy Gruza, znakomity Teatr Sensacji Andrzeja Konica, po którym została nieśmiertelna „Stawka większa niż życie”, wielcy scenografowie, jak choćby Barbara Borys-Damięcka, Krystyna Zachwatowicz, Jerzy i Lidia Skarżyńscy. Okres, kiedy w „Pegazie” można było słuchać wywiadów z Lemem, Iwaszkiewiczem, Konwickim, Herbertem, Żukrowskim.

Nie miejsce tu, aby mnożyć te dziesiątki nazwisk wybitnych artystów, którzy pracowali dla telewizji, jak choćby Szymon Kobyliński czy Wiktor Zin. Dziś to jest rarytas, kiedy można zobaczyć Olgę Tokarczuk czy Pawła Huelle w godzinach nietoperzy. Ostatnio wielki film czeski Jana Kadara i Elmera Klosa „Sklep przy ulicy głównej” z genialną rolą Idy Kamińskiej TVP wyemitowała o pierwszej w nocy, po dwudziestu latach nieobecności tego filmu w repertuarze polskiej telewizji, podczas gdy prawie że co kilka miesięcy powtarzane są tego typu filmy, jak „Pół żartem, pół serio”, „Hrabina z Honkongu”.

Nagminne jest to, że prawie na wszystkich kanałach o tej samej porze idzie łudząco podobny film amerykański, w którym mordują, gwałcą, klną. Trudno nie zgodzić się z Ryszardem Kapuścińskim i Carlem Poperem, iż nastąpiła w ostatnich latach ogromna metamorfoza mediów na całym świecie. Wszystko co dobre i szlachetne, okazuje się niemedialne i niewarte większej uwagi. Medialna jest zbrodnia, gwałt, przemoc. Od czego zaczynają się wiadomości? Bez strzałów ani rusz, są jak gazeta brukowa – krew na pierwszej stronie. Przypomina to coraz bardziej program „997”. Gdyby uwierzyć w medialny obraz świata, to trzeba by się zastanowić, czy warto jeszcze żyć, strach byłoby wyjść na ulicę. I po tej orgii zła człowiek nagle spotyka wspaniałych, dobrych ludzi, których chciałby stawiać za wzór, ale oni są, niestety, słabo medialni, obniżają oglądalność, ciężko się sprzedają.

Pogoń za fetyszem oglądalności za wszelką cenę jest w telewizji publicznej niedopuszczalna. Stanisław Piskor w swej znakomitej książce „Strategia kultury” pisze o błędach w polityce kulturalnej po 1989 r., w tym o telewizji publicznej, o bezkrytycznym przyjęciu tezy, że mecenat państwowy może być zastąpiony przez mecenat prywatny i samorządowy.

(senator S. Nicieja)

Jesteśmy biednym krajem, a cienka, w sensie liczby, warstwa ludzi zamożnych, potencjalnych Medyceuszy, jest również zbyt cienka w sensie umysłowym. Dlatego nowi biznesmeni chętniej wyłożą spore pieniądze na cel spektakularny, który zapewni im trzy minuty splendoru w telewizji, niż na wsparcie dzieła sztuki czy literatury, które może przetrwać wielki, ale w czymś gabi-necie.

Tak zwana niewinna ręka rynku doprowadziła do wyzbycia się kin, w tym kin z filmem refleksyjnym, artystycznym, na rzecz ekspansji głupoty i przemocy. Film z agresywnym scenariuszem dominuje w TVP, a film, proszę państwa, to młodzież, bo kto ogląda filmy? Głównie młodzież. Czyli tracimy młodzież dla spraw wysokiej kultury.

Dlatego powtarzam: pogoń za fetyszem oglądalności w telewizji publicznej i ściganie się z mediami komercyjnymi poprzez emisję filmów z dominacją gwałtów jest, w moim przekonaniu, niedopuszczalna. I telewizja publiczna nie powinna w tym wyścigu uczestniczyć w takim stopniu i w takiej koncepcji, jak to czyni obecnie.

Powinny być w telewizji publicznej kanały tematyczne typu Marco Polo, Leonardo da Vinci, Discovery Civilisation, Science, National Geographic, Arte, Planette, z tematami ukazującymi polską kulturę i naukę, literaturę, film artystyczny. Tego w tej chwili nie ma. Jak długo trzeba będzie czekać, aby postulat środowisk pedagogicznych, naukowych, kulturalnych zrealizować? Na szczęście inaczej dzieje się w Radiu Polskim. Taką misję publiczną znakomicie realizuje Program II i Radio Bis.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powinna nie tylko od telewizji wymagać, ale i egzekwować. Należy robić wszystko, żeby umocnić działanie Krajowej Rady na tym odcinku, bo to jest jej główne zadanie: kontrola tego, co się dzieje w naszych umysłach. Dzisiaj jest cywilizacja obrazkowa, odbieramy świat przez telewizory. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan marszałek Kutz. Przygotowuje się pan senator Wielowieyski.

Senator Kazimierz Kutz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Wystąpienie mojego poprzednika pana senatora Niciei jest chyba dowodem na istnienie Boga. Dlatego, że samo jego przemówienie, niezależnie od tego, co przyniosła afera Rywina, która ujawniła patologię Krajowej Rady i w ogóle tele-

wizji publicznej, byłoby wystarczającym dowodem na to, że w tej chwili wszyscy powinni, że tak powiem, abdykować z tych instytucji. Tak jest, Senatorze Nicieja, Panie Rektorze.

Telewizja publiczna od niepamiętnych lat nie spełnia pierwszej podstawowej i najważniejszej funkcji: misji społecznej wobec ludzi. Zajęła się misją zarabiania pieniędzy. I to, że nigdy to nie zostało podważone, ujawnione, że nie wyciągnięto konsekwencji jest właśnie objawem choroby, którą tak pięknie określiła pani Danuta Waniek, za co jej jestem niebywale wdzięczny, bo to jest czysta poezja, mówiąc, że jest to efekt, że jest to koleżeńskie, że do Krajowej Rady wchodzi kole-dzy z różnego rozdania.

I tu jest pies pogrzebany. Sama pani tu mówiła, że prawo, na podstawie którego funkcjonujecie, powstało w sytuacji krańcowej, to znaczy, umownie mówiąc, po rewolucji, kiedy pierwszy rząd solidarnościowy, ze strachu przed tym, co go zaskoczyło, chciał w tym żywiole układów świeżej partyjności zagwarantować sobie bezpieczeństwo właśnie środków publicznych. Była to sytuacja zapewne konieczna, ale bardzo tymczasowa, a ona stała się, niestety, sytuacją trwałą.

Prawda jest dzisiaj taka, że zawsze wtedy, kiedy ugrupowanie miało większość, kiedy rządziło z koalicjantem, miało też w tej radzie partyjnej, bo wszyscy są tam oczywiście z nadania partyjnego, zapewnioną większość. I od tamtego czasu ono mogło, i może nadal, wszystko właściwie uchwalać. Tak jest do dziś. I jak długo ta formuła przedłużenia myślenia partyjnego rodem z PRL będzie istniała, tak długo nasza telewizja publiczna tak będzie wyglądała i będą się ujawniały takie fakty, jakie ujawnia afera Rywina. Bo jeśli jest tak, że wszyscy koledzy są z różnego rozdania partyjnego, a ci koledzy z różnego rozdania partyjnego w Krajowej Radzie mają potem prawo, sama to pani dzisiaj powiedziała, bo taka jest rzeczywistość... Pytano, jak się wybiera na dole, że tak powiem, kandydatów do rad nadzorczych. No tak się wybiera, że prawo to mają członkowie Krajowej Rady, łańcuszek partyjny się wydłuża, w związku z czym rada nadzorcza telewizji publicznej jest po prostu mutacją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli jest to młodsze dziecko partii, a prezes jest wybierany przez tę radę, i stąd mamy taką piramidę, babkę w babce, a ona jest po prostu partyjna.

Partyjność nie jest niczym złym, natomiast partyjniactwo jest chorobą, jest to chora partia, a my mamy do czynienia w Polsce z chorymi partiami, z partyjniackimi partiami, które przejmują wiele dziedzin, biorą to pod siebie i trzymają tak długo, jak tylko mogą. I oddzielanie tego, jak tutaj mówi pani senator, oddzielanie tej grubej książki od kontekstu tak niezwykle dramatycznego jest dla mnie zadziwiające, dlatego że nie

(senator K. Kutz)

można oderwać sprawozdania od sytuacji, w której jesteśmy. I ja myślę, że pan prezydent...

Pani Danuta Waniek powiedziała, że on, tak może w odruchu emocjonalnym, wyraził pewną wolę. Może. Ale prezydent to jest prezydent, i dla mnie ta reakcja prezydenta w związku z tym, co się stało, w związku z aferą Rywina, była i jest głosem męża stanu. I przy aktualnym stanie prawnym pan prezydent zaproponował odnowę, powrót do demokracji w gruncie rzeczy w tej dziedzinie. Zaproponował mianowicie, żeby wszyscy złożyli abdykację, poczawszy od prezesa, i żeby dzisiaj, tu, w tej sali, i w następnej, nie przyjąć tego sprawozdania. Bo co by się wtedy stało? Wszystkie te ciała zostałyby rozwiązane i powstałaby czysta sytuacja. Ja myślę, że taka, żeby już nigdy do tych ciał nie wchodził ludzie właśnie z tego różnego rozdania partyjnego.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Tak nie powiedziałam.)

Nie, ale użyła pani tego słowa, ja tylko powtórzyłem...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Powiedziałam różnego, a nie partyjnego.)

Różnego. Ale to jest to samo.

Ja myślę, że członkowie Krajowej Rady, rad nadzorczych, że także prezes telewizji, nie powinni w ogóle być członkami partii, powinni mieć to zakazane. To jest zawłaszczenie przez partie dobra społecznego. To jest niedopuszczalne, bo w związku z tym niemożliwa jest w takiej sytuacji jakakolwiek kontrola społeczna. Rada nadzorcza w telewizji powinna być reprezentacją społeczeństwa, która patrzy na ręce, patrzy, jak prezes i zarząd wydają pieniądze, na co wydają, po co, dla czego. Formuła spółki handlowej, która jest okropnym pomysłem, sprawia, że nie można tego nigdy skontrolować.

Ja już pięć lat temu, jako senator, napisałem list do prezesa, żeby mi dostarczono materiały na temat tego, jak w danym roku wyglądała produkcja teatrów telewizji, to znaczy jakie tytuły, ile to kosztowało i co z tego wynika. Do dzisiaj nie dostałem odpowiedzi. A jak miesiąc czy dwa temu w Telewizji Polonia pokazano w ramach cyklu „Sto najlepszych teatrów telewizji” mój stary spektakl, drugi raz po latach, „Do piachu”, to zobaczyłem taki obrazek, że dwa razy transmisja się przerwała, a za trzecim razem w ogóle ją przerwano, i nie ukazały się ani przeprosiny pod adresem odbiorców, ani nie przeproszono pana Rózewicza, ani mnie. Takie są obyczaje w telewizji.

Wracam do sprawy. Dzisiaj jest ta szansa, żeby spełnić mądrą wolę prezydenta, bo wtedy będziemy mogli wszyscy razem uratować honor, a telewizja publiczna i Krajowa Rada będzie dba-

ła o interesy społeczeństwa, nie zaś partii, która ją delegowała. I telewizja publiczna będzie musiała spełniać misję publiczną, czego w ogóle, moim zdaniem, nie robi, bo od tego czasu nie pojawił się żaden całościowy pomysł na spełnianie misji na przykład w dziedzinie kultury w telewizji. To jest wszystko robione z pewnym takim wyparciem z tradycji i spychane w noc, ponieważ pojmowanie telewizji publicznej jako formy zarabiania, dumpingowania i walki z nadawcami prywatnymi jest po prostu przerażająco głupie. Jest niestosownością, jeśli nie przestępstwem wobec społeczeństwa. I my się tego domagamy. Nie może istnieć... Ci ludzie, którzy dają pieniądze za abonament, mają prawo wiedzieć, co się z tymi pieniędzmi dzieje, na co są wydawane. A to kompletnie nie istnieje.

W związku z tym ja i wszyscy moi koledzy z klubu nie możemy w ogóle za czymś takim dzisiaj głosować. Jeśli my dzisiaj przegłosujemy, przyjmemy to sprawozdanie, będziemy potwierdzać status quo, to znaczy to haniebnie, co się w tej chwili w Polsce dzieje, co wstrząsa państwem, bo doszło już do tego.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Marszałku, czas.

(Senator Kazimierz Kutz: Dziękuję.) (Oklaski)

Co to znaczy, jak się jest marszałkiem, jest się wtedy zdyscyplinowanym.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Wielowieyski. Przygotowuje się pan senator Litwiniec.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Jest to rzeczywiście okazja do głębszego spojrzenia na funkcjonowanie mediów publicznych i na kontrolę społeczną. Wiemy z doświadczeń innych krajów o dobrze rozwiniętym systemie demokracji i społecznej kontroli, że taki system może działać. To jest w zasięgu naszego działania i w związku z tym trzeba to zadanie podjąć. A w tej chwili sytuacja w mediach – niezależnie od tego, czy trochę lepiej, czy trochę gorzej ocenimy konkretne działanie Krajowej Rady w różnych dziedzinach i jej efektywną kontrolę nad mediami – jest poważnym problemem narodowym, politycznym problemem narodowym. Oczywiście afera Rywina i spory wewnątrz rady, niedawno ujawnione publicznie, problem jakichś domniemań dotyczących prywatyzacji mediów publicznych, a przede wszystkim projekt ustawy o mediach – w tym problemie koncentrują się te wszystkie zagadnienia – wszystko to stworzyło sytuację, w której konieczność głębokiej zmiany w tym zakresie stała się dość oczywista.

(senator A. Wielowieyski)

Nadszedł czas, aby podjąć te sprawy: sprawę składu rady, sprawę powoływania rady i skutecznej kontroli w mediach. Bo stronnictwo w tym zakresie jest faktem. Ja nie sądzę, żeby było to nadmiernie uderzające. Myślę, że nie jesteśmy na poziomie Włoch Berlusconiego, gdzie sytuacja w mediach jest, jak się zdaje, znacznie gorsza, ale problem jest poważny. Polega on na upartyjnieniu, na tych różnych rozdaniach, które tutaj decydują.

Chciałbym podkreślić, że tego się nie zmienia łatwo. Niedawno, dwa dni temu, mieliśmy dość duże spotkanie z politologami francuskimi. I stwierdzali oni, że dwadzieścia lat temu, na etapie rządów Mitteranda, rzeczywiście były wyraźne przegięcia w kontroli mediów audiowizualnych i były problemy właśnie ze stronnictwami politycznymi. Ale po kilkunastu latach tamten kraj się tego pozbył i dzisiaj rada audiowizualna jest uważana za rzeczywiście fachową i bezstronną. To jest możliwe. Ja wcale nie twierdzę, że to jest łatwe. Zgadzam się z panią przewodniczącą Waniek i z artykułem prezesa trybunału, że to będzie trudna droga, ale trzeba tę sprawę podjąć. Trzeba tę sprawę podjąć i pójść w tym jednym, wyraźnie określonym kierunku. Bo oczywiście rada powinna być powoływana przez najwyższe władze państwowe, w taki lub inny sposób, ale na pewno przez czynniki polityczne, powinna jednak być kształtowana przy udziale środowisk profesjonalnych, środowisk medialnych, być może kultury i nauki. Właśnie przy ich udziale powinien być tworzony skład rady. Wtedy ta kontrola społeczna mogłaby być skuteczna.

Chciałbym dorzucić parę uwag dotyczących naszego problemu ustawy medialnej i oddźwięku, który miał on w całej Europie – bo miał go, i nie tylko w Parlamencie Europejskim, gdzie referował tę sprawę nasz rodak, Jan Gawroński. Sprawa była tam dogłębnie dyskutowana, przysłuchiwałem się tym dyskusjom. Była ona podjęta również przez Radę Europy. Występowaliśmy też, reprezentując różne punkty widzenia, w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. W końcu jednak, po ostrych konfrontacjach, również wewnątrz naszej delegacji, i komisja kultury tego Zgromadzenia Parlamentarnego, i plenum, przyjęły raport, w którym sprawa polskiej ustawy jest sygnalizowana jako zagrożenie.

I tutaj muszę wypowiedzieć parę uwag w związku z wystąpieniem pani senator Doktorowicz. Można sobie tak paradoksalnie to ujmować, że jest to jakaś próba obrony wolności mediów poprzez szansę ich koncentracji. Mówi się: skoncentrujemy bardziej media, będzie większa wolność i w ogóle będzie wspaniale. Prawdopodobnie przyjdzie to do nas, zaczną się nad tym prace i jak usiądziemy, będziemy jeszcze szukać, przymie-

rać się do najracjonalniejszego rozwiązania, które by zapewniało zarówno wolność, jak i bezpieczeństwo w ostrej konkurencji na rynku medialnym, które by zapewniało bezpieczeństwo silnym, polskim ośrodkiem medialnym. Chodzi również o to, abyśmy zapobiegli tak „pięknej” sytuacji, którą możemy oglądać we Włoszech, kiedy szef rządu ma kontrolę nad telewizją publiczną i kilkoma telewizyjnymi stacjami własnymi. To jest oczywiście przedmiotem i wielkiej krytyki, i wielkiej troski, zarówno w tamtym kraju, jak i w całej Europie. Takie wyzwanie, takie odniesienie też może istnieć.

Alte powiedzmy sobie szczerze, ponieważ tutaj chodzi o konkrety – projekty opracowywane również w Krajowej Radzie czy przy udziale członków Krajowej Rady przewidywały po prostu uniemożliwienie gazecie posiadania stacji radiowej czy telewizyjnej, a stacji radiowej posiadania gazety czy stacji telewizyjnej. Zamyśl był jasny i oczywisty – chodziło o niedopuszczenie do wzmocnienia niezależnych ośrodków medialnych.

Proszę państwa, muszę stwierdzić, że najważniejszym doświadczeniem z tej komisji sejmowej były dla mnie dwa przesłuchania – pani Jakubowskiej i pana Czarzastego. Byłem pełen podziwu dla tych dwóch osobowości, dla ich determinacji, odwagi, dzielności tych współautorów projektu ustawy. Tak dzielnie, tak zdecydowanie bronili przyjętej linii. Muszę powiedzieć, że dla mnie to był dobry sygnał czy przykład, kto może czy kto powinien być w tym układzie przyszłym przywódcą, kim powinni być przywódcy polskiej lewicy za lat pięć czy dziesięć.

Wysoka Izbo, sprawa jest groźna, sprawa jest bardzo poważna. To jest rzeczywiście walka o wolność mediów i powinno to być przedmiotem głębokiej troski nie tylko dla polskiej lewicy, ale również dla całego kraju. Ta lewica się liczy, jest ważna, a przy tej postawie i przy takim rozwiązywaniu sprawy, kluczowej dla przyszłości politycznej Europy, społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa... Ta sprawa jest pewnym kryterium, jest papierkiem lakmusowym. W każdym razie jest to pewien symptom wielkiej odległości oddzielającej Sojusz Lewicy Demokratycznej od socjaldemokracji zachodnich. Niestety, przypomina się – to już było w tej debacie powiedziane – to, co było przed 1989 r. Wtedy mówiło się o właścicielach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tutaj mamy do czynienia z dzierżycielami niezmiernie ważnej części majątku i potencjału narodowego, z którego nie mają zamiaru zrezygnować i który jest podstawą ich działania i przyszłości. Ten układ jest czymś bardzo groźnym dla przyszłości Rzeczypospolitej.

Dlatego stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej wydaje się w pełni uzasadnione. Co więcej, jest głęboko mądre, prezydent jest po prostu przewidujący, dlatego że sprawa musi ulec zmianie. To

(senator A. Wielowieyski)

jest pewien kierunek ewolucji – musimy wytworzyć w Polsce system, na ile się da, odpolitycznionej, a w każdym razie odpartyjnionej kontroli mediów. Jest to wyzwanie, które stoi nie tylko przed nami. To się stanie i lepiej, żeby stało się to wcześniej niż później i żebyśmy nie płacili politycznie zbyt dużo za niedobre doświadczenia ostatnich lat. Mamy dzisiaj taką szansę, prezydent nam ją zaproponował, i słusznie. Byłoby niedobrze, gdyby to rozwiązanie pojawiło się z opóźnieniem.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Pani Marszałek, czy ja mogę w trybie sprostowania?)

Bardzo proszę, pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Chyba zostałam, źle zrozumiana, Panie Senatorze, moje intencje były inne. Nie zgadzam się z takim myśleniem, że przepisy antykoncentracyjne są tożsame z ograniczaniem wolności mediów w Polsce. Moja intencja była raczej całkowicie odwrotna, że to właśnie dopuszczenie do koncentracji mediów komercyjnych może skutkować ograniczeniem pluralizmu i wolności mediów.

(Senator Andrzej Wielowieyski: W tym zakresie jesteśmy innego zdania.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Litwiniec. Przygotowuje się pani senator Janowska.

Senator Bogusław Litwiniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Goście!

W sprawozdaniu i w debacie nad działalnością Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dosłuchuję się dwóch podskórnych dialogów.

Jeden dotyczy, jak sądzę, warunków samookształcenia obywatelskiego społeczeństwa polskiego w trudnym momencie historii, wymagającym dużej odpowiedzialności i dużej mądrości, a przy tym tego, co nazywam restrukturyzacją świadomości. Chodzi więc nie tylko o restrukturyzację naszych wielkich gałęzi przemysłu, ale i świadomości, która powinna nadać za bardzo burzliwymi przemianami cywilizacyjnymi, za groźbą

obwieszczanej nam przez filozofów wojny kultur, a na pewno za tym, co nazywam karzeniem etosu nowoczesnej republiki polskiej. To po pierwsze.

Po drugie, słyszę też postulaty dotyczące podniesienia jakości uprawianej w Polsce demokracji, która jest przecież nie tylko alibi, gwarantującej, dzięki statystyce, pewność siebie władzy. Demokracja to wszak przestrzeń wartości, cnót, o które trzeba ciągle dbać i które ciągle trzeba przypominać. Kto ma spełniać tę rolę?

W wielkiej kulturowo-religijnej tradycji człowieka jest mądra przypowieść biblijna o wieży Babel. Co tą przypowieścią chcieli nam przekazać autorzy? Czy też, co może chciał nam przekazać Bóg? Jedni twierdzą, że Bóg chciał tu ukarać ludzkość za próbę sięgania do tajemnicy niebios, ostrzec w tej przypowieści człowieka przed taką pychą. Inni – i do tych się zaliczam w sąsiedzkiej debacie z panią filozof – skłonni są raczej widzieć przesłanie tej mądrej przypowieści biblijnej jako danie nam przez niebiosa szansy życia w polifonii języków, w świecie wielokulturowym, który nie naraża nas, że tak powiem, na nudę świata mono.

I o tę właśnie polifonię, być może zesłaną z niebios, chodzi również dzisiaj w debacie. Chodzi o to, żebyśmy ustrzegli się czegoś, co za koncentracją kapitałów może doprowadzić do koncentracji światopoglądów. Powtarzam: po koncentracji wielkiej kasy w rękach jednego człowieka może być tak, że ten jeden człowiek każe nam myśleć tylko po swojemu. Tymczasem padła piękna przypowieść o polifonizacji, na przykładzie pomieszczenia czy też, nazwijmy to bardziej elegancko, pluralizacji języków.

Moją wypowiedź proszę traktować jako zdeterminowane, a może nawet uparte upominanie się o warunki w służbie harmonii życia społeczeństwa wieloświatopoglądowego, z różnego rozdania, trudnych losów Polaków. Kto lepiej niż czwarta siła ma szansę zaoferować nam dostęp do dobra społecznego na kontynencie europejskim, jakim jest właśnie wspaniała, wyjątkowa różnorodność kulturowa? Mamy szansę korzystania z tej różnorodności i chcemy zaistnieć w niej swoją wielością, polifoniczną harmonią Polaków, poświadczoną przecież wielością, wspaniałą historią od Jagiellonów. Rządzili państwem wielonarodowym, wielokulturowym, ale nie kłócono się tam jak na Bałkanach.

Dlatego stoję wśród tych, którzy oponują przeciw koncentracji, ergo monopolizacji, ergo totalizacji światopoglądowej, która może grozić wielkiemu edukatorowi – a wiecie, co mam na myśli, kiedy mówię o wielkim edukatorze? Po prostu boksują się teraz o wolność wyboru. Wolność jest trudna, niełatwo ją uprawiać – wie o tym wilk i owca w owczarni, wie o tym lis i kura w kurniku. Ja już nieraz manifestowałem swoją niechęć do klęczenia przed złotym cielcem wolności rynku. Niech ten złoty cieliec nas nie prowadzi przy deba-

(senator B. Litwiniec)

cie i decyzjach o wielkim edukatorze – mediach publicznych, wielkiej zdobyczy cywilizacji świata. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam panią senator Janowską, a przygotowuje się pan senator Biela.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Pani Przewodnicząca! Pani Minister!

Ja być może w jakimś stopniu wkomponuję się w wypowiedź pana senatora Litwińca, ponieważ mnie też chodzi o różnorodność i o prezentację różnorodności, ale może zejść trochę niżej.

Otóż ja, przyglądając się misji, którą spełnia Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przytoczę jej zadania. Stoi ona na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji; zwraca uwagę Zarządowi Telewizji Polskiej, Zarządowi Polskiego Radia na rzetelność ukazywania różnorodności wydarzeń i zjawisk; umożliwia obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk.

Zwracam w tym miejscu uwagę na sprawy, jak myślę, dzisiaj najistotniejsze. Wchodzimy do Europy. Pragnęłabym, ażeby nasza telewizja była niezwykle nowoczesna, niezwykle demokratyczna, żeby była to rzeczywiście telewizja europejska. A z Europą kojarzy mi się demokracja, z demokracją zaś tolerancja, tolerancja dla wszystkich, którzy myślą inaczej, którzy mają różny wiek, różną płeć, którzy zachowują się inaczej, którzy są właśnie różnorodni kulturowo i mają inny światopogląd.

Uważam więc, że jest bardzo wiele do zrobienia w tej kwestii. W odróżnieniu od pana senatora Szafranca poszukuję odwrotności. Pan senator uważa, że zbyt mało uwagi poświęca się wartościom, wartościom rodzinnym, natomiast mnie brakuje innej sytuacji, brakuje mi różnorodności i tolerancji dla różnorodności.

Posłużę się tylko jednym przykładem, który dzisiaj jest bardzo żywy. Zbliżamy się do szczęśliwego końca, jeśli chodzi o uchwalenie ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. To jest coś, co łamie stereotypy. Właśnie telewizja publiczna, która potrafi i może kreować określone wzory ról społecznych, może bardzo pomóc w przełamaniu istniejących stereotypów. Z mediów dowiadujemy się, że dany stereotyp jest utrwalony lub przełamany, dzięki mediom możemy prowadzić dalsze dyskusje, nie tylko

w określonych grupach społecznych, możemy schodzić jeszcze niżej: do zakładów pracy, do szkół, na uniwersytety itd. Niemniej jednak tam tworzy się wzór. Jeśli nie przełamiemy istniejącego stereotypu...

Powiem tylko o równym statusie kobiet i mężczyzn. Stereotyp utrwalany przez media wygląda tak: kobieta lepiej realizuje się w roli matki i opiekunki ogniska domowego. Jest to stereotyp utrwalany przez określone przykłady, wzory, zachowania. Kobieta – następny stereotyp – nie sprawdza się w roli kierownika, nie sprawdza się w roli polityka, nie sprawdza się w roli naukowca. Te miejsca są zastrzeżone dla innej grupy, dla mężczyzn. Jakże łatwo obalić te stereotypy, jak łatwo pokazać określone wzory, jak łatwo prowadzić określone dyskusje, ale trzeba te dyskusje chcieć prowadzić.

Przyznaję, że w swojej naiwności – naiwności, bo w dalszym ciągu czuję się politykiem dość naiwnym, usiłującym uwierzyć, że można zmienić wiele kwestii – byłam u pana prezesa w zarządzie telewizji. Byłam z koleżankami, z przedstawicielkami Parlamentarnej Grupy Kobiet i zapytałam: Panie Prezesie, co zrobić, żeby przełamać te stereotypy w telewizji? Pan prezes powiedział: to w ogóle ode mnie nie zależy, nie mam na to najmniejszego wpływu, to odbywa się zupełnie poza zarządem telewizji, to się rządzi zupełnie innymi prawami.

Być może było w tym wiele racji. Należałoby przełamać stereotypy wśród ludzi, którzy kierują określonymi redakcjami, programami. Być może taką pielgrzymkę trzeba by było odbyć, ale przecież nie o to idzie. W Krajowej Radzie są ludzie światli, najwyższej światłości, w zarządzie telewizji i w radzie nadzorczej są ludzie o najwyższych kwalifikacjach, którzy żyją w XXI wieku, w demokratycznej Polsce i, mam nadzieję, w demokratycznej Europie. Dlatego kieruję określone przesłanie – nic więcej nie mogę uczynić – aby kolejny raz zwrócić uwagę, że to właśnie możecie państwo czynić: umożliwić organizacjom, obywatelom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Bielę, przygotowuje się pani senator Krzyżanowska.

Senator Adam Biela:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Członkowie Rady!

Moja wypowiedź będzie częściowo związana z brakiem zadowalających odpowiedzi na zadane przeze mnie pytania pani przewodniczącej.

(senator A. Biela)

Pierwsza kwestia dotyczy misji, zadań statutowych organu kontrolnego wobec mediów publicznych. W moim przekonaniu, nie jest spełniona podstawowa funkcja, jaką jest konstytucyjne prawo do informowania obywateli przez media publiczne, a zwłaszcza przez telewizję, nad którą ma nadzór Krajowa Rada. Mówię to chociażby opierając się na przykładzie uchwalanych przez polski parlament nowych ustaw. Nikt nie interesuje się tymi ustawami, co najwyżej – jeśli jakaś ustawa jest uchwalana lub w trakcie debat parlamentarnych – proponuje się jakieś dyskusyjne programy, których efektem jest jedynie szum informacyjny zamiast informacji o treści uchwalonej ustawy. Po prostu takich programów nie ma. Stąd jedna z podstawowych funkcji informacyjnych nie jest spełniana nawet w stopniu dostatecznym. Tę sytuację należałoby zmienić, bo społeczeństwo ma prawo dowiedzieć się, co uchwalił Sejm, Senat i jaki jest stan obowiązującego prawa. Obecnie społeczeństwo nie ma takich możliwości. Wynika to chociażby z listów, które nasi rodacy przesyłają pod adresem posłów czy senatorów. Ten stan musi się radykalnie zmienić.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy merytorycznej pracy samej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Otóż nie wiadomo – nie wynika to ani ze sprawozdania, ani z czegoś innego – czy członkowie Krajowej Rady mają jakieś zespoły problemowe, w których systematycznie pracują, z których pracy coś wynika. Jest to kwestia organizacji pracy w samej radzie. Może to pozwoliłoby lepiej panować nad materią problemową i dzisiejsza dyskusja byłaby mniej krytyczna dla Krajowej Rady.

Proszę państwa, odnosi się wrażenie, że ze względu na wkraczanie mediów na rynek, do gospodarki rynkowej zapomniano o podstawowej roli, jaką mają spełniać media publiczne oraz organ kontroli istniejących mediów. Odnosi się wrażenie, że media publiczne, a także Krajowa Rada to instytucje lub organy samowystarczalne, zadowolone z siebie oraz mające dość głęboką samowiedzę i niepotrzebujące wiedzy o tym, co myśli społeczeństwo. Społeczeństwo zaś myśli w taki sposób, że coraz mniej abonamentów jest płaconych. I to jest reakcja behawioralna, konkretna reakcja. Reprezentanci mediów specjalnie się tym jednak nie mają zamiaru zamartwiać, dalej żyją w samozadowoleniu.

Proszę państwa, brak pozytywnych wzorców, które upowszechniałyby media publiczne, wzorców, które dawałyby jakieś wsparcie społeczeństwu żyjącemu w trudnym okresie transformacji makrosystemowej. To mogłaby być misja. Nie ma takich pozytywnych wzorców, mówiono o tym bardzo szeroko w toku tej dyskusji. Słuchając czy oglądając, zwłaszcza telewizję, można coraz

mocniej się bać, tracić zaufanie do wszelkich autorytetów i ulegać coraz powszechniejszemu zniechęceniu: zniechęceniu do życia, do interesowania się sprawami publicznymi. Dlatego mamy spadek statystyk w tym zakresie.

Proszę państwa, nie trzeba zbyt wielkiej wnikliwości, żeby widzieć, iż jeśli ktoś uczepił się mediów w sposób polityczny – liczę od 1990 r. – to dalej trwa w tym układzie i nie dopuszcza nikogo z zewnątrz. Dlatego też mamy takich oto współwłaścicieli tych mediów jak Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Wolności, politycznych właścicieli. Do tego układu nowych się nie dopuszcza. Można było to obserwować chociażby w poprzedniej kadencji parlamentu. Ani razu nie zdarzyło się, żeby ktoś z tych wszystkich ugrupowań politycznych zachwiał się w głosowaniu w sprawach dotyczących rady czy mediów. Jednym głosem głosowali, w jedną stronę dmuchali. Niezależnie od krytycznych uwag, jakie ktokolwiek chciałby wygłaszać z zewnątrz. I tak to nadal trwa. I nawet głos pana prezydenta nie pomaga, oczywiście, ponieważ jest to bardzo utrwalone, jest to takie przyssanie się do swoich pozycji, do stanu posiadania. Z jakiego powodu więc miałby ktoś z tego rezygnować? Co z tego, że cierpi na tym autorytet mediów, cierpią instytucje państwa? Układ jest utrwalony.

Proszę państwa, w tej sytuacji niezwykle korzystne byłoby posłuchanie rady pana prezydenta, żeby wszyscy członkowie podali się do dymisji, gdyż nie da się tego układu pod względem politycznym w ogóle ruszyć, a on musi być oparty na innych zasadach. Myślę jednak, że niestety członkowie Krajowej Rady nie są do tego zdolni, i nie wiem, czy nasza Izba będzie im w stanie w tym pomóc. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Krzyżanowską. Przygotowuje się pani Maria Berny.

Senator Olga Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata Senatu nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji sprawia na mnie wrażenie, przepraszam, trochę sztucznej, sprawia wrażenie pewnego rodzaju spektaklu politycznego. Publiczne wypowiedzi niektórych senatorów Sojuszu Lewicy Demokratycznej w mediach świadczą o tym, że decyzja o przyjęciu sprawozdania przez większość eseldowską Senatu już zapadła, niezależnie od przebiegu tej debaty – decyzja, z czego chyba wszyscy zdajemy

(senator O. Krzyżanowska)

sobie sprawę, mająca bardzo poważne skutki polityczne. Utrzymanie rady w obecnym składzie będzie bardzo jasnym i czytelnym dla społeczeństwa sygnałem, że wszystko jest w porządku, że nie ma żadnych wątpliwości, niepokojów, że nie istnieje w ogóle problem zależności mediów publicznych od jawnych czy niejawnych nacisków politycznych. Jednym słowem, że wszystko jest w porządku, nic złego się nie dzieje.

Rzecz jasna, to nie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest jedyną, a nawet, powiedzmy sobie szczerze, nie jest główną przyczyną tej atmosfery, tych niejasnych i niejawnych decyzji dotyczących mediów, tak publicznych, jak i prywatnych, a także prac nad ustawą o mediach publicznych. Ale przyjęcie sprawozdania, tu i teraz, będzie ewidentną oznaką aprobaty ze strony większości Senatu istniejącego stanu rzeczy. Zły to będzie sygnał. Będzie to sygnał, że nie mamy woli podjąć nawet próby przerwania tego zakłętą kręgu, tej zakłamej atmosfery; że broniąc swoich politycznych wpływów, nie chcemy przyjąć do wiadomości; że dzieje się coś niedobrego w tych miejscach, w tych instytucjach, w których politycy wpływają na media, na wolność mediów, tak publicznych, jak i prywatnych. Moim zdaniem, to bardzo niedobra i krótkowzroczna polityka, niegodna Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Jako członek Unii Wolności i jako senator będę głosować za odrzuceniem tego sprawozdania. Dziękuję państwu bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Berny.

Senator Maria Berny:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Proszę nie przerażać się tym, że wzięłam do ręki opracowanie, nie będę go cytować ani streszczać. Chciałabym tylko powiedzieć, że na sto dziewięćdziesiąt stron opracowań, które zawiera sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zaledwie trzydzieści stron poświęcone jest telewizji, telewizji publicznej i telewizji komercyjnej, z tego publicznej, myślę, około dziesięciu. Naszą wielogodzinną debatę zdominowała zaś w 80% przynajmniej sprawa telewizji, a szczególnie telewizji publicznej. Oczywiście, każde wystąpienie kolegów senatorów zawierało bardzo, bardzo dużo słusznych uwag i rzetelnej krytyki. W działalności poszczególnych telewizji, a także radia, należałoby zastosować się do tych uwag i je przemysleć.

Proszę państwa, przecież zastanawiamy się dzisiaj nad przyjęciem sprawozdania zawierającego sto osiemdziesiąt stron. To, że możemy porównywać działania poszczególnych telewizji, możemy zastanawiać się, co one nam dają, jest wynikiem pracy prawno-technicznej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To dzięki temu, co przez wiele lat robiła ta rada, mamy tak szerokie spektrum programów, które możemy na naszych ekranach obejrzeć – to, że nie są to zawsze programy, które kształtują pozytywnie osobowości obywateli naszego państwa, jest kwestią całkowicie inną. Bardzo często bowiem bywa tak, że wolność mediów prowadzi do zniewolenia duszy. To brzmi paradoksalnie, ale to jest prawda.

Na posiedzeniu komisji senackiej postawiłam wniosek o przyjęcie sprawozdania, wniosek poparty zresztą przez wszystkich...

(Senator Jan Szafraniec: Nie przez wszystkich.)

...ponieważ uważam, że właśnie teraz, kiedy parlament jest w trakcie opracowywania nowej ustawy nowelizującej dotychczas obowiązujące normy prawne, do których Krajowa Rada stosuje się w swoim działaniu, nie jest najlepszy czas do wymiany tej rady. Ja po prostu nie jestem rewolucjonistką, boję się tego, że rewolucja zjada swoje dzieci. Nie jestem przekonana, czy taka nagła zmiana ekipy w trakcie opracowywania nowej ustawy jest rzeczywiście słuszna.

Patrzę na tę grupę ludzi, która siedzi w tamtej części sali. Wcale nie znaczy, że wszystkich ich wysoko cenię, nie wszystkich też znam. Wiem, że wszyscy mają swoje wady i że pracy wielu z nich czy braku wystarczającej działalności wielu z nich zawdzięczamy te krytyczne uwagi, które padły tutaj na sali. Ale ci ludzie doskonale znają ustawę, nad którą w tej chwili pracujemy. Te wszystkie uwagi krytyczne, które tutaj wypowiedzieliśmy, nie tylko powinny, ale muszą znaleźć swoje odbicie w zapisach przygotowywanej ustawy, po prostu dlatego, żebyśmy w przyszłym roku mogli podejść do sprawy nieco inaczej, żebyśmy mogli mieć do czynienia z inną platformą prawną.

Przypomniałam sobie, że bodajże siedem lat temu na tej sali zgłosiłam propozycję debaty nad programem telewizyjnym telewizji publicznej. Zrobiliśmy taką debatę. Ta debata poprzedzała debatę nad sprawozdaniem. I było to słuszne, ponieważ wszystkie zarzuty w stosunku do telewizji, które mieliśmy, zostały wypowiedziane na jednym spotkaniu, a na drugim dyskutowaliśmy już wyłącznie nad sprawozdaniem.

Dlatego cieszę się, że jest na sali przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu – bo być może to, o czym mówię, nie jest tematem obrad dla całej Wysokiej Izby – i mam nadzieję, że komisja kultury w najbliższym czy w jakimś dalszym czasie zorganizuje otwarte posiedzenie poświęcone programowi telewizji polskiej, posie-

(senator M. Berny)

dzenie z udziałem tych ludzi, do których naprawdę nasze uwagi były adresowane.

A teraz, proszę państwa, pozwolę sobie jeszcze raz zgłosić i potwierdzić swój wniosek: przyjmijmy to sprawozdanie, pozwólmy spokojnie opracować nową ustawę. Ta nowa ustawa zmodyfikuje – ograniczy albo rozszerzy – działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Bo to, że składa się ona z reprezentantów partii... A jakaż jest, proszę państwa, różnica między mną a panem senatorem Bielą? To, że należymy do innych partii, nie jest ważne. Ważne jest to, że mamy inne poglądy na różne sprawy. Przepraszam za te słowa, Panie Senatorze, bo w wielu wypadkach mamy ten sam pogląd. Ale to przecież od osobowości, a nie od przynależności partyjnej zależy to, jak będą pracowali członkowie Krajowej Rady.

Proponuję więc, żebyśmy to sprawozdanie przyjęli, tak by ta rada – przyjmując wszystkie nasze dotychczasowe uwagi – mogła pracować dalej. I tuż, że będzie pracować lepiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję jednocześnie, że w dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym przez pana senatora Szafrança i przez pana senatora Izdebskiego. Ponadto swoje wnioski legislacyjne złożyli na piśmie: senator Kurska, senator Mieczysław Janowski, senator Religa, senator Wielowieyski i senator Krzyżanowska.

Czy pani przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji chce jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów? Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja powiem uczciwie i szczerze, że bardzo czekałam na ten moment, kiedy ze swoim sprawozdaniem będziemy mogli stanąć przed Wysoką Izbą. I bardzo liczyłam na przebieg tej dyskusji, która jest, jak sądzę, ważnym wydarzeniem w życiu politycznym naszego kraju, jest też ważnym momentem w dyskusji o mediach publicznych i komercyjnych. Wyznam jednak, że chwilami, słuchając najrozmaitszych uwag zgłoszonych do sprawozdania bądź całkiem obok tego sprawozdania, stawałam wobec nich bezradna.

Ja wiem o tym, że polska telewizja publiczna ma olbrzymi dorobek, taki dorobek, którym można się pochwalić i do którego zawsze można wrócić. Mówił o tym z wyrzutem w głosie pan senator

Nicieja, wspominając najlepsze produkcje polskiej telewizji z minionego czasu. Proszę państwa, oczywiście zawsze jest szansa na to, żeby przywrócić dzisiaj – w takim stopniu, jak to było niegdyś – troskę o wysoką kulturę w telewizji publicznej, tylko należy sobie przy tym zadać znów pewne pytania. Bo przecież kiedyś to była telewizja państwowa, telewizja, jak bardzo często słyszeliśmy, monopolistyczna. Była to jednostka budżetowa, której – jak sądzę, ale łatwo to sprawdzić – nie brakowało grosza na produkcję przeznaczoną wówczas dla pierwszego i drugiego kanału telewizji. Ale rewolucyjne prawo z roku 1992, z tych rewolucyjnych czasów, o czym mówił pan senator Kutz, zmieniło status telewizji państwowej – stała się telewizją publiczną. No i dzisiaj mamy spółkę prawa handlowego, która musi wypracować zysk, czyli częściowo sama musi zapewnić sobie środki finansowe na produkcję prezentowaną w trzech już teraz kanałach telewizji publicznej, plus częściowo w Telewizji Polonia. Oczywiście można to znowu zmienić, tylko że to – zauważam skromnie – nie należy do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. My na razie, w naszej codziennej działalności, musimy kierować się obowiązującym prawem i pamiętać o tym – ja nie bez powodu wymieniałam tu dzisiaj pewne liczby – że tę telewizję stać w większości na to, co w dużej mierze zostało już w naszym sprawozdaniu zaprezentowane.

Można z tej telewizji znów uczynić jednostkę budżetową, można tę telewizję finansować z budżetu państwa, nie oszczędzając środków na produkcję audycji, z naszego punktu widzenia, bardzo cennych, dbających o godność człowieka, dbających o godność kultury. Ale to nie należy do nas. To należy do ustawodawcy. To państwo postanowicie o tym, jaki status będzie miała telewizja publiczna w przyszłości, w wyniku prac ustawodawczych, jaki status może otrzymać. Ja jednakże myślę, że my nie powrócimy do przeszłości i że to w dalszym ciągu będzie telewizja publiczna, a nie państwowa. Musimy tylko dbać o to, aby dostarczyć jej środków, które mogą zapewnić spełnienie naszych oczekiwań i postulatów zgłaszanych chociażby w tej debacie.

Bardzo gorąco apelowałabym do każdego, kto waha się w związku z hasłem „abonament” – jeżeli nie podejmiemy do tej sprawy, myśląc o interesie publicznym wyrażanym w programach telewizji publicznej, to niezmiennie będziemy mieli kłopoty z niską jakością tych programów. A więc o takie myślenie bardzo gorąco bym apelowała.

Bardzo też proszę pana senatora Kutza, aby nie interpretował pewnego mojego skrótu myślowego niezgodnie z moimi intencjami. Ja wyraźnie odniosłam się do różnych źródeł, do naszego różnego pochodzenia, do różnej formuły wyboru do tej rady. Ja nie mówiłam o rozdaniu partyjnym. Ja mówiłam o wyborze członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez Sejm, Senat i prezydenta.

(przewodnicząca D. Waniek)

I dokładnie tak myślałam, jak mówiłam. Ja dlatego zwracam się do pana z tą gorącą prośbą, bo już wyobrażam sobie, że z nagrań tych kamer telewizyjnych, które stoją przede mną, będzie się wyłuskiwać właśnie to sformułowanie: że pochodzimy z różnego rozdania politycznego. Ale ja tak nie powiedziałam, takie stwierdzenie nie jest zgodne z moimi intencjami.

Proszę państwa, historia telewizji publicznej to jest już dziesięcioletnia tradycja, przecież bardzo różna. Różni ludzie nią kierowali: raz tacy, którzy nam się kojarzyli z prawą stroną sceny politycznej, raz tacy, którzy byli z centrum, a byli czy są również ludzie wiązani w dyskusji publicznej z lewą stroną sceny politycznej. Ja sama pamiętam czy też mogę sobie przypomnieć, co to znaczy, kiedy jest olbrzymi dystans na przykład między parlamentarzystą a tymi, którzy tą telewizją kierują. Przypominam sobie rok 1995, wygraną Aleksandra Kwaśniewskiego w pierwszych wyborach prezydenckich, oczywiście jego wygraną, i pamiętam, że ówczesny prezes telewizji publicznej, pan Walendziak, zatrzymał o godzinie 20.00. podanie znanego mu już wyniku tych wyborów. Myśmy dowiedzieli się o nim dwie godziny później. Nie wiem, dlaczego opóźnił nam ten czas radości.

(Głos z sali: To była pewnie partyjność.)

Może partyjność, a może zła wola. Ale gdy krytykuje się dzisiejszą telewizję publiczną, proszę pamiętać, że naszym udziałem są najrozmaitsze przeżycia, również takie, jakie przed chwilą przypominałam.

Zgadzam się z tym, że szybkie decyzje i bardzo radykalne propozycje mogą w gruncie rzeczy zaszkodzić naszej demokracji. Ja sama jestem zwolenniczką ewolucji, a nie rewolucji.

Odnosząc się jeszcze do kwestii tego różnego rozdania, chciałabym przypomnieć, że w krajach zachodnich niezależne ciała regulujące radiofonie i telewizję powoływane są w większości przypadków przez rządy. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej przyjęto na wzór francuski wariant parlamentarno-prezydencki. Takie rozwiązanie wynikało z historycznych doświadczeń tych krajów i z braku zaufania do rządów, do tego, że te ciała mogłyby wyłonić skład organu regulującego w sposób zrównoważony i pluralistyczny. Tylko tak dla zilustrowania chcę powiedzieć, że we Francji obowiązuje zasada, iż media publiczne mają obowiązek prezentowania w 1/3 stanowiska rządu, w 1/3 stanowiska większości parlamentarnej i w 1/3 stanowiska opozycji. We Francji przyjęto strukturalnie taką zasadę, że 2/3 jest dla rządzącej większości, a 1/3 dla opozycji. Dlaczego ja przywołuję tu ten przykład francuski? Mianowicie dlatego, że nasza ustawa o radiofonii i telewizji i przyjęte w niej rozwiąza-

nia w dużej mierze opierały się na modelu francuskim.

Jeśli chodzi o sprawę rozdania partyjnego w odniesieniu do rad nadzorczych radia publicznego i telewizji publicznej, to z uwagą przysłuchiwałam się temu, o czym mówił pan senator Wielowieyski, i zastanawiałam się, Wysoka Izbo, Panie Senatorze, czy to dobrze, że w radzie nadzorczej telewizji publicznej zasiada wiceprzewodnicząca Unii Wolności. Odpowiedź na to pytanie wolałabym poznać w krótkim terminie, ponieważ jesteśmy tuż przed nowym wyborem rad nadzorczych. I jeżeli odpowie mi pan, że to nie jest dobrze, to ja ten pogląd wezmę pod uwagę przy wyborze nowej rady nadzorczej telewizji publicznej. No, proszę mi uczciwie powiedzieć: czy to jest dobrze, czy to jest źle? Czy polityczni członkowie to są ci z przeciwnej strony, a nasi to są właściwi i słuszeni?

Przechodzę do innego problemu. Mianowicie, proszę państwa, ja jestem dość krótko przewodniczącą organu, którego sprawozdanie Wysokiej Izbie przedkładam. Wolałabym, żeby to być może ktoś inny odpowiadał dzisiaj na pytania Wysokiego Senatu, zadawane w czasie obrad nad naszym sprawozdaniem. Miesiąc temu nie przypuszczałam, że tak się sprawy będą miały, że to ja będę musiała wziąć na siebie to odpowiedzialne zadanie albo, inaczej rzecz biorąc, ten zaszczyt. Ale w dalszym ciągu uważam, że poglądy, które każą odrzucać dzisiaj sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to jedna strona, a druga to taka niska skłonność do dialogu na temat roli mediów publicznych w naszym społeczeństwie, tu i teraz, co właściwie niczego, żadnego z trudnych problemów nam na dziś nie rozwiąże. I nad tym mocno boleję. Bo mówiąc o odpolitycznieniu, w gruncie rzeczy przedstawiamy najczęściej nasze poglądy, z naszych okowów politycznych, z naszego miejsca politycznego. W czasie tej dyskusji nie padł taki postulat – i również bardzo nad tym boleję – aby wznieść się ponad podziały polityczne i rozmawiać o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, o mediach publicznych i komercyjnych, o interesach, które również konstruują pewną linię polityczną tych mediów, o walce o rząd dusz w tym kraju. I tu się zgadzam z jednym z moich przedmówców, że przecież w tym wszystkim również o to chodzi. Bardzo żałuję, że nie możemy wznieść się ponad podziały i pomówić o tym, co nas boli, co jest problemem niezwykle trudnym i dla świata polityki, i dla społeczeństwa, w sposób inny, niż ma to miejsce w ostatnich dwóch miesiącach.

Chcę jeszcze na chwilę powrócić do jednego postulatu czy oczekiwania, że telewizja publiczna powinna poświęcić więcej czasu na informacje o przygotowywanych ustawach, na informacje o tym, co dzieje się na terenie parlamentu.

(przewodnicząca D. Waniek)

No, proszę państwa, bezpośrednia transmisja z obrad Sejmu jest tu chyba zupełnym rozwiązaniem, odpowiedzią na taką bolączkę. Nic więcej niż to, co się mówi w czasie debat, nie można powiedzieć.

(Senator Adam Biela: A co z Senatem?)

Co z Senatem?

(Głos z sali: Rozwiązać.)

(Senator Adam Biela: Rozwiązać?) (Wesołość na sali)

Zastanowię się nad tym w sposób życzliwy, oczywiście w takim stopniu, w jakim mnie w mojej sytuacji prawnej na to stać. Uważam, że oczywiście tutaj równowaga powinna być zachowana. I mogę obiecać, jeżeli tylko będzie taka możliwość, że Krajowa Rada w najbliższym czasie również w tej sprawie się wypowie.

Jeżeli zaś chodzi o badania obecności poszczególnych polityków na wizji, to znów odniosę się do modelu francuskiego. Tam bardzo często pieniądze na takie badania daje sam parlament. Tam tego się nie finansuje ze środków publicznych, ze środków regulatora. Jeżeli parlament chce mieć pełną informację na ten temat, to bardzo często finansuje takie badania podejmowane przez regulatora i instytucje naukowe. Jeżeli chodzi o badania prowadzone na przykład na temat oferty programowej kierowanej we Francji do dzieci i młodzieży, to do zbadania tylko tej jednej kategorii audycji francuska rada zatrudniła dodatkowo około osiemdziesięciu osób i środki finansowe na ten cel otrzymała od parlamentu. A my poruszamy się w ramach naszych możliwości.

Sprawdzam szybko, czy na wszystkie kwestie poruszone w wypowiedziach państwa senatorów udzieliłam odpowiedzi i czy czegoś istotnego nie pominęłam.

Była wypowiedź pani senator Janowskiej dotycząca równego statusu kobiet i mężczyzn w audycjach nadawanych przez telewizję publiczną i upowszechniania w programach mediów publicznych pewnych niekorzystnych, niezgodnych z prawem europejskim stereotypów. Otóż, proszę państwa, z tym jest bardzo różnie. My prowadziliśmy szczególne badania dotyczące roli kobiet i mężczyzn w wypadku postaci kreowanych w serialach nadawanych przez polską telewizję publiczną. Najpierw przyjęto taką metodę badawczą, że obdarzano poszczególne postacie cechami męskimi i kobiecymi. Najwięcej cech męskich miała gospośka proboszcza z „Plebani”. Była najbardziej zdecydowana w swoich wywodach, w przedstawianiu swego punktu widzenia na wiele kwestii istotnych dla tego serialu.

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzalarz: Gospośka ma swoje prawa.)

No właśnie, a przecież jest to kobieta, która w tym serialu właściwie nie wychodzi z kuchni. Może więc ostrożnie z tym narzekaniem, dlatego że z seriali tak jednoznacznie nie wynika brak równowagi. Nie bez powodu zresztą przeprowadziliśmy to badanie.

Proszę państwa, myślę, że dzisiaj na temat telewizji publicznej oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – radia może mniej, czego mocno żałuję, bo to jest też bardzo interesujące medium – powiedziano bardzo dużo. Jeszcze raz zwracam się więc z gorącą prośbą do Wysokiego Senatu o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W tym miesiącu wygasają kadencje trzech członków rady, będziemy mieli nowych kolegów. Może zdarzy się koleżanka, zgodnie z równym statusem, choć tego nie da się do końca przewidzieć. Będzie to jakiś nowy powiew, nowa nadzieja w naszych szeregach. Mam nadzieję, że Senat wyjdzie tej nadziei naprzeciw. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

W czasie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Proszę senatora sekretarza o komunikaty.

Senator Sekretarz Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia wniosków do sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odbędzie się w sali nr 182, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Serdecznie dziękuję przedstawicielom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za udział w posiedzeniu oraz wszystkim gościom, którzy pojawili się w Senacie w związku z tym punktem porządku obrad.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.30.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 03 do godziny 14 minut 30)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Wznawiam obrady.

Proszę o zajmowanie miejsc. Zaraz przystępujemy do głosowań.

Senatorowie sekretarze zajęli miejsca. Czekam na odpowiednią frekwencję.

Powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 370A. Projekt ten zostanie podany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 67 obecnych senatorów 60 głosowało za, 1 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę o trochę więcej ciszy, bo hałas, proszę państwa, mi przeszkadza. To nie jest żadna sensacja, tylko stwierdzenie faktu.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Zdzisławę Janowską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu trzech komisji pragnę przedstawić sprawozdanie z posiedzenia wspólnego komisji i zarekomendować określone wnioski.

Pragnę powiedzieć, że wczoraj na wspólnym, wielogodzinnym spotkaniu komisje rozwały kilkadziesiąt wniosków. Powołując się na pierwsze sprawozdanie, dotyczące ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, pragnę powiedzieć, że większość wniosków miała charakter porządkujący, precyzujący, sprawdzający, poprawiający to wszystko, co zostało uchwalone w Sejmie. Niemniej jednak część prezentowanych wniosków miała charakter merytoryczny i może bardzo wzbogacić tę ustawę. Jak wynika ze słów przedstawiciela rządu, nasze propozycje udoskonalają ustawę o działalności pożytku publicznego.

Ogólnie powiem, że dotyczy to przede wszystkim uporządkowania sfery działalności. Sfera ta została wzbogacona o działania, których do tej pory nie było, między innymi o działania na rzecz mniejszości narodowych, działania w zakresie dziedzictwa przyrodniczego i działania w zakresie promocji zdrowia. Są to poprawki merytoryczne, dotyczące sfery działalności.

Inne poprawki dotyczyły poprawy sytuacji wolontariuszy, jak również uporządkowania kwestii istotnych dla tych organizacji, które gromadzą fundusze, aby przekazywać je innym.

Jeśli chodzi o tę pierwszą ustawę, o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, pragnę zarekomendować omówione wcześniej poprawki. Państwo mają je przed sobą w pierwszym druku, ja je tylko wymienię. Chodzi o poprawki: pierwszą, czwartą, piątą, szóstą, ósmą, jedenastą, dwunastą, piętnastą, siedemnastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą trzecią, trzydziestą piątą, trzydziestą szóstą, trzydziestą siódmą, trzydziestą ósmą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą drugą, czterdziestą trzecią, czterdziestą piątą, czterdziestą szóstą, czterdziestą siódmą, czterdziestą ósmą i czterdziestą dziewiątą.

Na posiedzeniu oczywiście niektóre poprawki nie uzyskały aprobaty komisji, a senatorowie w tej kwestii zapewne się wypowiedzą.

(senator Z. Janowska)

To było sprawozdanie z pierwszej ustawy. Nie wiem, czy jednocześnie referować ustawę drugą, która dotyczy przepisów wprowadzających ustawę o działalności pożytku publicznego.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Nie, nie, po kolei, najpierw jedna, potem druga.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pani senator Maria Szyszkowska?

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym bardzo prosić o poparcie moich poprawek, dlatego że wynikają one z docenienia znaczenia tej ustawy i zapobiegają możliwym nadużyciom. Bardzo proszę o poparcie moich poprawek, ponieważ mowa w nich o tym, że wieloświatopoglądowość i tolerancja powinny być warunkami funkcjonowania podmiotów prowadzących działalność, o której mowa w ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Janowski?

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję bardzo.)

Pani senator Sienkiewicz?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym polecić uwadze Wysokiej Izby poprawkę ósmą, która uzyskała rekomendację połączonych komisji. Chciałabym, aby Wysoka Izba również udzieliła poparcia tej poprawce.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Krzyżanowska?

(Senator Olga Krzyżanowska: Dziękuję.)

Pan senator Gładkowski?

(Senator Witold Gładkowski: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Pan senator Pietrzak?

(Senator Wiesław Pietrzak: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Wiesław Pietrzak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo proszę o poparcie poprawki szesnastej, mimo że nie uzyskała ona aprobaty komisji. Użyto bowiem argumentu, że Ministerstwo Obrony Narodowej nie jest zainteresowane taką poprawką, czyli umieszczeniem w tym wykazie zapisu o upowszechnianiu wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa. Ja odbyłem dzisiaj rozmowę w tej sprawie i faktycznie na etapie prac nad tą ustawą w komisji Sztab Generalny Wojska Polskiego wypracował stanowisko, że taki zapis jest dla sił zbrojnych zbędny. Dla sił zbrojnych może tak, ale nie dla stowarzyszeń działających czy pracujących na rzecz obronności. Rozmawiałem dzisiaj z ministrem obrony narodowej, który bardzo prosił, żeby jednak wprowadzić ten zapis. Tak więc jeszcze raz proszę, mimo niepoparcia tej poprawki przez komisję, również w imieniu ministra obrony narodowej, żeby Wysoka Izba poparła poprawkę szesnastą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz?

(Senator Teresa Liszcz: Dziękuję.)

Pani senator Koszada?

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Pan senator Adamski?

Senator Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Proszę o poparcie poprawki czterdziestej pierwszej. Jest to poprawka moja i pani senator Koszady. Jak mówiłem w uzasadnieniu, jest to poprawka dla nas, dla parlamentarzystów. Moglibyśmy bowiem dzięki niej zatrudniać oficjalnie naszych wolontariuszy, a więc wszystkich tych naszych asystentów, którzy działają przy naszych biurach parlamentarnych społecznie, którzy są asystentami społecznymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Janowska? Nie ma jej.

Senator Zychowicz?

(Senator Zbigniew Zychowicz: Dziękuję uprzejmie.)

Dziękuję.

To wszyscy.

Bardzo proszę o spokój.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy

(wicemarszałek K. Kutz)

przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter uściślający.

Proszę nacisnąć właściwy przycisk.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 3)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka druga jest poprawką pani senator Szyszkowskiej. Zmierza do tego, aby działalność pożytku publicznego mogła być prowadzona jedynie przez te podmioty, utworzone przez kościoły lub inne związki wyznaniowe, których ideologia nie hamuje krzewienia tolerancji i wieloświatopoglądowości.

Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 31 głosowało za, 37 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzecią. Jest to również poprawka pani senator Szyszkowskiej. Zmierza do tego, aby przepisy o działalności pożytku publicznego znalazły zastosowanie do tych fundacji, w których majątek w 30% nie jest mieniem państwowym lub mieniem pochodzącym z finansowania środkami publicznymi.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 34 głosowało za, 32 – przeciw, 16 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Poprawka czwarta, pana senatora Janowskiego, ma charakter precyzujący zapis.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przegłosowana jednogłośnie.

Poprawka piąta jest poprawką połączonych komisji. Eliminuje podwójne zaprzeczenie nadające przepisowi nieprawidłowe znaczenie.

Proszę nacisnąć przycisk właściwy, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta jest poprawką połączonych komisji. Zmierza do tego, aby zasady zlecenia realizacji zadań publicznych, określone w ustawie, nie odnosiły się do zlecenia realizacji zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą finansowanymi ze środków Kancelarii Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 78 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma jest poprawką jednej z komisji, jej przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką ósmą i dziewiątą. Poprawka ta wyłącza z katalogu sfery zadań publicznych działalność charytatywną.

Proszę o naciśnięcie przycisku listy obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 12 głosowało za, 68 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter porządkujący. Jest poprawką senator Sienkiewicz, popartą przez komisję. Od poprawki dziewiątej odróżnia ją miejsce, w którym w systematyce art. 4 ust. 1 zajmuje działalność charytatywną.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 79 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek K. Kutz)

Poprawka dziesiąta jest poprawką senatora Janowskiego. Określa, że działania w zakresie pomocy społecznej nie obejmują spraw związanych z wydawaniem decyzji administracyjnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 18 głosowało za, 56 – przeciw*, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka jedenasta jest poprawką senatora Gładkowskiego, popartą przez połączone komisje. Poprawka poszerza katalog zadań publicznych o działalność na rzecz mniejszości narodowych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 72 głosowało za, 2 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta jest poprawką łączonych komisji. Poszerza ona sferę zadań publicznych o zadania w zakresie promocji zdrowia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 13**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta jest to poprawka senator Szyszkowskiej. Poprawka poszerza katalog zadań publicznych o przeciwdziałanie dyskryminacji mniejszości społecznych, w szczególności narodowych, etnicznych, wyznaniowych i seksualnych.

Proszę nacisnąć przycisk listy obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 43 głosowało za, 29 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 14**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta została wycofana,

Przechodzimy do poprawki piętnastej. Jest to poprawka łączonych komisji. Włącza ona do katalogu zadań publicznych ochronę dziedzictwa przyrodniczego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 15**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta jest poprawką senatora Pietrzaka. Rozszerza ona zakres zadań publicznych o upowszechnienie wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 62 głosowało za, 13 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

No, Senatorze, nieźle.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta jest poprawką łączonych komisji. Rozszerza ona sferę zadań publicznych o zadania w zakresie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych.

(*Rozmowy na sali*)

Można by tak trochę ciszej? I to między prawicą a lewicą jakieś podejrzane konszachty.

(*Wesołość na sali*)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Przechodzimy do poprawki osiemnastej. Jest to poprawka łączonych komisji. Koryguje ona błędne odesłanie.

Proszę nacisnąć niebieski guzik.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie był łaskaw głosować. (**Głosowanie nr 18**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta jest poprawką pani senator Szyszkowskiej i ma na celu uznanie za działalność pożytku publicznego wyłącznie tej działalności, która jest niesprzeczna z ideą wieloświatopoglądowego społeczeństwa obywatelskiego.

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 50 – przeciw.

(wicemarszałek K. Kutz)

Proszę nacisnąć guziczek niebieski.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wynik głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 43 głosowało za, 28 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Pani senator Szyszkowska ma dzisiaj wyraźnie dobry dzień.

(Senator Teresa Liszcz: Ja mam pytanie.)

Nie ma pytań, są głosowania.

(Senator Teresa Liszcz: Ale w związku z głosowaniem.)

Są głosowania. Nie ma, nie ma pytań.

(Senator Teresa Liszcz: Kto będzie określał...)

Poprawka dwudziesta jest poprawką połączonych komisji i ma charakter precyzujący.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka tym samym została przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą pierwszą i dwudziestą siódmą należy głosować łącznie. Są to poprawki połączonych komisji.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do tego, aby organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego uchwalał roczny program współpracy nie tylko z organizacjami pozarządowymi, ale także z innymi podmiotami uprawnionymi do prowadzenia działalności pożytku publicznego. Ponadto, zgodnie z tą poprawką, przepis ten został przeniesiony z części szczegółowej ustawy do przepisów ogólnych. Poprawka dwudziesta siódma jest konsekwencją poprawki dwudziestej pierwszej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za tą poprawką. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga jest poprawką połączonych komisji. Ma charakter językowy.

Proszę nacisnąć niebieski guzik.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy, czyli 82, głosowali za tą poprawką. **(Głosowanie nr 22)**

(Głos z sali: Panie Marszałku, ja mam wszystkie siwe przyciski.)

Przechodzimy do poprawki dwudziestej trzeciej. Jest to poprawka połączonych komisji i ma charakter precyzujący.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy, czyli 82, głosowali za. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta jest poprawką połączonych komisji. Ma charakter uściślający.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw*. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta jest poprawką jednej z komisji i zmierza do tego, aby wynagrodzenie osób fizycznych przy wykonywaniu statutowej działalności nieodpłatnej nie kwalifikowano do uznania za działalność odpłatną pożytku publicznego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 15 głosowało za, 60 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta jest poprawką połączonych komisji. Umożliwia ona organowi administracji publicznej wybór trybu powierzenia realizacji zadań publicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką dwudziestą siódmą już głosowaliśmy.

Poprawka dwudziesta ósma jest poprawką połączonych komisji. Zmienia ona okres zawarcia umowy o powierzenie zadania publicznego w ten sposób, że pozwala na zawarcie tej umowy na czas

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 1 wstrzymał się od głosu.

(wicemarszałek K. Kutz)

realizacji zadania lub na czas określony, nie dłuższy jednak niż trzy lata.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta jest poprawką połączonych komisji. Eliminuje ona dodatkowe określenie dotyczące przeprowadzonej kontroli, dokonywanej przez organ administracji publicznej zlecający zadanie publiczne.

Proszę nacisnąć przycisk koloru niebieskiego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Na 82 senatorów wszyscy, czyli 82, głosowali za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta jest poprawką połączonych komisji i koryguje błędne odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

82 obecnych, wszyscy, czyli 82, głosowało za. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza jest poprawką połączonych komisji i ma charakter językowy.

Proszę przycisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wynik głosowania.

Obecnych jest 81 senatorów, 81, czyli wszyscy, głosowało za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga jest poprawką połączonych komisji i zmierza do wyeliminowania z ustawy niedookreślonej normy prawnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzydziestej trzeciej. Przyjęcie poprawki trzydziestej trzeciej wy-

klucza głosowanie nad poprawką trzydziestą czwartą. Jest to poprawka połączonych komisji. Ma ona na celu prawidłowe sformułowanie przepisu regulującego kwestię wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego poprzez uwzględnienie zróżnicowanej sytuacji prawnej kościelnych osób prawnych oraz stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego. W odróżnieniu od poprawki trzydziestej czwartej określa zasadę uzyskania i utraty statusu działalności pożytku publicznego przez stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy, czyli 82, głosowali za. **(Głosowanie nr 32)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta...

(Głos z sali: Poprawka trzydziesta piąta.)

...trzydziesta piąta – przepraszam – jest poprawką połączonych komisji. Koryguje ona błędne odesłanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 33)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta została poparta przez połączone komisje. Skracca ona z dwunastu do sześciu miesięcy okres wydatkowania przez organizację środków pochodzących ze zbiorów publicznych w sytuacji, gdy utraciła ona status organizacji pożytku publicznego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami trzydziestą siódmą i czterdziestą ósmą należy głosować łącznie. Są to poprawki poparte przez połączone komisje. Poprawka trzydziesta siódma zmierza do skrócenia kadencji Rady Działalności Pożytku Publicznego, jako zasadę przyjmując kadencję trzyletnią, a w myśl poprawki czterdziestej ósmej wyjątkiem byłaby pierwsza kadencja rady, która miałaby trwać dwa lata.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

(wicemarszałek K. Kutz)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta ósma jest poprawką połączonych komisji i zmierza do tego, aby w skład Rady Działalności Pożytku Publicznego wchodziłi przedstawiciele jednostek podległych organom administracji rządowej lub przez nie nadzorowanych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 36)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta jest poprawką połączonych komisji. Daje ona możliwość występowania z wnioskiem o odwołanie członka Rady Działalności Pożytku Publicznego wszystkim podmiotom reprezentowanym w radzie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 37)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta jest poprawką komisji. Ma ona na celu nieprzyznanie członkom Rady Działalności Pożytku Publicznego uprawnień do diet z tytułu podróży służbowych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 24 głosowało za, 51 – przeciw, * 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Stwierdzam, że poprawka ta nie została przyjęta.

Nad poprawką czterdziestą pierwszą należy głosować łącznie z poprawkami drugą i trzynastą do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z druku nr 363Z. Są to poprawki pani senator Kozzady i pana senatora Adamskiego. Poprawka czterdziesta pierwsza zmierza do tego,

aby przepisy dotyczące wolontariuszy znalazły odpowiednie zastosowanie w przypadku społecznych współpracowników klubów oraz kół poseselskich, senackich i parlamentarnych, a także społecznych współpracowników posłów i senatorów. Poprawki druga i trzynasta do przepisów wprowadzających, będące konsekwencją poprawki czterdziestej pierwszej, uzupełniają odesłania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 41 głosowało za, 28 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Stwierdzam, że poprawki te zostały przyjęte.

Poprawka czterdziesta druga została poparta przez połączone komisje. Dodaje ona przepis, zgodnie z którym na prośbę wolontariusza korzystający może przedłożyć pisemną opinię o wykonaniu świadczeń przez wolontariusza.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 80 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Nad poprawką czterdziestą trzecią należy głosować łącznie z poprawką czterdziestą szóstą oraz poprawką trzecią do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Są to poprawki pani senator Janowskiej poparte przez komisje. Poprawka czterdziesta trzecia wprowadza dodatkowy przepis, który daje podstawę do pokrywania przez korzystającego kosztów szkoleń wolontariuszy w zakresie wykonywanych przez nich świadczeń, poprawka czterdziesta szоста jest jej konsekwencją, zaś poprawka trzecia do przepisów wprowadzających zmierza do tego, aby przychody wolontariuszy otrzymane od korzystających z tytułu kosztów szkoleń były zwolnione od podatku dochodowego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 64 głosowało za, 9 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Przyjęcie poprawki czterdziestej czwartej wyklucza głosowanie nad poprawką czterdziestą piątą. Nad poprawką czterdziestą czwartą należy

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 50 – przeciw.

(wicemarszałek K. Kutz)

głosować łącznie z poprawką czternastą do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Poprawka czterdziesta czwarta jest autorstwa pani senator Liszcz. Zmienia ona przepis dotyczący objęcia wolontariusza przepisami o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w ten sposób, że wolontariuszowi, który wykonuje świadczenie przez okres dłuższy niż trzydzieści dni, będą przysługiwać świadczenia zdrowotne na zasadach określonych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, jeżeli nie zrzeknie się on prawa do tych świadczeń w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Poprawka czternasta do przepisów wprowadzających zmierza do tego, aby korzystający zgłaszał do ubezpieczenia zdrowotnego tych wolontariuszy, którzy wykonują świadczenia przez okres dłuższy niż trzydzieści dni oraz nie są objęci ubezpieczeniem zdrowotnym z innego tytułu i nie zrzekli się prawa do świadczeń zdrowotnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 17 głosowało za, 52 – przeciw*, 13 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 42)**

Stwierdzam, że poprawki nie zostały przyjęte.

Głosowanie nad poprawką czterdziestą piątą. Mielśmy nad nią głosować tylko w wypadku odrzucenia poprawki czterdziestej czwartej, co oznacza, że przechodzimy do głosowania. Poprawka czterdziesta piąta jest poprawką komisji i aktualizuje odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czterdziestej siódmej. Jest to poprawka połączonych komisji, która eliminuje wprowadzające w błąd sformułowanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 44)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czterdziestej dziewiętej, senatorów Pietrzaka, Zychowicza, Janowskiego, popartej przez połączone komisje, która zmierza do tego, aby Rada Ministrów przedstawiła sprawozdanie z funkcjonowania ustawy nie tylko Sejmowi, ale również Senatowi.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Przystępujemy do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 70 głosowało za, 5 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę zatem sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Zdzisławę Janowską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym zarekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 50 – przeciw.

(senator Z. Janowska)

i o wolontariacie. Jest to ustawa bardziej skąpa niż poprzednia. I pragnę powiedzieć, że większość wniosków to wnioski, które mają swoje odbicie we wcześniejszej ustawie. One musiały znaleźć się tutaj jako uzupełnienie. Są zaledwie dwa wnioski o charakterze merytorycznym, które rozszerzają tę sferę działalności, między innymi tworzą szansę nabycia z bonifikatą nieruchomości przez instytucje czy organizacje pozarządowe, które prowadzą działalność naukową i edukacyjną. Wyraźnie uporządkowano także sprawę, o której mówiłam wcześniej – chodzi o organizacje, które grupują środki, żeby przeznaczać je dla innych – sprawę lokowania środków.

Chcę zgłosić nieśmiałą propozycję, aby poprawki, które są już poparte przez komisję, prze głosować łącznie.

(Senator Teresa Liszcz: Nie, ja się sprzeciwiam.)

(Głos z sali: Nie można.)

Nie można. Dobrze, w takim razie wycofuję swój wniosek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutcz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Senator Mieczysław Janowski?

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

Pani senator Sienkiewicz?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Dziękuję.)

Pani senator Koszada?

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Pan senator Adamski?

(Senator Jerzy Adamski: Dziękuję.)

Pani senator Janowska?

(Senator Zdzisława Janowska: Dziękuję.)

Pani senator Liszcz?

(Senator Teresa Liszcz: Dziękuję.)

Informuję ponadto, że sprawozdawcami komisji byli pani senator Teresa Liszcz i pan senator Zbigniew Zychowicz.

Przypominam także, że pani senator Krystyna Sienkiewicz wycofała swój wniosek o zmianę brzmienia art. 10 pkt 3.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Na szczęście nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzone zostaną kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, wedle kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza jest poprawką połączonych komisji i koryguje błędne odesłanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 79 głosowało za.

(Głosowanie nr 47)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przypominam, że poprawka druga została przegłosowana łącznie z poprawką trzynastą oraz poprawką trzydziestą pierwszą, poprawkami do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Poprawka trzecia została przegłosowana łącznie z poprawkami czterdziestą trzecią i czterdziestą szóstą, poprawkami do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przechodzimy zatem do poprawki czwartej. Jest to poprawka połączonych komisji, która w sposób skrótowy, przyjęty w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, odsyła do tekstu innej ustawy podatkowej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (Głosowanie nr 48)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta jest poprawką połączonych komisji. Ma na celu ujednoczenie zmian wprowadzanych do przepisów regulujących opodatkowanie osób fizycznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

81 obecnych senatorów głosowało za. (Głosowanie nr 49)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Przechodzimy do poprawki szóstej. Jest to poprawka połączonych komisji, która koryguje błędne odesłanie.

Proszę nacisnąć klawisz obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek K. Kutz)

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 79 głosowało za.

(Głosowanie nr 50)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma została wycofana.

Przechodzimy do poprawki ósmej. Jest to poprawka senatora Janowskiego poparta przez komisje. W sposób właściwy odróżnia ona fazę lokowania dochodów przeznaczonych na cele statutowe od etapu faktycznego wydatkowania środków finansowych na te cele.

Proszę nacisnąć klawisz obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów, 80 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej. Jest to poprawka połączonych komisji. Uzupełnia ona przepis o jednoznaczne określenie podstawy wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego odnoszące się do tych organizacji pożytku publicznego, które nie mają z innego tytułu obowiązku dokonania wpisu.

Proszę nacisnąć niebieski klawisz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za.

(Głosowanie nr 52)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka dziesiąta, poparta przez połączone komisje, uzupełnia odesłanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 80 głosowało za.

(Głosowanie nr 53)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta jest poprawką połączonych komisji. Ma ona na celu umożliwienie udzielenia na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami bonifikaty od ceny nieruchomości sprzedawanej osobom prowadzącym działalność kulturalną lub naukową.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za.

(Głosowanie nr 54)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta jest poprawką połączonych komisji. Modyfikuje ona w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia definicję korzystającego w ten sposób, aby była ona tożsama z pojęciem korzystającego, zdefiniowanym w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Poprawka trzynasta była już przegłosowana. Poprawka czternasta też była już przegłosowana.

Przechodzimy do poprawki piętnastej. Jest to poprawka połączonych komisji. Ma ona na celu spowodowanie wejścia w życie przepisu, na podstawie którego wolontariuszowi będzie przysługiwało świadczenie z tytułu wypadku, w tym samym terminie, w którym wejdą w życie pozostałe regulacje prawne dotyczące tego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć klawisz obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 77 głosowało za,* 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 57)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 70 głosowało za.

(wicemarszałek K. Kutz)

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 364A.

Projekt ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 77 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Wobec tych wyników stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.), załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 365A i 365B.

Projekt ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r., załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych,

które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 59)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.), załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w toku debaty.

Przypominam, że debata nad tym punktem została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę zatem o zabranie głosu sprawozdawcy Komisji Kultury i Środków Przekazu, panią senator Krystynę Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie złożyć sprawozdanie z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu, którego celem było rozpatrzenie dwóch wniosków.

Pierwszy wniosek zmierzał do odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności, od kwietnia 2002 r. do marca 2003 r. Był to wniosek senatorów: Adama Bieli, Henryka Dzido, Sławomira Izdebskiego, Mieczysława Janowskiego, Olgi Krzyżanowskiej, Anny Kurskiej, Zbigniewa Religi, Janiny Sagatowskiej, Jana Szafranca i Andrzeja Wielowieyskiego. Komisja, rozpatrując ten wniosek, wyraziła swoje stanowisko w głosowaniu: 2 senatorów było za przyjęciem tego wniosku, 8 było przeciwnych.

(senator K. Doktorowicz)

W związku z tym pan przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek przeciwny, wniosek o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności. Wynik głosowania nad tym wnioskiem był następujący: 9 senatorów głosowało za, 2 – przeciw.

Przedstawiciele mniejszości komisji nie podtrzymali swojego wniosku.

W związku z tym komisja pozwala sobie rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, podjęcie uchwały o przyjęciu sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Biela?

(Senator Adam Biela: Dziękuję.)

Pan senator Dzido?

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję.)

Pan senator Izdebski?

(Senator Sławomir Izdebski: Tak.)

Proszę.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W związku z tym, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie podejmowała wystarczających działań, aby przestrzegać ustawy o radiofonii i telewizji, jeszcze raz apeluję o odrzucenie tego sprawozdania, motywując to również tym, że jest wiele kontrowersji wokół Krajowej Rady. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Janowski?

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

Pani senator Krzyżanowska?

(Senator Olga Krzyżanowska: Dziękuję.)

Pani senator Anna Kurska?

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

Pan senator Zbigniew Religa?

(Senator Zbigniew Religa: Dziękuję.)

Pani senator Janina Sagatowska?

(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)

Pan senator Jan Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Pan senator Andrzej Wielowieyski?

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję.)

Ponadto sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu był senator Ryszard Sławiński.

Przystępujemy do głosowania w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senator Adam Biela, senator Henryk Dzido, senator Sławomir Izdebski, senator Mieczysław Janowski, senator Olga Krzyżanowska, senator Anna Kurska, senator Zbigniew Religa, senator Janina Sagatowska, senator Jan Szafraniec, senator Andrzej Wielowieyski przedstawili wnioski o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; Komisja Kultury i Środków Przekazu wносиła o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem senatorów wnioskodawców o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, punkt oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 366Z, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – punkt oznaczony rzymską dwójką w druku nr 366Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem wymienionych senatorów o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 17 głosowało za, 61 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Stwierdzam, że wniosek ten został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu, popartym przez komisję, o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – punkt oznaczony rzymską dwójką w druku nr 366Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciwko?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 63 głosowało za, 17 – przeciw, 4 wstrzymało się do głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności. **(Oklaski)**

(wicemarszałek K. Kutz)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że w dniu 3 kwietnia 2003 r. upłynęła kadencja członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Sęka, powołanego przez Senat uchwałą z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że Senat powołuje członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zgodnie z art. 214 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 7 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.

Przypominam, że zgodnie z art. 97 ust. 1 i 3 Regulaminu Senatu zostali zgłoszeni następujący kandydaci na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji: Ryszard Sławiński, Ryszard Ulicki, Piotr Michał Ogiński oraz Edward Pałasz.

Pragnę poinformować państwa senatorów, że rezygnację z kandydowania zgłosili pan Ryszard Ulicki oraz pan Ryszard Sławiński.

Ponadto pragnę poinformować, że wszyscy kandydaci złożyli oświadczenia wynikające z ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa, współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne.

Wobec kandydatów zostało również zakończone postępowanie sprawdzające określone w art. 27 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych.

W dniu 6 marca 2003 r. marszałek Senatu, zgodnie z art. 94 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Kultury i Środków Przekazu wnioski dotyczące przedstawionych kandydatów w celu ich zaopiniowania.

Komisja na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2003 r. przeprowadziła przesłuchania zgłoszonych kandydatów i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie komisji w tej sprawie zawarte jest w druku nr 369.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu senatora Ryszarda Sławińskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Ryszard Sławiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt dziś już po raz drugi przedstawiać sprawozdanie z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu z dnia 9 kwietnia, podczas którego komisja rozpatrzyła zgłoszone kandydatury na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz wyraziła poprzez głosowanie opinię o kandydatach.

Przed rozmową członków komisji z kandydatami przewodniczący odczytał pismo z dnia 7 kwietnia, skierowane przez posła Ryszarda Ulickiego do marszałka Senatu. Poseł Ulicki kandydował do Krajowej Rady. Pozwolę sobie przytoczyć treść tego pisma.

„Serdecznie dziękuję za okazaną mi przychylność i poparcie. Informuję pana marszałka, że z przyczyn, które wyłożę osobiście przy najbliższej okazji, postanowiłem zrezygnować z kandydowania do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rekomendacji Senatu.”

Odczytałem też pismo z dnia 27 marca, skierowane do marszałka Senatu przeze mnie, jako że przez kilka tygodni i ja byłem kandydatem do Krajowej Rady. Oto jego treść.

„Wobec wyjątkowo nieprzychylniej atmosfery towarzyszącej bieżącemu i przyszłemu działaniu i składowi Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji składam na ręce pana marszałka rezygnację z kandydowania do Krajowej Rady. Jestem przekonany, że moja działalność w okręgu wyborczym będzie bardziej pożyteczna, jeśli jak dotąd będzie skierowana na oczekiwania i zaufanie moich osiemdziesięciu sześciu tysięcy wyborców. Sądzę też, że jako przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu będę mógł jeszcze wiele zdziałać dla dobra polskiej kultury oraz poprawy funkcjonowania środków przekazu i najszerzej pojętych problemów zawodowych środowiska dziennikarskiego. Proszę mi pozwolić tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie senatorom, którzy tak licznie obdarzyli mnie zaufaniem, składając podpisy pod skierowaniem mojej kandydatury do Krajowej Rady.”

Pragnę jeszcze raz podkreślić, iż w całym okresie kandydowania do rady ani razu nie zakwestionowano moich kwalifikacji i kompetencji, co jest dla mnie szczególnie ważne.

W dalszej części posiedzenia członkowie komisji zadawali pytania obecnym na posiedzeniu kandydatom, zgłoszonym w sposób prawidłowy, zgodny z wymogami regulaminu, przez grupy senatorów z Bloku Senat 2001 i senatorów ludowych, panom Piotrowi Michałowi Ogińskiemu i Edwardowi Pałaszowi.

Pan Piotr Michał Ogiński, rocznik 1957, jest z wykształcenia lekarzem weterynarii, ale ze względu na dalszą drogę życiową, czyli dalsze studia, pracę i działalność, stał się znawcą mediów elektronicznych.

Pan Edward Pałasz, rocznik 1936, absolwent muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim, studiował też na Politechnice Warszawskiej, jest czynnym kompozytorem, wicedyrektorem Warszawskiej Opery Kameralnej, ma też za sobą pracę na stanowisku dyrektora Programu II Polskiego Radia, jest laureatem licznych nagród za swoją twórczość.

Państwo senatorowie mają materiały dotyczące kandydatów i będą mogli poszerzyć swoją

(senator R. Sławiński)

wiedzę podczas przesłuchania tych kandydatów przed Wysoką Izbą.

Komisja Kultury i Środków Przekazu w głosowaniu tajnym wyraziła swoją opinię o kandydatach w sposób następujący. Pan Piotr Michał Ogiński otrzymał 1 głos poparcia, 4 osoby były przeciw i 3 wstrzymały się od głosu. Pana Edwarda Pałlasza poparły 4 osoby, 2 były przeciw i 2 wstrzymały się od głosu. Cała Wysoka Izba w sprawie obu kandydatur wypowie się także w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę chętnych. Dziękuję.

(Senator Ryszard Sławiński: Dziękuję.)

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu Senat przed podjęciem uchwały w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać jakies pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panu Piotrowi Ogińskiemu?

Słucham, Pani Senator?

(Senator Teresa Liszcz: Pragnę zadać pytanie. Pan marszałek pyta, czy ktoś pragnie zadać pytanie, no więc odpowiadam, że pragnę zadać.)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać jakies pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panu Edwardowi Pałłaszowi?

(Senator Sekretarz Sławomir Izdebski: Ale jego nie ma.)

Ja mam pytanie, bo mam co do tego niejasność. (Rozmowy na sali)

A czy jest pan Ogiński? Bardzo proszę pana do nas na trybunę.

Mamy kłopoty z panem Pałłaszem, którego jeszcze nie ma. (Rozmowy na sali) Może to nie jego wina.

Proszę bardzo, pani senator Liszcz, ma pani okazję.

Senator Teresa Liszcz:

Skorzystam z niej. Dziękuję.

Ja chcę zapytać pana, na czym polega pana doświadczenie zawodowe w dziedzinie mediów. Pan sprawozdawca powiedział, że z wykształcenia jest pan lekarzem weterynarii, ale późniejsze studia

i późniejsza praca zawodowa sprawiły, że stał się pan specjalistą od mediów. Chciałabym więc usłyszeć, jakie to są późniejsze studia i jakie to są doświadczenia zawodowe.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Piotr Ogiński:

Już odpowiadam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Otóż ja w roku 1990, po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie byłem na stypendium naukowym, od razu zacząłem pracę w mediach. Rozpocząłem pracę od radia RMF, od roku 1990 do roku 1991 byłem dyrektorem jego oddziału warszawskiego. Później zostałem poproszony o organizację i uruchomienie programu TV Polonia dla Polaków mieszkających poza granicami Polski. Następnie zostałem powołany na stanowisko dyrektora Departamentu Programowego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i byłem odpowiedzialny za przebieg pierwszego procesu koncesyjnego. W roku 1994 zostałem zatrudniony przez pierwszy program płatnych telewizji dla Europy Centralnej FilmNet, a po jego uruchomieniu i kupieniu go przez firmę Canal+ w Polsce zatrudniono mnie na stanowisku szefa dystrybucji i uruchomienia programu RTL 7 w Polsce. To wszystko są telewizje. W roku 1999 zostałem powołany na stanowisko wiceprezesa Polskiej Agencji Informacyjnej; odpowiadałem tam za obsługę medialną pielgrzymki papieskiej w Polsce. W roku 2000 zostałem powołany na stanowisko prezesa TelEnerg, firmy telekomunikacyjnej. To stanowisko piastowałem do końca roku 2001. Od września 2001 jestem ekspertem Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji w dziedzinie mediów elektronicznych i telekomunikacji, w zakresie telewizji i radiofonii cyfrowej oraz mediów nowych technologii.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze ma pytania do kandydata? Nie. Dziękuję.

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Piotr Ogiński: Dziękuję uprzejmie.)

Ponieważ nikt nie chciał też zadawać pytań drugiemu kandydatowi, panu Pałłaszowi, którego zresztą nie widzę, możemy przystąpić do głosowania w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i art. 92 ust. 3 Regulaminu Senatu Senat pode-

(wicemarszałek K. Kutz)

jmuję uchwałę w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Przypominam, że głosowanie tajne, zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu, przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Zbigniewa Gołąbka, senatora Sławomira Izdebskiego i panią senator Stradomską.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Przypominam, że na karcie do głosowania należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania tajnego, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Proszę senatora sekretarza Zbigniewa Gołąbka o przyjscie na trybunę i odczytanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucenie do urny wypełnionych kart do głosowania.

Proszę.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Pan senator Jerzy Adamski
Pan senator Andrzej Anulewicz
Pan senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz
Pan senator Marek Balicki
Pan senator Janusz Bargieł
Pan senator Tadeusz Bartos
Pani senator Maria Berny
Pan senator Adam Biela
Pan senator Janusz Bielawski
Pan senator January Bień
Pan senator Franciszek Bobrowski
Pan senator Krzysztof Borkowski

Pan senator Władysław Bułka
Pani senator Czesława Christowa
Pan senator Andrzej Chronowski
Pan senator Jerzy Cieślak
Pan senator Zygmunt Cybulski
Pan senator Gerard Czaja
Pani senator Jolanta Danielak
Pani senator Krystyna Doktorowicz
Pan senator Kazimierz Drożdż
Pan senator Bernard Drzęźła
Pan senator Henryk Dzido
Pan senator Józef Dziemdziała
Pani senator Genowefa Ferenc
Pan senator Adam Gierek
Pan senator Witold Gładkowski
Pani senator Genowefa Grabowska
Pan senator Adam Graczyński
Pan senator Sławomir Izdebski
Pan senator Andrzej Jaeschke
Pan senator Adam Jamróz
Pani senator Zdzisława Janowska
Pan senator Mieczysław Janowski
Pan senator Zdzisław Jarmużek
Pan senator Ryszard Jarzembowski
Pani senator Dorota Kempka
Pani senator Apolonia Klepacz
Pan senator Janusz Konieczny
Pani senator Aleksandra Koszada
Pan senator Marian Kozłowski
Pan senator Zbigniew Kruszewski
Pani senator Olga Krzyżanowska
Pan senator Zbigniew Kulak
Pani senator Anna Kurska
Pani senator Irena Kurzępa
Pan marszałek Kazimierz Kutz
Pan senator Grzegorz Lato
Pan senator Marian Lewicki
Pan senator Grzegorz Lipowski
Pani senator Teresa Liszcz
Pan senator Bogusław Litwiniec
Pan senator Janusz Lorenz
Pan senator Włodzimierz Łęcki
Pan senator Władysław Mańkut
Pan senator Jerzy Markowski
Pan senator Grzegorz Matuszak
Pan senator Bogusław Mašior
Pan senator Mieczysław Mietła
Pan senator Stanisław Nicieja
Pan senator Grzegorz Niski
Pan senator Marian Noga
Pan marszałek Longin Pastusiak
Pan senator Kazimierz Pawełek
Pan senator Wojciech Pawłowski
Pan senator Jerzy Pieniażek
Pan senator Krzysztof Piesiewicz
Pan senator Wiesław Pietrzak
Pan senator Zbyszko Piwoński
Pan senator Sergiusz Plewa
Pan senator Bogdan Podgórski
Pan senator Lesław Podkański

(senator sekretarz Z. Gołąbek)

Pani senator Jolanta Popiołek
 Pan senator Zbigniew Religa
 Pan senator Zbigniew Romaszewski
 Pan senator Tadeusz Rzemikowski
 Pani senator Wiesława Sadowska
 Pani senator Janina Sagatowska
 Pani senator Ewa Serocka
 Pani senator Krystyna Sienkiewicz
 Pani senator Dorota Simonides
 Pan senator Ryszard Sławiński
 Pan senator Robert Smoktunowicz
 Pan senator Jerzy Smorawiński
 Pan senator Andrzej Szychalski
 Pani senator Grażyna Staniszevska
 Pan senator Henryk Stokłosa
 Pani senator Alicja Stradomska
 Pan senator Jerzy Suchański
 Pan senator Jan Szafraniec
 Pan senator Józef Sztorc
 Pan senator Krzysztof Szydłowski
 Pani senator Maria Szyszkowska
 Pan senator Andrzej Wielowieyski
 Pan senator Edmund Wittbrodt
 Pan senator Tadeusz Wnuk
 (Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Senator Wielowieyski głosował? On się zagapił.)
 Pan senator Andrzej Wielowieyski proszony o głosowanie.
 Pan senator Zbigniew Zychowicz
 Pan senator Marian Żenkiewicz
 Senator Zbigniew Gołąbek

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?

(Głos z sali: Nie, jeszcze jeden senator.)

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Wyczytywałem, Panie Senatorze. Pan Andrzej Chronowski, proszę uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy wszyscy senatorowie oddali swoje głosy?
 Proszę teraz senatorów sekretarzy wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 16.30.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 01 do godziny 16 minut 30)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o zajęcie miejsc, bo musimy stwierdzić, czy jest regulaminowe kworum.

Proszę nacisnąć przycisk obecności... Proszę o włączenie aparatury. Proszę przycisnąć... O tak, umówmy się, że naciskamy przycisk obecności i zielony przycisk za, dobrze?

(Rozmowy na sali)

Przycisk obecności, proszę bardzo. Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Nie mamy kworum w tej chwili, ale jest jeszcze dwóch senatorów. Proszę jeszcze tych dwóch senatorów...

(Głos z sali: Trzech.)

Senatorze Dzido, Senatorze Janowski, proszę nacisnąć przycisk obecności. Senatorze Dzido!

(Senator Henryk Dzido: Przycisnąłem.)

(Senator Mieczysław Janowski: Nie działa.)

No to się nie wyświetla. Wyświetla się, że pan nie nacisnął. Obecność!

(Senator Henryk Dzido: Nie, to jest przycisk za, ale ja nie głosuję za.)

(Głos z sali: O, jest, teraz jest.)

(Rozmowy na sali)

Mamy kworum.

Jest pięćdziesięciu senatorów. Dobrze, mamy kworum.

(Głos z sali: Jest kworum, przyszło.)

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Przyszło kworum, chodzące.)

Tak, dziękuję. Proszę wyłączyć aparaturę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Witam na sali pana Edwarda Pałlasza, kandydata.

Proszę bardzo, Panie Sekretarzu...

(Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek: Protokół głosowania tajnego z dnia 16 kwietnia 2003 roku...)

Przepraszam. Czy to ja to czytam według regulaminu? Ja debiutuję. (Wesołość na sali)

Protokół głosowania tajnego z dnia 16 kwietnia 2003 r. w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Zbigniew Gołąbek, senator Sławomir Izdebski i pani senator Alicja Stradomska, stwierdzają, że w tajnym głosowaniu w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oddano 84 głosy, w tym głosów ważnych 84. Za kandydaturą Piotra

(wicemarszałek K. Kutz)

Ogińskiego głosowało 5 senatorów, za kandydaturą Edwarda Pałlasza 13 senatorów, przeciwko wszystkim kandydatom głosowało 63 senatorów, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. Wymagana bezwzględna większość wynosi 43. Wymaganej bezwzględnej liczby głosów nie uzyskał żaden z kandydatów. Warszawa, dnia 16 kwietnia 2003 roku. I podpisy sekretarzy.

Zgodnie z art. 95 ust. 2 Regulaminu Senatu, jeżeli w głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości, przeprowadza się kolejne tury głosowania z wyłączeniem kandydata, który w danej turze uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Wobec tego zachodzi konieczność przeprowadzenia drugiej tury głosowania.

Przystępujemy do drugiej tury głosowania w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Stwierdzam, że głosowanie to odbędzie się z udziałem kandydata na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Edwarda Pałlasza.

Przypominam, że podobnie jak w pierwszej turze Senat podejmuje uchwałę w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w głosowaniu tajnym bezwzględną większością ważnie oddanych głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Przypominam, że głosowanie tajne zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do drugiej tury głosowania tajnego w sprawie powołania Edwarda Pałlasza na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Zbigniewa Gołąbka, senatora Sławomira Izdebskiego i panią senator Alicję Stradomską.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie zostało umieszczone nazwisko kandydata Edwarda Pałlasza, który uzyskał największą liczbę głosów w pierwszej turze.

Przypominam, że na karcie należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sporządzą protokół tajnego głosowania.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do...

(Głos z sali: Zainteresowany chce głos zabrać.)
Tak?

(Głos z sali: Jesteśmy w trakcie głosowania, to nie możemy.)

Nie, nie możemy, jesteśmy w trakcie głosowania.

Czy wszyscy państwo otrzymali karty do tajnego głosowania?

Proszę sekretarza Zbigniewa Gołąbka o odczytywanie nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Pan senator Jerzy Adamski

Pan senator Andrzej Anulewicz

Pan senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz

Pan senator Marek Balicki

(Głos z sali: Jeszcze raz.)

(Głos z sali: Nie, nie.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Chwileczkę, to zaczekamy. Ja jeszcze tylko coś... Przepraszam na chwilę.

Mam taką propozycję. Ponieważ obradujemy przy obecności na granicy kworum, nie będę po głosowaniu ogłaszał przerwy, tylko przystąpimy do punktu dziewiątego i rozpatrzemy zmiany w składzie komisji senackich, dobrze?

Proszę odczytywać nazwiska.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Pan senator Janusz Bargieł

Pan senator Tadeusz Bartos

Pani senator Maria Berny

Pan senator Adam Biela

Pan senator Janusz Bielawski

Pan senator January Bieñ

Pan senator Franciszek Bobrowski

Pan senator Krzysztof Borkowski

Pan senator Władysław Bułka

Pani senator Czesława Christowa

Pan senator Andrzej Chronowski

Pan senator Jerzy Cieślak

Pan senator Zygmunt Cybulski

Pan senator Gerard Czaja

Pani marszałek Jolanta Danielak

Pani senator Krystyna Doktorowicz

Pan senator Kazimierz Drożdź

Pan senator Bernard Drzęźla

Pan senator Henryk Dzido

Pan senator Józef Dziemdziała

Pani senator Genowefa Ferenc

(senator sekretarz Z. Gołąbek)

Pan senator Adam Gierek
 Pan senator Witold Gładkowski
 Pan senator Zbigniew Gołąbek
 Pani senator Genowefa Grabowska
 Pan senator Adam Graczyński
 Pan senator Sławomir Izdebski
 Pan senator Andrzej Jaeschke
 Pan senator Adam Jamróz
 Pani senator Zdzisława Janowska
 Pan senator Mieczysław Janowski
 Pan senator Zdzisław Jarmużek
 Pan senator Ryszard Jarzembowski
 Pani senator Dorota Kempka
 Pani senator Apolonia Klepacz
 Pan senator Janusz Konieczny
 Pani senator Aleksandra Koszada
 Pan senator Marian Kozłowski
 Pan senator Zbigniew Kruszewski
 Pani senator Olga Krzyżanowska
 Pan senator Zbigniew Kulak
 Pani senator Anna Kurska
 Pani senator Irena Kurzępa
 Pan marszałek Kazimierz Kutz
 Pan senator Grzegorz Lato
 Pan senator Marian Lewicki
 Pan senator Grzegorz Lipowski
 Pani senator Teresa Liszcz
 Pan senator Bogusław Litwiniec
 Pan senator Janusz Lorenz
 Pan senator Włodzimierz Łęcki
 Pan senator Władysław Mańkut
 Pan senator Jerzy Markowski
 Pan senator Grzegorz Matuszak
 Pan senator Bogusław Mąsior
 Pan senator Mieczysław Mietła
 Pan senator Stanisław Nicieja
 Pan senator Grzegorz Niski
 Pan senator Marian Noga
 Pan marszałek Longin Pastusiak
 Pan senator Kazimierz Pawełek
 Pan senator Wojciech Pawłowski
 Pan senator Jerzy Pieniążek
 Pan senator Krzysztof Piesiewicz
 Pan senator Wiesław Pietrzak
 Pan senator Zbyszko Piwoński
 Pan senator Sergiusz Plewa
 Pan senator Bogdan Podgórski
 Pan senator Lesław Podkański
 Pani senator Jolanta Popiołek
 Pan senator Zbigniew Religa
 Pan senator Zbigniew Romaszewski
 Pan senator Tadeusz Rzemikowski
 Pani senator Wiesława Sadowska
 Pani senator Janina Sagatowska
 Pani senator Ewa Serocka
 Pani senator Krystyna Sienkiewicz
 Pani senator Dorota Simonides
 Pan senator Ryszard Sławiński

Pan senator Robert Smoktunowicz
 Pan senator Jerzy Smorawiński
 Pan senator Andrzej Spychalski
 Pani senator Grażyna Staniszevska
 Pan senator Henryk Stokłosa
 Pani senator Alicja Stradowska
 Pan senator Jerzy Suchański
 Pan senator Jan Szafraniec
 Pan senator Józef Sztorc
 Pan senator Krzysztof Szydłowski
 Pani senator Maria Szyszkowska
 Pan senator Andrzej Wielowieyski
 Pan senator Edmund Wittbrodt
 Pan senator Tadeusz Wnuk
 Pan senator Zbigniew Zychowicz
 Pan senator Marian Żenkiewicz

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?
 Proszę teraz senatorów sekretarzy wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Tuż przed ogłoszeniem wyników wyborów udzielię jeszcze głosu kandydatowi, panu Pałłaszowi.

A teraz, proszę państwa, zgodnie z zapowiedzią, w czasie tej przerwy przechodzimy do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie jest zawarty w druku nr 368.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senatora Zygmunta Cybulskiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

Senator Zygmunt Cybulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wpłynęły trzy wnioski: pana senatora Adama Jamroza z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pana senatora Adama Gierka z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności i pani senator Krystyny Sienkiewicz z Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Po rozpatrzeniu wniosków komisja się do nich przychyliła.

Tak więc, po pierwsze, proponuje się odwołanie senatora Adama Jamroza z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz wybranie senatora do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Po drugie, odwołuje się senatora Adama Gierka z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

(senator Z. Cybulski)

Po trzecie, proponuje się wybrać panią senator Krystynę Sienkiewicz do Komisji Ustawodawstwa i Praworzadności. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przypominam, że projekt ten zawarty jest w druku nr 368.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzyma od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 57 obecnych senatorów 51 głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 62**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Teraz komunikaty.

Senator Sekretarz Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Komunikat pierwszy. Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia pakietu ustaw ubezpieczeniowych oraz ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim odbędzie się w dniu 24 kwietnia bieżącego roku o godzinie 12.00 w sali nr 182. Materiały na posiedzenie zostały złożone do skrytek senatorskich.

I komunikat drugi. Szanowni Państwo Senatorowie, Członkowie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, uprzejmie zapraszam na kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, które odbędzie się w dniu 25 kwietnia 2003 r., czyli w piątek, o godzinie 10.00 w sali nr 182. Przewodniczący komisji – senator Marian Noga. Materiały na posiedzenie są już w skrytkach senatorskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Panowie sekretarze idą teraz do pracy, a ja odczytam listę senatorów, którzy złożyli oświadcze-

nia na piśmie: senator Pawełek, senator Sztorc, senator Bargieł, senator Chronowski, senator Lorenz, senator Szafraniec, senator...

(Głos z sali: Sergiusz Plewa.)

Senator Plewa.

Bardzo pana proszę o wyraźniejsze pisanie. (Wesołość na sali) Samoobrona też powinna wyraźnie pisać.

Senator Drzęźła, senator Mańkut, senator Dziemdziała, senator Bartos i pani senator Anna Kurska*.

(Senator Grzegorz Matuszak: Ja też złożyłem.)

Też? Nie ma.

Panie Sekretarzu?

(Senator Sekretarz Sławomir Izdebski: Jak to nie ma?)

Może to jakieś świeże?

(Senator Sekretarz Sławomir Izdebski: Jest jeszcze Apolonia Klepacz, Stanisław Nicieja...)

(Głos z sali: Nie, oni już złożyli.)

(Senator Grzegorz Matuszak: Składałem u sekretarza.)

(Senator Sekretarz Sławomir Izdebski: Może podczas mojej nieobecności, przepraszam najmocniej.)

Bardzo proszę odpowiednio sekretarzować. To istotne, pan jest sekretarzem, nie ja.

Przepraszam, zaraz to się stanie, bo to się musi stać...

(Senator Sławomir Izdebski: Ale sekundkę, bo tu jeszcze doniosła pani...)

A więc będzie jeszcze pani Klepacz i senator Nicieja**.

Bufet niby mały, a widzicie, ile zamętu.

(Senator Anna Kurska: Pani Szyszkowska się zgłasza.)

Pani Szyszkowska?

(Senator Maria Szyszkowska: Panie Marszałku, zapisywałam się u pana sekretarza. Chciałam krótko przedstawić moje oświadczenie.)

Oświadczenie?

(Senator Sławomir Izdebski: To zostało zaznaczone.)

Pragnie pani tego?

(Senator Maria Szyszkowska: Bardzo, Panie Marszałku.)

(Wesołość na sali)

Bardzo proszę.

(Senator Grzegorz Matuszak: A moje oświadczenie?)

Zaraz.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku, bardzo tego pragnę, ponieważ muszę przedstawić pewne sprostowanie.

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

** Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Szyszkowska)

Mianowicie oświadczenie, które złożyłam ostatnio, skierowane do ministra spraw zagranicznych, muszę wycofać. Oświadczenie analogicznej treści kieruję do prezesa Naczelnej Izby Kontroli. Chodzi o zbadanie działalności Wspólnoty Polskiej, jak również o sugestię, żeby wrócić do tego, co stanowiło obyczaj na początku, kiedy marszałek Senatu był zarazem prezesem Wspólnoty Polskiej. Wnoszę, żeby tę sprawę rozważyć. Całość oświadczenia składam do protokołu.*

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Powiem pani senator, że na Prezydium Senatu ta sprawa stawała już kilka razy.

Uzupełnię jeszcze listę. Na piśmie złożył oświadczenie senator Matusiak... Przepraszam, Matuszak*. Wiecie, on tak skrobie, a ja jestem starszym człowiekiem, jakby co. (*Wesołość na sali*)

Przepraszam pana.

To co, posiedzimy sobie i zaczekamy?

No to ogłaszam teraz taką przerwę...

(*Senator Jerzy Suchański: Panie Przewodniczący, jeszcze ja zgłosiłem się do wygłoszenia oświadczenia.*)

Nie wiedziałem.

Bardzo proszę, Senatorze.

(*Głos z sali: Może pomóc panu marszałkowi, skoro wszyscy wyszli?*)

No właśnie, jak oni sekretarują? Kolega z Samoobrony widocznie poszedł na wiec. (*Wesołość na sali*) Nie potrafią żyć bez tego. Wojnę zaczynają.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Suchański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwsze oświadczenie, w imieniu trojga senatorów, pani Alicji Stradomskiej, pana Tadeusza Bartosa oraz w swoim własnym, kieruję do ministra sprawiedliwości pana Grzegorza Kurczuka.

Prokurator Leszek Garbacz z Prokuratury Rejonowej w Busku Zdroju postanowił 2 kwietnia 2003 r. przedstawić siedem zarzutów panu Henrykowi Kwasowi, wójtowi gminy Pacanów w województwie świętokrzyskim, dotyczące poświadczenia nieprawdy, czym podejrzany spowodował osiągnięcie korzyści majątkowej przez gminę. Na podstawie postanowienia o przedstawieniu zarzutów prokurator wydał następnie: po pierwsze, postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia podejrzanego w czynnościach służbowych, po drugie, postano-

wienie o wydaniu wobec niego zakazu opuszczania kraju.

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy zgodnie z prawem prokurator ma możliwość zawieszenia w czynnościach służbowych wybranego w wyborach bezpośrednich wójta gminy. Czy zdaniem pana ministra środki zapobiegawcze podjęte przez prokuratora są adekwatne do zaistniałej sytuacji?

W załączeniu przedkładam: postanowienie o przedstawieniu zarzutów, postanowienie o zawieszeniu w czynnościach służbowych, postanowienie o zakazie opuszczania kraju i zażalenie na postanowienie prokuratora*.

Drugie oświadczenie kieruję do prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Mirosława Sekuły.

30 stycznia 2002 r. skierowałem do pana prezesa oświadczenie dotyczące przeprowadzenia kontroli w ośrodku COBRABiD w Warszawie. Uprzejmie proszę o informację o wynikach i rezultatach podjętych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy ktoś jeszcze chciałby wygłosić oświadczenie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Pańskie liściki zawsze są ciekawe. (*Wesołość na sali*)

Senator Henryk Stokłosa:

Uspokoił mnie pan marszałek.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z niepokojem informuję Wysoką Izbę o pojawieniu się ostatnio opinii świadczących o rosnącej frustracji środowisk samorządowych w Wielkopolsce. Najogólniej rzecz ujmując, wynikają one z konfrontacji programów i obietnic wyborczych z szarą rzeczywistością samorządowych finansów.

Do mojego biura docierają listy, apele i stanowiska formułowane przez różne gremia samorządowców, pełne niepokoju o przyszłość tych środowisk. Pragnę podkreślić, że wystąpienia te nie mają charakteru politycznego. Podpisują je przedstawiciele tak lewicowych, jak i prawicowych klubów radnych.

W Wielkopolsce szczególnie aktywne ostatnio w organizowaniu samorządowych protestów jest Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, cieszące się autorytetem wśród wielkopolskich samorządowców. Od organizacji tej otrzymałem ostatnio apele dotyczące dwóch podstawowych dla samorządów kwestii: w sprawie gminnych i powiatowych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz w sprawie finansowania za-

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

(senator H. Stokłosa)

dań przekazanych samorządom w dziedzinie oświaty.

W pierwszej z tych spraw wielkopolscy samorządowcy z niepokojem przyjmują informacje o planach likwidacji gminnych i powiatowych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej przy jednoczesnym braku nowej, całościowej propozycji finansowania zadań z zakresu ochrony środowiska. Uważają oni, że pomysł przekazania tych środków do województwa spowoduje, po pierwsze, ograniczenie środków finansowych na cele proekologiczne, a po drugie, uniemożliwi realizację wielu drobnych, ale bardzo potrzebnych zadań proekologicznych w gminach.

W tym kontekście za zasadne uważam postawienie ministrowi odpowiedzialnemu za ochronę środowiska następującego pytania: czy, a jeśli tak, to kiedy przedstawiona zostanie przez pana ministra koncepcja kompleksowego finansowania ochrony środowiska, uwzględniająca potrzeby i możliwości kraju wynikające z akcesji do Unii Europejskiej oraz interesy proekologiczne gmin i powiatów?

W zakresie finansowania oświaty irytuje wielkopolskich samorządowców powtarzająca się metoda postępowania Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, które w ostatnich latach mnoży zadania, nie zapewniając środków finansowych na ich realizację. Chodzi tu głównie o projekt rozszerzenia edukacji szkolnej na dzieci w wieku sześciu lat. Samorządowcy wielkopolscy uważają, że włączenie sześciolatków do systemu szkolnego może nastąpić dopiero po zapewnieniu takich samych zasad finansowania ich kształcenia, jak w przypadku pozostałych uczniów szkół podstawowych.

W tym kontekście zwracam się do pani minister Krystyny Łybackiej z następującym pytaniem: czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie ministerstwo przeprowadzi z samorządami konsultację dotyczącą zmian w ustawie o systemie oświaty, związaną z organizacyjnymi i finansowymi skutkami rozszerzenia edukacji szkolnej na dzieci w wieku sześciu lat? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Powracamy do rozpatrzenia punktu...

(Senator Sławomir Izdebski: Chciałbym przedstawić sprostowanie.)

Sprostowanie? W jakiej sprawie?

(Senator Sławomir Izdebski: Odnośnie do pańskiej wypowiedzi. Mogę?)

Ja nic nie mówiłem.

(Senator Sławomir Izdebski: Jak to? Mówił pan.)

(Wesołość na sali)

Nie, proszę pana.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Zgodnie z zapowiedzią, proszę pana Edwarda Pałlasza na trybunę w celu wygłoszenie paru słów, bo mu się to należy.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Edward Pałasz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym państwa przeprosić, że nie było mi dane popisać się przed państwem i zeznawać. Po prostu nie miałem świadomości, że powinienem być tu obecny. Może dzięki temu obrady były krótsze, co jakoś rekompensuje moją nieobecność.

Myślę, że problem mediów w Polsce rzeczywiście urósł do problemu pierwszorzędny. Troska o to, jak media będą funkcjonowały – i publiczne, i komercyjne, i obrazkowe, i dźwiękowe – powinna i musi być, moim zdaniem, troską wszystkich ciał, które nadają impuls drodze, która kończy się na obsadach zarządów, dyrektorów programów, w zakresie możliwości oddziaływania na słuchaczy i widzów, a przede wszystkim, w kształtowaniu tego, co jest polską tożsamością, polskim dziedzictwem kulturowym, tym wszystkim, czym możemy jako jedynym chyba walorem wykazać w Europie swoją dodatnią odrębność. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Dziękuję panu Pałłaszowi.

(Senator Zbigniew Gołębek: Jeszcze pytanie, Panie Marszałku.)

(Głos z sali: Teraz już nie ma pytań)

Nie, nie, już nie ma pytań.

(Głos z sali: To już można tylko prywatnie).

Mogłoby być, gdyby to było wcześniej, teraz już nie ma pytań.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie powołania Edwarda Pałlasza na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Protokół głosowania tajnego, druga tura, z dnia 16 kwietnia 2003 r. w sprawie powołania Edwarda Pałlasza na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Zbigniew Gołębek, senator Sławomir Izdebski i pani senator Alicja Stradowska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oddano 62 głosy, w tym głosów ważnych 62. Za głosowało 11 senatorów, przeciwko

(wicemarszałek K. Kutz)

głosowało 44, wstrzymało się 7. Wymagana większość wynosi 32. Edward Pałłasz nie uzyskał wymaganej bezwzględnej liczby głosów. Warszawa, dnia 16 kwietnia 2003 r. I podpisy sekretarza.

Wobec niezyskania przez Edwarda Pałłaza wymaganej bezwzględnej większości głosów stwierdzam, że Senat nie powołał członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Zgodnie z art. 59 ust. 3 Regulaminu Senatu, jeżeli w głosowaniu nie powołano członka KRRiT, senatorom przysługuje prawo ponownego zgłaszania kandydatur w terminie siedmiu dni od daty głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 93 ust. 1 Senatu wniosek w sprawie powołania członka

KRRiT może zgłosić grupa co najmniej siedmiu senatorów. Wnioski należy składać do marszałka Senatu od dnia 17 kwietnia 2003 r. do dnia 23 kwietnia 2003 r., do godziny 24.00.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Informuję, że protokół trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Do widzenia.

(Głosy z sali: Wesołych świąt, Panie Marszałku!)

Tak. Wesołego jajka.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 04)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	-	+
3 F. Bachledda-Księdzularz	+	-	+	-	-	+	+	?	-	+	+	?	+	#	#	+	+	+	-	+
4 M. Balicki	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5 J. Bargieł	+	.	+	-	?	+	+	?	-	+	-	+	?	+	+	+	+	+	?	+
6 T. Bartos	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 M. Berny	?	.	+	+	?	+	+	+	.	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela	+	.	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+
9 J. Bielawski
10 J. Bień	.	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 C. Christowa	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 A. Chronowski	+	.	+	-	-	+	+	+	-	+	+	?	+	-	+	-	+	+	-	+
16 J. Cieślak	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	-	+	+	-	+	?	+	+	?	+
17 Z. Cybulski	+
18 G. Czaja	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
19 J. Danielak	+	.	+	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	?	+
22 B. Drzęzła	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	-	?	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
25 G. Ferenc	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	?	?	+	-	+	+	+	+
26 A. Gierek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 G. Grabowska
30 A. Graczyński	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
31 S. Izdebski	+	+	+	?	?	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A. Jaeschke	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
33 A. Jamróż
34 Z. Janowska	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
35 M. Janowski	+	?	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+
36 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 R. Jarzembowski
38 D. Kempka
39 A. Klepacz	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+
40 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 A. Koszada	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 Z. Kruszewski	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
44 O. Krzyżanowska	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	+	.	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	.	+	+	-	+
47 I. Kurzępa	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48 K. Kutz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 G. Lato
50 M. Lewicki
51 G. Lipowski	+	.	.	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
52 T. Liszcz	+	+	+	-	-	+	+	?	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	-	+
53 B. Litwiniec	+	.	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	?	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 J. Lorenz	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
55 W. Łęcki	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+
56 W. Mańkut	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
57 J. Markowski
58 G. Matuszak	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
59 B. Maśior	.	.	+	-	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
60 M. Mietła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
61 S. Nicieja	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	.	+
62 G. Niski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Noga	.	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+
64 L. Pastusiak	+
65 K. Pawełek	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 W. Pawłowski	+	.	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
67 J. Pieniążek	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	?	+
68 K. Piesiewicz	+
69 W. Pietrzak	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
70 Z. Piwoński	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+
71 S. Plewa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 B. Podgórski	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	#	+	+
73 L. Podkański	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	?	+
74 J. Popiołek	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	?	+
75 Z. Religa	+	?	+	?	?	+	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
76 Z. Romaszewski
77 T. Rzemiykowski
78 W. Sadowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sagatowska	+	.	+	-	-	+	+	+	-	+	+	?	+	-	+	-	+	+	-	+
80 E. Serocka	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	?	+
81 K. Sienkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 D. Simonides	+
83 R. Sławiński	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R. Smoktunowicz	+	?	+	-	-	+	+	+	-	+	+	?	+	-	+	-	+	+	-	+
85 J. Smorawiński	.	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
86 A. Spychalski	+
87 G. Staniszevska	.	.	+	-	-	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
88 H. Stokłosa	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 A. Stradomska	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	?	+	+	-	+
90 J. Suchański	.	+	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 J. Szafraniec	+	.	+	-	-	+	+	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	-	+
92 J. Sztorc	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
93 K. Szydłowski	.	.	.	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Szyszkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+	+
95 A. Wielowieyski	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
96 E. Wittbrodt	+	?	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+
97 T. Wnuk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 Z. Zychowicz	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	#	-	+	+	+	+	-	+
99 M. Żenkiewicz
Obecnych	77	67	80	82	82	81	82	82	81	82	82	81	82	82	81	81	82	82	81	82
Za	74	60	80	31	34	81	82	78	12	79	18	72	77	43	79	62	82	80	43	82
Przeciw	0	1	0	37	32	0	0	0	68	2	56	2	1	29	0	13	0	1	28	0
Wstrzymało się	3	6	0	14	16	0	0	4	1	1	8	7	3	9	0	6	0	0	10	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	2	0	0	1	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	?	-	?
4 M. Balicki	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 J. Bargieł	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
6 T. Bartos	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 M. Berny	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
9 J. Bielawski
10 J. Bień	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	-	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+
14 C. Christowa	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
16 J. Cieślak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
17 Z. Cybulski	+
18 G. Czaja	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
19 J. Danielak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	#
21 K. Drożdż	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	-	+	+
22 B. Drzęźła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
25 G. Ferenc	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+
26 A. Gierek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 G. Grabowska
30 A. Graczyński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
31 S. Izdebski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
32 A. Jaeschke	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
33 A. Jamróz
34 Z. Janowska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
35 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	?	+
36 Z. Jarmużek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
37 R. Jarzembowski
38 D. Kempka
39 A. Klepacz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
40 J. Konieczny	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
41 A. Koszada	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
42 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 Z. Kruszewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	+	+	+	+	-	?	+	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+
47 I. Kurzępa	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
48 K. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	#	#	?	?	+
49 G. Lato
50 M. Lewicki
51 G. Lipowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
52 T. Liszcz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+
53 B. Litwiniec	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 J. Lorenz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 W. Łęcki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
56 W. Mańkut	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
57 J. Markowski
58 G. Matuszak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
59 B. Maśior	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Mietła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
61 S. Nicieja	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
62 G. Niski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
63 M. Noga	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
64 L. Pastusiak
65 K. Pawełek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
66 W. Pawłowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
67 J. Pieniążek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K. Piesiewicz
69 W. Pietrzak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 Z. Piwoński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+
71 S. Plewa	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 B. Podgórski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 L. Podkański	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
74 J. Popiołek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
75 Z. Religa	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
76 Z. Romaszewski
77 T. Rzemiykowski
78 W. Sadowska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
80 E. Serocka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
81 K. Sienkiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 D. Simonides
83 R. Sławiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
84 R. Smoktunowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
85 J. Smorawiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
86 A. Spychalski
87 G. Staniszevska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
88 H. Stokłosa	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
89 A. Stradomska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
90 J. Suchański	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	+
91 J. Szafraniec	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+
92 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 K. Szydłowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
94 M. Szyszkowska	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
95 A. Wielowieyski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
96 E. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
97 T. Wnuk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
98 Z. Zychowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-	+
99 M. Żenkiewicz
Obecnych	82	82	82	82	82	82	82	82	82	81	82	82	80	80	81	82	82	82	81	83
Za	82	82	82	81	15	81	80	82	82	81	81	82	78	75	80	79	81	24	41	80
Przeciw	0	0	0	1	60	0	1	0	0	0	0	0	1	1	0	0	51	28	0	
Wstrzymało się	0	0	0	0	7	1	1	0	0	0	1	0	1	4	0	1	0	7	12	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	2	1	0	0	1	

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-
2 A. Anulewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	?	+	+
4 M. Balicki	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 J. Bargieł	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
6 T. Bartos	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 M. Berny	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-
8 A. Biela	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski
10 J. Bień	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 F. Bobrowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
12 K. Borkowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 W. Bułka	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
14 C. Christowa	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 A. Chronowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
17 Z. Cybulski	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
18 G. Czaja	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 J. Danielak	+	-	+	+	+	+	-
20 K. Doktorowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
21 K. Drożdż	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
22 B. Drzęzła	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	.	+	-
25 G. Ferenc	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
26 A. Gierek	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 W. Gładkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
28 Z. Gołabek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
29 G. Grabowska
30 A. Graczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
31 S. Izdebski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
32 A. Jaeschke	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
33 A. Jamróz
34 Z. Janowska	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
35 M. Janowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 Z. Jarmużek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 R. Jarzembowski
38 D. Kempka
39 A. Klepacz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 J. Konieczny	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
41 A. Koszada	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
42 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 Z. Kruszewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
44 O. Krzyżanowska	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 I. Kurzępa	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
48 K. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
49 G. Lato
50 M. Lewicki
51 G. Lipowski	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-
52 T. Liszcz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	?	+	+
53 B. Litwiniec	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 J. Lorenz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
55 W. Łęcki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
56 W. Mańkut	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
57 J. Markowski
58 G. Matuszak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
59 B. Maśior	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
60 M. Mietła	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
61 S. Nicieja	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
62 G. Niski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
63 M. Noga	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
64 L. Pastusiak
65 K. Pawełek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
66 W. Pawłowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
67 J. Pieniążek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
68 K. Piesiewicz
69 W. Pietrzak	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
70 Z. Piwoński	+	-	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
71 S. Plewa	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
72 B. Podgórski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
73 L. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
74 J. Popiołek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
75 Z. Religa	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
76 Z. Romaszewski
77 T. Rzemiykowski
78 W. Sadowska	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
79 J. Sagatowska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 E. Serocka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
81 K. Sienkiewicz	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
82 D. Simonides
83 R. Sławiński	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
84 R. Smoktunowicz	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 J. Smorawiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
86 A. Spychalski
87 G. Staniszevska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 H. Stokłosa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
89 A. Stradomska	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
90 J. Suchański	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
91 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
93 K. Szydłowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
94 M. Szyszkowska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
95 A. Wielowieyski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 E. Wittbrodt	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 T. Wnuk	?	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
98 Z. Zychowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	?
99 M. Żenkiewicz
Obecnych	83	83	82	81	82	82	79	81	81	79	81	81	80	82	81	82	81	79	82	84
Za	64	17	82	80	82	70	79	79	81	79	80	81	80	82	79	80	77	77	81	17
Przeciw	9	52	0	0	0	5	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	61
Wstrzymało się	10	13	0	0	0	6	0	0	0	0	1	0	0	0	2	1	3	2	0	6
Nie głosowało	0	1	0	1	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0

	61	62		61	62
1 J. Adamski	+	+	54 J. Lorenz	+	.
2 A. Anulewicz	+	+	55 W. Łęcki	+	+
3 F. Bachledda-Księdzularz	-	.	56 W. Mańkut	+	+
4 M. Balicki	+	+	57 J. Markowski	.	.
5 J. Bargieł	+	+	58 G. Matuszak	+	+
6 T. Bartos	+	+	59 B. Maşior	+	+
7 M. Berny	+	+	60 M. Mietła	+	+
8 A. Biela	-	+	61 S. Nicieja	+	.
9 J. Bielawski	.	.	62 G. Niski	+	.
10 J. Bieñ	+	.	63 M. Noga	+	+
11 F. Bobrowski	?	+	64 L. Pastusiak	+	.
12 K. Borkowski	+	.	65 K. Pawełek	+	+
13 W. Bułka	+	+	66 W. Pawłowski	+	+
14 C. Christowa	+	+	67 J. Pieniążek	+	+
15 A. Chronowski	-	+	68 K. Piesiewicz	.	.
16 J. Cieślak	+	.	69 W. Pietrzak	+	+
17 Z. Cybulski	+	+	70 Z. Piwoñski	+	+
18 G. Czaja	+	.	71 S. Plewa	+	+
19 J. Danielak	+	.	72 B. Podgórski	?	+
20 K. Doktorowicz	+	.	73 L. Podkański	+	.
21 K. Drożdż	+	+	74 J. Popiołek	+	+
22 B. Drzęzła	+	.	75 Z. Religa	-	.
23 H. Dzido	-	?	76 Z. Romaszewski	.	.
24 J. Dziemdziała	+	+	77 T. Rzemyskowski	.	+
25 G. Ferenc	+	+	78 W. Sadowska	+	+
26 A. Gierek	+	.	79 J. Sagatowska	-	?
27 W. Gładkowski	+	.	80 E. Serocka	+	.
28 Z. Gołabek	+	+	81 K. Sienkiewicz	+	+
29 G. Grabowska	.	.	82 D. Simonides	.	.
30 A. Graczyñski	+	.	83 R. Sławiñski	+	+
31 S. Izdebski	-	+	84 R. Smoktunowicz	-	.
32 A. Jaeschke	?	.	85 J. Smorawiñski	+	+
33 A. Jamróz	.	.	86 A. Spsychalski	.	.
34 Z. Janowska	+	+	87 G. Staniszevska	-	.
35 M. Janowski	-	?	88 H. Stokłosa	+	+
36 Z. Jarmużek	+	+	89 A. Stradomska	+	+
37 R. Jarzembowski	.	.	90 J. Suchański	+	+
38 D. Kempka	.	.	91 J. Szafranec	-	?
39 A. Klepacz	+	+	92 J. Sztorc	+	.
40 J. Konieczny	+	+	93 K. Szydłowski	+	.
41 A. Koszada	+	+	94 M. Szyszkowska	+	+
42 M. Kozłowski	+	+	95 A. Wielowieyski	-	+
43 Z. Kruszewski	+	+	96 E. Wittbrodt	-	.
44 O. Krzyżanowska	-	.	97 T. Wnuk	+	.
45 Z. Kulak	.	.	98 Z. Zychowicz	?	.
46 A. Kurska	-	-	99 M. Żenkiewicz	.	.
47 I. Kurzępa	+	+			
48 K. Kutz	-	+			
49 G. Lato	.	.	Obecnych	84	57
50 M. Lewicki	.	.	Za	63	51
51 G. Lipowski	+	.	Przeciw	17	1
52 T. Liszcz	-	?	Wstrzymało się	4	5
53 B. Litwiniec	+	+	Nie głosowało	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 38. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Większość krajów świata poszukuje bardziej racjonalnych i efektywnych metod organizacji, finansowania i realizowania opieki zdrowotnej. Działania te wynikają ze stałego wzrostu wydatków na ochronę zdrowia. Następuje wzrost zarówno popytu, między innymi z powodu wzrostu długości życia, starzenia się społeczeństw, jak i podaży, głównie za sprawą nowych technologii i leków, wzrostu bazy, nowych możliwości wykrywania i leczenia chorób.

Potrzeba ciągłego usprawnienia systemu zawsze wynika z niezadowalającego poziomu finansowania. Charakteryzuje to wszystkie społeczności, zarówno krajów wysoko rozwiniętych, jak i tych, które zapoczątkowały transformację ekonomiczną.

Narodowy Fundusz Zdrowia powołany do roli dystrybutora publicznych środków zmuszony jest do poszukiwania efektywnych programów ekonomicznych. Aby prawidłowo planować i realizować wydatki w sektorze ochrony zdrowia należało stworzyć system informujący o potrzebach zdrowotnych, o realizowanych świadczeniach oraz zasobach, jakimi dysponują podmioty na rynku usług medycznych. Płatnik musi mieć możliwość oceny stanu zdrowia populacji, bazy świadczeniodawców, liczby personelu, wyposażenia w sprzęt, poprzez dogłębne analizy i porównania danych zestawionych według jednolicie określonych zasad.

Muszę się zgodzić z opiniami, że zapisy zawarte w art. 101–113 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, dotyczące tworzenia wojewódzkich planów zdrowotnych, planów zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych oraz planów zdrowotnych dla służb mundurowych, a także uruchomienie procedury konsultacji na szczeblu samorządu województwa oraz przez właściwych ministrów po to, aby dojść do końcowego etapu, związanego z przyjęciem przez radę nadzorczą funduszu i zatwierdzeniem przez ministra właściwego do spraw zdrowia krajowego planu zabezpieczającego świadczenia zdrowotne, wydłużą proces zbierania informacji. Mogą również spowodować wzrost kosztów administracyjnych związanych z tworzeniem i wielokrotnym opiniowaniem tych materiałów.

Gdyby jednak te zasady obowiązywały w brzmieniu dotychczasowej ustawy, oznaczałoby to, że pierwsze dokumenty musiałyby zostać przedłożone do dnia 15 kwietnia 2003 r. Opracowane w pośpiechu dane byłyby nierzetelne i stanowiły ewidentny przykład rozszerzenia biurokratycznych, niczemu niesłużących procedur w systemie ubezpieczenia zdrowotnego.

Wnoszę zatem o umożliwienie kompetentnym służbom opracowania odpowiedniego zakresu danych niezbędnych do przygotowania planów zdrowotnych oraz przyjęcie uchwalonej w dniu 10 kwietnia 2003 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zmiany ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ratyfikowanie przez Polskę Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. załączonego do konwencji genewskiej z 10 października 1980 r. o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, z jednej strony stanowi wyraz podporządkowania się naszego państwa postanowieniom organizacji międzynarodowych, zmierzających do rozwoju tak zwanego humanitarnego prawa międzynarodowego, z drugiej zaś – konsekwentnie zmierza do usankcjonowania zmian w tym prawie. Należy przypomnieć, że wymienioną konwencję wraz z trzema protokołami do niej (w tym Protokołem II) Polska ratyfikowała w dniu 24 lutego 1983 r.

Ratyfikacja owego poprawionego protokołu nabiera dodatkowo szczególnej rangi ze względu na fakt, że Polska pomimo podpisania, nie ratyfikowała do dzisiaj konwencji ottawskiej z dnia 4 grudnia 1997 r. o zakazie użycia, składowania, produkcji i transferu min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu. W tym świetle wspomniana konwencja genewska wraz z protokołem, będącym przedmiotem dzisiejszych obrad, stanowią w zakresie przeciwdziałania skutkom używania min jedyny akt prawa międzynarodowego inkorporowany do polskiego prawodawstwa.

Spółeczna i ogólnoludzka konieczność podjęcia działań na rzecz przeciwdziałania używaniu w konfliktach militarnych min, w szczególności min-pułapek, jest oczywista i nie powinna budzić niczych wątpliwości. Środki masowego przekazu zwłaszcza w okresach nasilających się konfliktów zbrojnych, a w niektórych regionach świata permanentnie, podają informacje o ofiarach wśród ludności cywilnej, pokrzywdzonej wskutek stosowania, często zamierzonego, przez strony konfliktu broni konwencjonalnych powodujących nadmierne cierpienia. Wypadki okaleczenia minami-pułapkami dzieci w tak zwanych zapalnych regionach świata nie należą do rzadkości. Nic więc dziwnego, że stosowanie min od wielu lat budzi protesty międzynarodowej opinii publicznej, aktywizując działania światowych autorytetów, osób znanych i popularnych przeciwko ich stosowaniu.

Z tym większą satysfakcją należy odnotować wprowadzenie do Protokołu II poprawek zwiększających możliwość ochrony przed minami. Do ważniejszych innowacji wprowadzonych do protokołu należy zaliczyć: zakaz stosowania min niewykrywalnych standardowymi detektorami elektromagnetycznymi, wymóg posiadania przez minę określonej zawartości metalu, takiej, aby jej wykrycie było możliwe, obowiązek instalowania w minach przeciwpiechotnych mechanizmów samorozbrojenia i samozniszczenia, bezwzględny obowiązek oznaczania pól minowych. Ponadto Protokół II w wersji pierwotnej nie zawierał ograniczeń w zakresie transferu min. Obecna poprawka do protokołu przewiduje zakaz transferu min lądowych do podmiotów niepaństwowych oraz podmiotów niezwiązanych z protokołem.

Analizując zasadność przyjęcia Poprawionego Protokołu II, należy zwrócić uwagę na to, że wymieniony akt prawa międzynarodowego nie spowoduje konieczności wydania dodatkowych aktów prawnych, nie jest też sprzeczny z dotychczasowymi aktami. Po ratyfikacji, zgodnie z art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, protokół stanie się częścią naszego polskiego systemu prawnego. Ponadto, jak wynika z opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej, protokół nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo państwa, a jego wprowadzenie do realizacji przez siły zbrojne nastąpi stopniowo i płynnie. Rozwiązania zawarte w protokole nie wymagają również likwidacji lub zmiany posiadanego przez Polskę zasobu min przeciwpiechotnych.

Ratyfikacja Poprawionego Protokołu II załączonego do konwencji genewskiej z 10 października 1980 r. zasługuje więc na pełne poparcie i akceptację. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

W związku z wieloma zapytaniami wpływającymi do mojego biura senatorskiego, dotyczącymi systemu finansowania usług medycznych przez oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia, zwracam się do pana ministra z zapytaniem, jak przedstawia się kwestia finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia usług zakładów opieki zdrowotnej na terenie powiatu olkuskiego.

Powiat olkuski, powiat leżący przy granicy województw małopolskiego i śląskiego, liczy sto osiemnaście tysięcy mieszkańców, ubezpieczonych dotychczas w Małopolskiej Regionalnej Kasie Chorych i Śląskiej Regionalnej Kasie Chorych – czternaście tysięcy osób. Od stycznia 2003 r. pacjenci ubezpieczeni w Śląskiej Regionalnej Kasie Chorych mają utrudniony dostęp do świadczeń z zakresu opieki stacjonarnej, leczenia specjalistycznego i stomatologii z powodu podjętej przez Zarząd ŚRKCh decyzji o niezawieraniu umów z zakładami opieki zdrowotnej znajdującymi się poza województwem śląskim. Ubezpieczeni w tej kasie do 1 kwietnia 2003 r. mogli korzystać na dotychczasowych zasadach tylko z usług świadczonych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, a zakłady, które podjęły się leczenia w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, rozliczały się ze Śląską Regionalną Kasą Chorych za pośrednictwem macierzystego świadczeniodawcy, czyli Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych. Z kolei w przypadkach leczenia stacjonarnego i stomatologicznego w zakładach opieki zdrowotnej powiatu olkuskiego pacjent zobowiązany był do uzyskania promesy na leczenie ze Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Sytuacja zakładów opieki zdrowotnej w powiecie olkuskim, a zwłaszcza Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olkuszu, który jest jedynym świadczeniodawcą usług z zakresu opieki stacjonarnej i specjalistycznej, jest tym bardziej dramatyczna, iż obecnie nie posiadają one kontraktu ze Śląską Regionalną Kasą Chorych na 2003 r., zaś kontrakt z Małopolską Regionalną Kasą Chorych został drastycznie zmniejszony w porównaniu z 2003 r.

Wobec tego zwracam się z zapytaniem, kto w obecnej sytuacji pokryje koszty świadczeń medycznych dla osób ubezpieczonych dotychczas w ŚRKCh, które będą korzystały z usług w zakładach opieki zdrowotnej na terenie powiatu olkuskiego. Czy zakłady opieki zdrowotnej, które już znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, otrzymają środki finansowe za wszystkie usługi medyczne świadczone na rzecz pacjentów ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia? Czy składki osób ubezpieczonych w ŚRKCh, a zamieszkałych na terenie powiatu olkuskiego, znajdują się w planie finansowym Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Krakowie? Dotychczas składki na ubezpieczenie zdrowotne tych osób zasilały bowiem budżet ŚRKCh, przy czym MRKCh nie była beneficjentem tych składek.

Z wyrazami szacunku
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców powiatu olkuskiego oraz Związku Zawodowego Kolejarzy Śląskich, dotyczącymi znacznego ograniczenia kursowania pociągów pasażerskich, zwracam się z prośbą o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Zgodnie z decyzją prezesa Zarządu Spółki „PKP Przewozy Regionalne” ma ulec likwidacji ponad tysiąc połączeń lokalnych. Likwidacja połączeń kolejowych spowoduje istotne utrudnienia w komunikacji między społecznościami lokalnymi, ograniczając ich rozwój gospodarczy i kulturowy.

Najbardziej niepokojący jest fakt likwidacji wszystkich połączeń kolejowych na trzynastokilometrowej linii wiodącej z Jaworzna do Bukowna i Olkusza. Z informacji, jakie otrzymałem od Związku Zawodowego Kolejarzy Śląskich, wynika, że jest to linia, z której korzysta wiele osób, między innymi duża grupa pracowników Kopalni Piasku „Szcakowa” oraz uczniów dojeżdżających do szkół. Związek zawodowy stoi na stanowisku, że działania mające na celu likwidację wspomnianej linii kolejowej spowodują paraliż komunikacyjny, ponieważ tej trasy nie obsługuje żaden inny przewoźnik. Sytuacja ta przyniesie również negatywny skutek ekonomiczny i społeczny oraz spowoduje pogorszenie sytuacji zatrudnieniowej w zakładzie przewozów pasażerskich.

Proszę o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji i wskazanie możliwych rozwiązań w powyższej sprawie.

Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

W związku z licznymi interwencjami pracowników Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie w sprawie zaliczenia służby wojskowej, którzy to pracownicy przed podjęciem służby pracowali w tych zakładach do uzyskania uprawnień do emerytury górniczej, zwracam się z prośbą o wskazanie możliwych rozwiązań w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie z art. 120 pkt 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, pracownikowi, który w ciągu trzydziestu dni od dnia zwolnienia z czynnej służby wojskowej podjął pracę u pracodawcy, u którego był zatrudniony w dniu powołania do tej służby, czas odbywania służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia u tego pracodawcy w zakresie wszystkich uprawnień wynikających ze stosunku pracy.

Zgodnie z art. 36 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych, za pracę górniczą uważa się zatrudnienie: pod ziemią w kopalniach węgla, rud, kruszców, surowców ogniotrwałych, glin szlachetnych, koalinów, magnezytów, gipsu, anhydrytu, soli kamiennej i potasowej, fosforytów oraz barytu.

Art. 38 wymienionej ustawy mówi, że za okresy zaliczane do pracy górniczej uważa się okresy wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 4–8, ust. 2 pkt 2, 3, 5–8.

Art. 6 ust. 1 mówi, że okresami składkowymi są następujące okresy – i w pkt 4 – okres czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim lub okresy jej równorzędne albo okresy zastępcze form tej służby.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie mi odpowiednich informacji w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego to najważniejsze i największe targi przemysłu obronnego w Polsce oraz jedne z najważniejszych w Europie Środkowej. 14 kwietnia bieżącego roku na uroczystości w Sali Kolumnowej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zostały nagrodzone Medalem Europejskim przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i Business Centre Club.

Organizator salonu, Targi Kielce, dokładają wszelkich starań w celu zwiększania ich rangi i wprowadzania nowych elementów, tak jak czynią to organizatorzy konkurencyjnych imprez tej branży, mających na celu promowanie własnego przemysłu obronnego na świecie. Targi Kielce występowały wielokrotnie z inicjatywami współfinansowania wizyt na MSPO delegacji oficjalnych zaproszonych przez rząd polski z wybranych krajów świata oraz zorganizowania wystawy narodowej lub stoiska narodowego wybranego państwa na zaproszenie rządu polskiego w czasie trwania MSPO. W budżecie targów przeznaczają i przeznaczają znaczne kwoty na pokrycie kosztów przyjazdu i noclegu oficjalnych delegacji zagranicznych przybyłych na zaproszenie rządu polskiego oraz organizację wystawy narodowej, jednakże w podejmowanych dotychczasowych działaniach nie znalazły wsparcia ze strony rządu, a środki finansowe pozostają niewykorzystane.

Dla porównania wszyscy konkurenci zagraniczni MSPO, na przykład targi IDET – Brno, Czechy, DEFENDORY – Ateny, Grecja, EUROSTATORY – Paryż, Francja, IDEX – Abu Dhabi, Zjednoczone Emiraty Arabskie, promują własny przemysł obronny poprzez organizację wizyt oficjalnych delegacji zagranicznych przy dużym zaangażowaniu rządu. Przykładowo w roku 2002 targi DEFENDORY podały oficjalnie liczbę dziewięćdziesięciu jeden delegacji państw obcych przybyłych na zaproszenie rządu Grecji. Konkurencyjne dla polski targi IDET w Brnie, które odbędą się w kwietniu tego roku, podały, że na zaproszenie rządu Republiki Czeskiej przyjedzie dziesięć oficjalnych delegacji.

Uznając za słuszną strategię koncentracji promocji polskiego przemysłu obronnego wyłączenie w ramach jednej imprezy targowej, Targi Kielce połączyły targi MSPO i targi Logistyka i od 2003 r. będą je organizować w tym samym terminie: 2–5 września.

Tymczasem w dniach 1–3 kwietnia 2003 r. odbyły się w Warszawie Międzynarodowe Targi „Technika i Wyposażenie Służb Policyjnych, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego EXPOLTECH 2003” pod patronatem Prezesa Rady Ministrów. W targach tych na powierzchni około 3 tysięcy m² uczestniczyło sto czternaście firm, z których mniej więcej 70% stanowili wystawcy targów MSPO i Logistyka. Zakres branżowy targów EXPOLTECH pokrył się z zakresem targów MSPO 2003. Targi te zostały zorganizowane przez PHZ „Cenzin” we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Propozycja Targów Kielce dotycząca współpracy przy organizacji tych targów została przez organizatora odrzucona, zaś zgłoszenie udziału stoiska promującego MSPO 2003 nie zostało przez niego przyjęte.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w liście zamieszczonym w katalogu targowym wyraża przekonanie, że targi EXPOLTECH wejdą na stałe do kalendarza imprez targowych w Polsce.

W wyniku wieloletnich wysiłków udało się wypromować jedyne uznane w Europie polskie targi promujące krajowy przemysł obronny. W najbliższych latach Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach dzięki uzyskanej renomie na rynku europejskim ma szansę stać się jedną z najbardziej znaczących imprez targowych w tej dziedzinie na świecie. Wymaga to jednak wsparcia ze strony rządu w postaci zapraszania oficjalnych delegacji zagranicznych na MSPO oraz występowania do wybranych państw z inicjatywą organizowania przez nich wystaw narodowych. Niewspieranie przez rząd we wspomnianym zakresie targów kieleckich i udzielanie wsparcia nowym imprezom targowym o zakresie branżowym pokrywającym się z MSPO, czego nie spotyka się w innych państwach, w których organizowane są targi tej branży, świadczy o braku spójnej polityki promocji polskiego przemysłu obronnego.

Termin MSPO, 2–5 września 2003 r., coraz bliżej, czas nagli. W związku z tym apelujemy o podjęcie działań dotyczących zorganizowania wystawy narodowej, wizyt delegacji zagranicznych misji gospodarczych na targach Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego MSPO 2003 oraz uwzględnienia MSPO jako znaczącego elementu polityki promocji polskiego przemysłu obronnego na świecie i prosimy o udzielenie odpowiedzi.

Dodatkowo wnosimy o przemyślenie polityki obejmowania patronatów honorowych i pomocy konkurującym między sobą imprezom targowym w kontekście wspierania jednego, najważniejszego ośrodka targowego, promującego polski przemysł obronny poprzez organizację podstawowej imprezy targowej przemysłu obronnego.

Z poważaniem
Tadeusz Bartos
Alicja Stradomska
Jerzy Suchański

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Szanowny Panie Premierze!

Uprzejmie proszę o spowodowanie wyjaśnienia sprawy, którą poruszyłem w pismach z dnia 23 stycznia 2003 r., nr BS/14/1/2003, i z dnia 11 lutego 2003 r., nr BS/25/2/2003, skierowanych do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Lybackiej.

W obu pismach do pani minister informowałem o niezgodności opisanych tamże działań organów Politechniki Częstochowskiej z zapisami ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz ze statutem Politechniki Częstochowskiej, prosząc jednocześnie o podjęcie czynności w ramach sprawowania nadzoru nad przedmiotową placówką.

Prosiłem o wyjaśnienie, dlaczego przetarg na zakup dwóch samochodów należących do Politechniki Częstochowskiej, zawarcie umowy na sprzedaż oraz uregulowanie należności, w związku z wpisaniem kwoty ze sprzedaży samochodów do rachunku przychodów placówki, są wykonane nieprawidłowo.

Otrzymana odpowiedź z dnia 28 lutego 2003 r., informująca o przekazaniu polecenia, nie rozwiązuje sprawy, a brak wyjaśnień w przewidzianym ustawowo terminie wzbudza obawy, że zaniechano działań.

Z wyrazami szacunku
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Szanowny Panie Premierze!

Uprzejmie proszę o spowodowanie wyjaśnienia sprawy, którą poruszyłem w piśmie o nr BS/24/2/2003 z dnia 10 lutego 2003 r. do sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, profesora Marka Bartosika. Pismo dotyczyło postępowania w sprawie wniosku do projektu 4 T09B 117 24, skierowanego z Instytutu Inżynierii Środowiska Politechniki Częstochowskiej do Komitetu Badań Naukowych Zespołu T-09. Wniosek został skierowany przez wnioskodawcę do Sekcji D, ale oceniony został negatywnie przez Sekcję B. W Sekcji D zaś przedmiotowy wniosek został oceniony bardzo wysoko i byłby zakwalifikowany do finansowania. Uważam, że takie postępowanie nie powinno mieć miejsca.

Jest to już moja druga interwencja dotycząca pracy Zespołu T-09.

Do dnia dzisiejszego, to jest 10 kwietnia 2003 r., nie otrzymałem odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Chronowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, dlaczego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Obwód Lecznictwa Kolejowego w Nowym Sączu został pozbawiony środków na realizację zadań z zakresu medycyny szkolnej wykonywanych w oparciu o umowę zawartą z Branżową Kasą Chorych dla Służb Mundurowych, obowiązującą do końca 2003 r.

Jak wynika z przekazanych mi informacji, to nie zmiana systemu i wprowadzenie Narodowego Funduszu Zdrowia, lecz dwustronne porozumienie zawarte na początku bieżącego roku pomiędzy Branżową Kasą Chorych dla Służb Mundurowych a Małopolską Regionalną Kasą Chorych pozbawiło środków finansowych SP Zakład Opieki Zdrowotnej Obwód Lecznictwa Kolejowego w Nowym Sączu, środków na realizację wymienionych zadań.

Czyżby zasada mówiąca, że umowy zobowiązują, nie miała zastosowania do umów zawieranych w systemie opieki zdrowotnej?

Proszę również o wyjaśnienie, kto świadczy wymienione usługi i w jakim trybie zostały zleczone, jak również dlaczego wśród świadczeniodawców nie ma Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Obwód Lecznictwa Kolejowego w Nowym Sączu.

Z poważaniem
Andrzej Chronowski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziele

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Ministrze!

Chcę Pana poinformować o sytuacji, z którą spotkałem się w trakcie mojej pracy w biurze senatorskim. Sprawa dotyczy stosowania ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (DzU z 1998 r. nr 64 poz. 414 z późniejszymi zmianami). Art. 27 tej ustawy dotyczy zasiłku stałego, który przysługuje osobie zdolnej do pracy, lecz niepozostającej w zatrudnieniu ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem wymagającym stałej pielęgnacji. Pielęgnacja ta ma zgodnie z ustawą mieć charakter bezpośredni i osobisty oraz polegać na systematycznym współdziałaniu w postępowaniu leczniczym, rehabilitacyjnym oraz edukacyjnym.

Zasiłek stały przysługuje, jeżeli dochód rodziny nie przekracza półtorakrotnego dochodu określonego zgodnie z art. 4 ustawy, a dziecko ma orzeczoną niepełnosprawność wraz ze wskazaniem, o których mowa w art. 6b ust. 3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (DzU nr 123, poz. 776 z późn. zm.). W myśl przepisu ust. 2 art. 27 ustawy o pomocy społecznej zasiłek ten przysługuje również osobie określonej w ust. 1, jeżeli opiekuje się ona pełnoletnim dzieckiem.

Zgodnie z ust. 3 przywołanego artykułu przez dziecko należy rozumieć dziecko własne, przysposobione lub przebywające w rodzinie zastępczej również po ustaniu funkcji tej rodziny. Przepis ten nie obejmuje osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej, posiadającej opiekuna ustanowionego przez sąd rodzinny i opiekuńczy.

Osoba pełnoletnia nie kwalifikuje się do przysposobienia ani do umieszczenia w rodzinie zastępczej. Wynika to z analizy przepisów kodeksu rodzinnego oraz ustawy o pomocy społecznej. Jednocześnie art. 155 §1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że do stosowania opieki stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej.

Wydaje się, że jeżeli zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy o pomocy społecznej zasiłek stały przysługuje w przypadku sprawowania opieki nad pełnoletnim dzieckiem, to nie można z kręgu osób uprawnionych do otrzymywania takiego zasiłku wyłączać opiekuna całkowicie ubezwłasnowolnionej osoby pełnoletniej.

Warto przypomnieć, że według Konstytucji RP władze publiczne zgodnie z ustawą udzielają osobom niepełnosprawnym pomocy w zabezpieczeniu egzystencji – art. 69 – a wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne – art. 32 ust. 1. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra o rozważenie dokonania stosownej zmiany ustawy.

Z poważaniem
Józef Dziemdziele

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziele

Oświadczenie skierowane do ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją dyrekcji Społecznej Szkoły Muzycznej II stopnia zwracam się z prośbą o ponowne przeanalizowanie sprawy i przyznanie dotacji szkole, zgodnie z art. 90 ust. 4a–4c ustawy z dnia 7 września 1991 r., z późniejszymi zmianami, o systemie oświaty.

Cofnięcie dotacji praktycznie uniemożliwi dalsze prowadzenie zajęć lekcyjnych. Nie można karać szkoły za niedopełnienie obowiązków przez samorząd powiatowy.

Do szkoły tej uczęszcza obecnie jedenastu uczniów, a dotacja miesięczna wynosi nieco ponad 1 tysiąc zł. Dzieci i młodzież uczestniczą w zajęciach nauki gry na instrumentach dętych, jak klarnet, flet, saksofon, uczą się gry na gitarze, pianinie, uczestniczą w wielu imprezach lokalnych. Zespół akordeonistów w ogólnopolskim konkursie akordeonistów w Giżycku zajął pierwsze miejsce. W tym miesiącu przyjeżdża do Zgierza zespół muzyków akordeonowych z Drezna.

Czy naprawdę Pan Minister nie dysponuje rezerwą 12 tysięcy zł rocznie na dofinansowanie i utrzymanie tak prężnie działającej jedynej placówki oświatowo-artystycznej w ponadstusześćdziesięciotysięcznym powiecie zgierskim?

Bardzo proszę Pana Ministra o pozytywne załatwienie tej sprawy i nieodsyłanie dyrektora placówki do samorządu powiatowego, gdyż organem prowadzącym jest ministerstwo i ono powinno zadbać o to, aby zmiana przepisów dotyczących finansowania nie doprowadziła do likwidacji instytucji kształcących wrażliwość artystyczną młodych pokoleń i wnoszących w nasze życie tyle radości płynącej z muzyki.

Zapewnienie o finansowaniu, zawarte w piśmie Departamentu Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury – DEK.IV 070/1100/03 – z dnia 19 marca 2003 r., od stycznia 2004 r. może się okazać mocno spóźnione.

Bardzo mocno liczę na Pana wrażliwość w stosunku do adeptów sztuki muzycznej i przychylne załatwienie mojej prośby.

Z wyrazami szacunku
Józef Dziemdziele

Oświadczenie złożone przez senatora Bernarda Drzęźłę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Longina Pastusiaka

Szanowny Panie Marszałku!

Nie mając innej możliwości oficjalnego wyrażenia swojej opinii, korzystam z dostępnej mi formy oświadczenia senatorskiego. Dotyczy ono Pańskiego wystąpienia przed komisją specjalną powołaną przez Sejm RP dla wyjaśnienia tak zwanej sprawy Rywina.

Z wystąpieniem tym całkowicie się solidaryzuję. Wiążę z nim nadzieję, że podziała ono nieco otrzeźwiająco na niektórych członków komisji, którym pomyliły się zadania, jakie przed nimi postawiono. Ich zwichnięte wyobrażenie o celu powołania komisji skutkuje dążeniem do deprecjonowania za wszelką cenę prominentnych działaczy lewicy. Szczególnym oburzeniem napawa fakt, że nasilenie takiej postawy wśród członków komisji jest odwrotnie proporcjonalne do ich dorobku życiowego, a ich działania skierowane są właśnie przeciwko ludziom, których dorobek naukowy, zawodowy, organizacyjny lub polityczny jest wyjątkowo duży.

Przy okazji chciałbym również gorąco zaprotestować przeciwko stwierdzeniu jednego z członków, dokładniej: członkiń, komisji, którego sens sprowadził się do łączenia rozpatrywanej afery korupcyjnej z kręgami rządowymi. Jak na razie z prac komisji nie wyłonił się żaden fakt, który by to łączenie uzasadniał. Stwierdzenie to stanowi takie samo nadużycie możliwości, jakie stwarza praca w komisji, jak te stwierdzenia, które dotyczyły Pańskiej osoby.

Z poważaniem
Bernard Drzęźła

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz i senatora Stanisława Nicieję

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

W każdym województwie można znaleźć dużą grupę młodzieży w wieku od piętnastu do dwudziestu jeden lat o szczególnych potrzebach, zaniedbanej, ze środowisk patologicznych, która wypadła z powszechnego systemu edukacji, bez wsparcia w rodzinie. Tylko w jednomilionowym województwie opolskim grupa ta liczy około dwóch tysięcy osób.

Przed wprowadzeniem reformy szkolnej zasady organizacji kształcenia tej młodzieży w OHP regulowało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 maja 1995 r. w sprawie Ochotniczych Hufców Pracy. Nowe formy kształcenia wprowadziły wiele niekorzystnych zmian w tym zakresie. Wydłużyły cykl edukacyjny uczestników OHP i uniemożliwiły realizację przez nich przygotowania zawodowego już na poziomie edukacji gimnazjalnej. Aktualnie obowiązujące w gimnazjach plany nauczania uniemożliwiają realizację przygotowania zawodowego, ponieważ brakuje czasu na praktyczną naukę zawodu, która jest niezbędnym warunkiem jego zdobycia. Ten stan rzeczy powoduje, że młodzież ta zmuszona jest kontynuować naukę w szkołach dla dorosłych.

Postulaty zgłaszane przez środowiska pedagogów i wychowawców Ochotniczych Hufców Pracy wskazują, że istnieje pilna potrzeba odpowiedniego dostosowania przepisów oświatowych, aby trudnej i zaniedbanej wychowawczo młodzieży stworzyć warunki uzupełnienia wykształcenia z jednoczesnym przygotowaniem zawodowym. Rozwiązania te powinny obejmować młodocianych, którzy ukończyli piętnaście lat i nie rokują ukończenia gimnazjum, a często nawet szkoły podstawowej w normalnym trybie.

Postuluje się wprowadzenie możliwości kształcenia w ramach OHP w szkołach „drugiej szansy”, tworzonych na potrzeby OHP według odrębnych dokumentacji programowych. Są to następujące typy szkół:

- szkoła podstawowa: klasa VI przeznaczona dla młodzieży powyżej piętnastego roku życia z ukończoną V klasą szkoły podstawowej;
- gimnazjum z nauką zawodu na podbudowie szkoły podstawowej, dla młodzieży powyżej piętnastego roku życia ze statusem pracownika młodocianego;
- szkoła zawodowa na podbudowie gimnazjum, dla młodzieży powyżej siedemnastego roku życia, z nauką zawodu po ukończeniu gimnazjum;
- liceum uzupełniające na podbudowie szkoły zawodowej, przeznaczone dla młodzieży chcącej uzupełnić wykształcenie średnie, z możliwością uzyskania matury.

Przekazując te postulaty na forum Senatu RP, wyrażamy nadzieję, że będą one uwzględnione w pracach nad nowelizacją ustawy o systemie oświaty dla dobra młodzieży, która bez wsparcia instytucjonalnego nie ma szans na uzupełnienie wykształcenia i zdobycie zawodu.

Apolonia Klepacz
Stanisław Nicieję

Oświadczenie złożone przez senator Annę Kurską

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Leona Kieresa

Szanowny Panie Prezesie!

Otrzymuję sygnały od środowisk związanych z żołnierzami Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, Armii Krajowej, NSZ, WiN, wyrażające niepokój w związku z rzekomym zaniechaniem prowadzenia śledztwa w sprawie dokonania zbrodni na tych formacjach, między innymi na Zygmuncie Szendzielarzu („Łupaszec”) i legendarnej sanitariuszce, siedemnastoletniej „Ince”, przez grupę Polaków, będących na usługach gestapo, a działających na Pomorzu, w szczególności na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1935-1945.

W związku ze stwierdzeniem, że grupa ta współpracowała jednocześnie z wywiadem sowieckim, a w wyniku jej działań ujawnione zostały fakty mające obecnie znaczenie historyczne, uprzejmie proszę o udzielenie informacji, czy istotnie śledztwo w tej sprawie zostało zawieszone i ewentualnie z jakich przyczyn, a w przypadku niepotwierdzenia tych sygnałów, w jakim stadium znajduje się obecnie postępowanie karne w tym przedmiocie.

W załączeniu przedstawiam pismo pana Piotra Reszke, zawierające skargę, skierowaną w dniu 27 lutego 2003 r. do Oddziału IPN w Gdańsku.

Z wyrazami szacunku
Anna Kurska

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza

Oświadczenie skierowane do przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuty Waniek

Szanowna Pani Przewodnicząca!

W nawiązaniu do danych zawartych w „Sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności” oraz „Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”, pragnę zwrócić uwagę Pani Przewodniczącej na kilka problemów dotyczących zasięgu – a raczej braku zasięgu – programu TVP 3 Regionalny.

Podana w materiałach analiza zasięgu sieci tej stacji telewizyjnej wskazuje, iż obejmuje ona niewiele ponad 50% powierzchni kraju. Zupełnie inaczej ma się rzecz w przypadku województwa warmińsko-mazurskiego. Z moich informacji wynika, iż zasięg stacji w moim regionie jest nieporównywalnie mniejszy. W chwili obecnej możliwość odbioru ma tylko powiat olsztyński (i to nie cały) oraz – dzięki współpracy ośrodka w Olsztynie z operatorami telewizji kablowych – kilka większych miast w regionie, tj. Ostróda, Iława, Nidzica, Mrągowo, Kętrzyn, Giżycko, Dobrze Miasto i Lidzbark Warmiński.

Biorąc pod uwagę rolę TVP 3 w zadaniach i misji telewizji publicznej, a więc silne powiązanie z życiem społeczności lokalnych, z historią i kulturą regionów, ideami ustroju samorządowego, a także problemami mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych, należy maksymalnie zwiększyć jej zasięg odbioru i dostępność.

Zgodnie z założeniami szczególnym zadaniem oddziałów terenowych jest tworzenie forum dla debaty publicznej o najważniejszych problemach regionu, funkcjonowaniu władz samorządowych i rządowych. Naczelnym celem wielu audycji, które umożliwiają również kontakt między parlamentarzystami i radnymi a wyborcami jest promowanie demokracji lokalnej i uczestnictwa obywatela w zarządzaniu swoim miastem i gminą. Trudno jednak mówić o realizacji powyższych zadań w kontekście szczątkowego zasięgu i braku dostępu mieszkańców regionu do odbioru programu.

Stąd też zwracam się z prośbą o przyspieszenie podjęcia decyzji KRRiT w sprawie uruchomienia nadajnika przeniesionego z Lidzbarka Warmińskiego do Miłek (była zapasowa częstotliwość TVP 2) – wniosek w tej sprawie przygotował zarząd TVP. Proszę także o możliwie pilne podjęcie decyzji dotyczącej zwiększenia wysokości anten programu TVP 3 w Olsztynie z obecnych 100 do 300 m. Ta decyzja wpłynie na zasięg nadawania i zwiększy procent ludności mającej dostęp do odbioru programu.

Łączę wyrazy szacunku
Janusz Lorenz

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Adama Tańskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wieloletnie zaniedbania na Żuławach powodują przede wszystkim ogromny wzrost ryzyka w zakresie prowadzenia produkcji rolnej oraz zwiększenie nakładów, szczególnie uprawowych, ponoszonych w celu uzyskiwania tej produkcji. Żuławy są wspólnym dziełem przyrody oraz pracy i myśli człowieka. Aby ta od wieków trwająca symbioza była skuteczna gospodarczo i zapewniła mieszkańcom tego regionu dobre i bezpieczne warunki pracy i życia, musi być wsparta szczególnymi działaniami organizacyjnymi i finansowymi.

W związku z powyższym pragnę zapytać Pana Ministra: czy planuje się w ramach korekt włączyć obszar Żuław Wiślanych do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania? Jeżeli nie, to uprzejmie proszę o ponowną ocenę tego ważnego gospodarczo i unikatowego obszaru Rzeczypospolitej oraz o zakwalifikowanie go do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania – ONW.

W załączeniu przedkładam uzasadnienie do oświadczenia i prośby.

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Mańkuta

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika

Szanowny Panie Ministrze!

Północna granica gminy Górowo Iławeckie pokrywa się z granicą państwową z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Daje to możliwość zlokalizowania na terenie gminy stałego przejścia granicznego.

Otwarcie przejścia w Grądziku koło Żywkowa – ruch zmodernizowaną drogą wojewódzką nr 511 kierowany byłby do Górowa Iławeckiego, a następnie drogą wojewódzką na wschód przez Lidzbark Warmiński na drogę krajową nr 51, prowadzącą do Olsztyna, i dalej w głąb kraju – dałoby możliwość wykorzystania niesłychanie atrakcyjnego turystycznie i bogatego, pod względem możliwości lokalizacyjnych dla różnych form gospodarowania, północno-wschodniego fragmentu miasta i gminy Górowo Iławeckie. Ponadto uruchomienie przejścia stworzyłoby dla miasta, gminy i regionu oraz inwestorów krajowych i zagranicznych zupełnie odmienne warunki rozwoju społeczno-gospodarczego. Z jednej strony pozwoliłoby to na uruchomienie nowych, niewystępujących dotychczas dziedzin działalności gospodarczej – co zagwarantowałoby powstanie i rejestrację wielu nowych podmiotów – z drugiej zaś zaktywizowałoby lub przekształciłoby dotychczasowe. Generalnie byłby to czynnik stymulujący zarówno aktywność społeczną, rozwój przedsiębiorczości – co w znaczący sposób wpłynęłoby na spadek bezrobocia, które w mieście i gminie przekracza 60% – jak i racjonalizację zagospodarowania terenów oraz inwestowanie w nieruchomości, remont i budowę nowych obiektów. Otwarcie tego przejścia granicznego wpłynęłoby także na rozwój aktywności mieszkańców miasta i gminy Górowo Iławeckie w sferze handlu i usług.

Rada Miejska w Górowie Iławeckim oraz Rada Gminy w Górowie Iławeckim w dniu 28 marca bieżącego roku podjęły jednobrzmiące uchwały w sprawie wystąpienia do stosownych organów o podjęcie działań zmierzających do otwarcia przejścia granicznego w Grądziku koło Żywkowa, gmina Górowo Iławeckie, województwo warmińsko-mazurskie. Rady widzą w tym przedsięwzięciu nie tylko szansę na rozwój tego zakątka województwa i sposób na zmniejszenie bezrobocia w gminie, ale również szansę i możliwość stworzenia pomostu między obwodem kaliningradzkim a Unią Europejską.

W związku z tym kieruję pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji: czy planuje się utworzenie przejścia granicznego w Grądziku koło Żywkowa w gminie Górowo Iławeckie?

Władysław Mańkut

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Matuszaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie przyczyn podwójnego opodatkowania podatkiem VAT mediów dostarczanych najemcom lokali komunalnych w budynku wspólnoty mieszkaniowej oraz podjęcie stosownej inicjatywy ustawodawczej, która zapobiegnie takim praktykom.

Wspólnoty mieszkaniowe tworzą właściciele lokali wchodzących w skład określonej nieruchomości. Prawa i obowiązki członków wspólnoty oraz zakres zarządu nieruchomością wspólną określa ustawa z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali.

Zarząd wspólnoty będący podmiotem uprawnionym zawiera umowy na dostawę mediów, między innymi energii cieplnej i wody, i rozlicza się w tym zakresie z ich dostawcami do poszczególnych lokali, występując praktycznie jako pośrednik między dostawcami a odbiorcami, czyli właścicielami lokali będącymi członkami wspólnoty. Dostawca mediów obciąża fakturą VAT wspólnotę mieszkaniową, która jest stroną zawartej umowy o dostawę mediów. W przypadku gdy wspólnota mieszkaniowa nie jest zarejestrowanym podatnikiem podatku od towarów i usług, nie ma prawa wystawiania faktur VAT i w związku z tym w celu rozliczenia kosztów zakupu mediów dostarczonych do mieszkań komunalnych zarząd wspólnoty przesyła do gminy jako właściciela mieszkań komunalnych jedynie notę księgową.

Administracja nieruchomości reprezentująca gminę, będąca podatnikiem podatku od towarów i usług, dokonując rozliczenia na poszczególnych najemców, obowiązana jest do obciążenia sprzedaży podatkiem VAT. Jednocześnie gmina mająca obowiązek naliczenia podatku nie ma prawa do odliczenia podatku naliczonego zawartego w cenie towarów, gdyż zostały one zakupione od wspólnoty, niebędącej zarejestrowanym podatnikiem podatku od towarów i usług. W konsekwencji ustalona przez gminę wysokość opłat za dostarczone media powoduje, że najemcy mieszkań komunalnych ponoszą opłaty za media zawierające podwójnie naliczony podatek VAT.

Przedstawiony sposób rozliczania w rzeczywistości zwiększa koszty utrzymania lokalu przez najemcę. System podatku od towarów i usług skonstruowany jest jednak w taki sposób, iż nie mają prawa do wystawiania faktur z wyodrębnionym podatkiem podmioty, które nie są zarejestrowanymi podatnikami VAT. W sytuacji, gdy jednostki te niejako pośredniczą w obrocie, powstaje wspomniany efekt podwójnego naliczania podatku – pierwszy raz w jednostkach początkowego ogniwa łańcucha rozliczeniowego, a drugi raz w jednostkach będących na końcu tego łańcucha.

Łączę wyrazy szacunku
Grzegorz Matuszak

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Pawełka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorza Kurczuka

Szanowny Panie Ministrze!

Nie jest tajemnicą, że bliżej nieznana liczba rodowitych Polaków służy w szeregach obcych armii, w tym armii Stanów Zjednoczonych. Według danych pochodzących z Pentagonu, do których dotarł polski dziennikarz, wielu naszych rodaków, ale w mundurach armii amerykańskiej, brało udział w operacji militarnej w Iraku, której celem było obalenie dyktatury Saddama Husajna.

W szeregach armii USA służy w tej chwili pięciuset trzydziestu siedmiu Polaków, z których trzystu czterdziestu dwóch posiada obywatelstwo amerykańskie, z tym że znaczna część z nich ma również obywatelstwo polskie. Sto dziewięćdziesiąt pięć osób ma tylko polskie obywatelstwo. Zgodnie z polskim prawodawstwem służba w obcych armiach jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do pięciu lat.

Szanowny Panie Ministrze! Znaczna część tych Polaków walczyła ostatnio w Iraku, chociaż w amerykańskich mundurach i pod amerykańską flagą. Wielu z nich odznaczyło się bohaterskimi czynami w walce z żołnierzami reżimu irackiego. Można powiedzieć, że walczyli oni ramię w ramię z innymi Polakami, tymi w mundurach armii polskiej. Zgodnie jednak z przepisami naszego kodeksu karnego ci bohaterscy Polacy, którzy w czasie wojny irackiej nosili mundury USA, po powrocie do ojczyzny trafią do więzienia!!! Czy to nie okrutny paradoks?

Szanowny Panie Ministrze! Byliśmy i nadal jesteśmy wojskowym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Czy w tej sytuacji należy karać i więzić żołnierzy sojuszniczej armii mających polskie obywatelstwo? Nie zawsze i nie w każdym czasie sucha litera prawa musi bezzwzględnie brać górę nad aspektami moralnymi.

Dlatego też zwracam się do Pana, aby z mocy swojego urzędu przedsięwziął Pan kroki zmierzające do zastosowania aktu łaski czy też abolicji, tak aby nasi bohaterscy żołnierze walczący w Iraku w mundurach armii USA nie tylko nie ponieśli kary za swoją wojenną służbę, ale aby byli przyjmowani z takimi samymi honorami jak Polacy w polskich mundurach, którzy powrócą z kampanii wojennej w Iraku.

Z poważaniem
Kazimierz Pawełek

Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Adama Tańskiego

Rynek rolny, w tym też rynek ogrodnicy, w województwie podlaskim, podobnie jak w całym kraju, jest słabo zorganizowany. Cechuje go brak stabilności w zakresie popytu i podaży oraz niewystarczające powiązania pomiędzy producentami a odbiorcami.

W typowo rolniczym województwie podlaskim bardzo ważnym elementem jego rozwoju jest sprawnie działający rynek produktów rolnych. Stabilizacja cenowa w przypadku produktów rolnych oraz zapewnienie ich zbytu po korzystnych cenach to kluczowe czynniki rozwoju gospodarstw rolnych. Wypracowanie trwałych powiązań z odbiorcami mogłoby wyeliminować wahania podaży-cenowe.

Realizowany od paru lat program budowy rynków hurtowych nie spełnia swojej funkcji. Skupiono się bowiem w głównej mierze na budowie obiektów i obsłudze administracyjnej. Nie podjęto zaś żadnych kroków w celu organizowania rynku, co powinno być podstawą samej zasady funkcjonowania giełd. Rolnicy nie są w stanie w krótkim czasie stworzyć silnych struktur marketingowych, na których opiera się filozofia działania grup producentów w Unii Europejskiej. Ogrodnictwo traktowane jest ciągle jako margines w produkcji rolnej, mimo że do niedawna jako jedna z nielicznych gałęzi produkcji rolniczej w eksporcie przynosiło dochód. Załamanie w handlu zagranicznym wynika w dużej mierze z braku organizacji rynku, gdyż poziom ilościowy eksportu stale rośnie.

Produkcja ogrodnicy mogłaby być alternatywą, pozwalającą uzyskać dochody, dla małych i średnich gospodarstw, które przecież dominują w strukturze agrarnej, a które nie mają większych szans na przetrwanie przy obecnej produkcji.

Panie Ministrze, jakie działania pan podejmuje lub podejmie, aby stworzyć korzystniejsze warunki produkcji i zbytu dla sektora ogrodnicy?

Z wyrazami szacunku
Sergiusz Plewa

Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Adama Tańskiego

Przemysł cukrowniczy w chwili obecnej znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Brak działań rządu w zakresie zdjęcia nadwyżki cukru z kwoty A, szacowanej na poziomie 270–300 tysięcy t, spowodował rozregulowanie rynku cukru. Niepokojąco pogarszają się warunki sprzedaży. Przy nadwyżce podaży nad popytem wszelkie instrumenty ustawy o regulacji rynku cukru, na przykład cena interwencyjna, nie są w stanie zatrzymać spadku cen. Należy się spodziewać, że bez kolejnego zdjęcia nadwyżki cukru z kwoty A przemysł cukrowniczy uległ będzie dalszej degradacji. Każda zwłoka w podjęciu realizacji tego rozwiązania jest zbyt kosztowna. Podkreślić należy, że bez interwencji państwa, które ustala kwoty produkcji cukru przeznaczonego na rynek krajowy, przywrócenie stabilizacji na rynku cukru jest bardzo trudne.

W związku z tym konieczne jest przyspieszenie prac legislacyjnych nad zmianą ustawy cukrowej i uwzględnienie następujących kwestii: przesunięcie terminu wprowadzenia na rynek cukru wyprodukowanego w ramach limitu A i B z 30 czerwca 2003 r. na 30 września 2003 r., przywrócenie możliwości eksportu cukru w kwocie C w wyrobach oraz zniesienie obowiązku przestrzegania ceny interwencyjnej przez producentów cukru i związanych z tym sankcji.

Szanowny Panie Ministrze, jaką interwencję zamierza podjąć rząd w zakresie produkcji, zbytu i uregulowania rynku cukru?

Z wyrazami szacunku
Sergiusz Plewa

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

2 kwietnia 2004 r. wpłynęło do mojego biura pismo od pełniącej obowiązki dyrektora SP ZOZ w Olecku, pani Katarzyny Mróz, z prośbą o poparcie starań mających na celu ujęcie placówki, którą kieruje, w sieci szpitali publicznych oraz pomoc w uzyskaniu środków na dokończenie budowy szpitala powiatowego.

W ramach programu pilotażowego szpital został z dniem 1 lipca 1996 r. przekształcony w placówkę samodzielną, finansującą swoją działalność z uzyskiwanych przychodów. Do końca 1998 r. głównym źródłem finansowania była dotacja z urzędu wojewódzkiego, a od 1999 r., zgodnie z wdrożoną reformą, szpital utrzymuje się głównie z kontraktów podpisanych z Warmińsko-Mazurską Regionalną Kasą Chorych.

Organem założycielskim dla SP ZOZ jest powiat olecki, wcześniej był nim powiat olecko-gołdapski, który po powstaniu, na mocy przepisów prawa, przejął w dniu 1 kwietnia 2000 r. wojewódzką inwestycję dotyczącą budowy szpitala rejonowego w Olecku o wartości kosztorysowej wynoszącej około 51 milionów zł. W opinii rzeczoznawców stan ówczesnych prac budowlanych, bez wyposażenia i prac instalacyjno-montażowych, zaawansowany był w 85%.

Realizacja tego projektu napotykała jednak duże trudności, głównie natury finansowej: inwestycja nie została ujęta w budżecie centralnym, zaś poprzedni inwestor, wojewoda suwalski, nie zaplanował na 1999 r. przydziału żadnych funduszy. Wprawdzie regionalny komitet sterujący podczas opracowywania w 2000 r. programu restrukturyzacji w ochronie zdrowia dla województwa warmińsko-mazurskiego przydzielił dotację w wysokości 3 milionów zł – do uruchomienia w roku 2001 – na kontynuację budowy szpitala w Olecku, ale z różnych przyczyn została ona okrojona do kwoty 385 tysięcy zł.

Powiat olecki próbował ratować szpital, znajdujący się w trudnej sytuacji, przez zaciągnięcie kredytu długoterminowego w kwocie 2 milionów zł przeznaczonego na kontynuację prac budowlanych. Kredyt ten, jak również dotacje w różnej formie, głównie z programu restrukturyzacji, pozwoliły na uruchomienie w ciągu niespełna roku czterech oddziałów w nowym szpitalu. W szpitalu działa również pogotowie, uruchomiono zaplecze diagnostyczne. W chwili obecnej szpital dysponuje stu czternastoma łózkami na sto pięćdziesiąt jeden docelowych.

Łączne wydatki przeznaczone na ochronę zdrowia poniesione przez powiat olecki to 7 milionów 295 tysięcy 107 zł, w tym na budowę szpitala 5 milionów 285 tysięcy 461 zł. Możliwości finansowania inwestycji powiatu oleckiego ze środków własnych skończyły się, ponieważ rozpoczął się okres spłaty kredytów. Tymczasem zarząd województwa przy tworzeniu kontraktu dla województwa w 2001 r. stwierdził, że wniosek szpitala nie może uzyskać akceptacji, ponieważ inwestycja jest już rozpoczęta.

SP ZOZ w Olecku postawił sobie za cel dokończenie w 2003 r. prac budowlanych na czwartym piętrze, przeznaczonym na blok operacyjny, oraz na piątym piętrze, niskim parterze i w piwnicach, przeznaczonych na urządzenia wentylacyjno-klimatyzacyjne i sterylizatornię. Na prace wykończeniowo-budowlane na czwartym i piątym piętrach oraz niskim parterze i w piwnicach powiat potrzebuje 7 milionów 200 tysięcy zł, zaś do zakończenia całości inwestycji brakuje 20 milionów zł. Od kwietnia 2003 r. SP ZOZ w Olecku planuje poszerzyć działalność o ortopedię, stację dializ, a także w miarę możliwości podjąć próbę utworzenia szpitalnego oddziału ratunkowego.

Obecnie szpital jest w fazie rozwoju, spełnia ściśle standardy przewidziane dla tego typu działalności. Dodatkowym argumentem jest fakt, że najbliższe szpitale, w Augustowie i w Giżycku, są oddalone od Olecka o 60 km, zaś szpital w Gołdapi mieści się w starym, zniszczonym i nieodpowiadającym normom budynku.

24 lutego 2003 r. szpital wzięli w odwiedziny: pan profesor doktor Andrzej Kosiniak-Kamysz, wiceminister zdrowia, zastępca dyrektora do spraw medycznych Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Kasy Chorych, pan Andrzej Zakrzewski, oraz wicemarszałek województwa, pan Adam Filipowicz. Wszyscy wydali bardzo pozytywną opinię, zaś pan minister obiecał dołożyć wszelkich starań, aby szpital znalazł się w sieci krajowej.

Niezmiernie ważnym argumentem jest to, iż placówka ta jest obecnie czwartym pracodawcą w powiecie pod względem liczby zatrudnionych osób, mimo wdrażanej w ostatnich latach restrukturyzacji zatrudnienia. Jest to jedyna placówka w powiecie świadcząca wszystkim mieszkańcom usługi w zakresie leczenia szpitalnego oraz pomocy doraźnej. Nieznalezienie się na liście krajowej będzie równoznaczne z likwidacją zakładu i wielka inicjatywa społeczna oraz wysiłki lokalnych władz zostaną zaprzepaszczone, a nasz kraj straci nowoczesny obiekt świadczący wysokiej jakości usługi medyczne.

Z wyrazami szacunku
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika

Szanowny Panie Ministrze!

Działająca w ramach Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Tarnowie komisja budowlana, która na uwadze ma rozwój rzemiosł budowlanych, stwierdza, że obecna ustawa o zamówieniach publicznych, mimo licznych nowelizacji i zmian, nadal jest ustawą, która nie służy dobrze rozwojowi polskich firm budowlanych i całej gospodarce. Ustawa ta ma wiele uchybień i niedociągnięć, powodujących, że nie zawsze w procesie przetargowym wygrywa ten zakład, który w połączeniu ceny i wykonawstwa jest najlepszy.

Aktualny stan prawny powoduje, że najczęściej jedynym 100% kryterium oceny staje się najniższa cenowo oferta. Prowadzi to do sytuacji, w której do głosu dochodzą firmy bez żadnego potencjału technicznego, firmy często niezatrudniające ani jednego pracownika legalnie.

Kryterium 100% powoduje, że firmy z najniższą, często całkiem abstrakcyjną ceną, wykonują roboty w sposób niebezpieczny, bez warunków socjalnych, zużyтым, a przez to niebezpiecznym sprzętem. Ponadto zatrudniają pracowników „na czarno”, nie płacą ZUS, podatków VAT i dochodowych. Nie posiadając majątku, mogą w każdej chwili bezkarnie zbankrutować i pociągnąć za sobą w upadłość podwykonawców i dostawców materiałów.

Takie postanowienia wyżej wymienionej ustawy wpływają nie tylko destrukcyjnie na polskie firmy budowlane, ale wręcz je niszczą. W konsekwencji prowadzi to do niszczenia gospodarki. Ponadto przyczyniają się do tego również występujące często dodatkowe kryteria, takie jak okres gwarancji – powinno się przyjmować standardowo dwanaście i trzydzieści sześć miesięcy – i wydłużone okresy płatności. Wszystkie kryteria powinny mieć określone granice.

Członkowie komisji budowlanej w Izbie Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Tarnowie postulują wprowadzenie do ustawy zmian powodujących: likwidację kryterium 100% ceny jako oferty najkorzystniejszej; określenie ceny najkorzystniejszej poprzez stwierdzenie „najkorzystniejsze kryterium za cenę będzie przyznane dla oferty posiadającej cenę najbliższej średniej arytmetycznej wszystkich ważnych ofert”, waga tego kryterium powinna stanowić minimum 80% ceny oferty; likwidację dowolności wzoru załączników i ujednoczenia treści SIWZ; zakaz żądania kredytowania inwestycji przez trzy do sześciu czy nawet dwunastu miesięcy przez wykonawców, opóźnianie płatności powoduje trzymanie przez firmy środków własnych w obrocie; zabronienie przenoszenia przez zamawiających na oferentów stwierdzania poprawności projektów i kosztorysów oraz zapisu o obowiązku wliczania wszelkich niezbędnych robót do prawidłowego wykonania zadania, co nie jest możliwe w tak krótkim czasie.

Takie uregulowania pozwolą między innymi na urealnienie cen usług w budownictwie, wyeliminowanie z rynku firm powodujących degradację środowiska budowlanego, zapewnią zamawiającemu wiarygodnych partnerów oraz zlikwidują zgubne w skutkach praktyki.

W związku z tym zapytuję Pana Ministra, czy nie uważa za zasadne i nie dostrzega potrzeby podjęcia prac nad nowelizacją ustawy o zamówieniach publicznych.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Idąc za głosem społeczeństwa, pragnę poruszyć temat jednego z najważniejszych obecnie problemów, nurtujących zarówno olbrzymią część ludności naszego kraju, jak i decydentów. A jest nim bezrobocie.

Obecny poziom bezrobocia w gminach jest w znacznej mierze uzależniony od rozpatrywanych na forum parlamentu rozwiązań prawnych, które wpływają globalnie na poziom bezrobocia w kraju. Rola samorządów lokalnych sprowadza się głównie do różnorodnych form łagodzenia skutków braku pracy.

Stopa bezrobocia w Polsce jest przerażająco wysoka, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę bezrobocie ukryte. W niektórych rejonach co trzeci zdolny do pracy człowiek nie może znaleźć zatrudnienia!

Konieczne jest więc podjęcie działań zmierzających do uelastyczenia rynku pracy, wykorzystania narzędzi zapewnianych przez prawo pracy, przyciągania inwestorów, zwiększania produkcji, obniżenia kosztów pracy, poprawy systemu pośrednictwa pracy, wprowadzenia odpowiednich mechanizmów w rejonach szczególnie zagrożonych bezrobociem, to jest wprowadzenia ulg podatkowych czy też udzielania tanich kredytów. To tylko przykłady możliwych rozwiązań ograniczających poziom bezrobocia w naszym kraju.

Zwracam się z zapytaniem: jakie działania zamierza podjąć kierowany przez Pana resort w celu przywrócenia równowagi na rynku pracy, a więc sytuacji, w której osoby poszukujące pracy będą mogły ją znaleźć?

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Ministrze!

Przebywając w terenie na różnych zebraniach i wiecach, otrzymuję od mieszkańców powiatów Dąbrowa Tarnowska i Tarnów w województwie małopolskim oraz powiatów Kazimierza Wielka i Busko Zdrój w województwie świętokrzyskim masę skarg na opłaty za przejazd promem przez Wisłę w miejscowości Borusowa. Promy pływające nieopodal, w miejscowościach Otfinów i Siedliszowice, są bezpłatne, a w Borusowej prom jest płatny. Mieszkańcy okolic są rozżaleni, chyba nie bez racji.

Rad byłbym poznać stanowisko Pana Ministra w wyżej wymienionej kwestii.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 2002 wybudowano nowy most drogowy na Wiśle w ciągu drogi nr 768. Most łączy sąsiednie województwa, usprawnia ruch drogowy, a w przyszłości ma przejąć część ruchu drogowego na trasie Warszawa – Kielce – południowa granica państwa. Most wybudowano, ale droga, w której ciągu leży nowo wybudowany most, nie spełnia podstawowych parametrów, jakie powinna posiadać droga o znaczeniu takim jak ta.

W związku z tym uprzejmie zapytuję Pana Ministra o plany dotyczące przebudowy drogi nr 768 na odcinku Koszyce – węzeł przyszłej autostrady A4 w Brzesku.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Ministrze!

W naszym społeczeństwie istnieje wiele niedomówień i półprawd dotyczących wysokości najniższych oraz najwyższych wypłacanych rent i emerytur.

Niejednokrotnie podczas zebrań jestem w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ nie mogę się do tego problemu konkretnie ustosunkować. Nie potrafił również tego uczynić podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, pan Krzysztof Pater.

Wobec tego uprzejmie proszę o podanie wysokości najwyższej wypłacanej przez organ rentowy renty inwalidzkiej oraz najwyższej emerytury, jak również o podanie sposobu wyliczenia tych świadczeń oraz przepisu prawa, na podstawie którego to świadczenie jest obliczane i wypłacane.

Będę wdzięczny za przesłanie mi odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mirosława Sekuły

Zwracam się do Pana Prezesa z uprzejmą prośbą o ponowne zbadanie działalności Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zarządzanego przez profesora Andrzeja Stelmachowskiego.

Stowarzyszenie to ma swoisty monopol na kontakty z Polonią i Polakami za granicą, co jest ze szkodą dla innych fundacji i stowarzyszeń. W wielu środowiskach polonijnych wytworzyło się fałszywe przeświadczenie, że Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” emigracja zawdzięcza pieniądze na swoją działalność.

Jestem informowana o licznych nieprawidłowościach finansowych i błędnych decyzjach personalnych podejmowanych przez kierownictwo Wspólnoty Polskiej. Przykładem niewłaściwych decyzji finansowych jest budowa Domu Polskiego w Wilnie. Również zwolnienie z pracy Grzegorza Russaka, wieloletniego dyrektora Domu Polonii w Pułtusku, budzi głęboki niepokój.

Pragnę też zwrócić uwagę na to, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nadaje swojej działalności charakter odległy od pluralizmu światopoglądowego. Ponadto dotowane przez to stowarzyszenie pisma dla Polonii i Polaków za granicą mają niski poziom.

Prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” został Andrzej Stelmachowski, jako ówczesny marszałek Senatu. Być może należy rozważyć powrót do unii personalnej polegającej na łączeniu funkcji marszałka Senatu i prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Maria Szyszkowska

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 38. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 15 kwietnia 2003 r.

w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 2003 r. ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu
w Narodowym Funduszu Zdrowia**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 marca 2003 r. ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 3 w zdaniu wstępnym po wyrazie „prowadzona” dodaje się wyraz „także”;
- 2) w art. 3 w ust. 4 w pkt 4 w lit. b wyrazy „nie jest w całości” zastępuje się wyrazami „w 30% nie jest”;
- 3) w art. 3 w ust. 4 w pkt 4 w lit. b po wyrazie „państwowym” dodaje się wyrazy „, mieniem komunalnym”;
- 4) w art. 3 w ust. 4 w pkt 4 w lit. b wyrazy „mieniem nie pochodzącym” zastępuje się wyrazami „mieniem pochodzącym”;
- 5) w art. 3 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Przepisów rozdziału 2 działu II nie stosuje się do zlecenia realizacji zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą finansowanych ze środków budżetu państwa w części, której dysponentem jest Szef Kancelarii Senatu.”;
- 6) w art. 4 w ust. 1:
 - a) w pkt 1 skreśla się wyrazy „działalności charytatywnej i”,
 - b) dodaje się pkt 1a w brzmieniu:
„1a) działalności charytatywnej”;
- 7) w art. 4 w ust. 1 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) działalności na rzecz mniejszości narodowych”;
- 8) w art. 4 w ust. 1 w pkt 3 po wyrazie „ochrony” dodaje się wyrazy „i promocji”;
- 9) w art. 4 w ust. 1 dodaje się pkt 6a w brzmieniu:
„6a) przeciwdziałania dyskryminacji mniejszości społecznych, w szczególności narodowych, etnicznych, wyznaniowych i seksualnych”;
- 10) w art. 4 w ust. 1 w pkt 13 po wyrazie „zwierząt” dodaje się wyrazy „oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego”;
- 11) w art. 4 w ust. 1 dodaje się pkt 14a w brzmieniu:
„14a) upowszechniania wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa”;
- 12) w art. 4 w ust. 1 w pkt 17 po wyrazie „katastrof” dodaje się wyrazy „, klęsk żywiołowych”;
- 13) w art. 4 w ust. 1 w pkt 21 wyrazy „w pkt 1-19” zastępuje się wyrazami „w pkt 1-20”;
- 14) w art. 4 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Działalnością pożytku publicznego w sferze zadań publicznych jest wyłącznie działalność niesprzeczna z ideą wieloświatopoglądowego społeczeństwa obywatelskiego.”;
- 15) w art. 5 w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„Organy administracji publicznej prowadzą działalność w sferze zadań publicznych, o której mowa w art. 4, we współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3, prowadzącymi, odpowiednio do terytorialnego zakresu działania organów administracji publicznej, działalność pożytku publicznego w zakresie odpowiadającym zadaniom tych organów.”;
- 16) w art. 5 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego uchwała roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3.”;
- 17) w art. 7 wyrazy „świadczenie usług na podstawie stosunku prawnego” zastępuje się wyrazami „świadczenie na podstawie stosunku prawnego usług”;
- 18) w art. 7 po wyrazie „organizacja” dodaje się wyraz „pozarządowa”;
- 19) w art. 9 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „wynagrodzenie osób fizycznych” zastępuje się wyrazami „miesięczne wynagrodzenie co najmniej jednej osoby fizycznej”;
- 20) w art. 11 w ust. 4 wyrazy „nie może nastąpić w trybie określonym” zastępuje się wyrazami „może nastąpić w innym trybie niż określony”;
- 21) w art. 11 skreśla się ust. 5;
- 22) w art. 16 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Umowa o powierzenie zadania publicznego może być zawarta na czas realizacji zadania lub na czas określony, nie dłuższy niż 3 lata.”;
- 23) w art. 17 w zdaniu wstępnym skreśla się wyraz „okresowej”;
- 24) w art. 20 w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „i 23”;
- 25) w art. 20:

- a) w pkt 5 wyraz „przeznacza” zastępuje się wyrazem „przeznaczają”,
b) w pkt 6 wyraz „ma” zastępuje się wyrazem „mają”;
- 26) w art. 20 w pkt 7 przecinek na końcu zastępuje się kropką oraz skreśla się pkt 8;
- 27) w art. 22:
a) w ust. 1 wyrazy „pkt 1” zastępuje się wyrazami „pkt 2” oraz wyraz „uzyskuje” zastępuje się wyrazem „uzyskują”,
b) w ust. 2:
– po wyrazach „inna niż wymieniona w ust. 1” dodaje się wyrazy” oraz podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3 pkt 1,”
– wyraz „uzyskuje” zastępuje się wyrazem „uzyskują”,
c) w ust. 3:
– wyrazy „, o której” zastępuje się wyrazami „oraz podmioty, o których”,
– wyraz „traci” zastępuje się wyrazem „tracą”;
- 28) w art. 29 w ust. 1 wyrazy „w art. 26” zastępuje się wyrazami” w art. 28 ust. 1”;
- 29) w art. 33 w ust. 4 wyrazy „12 miesięcy” zastępuje się wyrazami „6 miesięcy”;
- 30) w art. 35 w ust. 3 wyrazy „4 lata” zastępuje się wyrazami „3 lata”;
- 31) w art. 36 w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „rządowej” dodaje się wyrazy „i jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych”;
- 32) w art. 36 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „reprezentowanego przez niego organu lub organizacji pozarządowej” zastępuje się wyrazami „podmiotu, o którym mowa w ust. 2, reprezentowanego przez tego członka”;
- 33) w art. 42 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Przepisy dotyczące wolontariuszy stosuje się odpowiednio do społecznych współpracowników klubów oraz kół poselskich, senackich i parlamentarnych, a także społecznych współpracowników posłów i senatorów, o których mowa w art. 18 ust. 3 i art. 23 ust. 4 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. Nr 73, poz. 350 i Nr 137, poz. 638, z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 98, poz. 604, Nr 106, poz. 679, Nr 121, poz. 770 i Nr 160, poz. 1080, z 1998 r. Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 52, poz. 527 i 528, z 2000 r. Nr 6, poz. 69, z 2001 r. Nr 94, poz. 1032 i Nr 138, poz. 1567 oraz z 2002 r. Nr 27, poz. 266 i Nr 199, poz. 1673).”;
- 34) w art. 44 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Na prośbę wolontariusza korzystający może przedłożyć pisemną opinię o wykonaniu świadczeń przez wolontariusza.”;
- 35) w art. 45 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Korzystający może pokrywać koszty szkoleń wolontariuszy w zakresie wykonywanych przez nich świadczeń określonych w porozumieniu, o którym mowa w art. 44 ust. 1.”;
- 36) w art. 46 w ust. 1 skreśla się wyraz „ustawy”;
- 37) w art. 49 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 45 ust. 1” dodaje się wyrazy” i ust. 2a”;
- 38) w art. 49 w zdaniu wstępnym skreśla się wyraz „odpowiednio”;
- 39) dodaje się art. 50a w brzmieniu:
„Art. 50a. Pierwsza kadencja Rady, o której mowa w art. 35 ust. 1, trwa 2 lata.”;
- 40) w art. 51 po wyrazie „Sejmowi” dodaje się wyrazy „i Senatowi”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, postanowił wprowadzić do jej tekstu 40 poprawek.

Senat uznał za konieczne ograniczenie kręgu podmiotów, których będą dotyczyły przepisy ustawy o działalności pożytku publicznego. Z tego względu, w odniesieniu do fundacji, o których mowa w poprawce nr 2, przepisy te znajdą zastosowanie, jeżeli majątek tych fundacji w 30% nie jest mieniem państwowym lub mieniem pochodzącym z finansowania środkami publicznymi.

Senat stanął na stanowisku, że wskazane jest wprowadzenie poprawki, która wyłączy stosowanie, do dotacji polonijnych udzielanych z budżetu Kancelarii Senatu, tych przepisów ustawy, które wprowadzają obowiązek przeprowadzania konkursu ofert (poprawka nr 5). Przyjmując tę poprawkę Senat rozważył kilka aspektów tego zagadnienia. Jednym z nich są wątpliwości związane z użyciem w ustawie wieloznacznego pojęcia "organy administracji publicznej", na gruncie którego nie można ostatecznie rozstrzygnąć czy termin ten obejmuje również Kancelarię Senatu. Ponadto wspieranie Polonii i Polaków za granicą, zdaniem Senatu, dotyka stosunków zagranicznych państwa polskiego.

W toku prac legislacyjnych Izba wiele uwagi poświęciła jednemu z kluczowych pojęć ustawy, a mianowicie sferze zadań publicznych, określonej w art. 4. Senat wyraził przekonanie, że pomimo szerokiego katalogu zadań mieszczących się w tej sferze, konieczne jest jej uzupełnienie. Wskutek przyjętych poprawek nastąpiło ono w następujących obszarach: działalności na rzecz mniejszości narodowych (poprawka nr 7), promocji zdrowia (poprawka nr 8), przeciwdziałania dyskryminacji mniejszości społecznych (poprawka nr 9), ochrony dziedzictwa przyrodniczego (poprawka nr 10), upowszechniania wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa (poprawka nr 11) oraz pomocy ofiarom klęsk żywiołowych (poprawka nr 12).

Senat postanowił wprowadzić tamę dla wspierania aktywności podmiotów, które w ramach działań prowadzonych na rzecz ogółu społeczności, mogą się sprzeciwiać wolnościom obywatelskim. W tym celu przyjął poprawkę nr 14, zgodnie z którą za działalność pożytku publicznego będzie uznana wyłącznie taka działalność, która jest niesprzeczna z ideą wieloświatopoglądowego społeczeństwa obywatelskiego.

Senat stanął na stanowisku, że organowi administracji publicznej należy zapewnić możliwość wyboru trybu powierzania realizacji zadań publicznych. W sytuacji, gdy dane zadanie można zrealizować efektywniej aniżeli w drodze otwartego konkursu ofert, organ administracji publicznej powinien dokonać wyboru najwłaściwszego trybu (poprawka nr 20).

Zastrzeżenia Senatu budził przepis (art. 16 ust. 3) mogący rodzić nadużycia, na podstawie którego umowy o powierzenie zadania publicznego mogłyby być zawierane na czas nadmiernie długi. Poprawka nr 22 zmienia okres zawarcia umowy o powierzenie zadania publicznego w ten sposób, że pozwoli na zawarcie tej umowy na czas realizacji zadania lub na czas określony, nie dłuższy jednak niż 3 lata.

Poważne zastrzeżenia Senatu wzbudził art. 20 pkt 8 stanowiący niedookreśloną normę prawną ("... postanowienia przeciwdziałające powstawaniu także innych niż wymienione (...) konfliktów interesów"). Senat uznał, że przepis art. 20 jest istotną regulacją, ponieważ w przypadku spełnienia wszystkich wymagań, które są w nim określone, dokonuje się wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego i z tą chwilą organizacja pozarządowa oraz podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3, uzyskują status organizacji pożytku publicznego. Niedookreślona norma może rodzić problemy związane z jej wykładnią, a w szczególności może spowodować zbyt dowolną interpretację w trakcie rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym. Z tych powodów Senat zdecydował, że tak sformułowany przepis nie może mieć miejsca w ustawie i przyjął poprawkę nr 26.

Kolejna poprawka (nr 27) wyraża przekonanie Senatu, że regulacje dotyczące zasad i trybu dokonywania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego nie są kompletne. Zdaniem Izby wymagają one uzupełnienia, ponieważ w art. 22 zabrakło uregulowania sytuacji prawnej kościelnych osób prawnych oraz stowarzyszeń samorządowych. Uwagę Senatu zwrócił także fakt, że wymagania, jakie są obowiązane spełniać podmioty utworzone przez kościoły lub inne związki wyznaniowe są określone nie tylko w art. 20, ale również w art. 21 ustawy.

Senat podniósł kwestię wydatkowania przez podmiot, który utracił status organizacji pożytku publicznego, środków pochodzących ze zbiorów publicznych. Wątpliwości wzbudził 12-miesięczny termin wydatkowania tych środków. Mając na względzie, że środki te zostały zebrane w okresie posiadania przez podmiot statusu organizacji pożytku publicznego Senat uznał, że właściwe jest ich wydatkowanie w możliwie najkrótszym czasie i zaproponował poprawkę nr 29.

Senat stanął na stanowisku, że Rada Działalności Pożytku Publicznego ma szansę spełnić przypisywane jej w ustawie zadania przy skróceniu jej kadencji z 4 do 3 lat. W przekonaniu Izby krótsza kadencja uczyni ten organ bardziej reprezentatywnym i dynamicznym. Poprawka nr 30 jako zasadę przyjmuje 3-letnią kadencję Rady. W myśl poprawki nr 39 wyjątkiem byłaby pierwsza kadencja Rady, która miałaby trwać 2 lata.

Senat wyraził pogląd, że uzasadnione jest uregulowanie w ustawie statusu prawnego społecznych współpracowników parlamentarzystów oraz społecznych współpracowników klubów i kół senackich i poselskich. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora przewiduje możliwość korzystania z pomocy społecznych współpracowników. Konieczne jest wprowadzenie regulacji określających m.in. zasady zwracania tym osobom kosztów podróży oraz rozliczeń podatkowych z tego tytułu. Poprawka nr 33 stworzy możliwość objęcia społecznych współpracowników tymi samymi przepisami, które dotyczyć będą wolontariuszy.

Senat zdecydował o powiększeniu zakresu uprawnień przysługujących wolontariuszom. Zgodnie z poprawką nr 34 na prośbę wolontariusza korzystający będzie mógł przedstawić pisemną opinię o wykonaniu świadczeń przez wolontariusza.

W poprawce nr 35 Senat wprowadził dodatkowy przepis, który daje podstawę do pokrywania przez korzystającego kosztów szkoleń wolontariuszy w zakresie wykonywanych przez nich świadczeń.

Senat uznał za konieczne i uzasadnione wprowadzenie poprawki nr 40, która zobowiązuje Radę Ministrów do przedłożenia sprawozdania z półtorarocznego okresu działania ustawy obydwu izbom parlamentu.

Pozostałe poprawki, poprzez skorygowanie błędnych odesłań, zmiany redakcyjne oraz precyzujące a także wyeliminowanie sformułowań mogących wprowadzać w błąd, poprawiają czytelność ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

**w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego
i o wolontariacie**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 marca 2003 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 wyrazy „art. 11-35 oraz art. 36 ust. 2 pkt 5” zastępuje się wyrazami” art. 11-34 oraz art. 35 ust. 2 pkt 5”;
- 2) w art. 7 w pkt 1, w pkt 113 wyrazy „oraz jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 42 ust. 1” zastępuje się wyrazami” ,jednostek organizacyjnych oraz osób, o których mowa w art. 42 ust. 1 i 3”;
- 3) w art. 7 w pkt 1, w pkt 113 po wyrazie „kosztów” dodaje się wyraz „szkoleń,”;
- 4) w art. 7 w pkt 2 w lit. b, w ust. 6a wyrazy „o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne” zastępuje się wyrazami „ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym”;
- 5) w art. 8 w pkt 1, w art. 14a w ust. 3 skreśla się wyraz „pozarolniczą”;
- 6) w art. 10 w pkt 2 wyrazy „w art. 34 ust. 4” zastępuje się wyrazami” w art. 33 ust. 4”;
- 7) w art. 10 w pkt 3 lit. b otrzymuje brzmienie:
„b) po ust. 1d dodaje się ust. 1e i 1f w brzmieniu:
„1e. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1, dotyczące podatników przeznaczających dochody na cele statutowe lub inne cele określone w tym przepisie stosuje się również w przypadku lokowania dochodów poprzez nabycie:
 - 1) wyemitowanych po dniu 1 stycznia 1989 r. obligacji Skarbu Państwa lub bonów skarbowych oraz obligacji wyemitowanych przez jednostki samorządu terytorialnego po dniu 1 stycznia 1997 r.,
 - 2) innych papierów wartościowych dopuszczonych do publicznego obrotu, o ile nabycie takie nastąpiło w ramach zarządzania cudzym pakietem papierów wartościowych na zlecenie, o którym mowa w art. 30 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. - Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 49, poz. 447 i Nr 240, poz. 2055), pod warunkiem zdeponowania tych papierów wartościowych na odrębnym rachunku prowadzonym przez uprawniony podmiot w rozumieniu powołanej ustawy,
 - 3) jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych działających na podstawie ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 49, poz. 448 i Nr 141, poz. 1178).1f. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1e, ma zastosowanie, jeżeli dochód jest przeznaczany i wydatkowany, bez względu na termin, na cele określone w ust. 1.”;”;
- 8) w art. 14 w pkt 3, w art. 49a w ust. 1 po wyrazie „Sądowego” dodaje się wyrazy „, po spełnieniu wymagań, o których mowa w art. 20 lub 21 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”;
- 9) w art. 14 w pkt 3, w art. 49a w ust. 3 po wyrazach „art. 20” dodaje się wyrazy” lub 21”;
- 10) w art. 15 w pkt 3, w pkt 2 po wyrazie „charytatywną” dodaje się wyrazy „, kulturalną, naukową”;
- 11) w art. 17 w pkt 1 w lit. a, w pkt 6a po wyrazie „podmiot” dodaje się wyrazy „, organ administracji publicznej”;
- 12) w art. 17 w pkt 1 w lit. a, w pkt 6a wyrazy „oraz jednostkę organizacyjną, o których mowa w art. 42 ust. 1” zastępuje się wyrazami” ,jednostkę organizacyjną oraz osobę, o których mowa w art. 42 ust. 1 i 3”;
- 13) w art. 24 wyrazy „oraz art. 18-23” zastępuje się wyrazami” , art. 18-20 oraz art. 22 i 23”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wprowadził do jej tekstu 13 poprawek.

Poprawka nr 3 jest konsekwencją dodanego przez Senat w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przepisu, który daje podstawę do pokrywania przez korzystającego kosztów szkoleń wolontariuszy w zakresie wykonywanych przez nich świadczeń. W związku z przyjęciem przedstawionego powyżej rozwiązania konieczna była zmiana w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w myśl której przychody wolontariusza otrzymane od korzystającego z tytułu kosztów szkoleń będą zwolnione od podatku dochodowego.

W toku prac nad ustawą Senat wiele uwagi poświęcił kwestii swobodnego lokowania dochodów przez organizacje pożytku publicznego i wiążącym się z tym zwolnieniem od podatku dochodowego od osób prawnych. W rezultacie zaproponowano (poprawka nr 7), nie ograniczając organizacjom pożytku publicznego możliwości inwestowania, wyodrębnić fazy lokowania dochodów przeznaczonych na cele statutowe od fazy faktycznego ich wydatkowania na te cele. W przekonaniu Izby koniecznym wymogiem jest deponowanie papierów wartościowych na odrębnym rachunku prowadzonym przez podmiot uprawniony w rozumieniu ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, co znalazło odzwierciedlenie w poprawce nr 7.

Senat stanął na stanowisku, że uzupełnienia wymagają przepisy dodawane do ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, regulujące kwestie związane z dokonywaniem do tego rejestru wpisów organizacji pożytku publicznego. W przepisach tych zabrakło jednoznacznego określenia podstawy takiego wpisu w odniesieniu do tych organizacji pożytku publicznego, które nie mają, z innego tytułu, obowiązku dokonania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Uwagę Senatu zwrócił także fakt, że wymagania, jakie są obowiązane spełniać podmioty utworzone przez kościoły lub inne związki wyznaniowe są określone nie tylko w art. 20, ale również w art. 21 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, co nie zostało uwzględnione w normie prawnej regulującej te kwestie. Poprawki nr 8 i 9 rozstrzygają przedstawione wątpliwości.

Zdaniem Senatu konieczne było uzupełnienie art. 15 (nowelizującego ustawę o gospodarce nieruchomościami), który określa zakres udzielanych bonifikat. Przepis ten, w brzmieniu przyjętym przez Sejm, odbiera możliwość udzielenia przez właściwy organ bonifikaty od ceny nieruchomości w przypadku, gdy nieruchomość ta jest sprzedawana osobom fizycznym i osobom prawnym, które prowadzą działalność naukową lub kulturalną. Senat wyraził przekonanie, że zmiana ta nie jest bezpośrednio związana z przedmiotem uregulowania ustawy, a tym samym jej umieszczenie w przepisach wprowadzających nie jest zgodne z zasadami prawidłowej legislacji i przyjął poprawkę nr 10.

Senat uznał za konieczne, aby przepis, na podstawie którego wolontariuszowi będzie przysługiwało odszkodowanie z tytułu wypadku przy wykonywaniu świadczeń wszedł w życie w tym samym terminie co pozostałe regulacje prawne w tym zakresie, wprowadzane w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (poprawka nr 13).

Pozostałe poprawki, poprzez skorygowanie błędnych oraz zastosowanie skrótowych odesłań, poprawiają czytelność ustawy. Ponadto zapewniają spójność między jej przepisami a regulacjami ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych
przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 marca 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń
użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.
(Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji
o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych,
które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia
lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie
dnia 10 października 1980 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2003 r. ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

w sprawie przyjęcia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114 oraz z 2002 r. Nr 25, poz. 253 i Nr 56, poz. 517) uchwała się, co następuje:

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności (kwiecień 2002 r. – marzec 2003 r.).

Art. 2.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 kwietnia 2003 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu:

- 1) odwołuje senatora Adama Jamroza z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz wybiera senatora do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności,
- 2) odwołuje senatora Adama Gierka z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności,
- 3) wybiera senator Krystynę Sienkiewicz do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

Treść

38. posiedzenia Senatu w dniach 15 i 16 kwietnia 2003 r.

(Obrady w dniu 15 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	sekretarz stanu
Projekt porządku obrad	Wojciech Olejniczak 10
Wniosek formalny o łączne rozpatrywanie punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, oraz punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie	senator Andrzej Wielowieyski 10
senator Zbigniew Zychowicz 4	sekretarz stanu
Przyjęcie wniosku formalnego	Wojciech Olejniczak 11
Zatwierdzenie porządku obrad	senator Edmund Wittbrodt. 11
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego	sekretarz stanu
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	Wojciech Olejniczak 11
senator sprawozdawca	pełnomocnik rządu
Zbyszko Piwoński 5	do spraw negocjacji
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej
senator sprawozdawca	Jan Truszczyński 12
Andrzej Anulewicz 6	Otwarcie dyskusji
Wystąpienie sekretarza stanu	senator Mieczysław Janowski 12
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	senator Krzysztof Borkowski 13
sekretarz stanu	Zamknięcie dyskusji
Wojciech Olejniczak. 7	Komunikaty
Zapytania i odpowiedzi	Głosowanie nr 1 14
senator Józef Sztorc 8	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego
sekretarz stanu	Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia
Wojciech Olejniczak. 8	Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia
senator Józef Sztorc 9	senator sprawozdawca
sekretarz stanu	Jerzy Cieślak 14
Wojciech Olejniczak. 9	Zapytania i odpowiedzi
senator Mieczysław Janowski 9	senator Zbigniew Religa 15
sekretarz stanu	senator sprawozdawca
Wojciech Olejniczak. 9	Jerzy Cieślak 15
senator Henryk Dzido 10	senator Józef Sztorc 16
	senator Tadeusz Bartos 16
	senator Zdzisław Jarmużek 17
	senator Mieczysław Janowski 17
	senator Andrzej Anulewicz 17
	sekretarz stanu
	w Ministerstwie Zdrowia
	Ewa Kralkowska. 17

senator Zdzisław Jarmużek	18	senator Krystyna Sienkiewicz	35
sekretarz stanu		senator Bogusław Litwiniec	36
Ewa Kralkowska.	18	senator Maria Szyszowska	37
Otwarcie dyskusji		senator Zdzisława Janowska	37
senator Olga Krzyżanowska	19	senator Witold Gładkowski	38
Zamknięcie dyskusji		senator Wiesław Pietrzak	39
Punkty trzeci i czwarty porządku obrad:		senator Teresa Liszcz	40
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		senator Olga Krzyżanowska	41
o działalności pożytku publicznego i o wo-		senator Mieczysław Janowski	41
lontariacie; stanowisko Senatu w sprawie		Zamknięcie łącznej dyskusji	
ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę		Wystąpienie podsekretarza stanu	
o działalności pożytku publicznego i o wo-		w Ministerstwie Gospodarki, Pracy	
lontariacie		i Polityki Społecznej	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa		podsekretarz stanu	
i Praworządności		Dagmir Długosz	42
senator sprawozdawca		Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
Teresa Liszcz	20	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej		wy o poręczeniach i gwarancjach udziela-	
i Zdrowia		nych przez Skarb Państwa oraz niektóre	
senator sprawozdawca		osoby prawne	
Zdzisława Janowska.	22	Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finan-	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		sów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa	
rialnego i Administracji Państwowej		i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Zbigniew Zychowicz	24	Tadeusz Bartos	46
Zapytania i odpowiedzi		Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator Andrzej Wielowieyski	26	w Ministerstwie Finansów	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Zdzisława Janowska.	27	Piotr Sawicki	47
senator Andrzej Wielowieyski	27	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Józef Sztorc	47
Zbigniew Zychowicz	27	podsekretarz stanu	
senator Wiesław Pietrzak.	27	Piotr Sawicki	47
senator sprawozdawca		senator Genowefa Ferenc	48
Zbigniew Zychowicz	28	podsekretarz stanu	
senator Józef Sztorc	28	Piotr Sawicki	48
senator sprawozdawca		zastępca prezesa	
Zbigniew Zychowicz	28	Agencji Rynku Rolnego	
senator sprawozdawca		Marek Kozikowski	48
Teresa Liszcz	28	senator Genowefa Ferenc	49
senator Józef Sztorc	29	zastępca prezesa	
senator Gerard Czaja.	29	Marek Kozikowski	49
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Teresa Liszcz	29	senator Józef Sztorc	50
senator Jerzy Adamski.	29	Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu		Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy		Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Po-	
i Polityki Społecznej		prawionego Protokołu II w sprawie zakazów	
podsekretarz stanu		lub ograniczeń użycia min, min-pułapek	
Dagmir Długosz	29	i innych urządzeń zgodnie z poprawkami	
Zapytania i odpowiedzi		z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie	
senator Mieczysław Janowski	32	z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) za-	
senator Józef Sztorc	33	łączonego do Konwencji o zakazie lub ogra-	
podsekretarz stanu		niczeniu użycia pewnych broni konwencjo-	
Dagmir Długosz	33	nalnych, które mogą być uważane za powo-	
senator Józef Sztorc	34	dujące nadmierne cierpienia lub mające	
podsekretarz stanu		niekontrolowane skutki, sporządzonej	
Dagmir Długosz	34	w Genewie dnia 10 października 1980 r.	
Otwarcie łącznej dyskusji		Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
senator Jerzy Adamski.	34	nych i Integracji Europejskiej	

senator sprawozdawca Bogusław Maśior	50
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, senator sprawozdawca Janusz Konieczny	51

Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Oświadczenia senator Irena Kurzępa	53
Komunikaty	

(Obrady w dniu 16 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia Punkt siódmy porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek	55
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Ryszard Sławiński	60
przewodnicząca Danuta Waniek	62
senator sprawozdawca Ryszard Sławiński	63
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Szafraniec	63
przewodnicząca Danuta Waniek	63
senator Jan Szafraniec	63
przewodnicząca Danuta Waniek	63
senator Maria Szyszkowska	64
przewodnicząca Danuta Waniek	64
senator Gerard Czaja	64
przewodnicząca Danuta Waniek	65
senator Anna Kurska	65
przewodnicząca Danuta Waniek	65
senator Bogusław Maśior	66
przewodnicząca Danuta Waniek	66
senator Bogusław Maśior	67
senator Krystyna Doktorowicz	67
przewodnicząca Danuta Waniek	67
senator Sławomir Izdebski	68
przewodnicząca Danuta Waniek	68
senator Mieczysław Janowski	68
przewodnicząca Danuta Waniek	69
senator Adam Biela	70
przewodnicząca Danuta Waniek	70
senator Bogdan Podgórski	72
przewodnicząca Danuta Waniek	72
senator Kazimierz Pawełek	73
przewodnicząca Danuta Waniek	73
senator Kazimierz Kutz	74
przewodnicząca Danuta Waniek	74
senator Grzegorz Niski	74
przewodnicząca Danuta Waniek	75
senator Janina Sagatowska	75
przewodnicząca Danuta Waniek	75
senator Edmund Wittbrodt	75

przewodnicząca Danuta Waniek	76
senator Edmund Wittbrodt	76
przewodnicząca Danuta Waniek	76
senator Aleksandra Koszada	76
przewodnicząca Danuta Waniek	77
senator Zbigniew Kruszewski	77
przewodnicząca Danuta Waniek	78
senator Zbigniew Kruszewski	78
przewodnicząca Danuta Waniek	78
senator Tadeusz Bartos	78
przewodnicząca Danuta Waniek	79
senator Andrzej Chronowski	79
przewodnicząca Danuta Waniek	79
senator Andrzej Chronowski	80
przewodnicząca Danuta Waniek	80
senator Władysław Mańkut	80
przewodnicząca Danuta Waniek	80
senator Ryszard Sławiński	81
przewodnicząca Danuta Waniek	81
senator Józef Sztorc	81
przewodnicząca Danuta Waniek	82
Otwarcie dyskusji senator Henryk Stokłosa	82
senator Krystyna Doktorowicz	83
senator Sławomir Izdebski	85
senator Genowefa Ferenc	86
senator Jan Szafraniec	87
senator Sławomir Izdebski	88
senator Stanisław Nicieja	88
senator Kazimierz Kutz	91
senator Andrzej Wielowieyski	92
senator Krystyna Doktorowicz	94
senator Bogusław Litwiniec	94
senator Zdzisława Janowska	95
senator Adam Biela	95
senator Olga Krzyżanowska	96
senator Maria Berny	97
przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek	98
Zamknięcie dyskusji Komunikaty Wznowienie obrad Punkt drugi porządku obrad (cd.) Głosowanie nr 2	101
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o powszechnym ubezpiecze- niu w Narodowym Funduszu Zdrowia	

Punkt trzeci porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Zdzisława Janowska	101
senator Maria Szyszkowska	102
senator Krystyna Sienkiewicz	102
senator Wiesław Pietrzak	102
senator Jerzy Adamski	102
Głosowanie nr 3	103
Głosowanie nr 4	103
Głosowanie nr 5	103
Głosowanie nr 6	103
Głosowanie nr 7	103
Głosowanie nr 8	103
Głosowanie nr 9	103
Głosowanie nr 10	103
Głosowanie nr 11	104
Głosowanie nr 12	104
Głosowanie nr 13	104
Głosowanie nr 14	104
Głosowanie nr 15	104
Głosowanie nr 16	104
Głosowanie nr 17	104
Głosowanie nr 18	104
Głosowanie nr 19	105
Głosowanie nr 20	105
Głosowanie nr 21	105
Głosowanie nr 22	105
Głosowanie nr 23	105
Głosowanie nr 24	105
Głosowanie nr 25	105
Głosowanie nr 26	105
Głosowanie nr 27	106
Głosowanie nr 28	106
Głosowanie nr 29	106
Głosowanie nr 30	106
Głosowanie nr 31	106
Głosowanie nr 32	106
Głosowanie nr 33	106
Głosowanie nr 34	106
Głosowanie nr 35	107
Głosowanie nr 36	107
Głosowanie nr 37	107
Głosowanie nr 38	107
Głosowanie nr 39	107
Głosowanie nr 40	107
Głosowanie nr 41	107
Głosowanie nr 42	108
Głosowanie nr 43	108
Głosowanie nr 44	108
Głosowanie nr 45	108
Głosowanie nr 46	108

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie

Punkt czwarty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca

Zdzisława Janowska 108

Głosowanie nr 47 109

Głosowanie nr 48 109

Głosowanie nr 49 109

Głosowanie nr 50 110

Głosowanie nr 51 110

Głosowanie nr 52 110

Głosowanie nr 53 110

Głosowanie nr 54 110

Głosowanie nr 55 110

Głosowanie nr 56 110

Głosowanie nr 57 110

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie

Punkt piąty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 58 111

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne

Punkt szósty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 59 111

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r.

Punkt siódmy porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu

senator sprawozdawca

Krystyna Doktorowicz 111

senator Sławomir Izdebski 112

Głosowanie nr 60 112

Głosowanie nr 61 112

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności

Punkt ósmy porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu

senator sprawozdawca

Ryszard Sławiński 113

Zapytania i odpowiedzi		Oświadczenie złożone	
senator Teresa Liszcz	114	przez senatora Józefa Dziemdzieleń	144
kandydat na członka Krajowej Rady		Oświadczenie złożone	
Radiofonii i Telewizji		przez senatora Józefa Dziemdzieleń	145
Piotr Ogiński	114	Oświadczenie złożone	
Tajne głosowanie		przez senatora Bernarda Drzęźkę	146
Wznowienie obrad		Oświadczenie złożone	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		przez senatorów Apolonię Klepacz	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		i Stanisława Nicieję	147
Tajne głosowanie		Oświadczenie złożone	
Punkt dziewiąty porządku obrad: zmiany		przez senator Annę Kurską	148
w składzie komisji senackich		Oświadczenie złożone	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,		przez senatora Janusza Lorenza	149
Etyki i Spraw Senatorskich		Oświadczenie złożone	
senator sprawozdawca		przez senatora Władysława Mańkuta	150
Zygmunt Cybulski	118	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 62	119	przez senatora Władysława Mańkuta	151
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-		Oświadczenie złożone	
dzie komisji senackich		przez senatora Grzegorza Matuszaka	152
Komunikaty		Oświadczenie złożone	
Oświadczenia		przez senatora Kazimierza Pawełka	153
senator Maria Szyszkowska	119	Oświadczenie złożone	
senator Jerzy Suchański	120	przez senatora Sergiusza Plewę	154
senator Henryk Stokłosa	120	Oświadczenie złożone	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		przez senatora Sergiusza Plewę	155
kandydat na członka Krajowej Rady		Oświadczenie złożone	
Radiofonii i Telewizji		przez senatora Jana Szafranca	156
Edward Pałłasz	121	Oświadczenie złożone	
Ogłoszenie wyników głosowania tajnego		przez senatora Józefa Sztorca	157
Niepowołanie członka Krajowej Rady Radio-		Oświadczenie złożone	
fonii i Telewizji		przez senatora Józefa Sztorca	158
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone	
Wyniki głosowań		przez senatora Józefa Sztorca	159
Przemówienia i oświadczenia senatorów		Oświadczenie złożone	
przekazane do protokołu, niewywołane		przez senatora Józefa Sztorca	160
podczas 38. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa		przez senatora Józefa Sztorca	161
w dyskusji nad punktem drugim		Oświadczenie złożone	
porządku obrad	133	przez senator Marię Szyszkowską	
Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego		Uchwały	
w dyskusji nad punktem szóstym		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
porządku obrad	134	o kształtowaniu ustroju rolnego	165
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
przez senatora Janusza Bargieła	135	o zmianie ustawy o powszechnym	
Oświadczenie złożone		ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu	
przez senatora Janusza Bargieła	136	Zdrowia	166
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
przez senatora Janusza Bargieła	137	o działalności pożytku publicznego	
Oświadczenie złożone		i o wolontariacie	167
przez senatora Tadeusza Bartosa		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
wspólnie z innymi senatorami	138	– Przepisy wprowadzające ustawę	
Oświadczenie złożone		o działalności pożytku publicznego	
przez senatora Januarego Bienia	140	i o wolontariacie	171
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
przez senatora Januarego Bienia	141	o zmianie ustawy o poręczeniach	
Oświadczenie złożone		i gwarancjach udzielanych przez Skarb	
przez senatora Andrzeja Chronowskiego	142	Państwa oraz niektóre osoby prawne	173
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w sprawie ustawy	
przez senatora Józefa Dziemdzieleń	143	o ratyfikacji Poprawionego Protokołu II	
		w sprawie zakazów lub ograniczeń	

użycia min, min-pułapek i innych urządzeń zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r. (Protokół II zgodnie z poprawkami z dnia 3 maja 1996 r.) załączonego do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące

nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonej w Genewie dnia 10 października 1980 r. . . 174
Uchwała Senatu w sprawie przyjęcia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności 175
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich 176